UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE
WYDZIAŁ TEOLOGII

Mariusz Jackowski

Religijny i teologiczno-moralny wymiar idei igrzysk olimpijskich

Rozprawa doktorska napisana
pod kierunkiem
Ks. prof. dr hab. Mariana Machinka

Olsztyn 2022

UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY
IN OLSZTYN
THE FACULTY OF THEOLOGY

Mariusz Jackowski

Religious, theological and moral dimension of the idea of the Olympic Games

PhD dissertation written under
the supervision of
Marian Machink, PhD, DSc, ProfTit

Olsztyn 2022

Spis treści

Wstęp ... 9
Rozdział I. Historia idei olimpijskiej ... 17
1.1. Idea olimpiady w starożytności ... 17
1.1.1. „Kalokagathia" jako ideał wszechstronnego rozwoju człowieka ... 18
1.1.2. Element religijny w olimpiadzie starożytnej ... 23
1.1.3. Dyscypliny olimpijskie ... 27
1.1.4. Wieniec jako nagroda olimpijska ... 31
1.1.5. Olimpijskie konkursy literatury i sztuki ... 33
1.1.6. Idea pokoju olimpijskiego ... 37
1.1.7. Cesarski zakaz organizowania igrzysk olimpijskich ... 40
1.2. Nowożytne aplikacje idei starożytnej olimpiady ... 43
1.2.1. Przełomowa koncepcja wskrzeszenia starożytnych igrzysk olimpijskich przez Pierre de Coubertina ... 44
1.2.2. Kontynuacja idei związku sportu ze sztuką w ramach olimpiady nowożytnej ... 50
1.2.3. Krótki przegląd olimpiad nowożytnych ... 52
1.2.3.1. Klasyczne igrzyska letnie ... 52
1.2.3.2. Igrzyska zimowe ... 57
1.2.3.3. Igrzyska paraolimpijskie ... 59
1.3. Symboliczny wymiar olimpizmu ... 63
1.3.1. Motto olimpijskie ... 63
1.3.2. Flaga olimpijska ... 65
1.3.3. Olimpijski ogień ... 66
1.3.4. Medal olimpijski ... 68
1.3.5. Ceremonia otwarcia i zamknięcia igrzysk olimpijskich ... 70
1.4. Podsumowanie ... 71
Rozdział II. Teologiczne i teologicznomoralne aspekty olimpizmu ... 73
2.1. Biblia i wczesne chrześcijaństwo wobec aktywności sportowej ... 74
2.1.1. Motywy sportowe w Nowym Testamencie ... 74
2.1.2. Patrystyczne komentarze dotyczące aktywności sportowej ... 82
2.1.3. Refleksja św. Tomasza dotycząca aktywności cielesnej ... 89
2.2. Ciało i cielesność w antropologii teologicznomoralnej ... 94
2.2.1. Ciało znakiem osoby ... 95
2.2.2. Znaczenie sportu w chrześcijańskiej koncepcji ciała ... 99

2.3. Wymiar religijny nowożytnego olimpizmu 102
2.3.1. Religijne aspiracje Pierre'a de Coubertina 103
2.3.2. Niebezpieczeństwo synkretyzmu religijnego? 108
2.3.3. Nauczanie papieży dotyczące sportu w ogólności oraz sportu olimpijskiego 113
2.3.4. Odnowiony olimpizm jako szkoła cnót 117
2.4. Podsumowanie 123
Rozdział III. Moralno-wychowawcze elementy olimpizmu 125
3.1. Olimpizm a wszechstronny rozwój człowieka 126
3.1.1. Wartości wychowawcze kultury fizycznej 126
3.1.2. Wychowanie dzieci i młodzieży przez sport 133
3.2. Centralne idee sportu jako drogi realizowania zamysłu nowożytnej olimpiady 137
3.2.1. Idea rywalizacji sportowej 138
3.2.2. Idea „fair play" w kontekście współczesnego olimpizmu 143
3.2.3. Promocja zdrowego stylu życia poprzez sport 148
3.3. Istotne zadania środowisk sportowych 156
3.3.1. Misja popularyzacji wartości moralnych w olimpizmie 156
3.3.2. Popularyzacja sportu jako formy pracy nad charakterem 161
3.4. Podsumowanie 166
Rozdział IV. Wybrane problemy etyczno-społeczne współczesnego olimpizmu 168
4.1. Główne zagrożenia etyczne 168
4.1.1. Niebezpieczeństwo komercjalizacji 169
4.1.2. Upolitycznienie olimpizmu 176
4.1.3. Problem dopingu w sporcie olimpijskim 183
4.1.4. Środki masowego przekazu a igrzyska olimpijskie 193
4.1.5. Agresja i przemoc w sporcie 198
4.2. Terapeutyczna rola sportu 203
4.2.1. Sport jako element terapii 204
4.2.2. Sport w procesie rewalidacji 207
4.2.3. Sport a resocjalizacja 211
4.3. Olimpijski sport a więzi międzyludzkie 216
4.3.1. Relacje między sportowcami 216
4.3.2. Olimpijczyk w perspektywie najwyższych celów 222
4.3.3. Sportowiec jako wzór do naśladowania 228
4.4. Podsumowanie 234
Zakończenie 236
Bibliografia 241

Streszczenie 274
Abstract 276
Aneks. Historiografia nowożytnych olimpiad 278

Contents

Introduction 9

Chapter 1. History of the Olympic idea 17

1.1. The idea of Olympics in antiquity 17

1.1.1. Kalokagathia as the ideal of comprehensive human development 18

1.1.2. A religious element in the Ancient Olympic Games 23

1.1.3. Olympic disciplines 27

1.1.4. Wreath as the Olympic award 31

1.1.5. Literary and artistic competitions during the Olympic Games 33

1.1.6. The idea of the Olympic Truce 37

1.1.7. Caesar's ban on organizing the Olympic Games 40

1.2. Modern applications of the idea of the ancient Olympic Games 43

1.2.1. Pierre de Coubertin's watershed proposal to revive the Ancient Olympic Games 44

1.2.2. The continuation of the idea of the connection between sport and art within the modern Olympic Games 50

1.2.3. Overview of the modern Olympics 52

1.2.3.1. Classic Summer Games 52

1.2.3.2. Winter Olympic Games 57

1.2.3.3. Paraolympic Games 59

1.3. Symbolic dimension of Olympism 63

1.3.1. The Olympic Motto 63

1.3.2.The Olympic Flag 65

1.3.3. The Olympic Flame 66

1.3.4. The Olympic Medal 68

1.3.5. The Olympic Games opening and closing ceremonies 70

1.4. Recapitulation 71

Chapter 2. Theological and theological-moral aspects of Olympism 73

2.1. The Bible and early Christianity towards sporting activity 74

2.1.1. Sport themes in the New Testament 74

2.1.2. Patristic comments on sporting activity 82

2.1.3. St. Thomas’s reflection on physical activity 89

2.2. The body and corporeality in theological-moral anthropology 94

2.2.1. The body as the sign of the person 95

2.2.2. The meaning of sport in the Christian concept of the body 99

2.3. Religious dimension of modern Olympism 102
2.3.1. Religious aspirations of Pierre de Coubertin 103
2.3.2. The danger of religious syncretism 108
2.3.3. Popes' teachings on sport in general and on the Olympics 113
2.3.4. Renewed Olympism as a school of virtues 117
2.4. Recapitulation 123
Chapter 3 Moral and educational elements of Olympism 125
3.1. Olympism and comprehensive human development 126
3.1.1. Educational values of physical culture 126
3.1.2. Educating children and teenagers through sport 133
3.2. Core sport values as a way to implement the conception of the modern Olympic Games 137
3.2.1. The idea of sporting rivalry 138
3.2.2. The idea of fair play in the context of Modern Olympism 143
3.2.3. Promotion of healthy lifestyle through sport 148
3.3. Crucial tasks of sporting circles 156
3.3.1. The mission to promote moral values in Olympism 156
3.3.2. Promoting sport as a form of character-building 161
3.4. Recapitulation 166
Chapter 4 Selected ethical and social problems of modern Olympism 168
4.1. Main ethical threats 168
4.1.1. The danger of commercialization 169
4.1.2. Politicizing of Olympism 176
4.1.3. The problem of doping in the Olympic sport 183
4.1.4. Mass Media and the Olympic Games 193
4.1.5. Aggression and violence in sport 198
4.2. Therapeutic role of sport 203
4.2.1. Sport as an element of therapy 204
4.2.2. Sport in the process of revalidation 207
4.2.3. Sport and resocialization 211
4.3. Olympic sport and interpersonal relationships 216
4.3.1. Relationships between sportspeople 216
4.3.2. The Olympian from the perspective of the highest goals 222
4.3.3. The athlete as a role model 228
4.4. Recapitulation 234
Conlusion 236
Bibliography 241

Streszczenie 274
Abstract 276
Annex. Historiography of the modern Olympic Games 278

WSTĘP

Analizując religijny i teologiczno-moralny wymiar idei igrzysk olimpijskich odkrywamy obraz świata sportowego z bogatymi tradycjami. Z racji braku środków masowego przekazu, trudno było w starożytności wzbudzić zainteresowanie szerokich kręgów społecznych wydarzeniami sportowymi. W porównaniu ze współczesną olimpiadą, sport antyczny nie miał zbyt dużej siły przyciągania. Nie ulega wątpliwości natomiast jego charakter religijny, jako forma czci bogów. Mimo to zdumiewa symboliczne znaczenie, jakie z nim wiązano, o czym świadczą liczne wzmianki na ten temat w literaturze starożytnej. Dla tych, którzy mogli uczestniczyć w ówczesnych igrzyskach, sport był okazją do wypoczynku i wytchnienia. Starożytni dostrzegli bardzo szybko, że sport stymuluje wszechstronny rozwój, psychiczną przemianę człowieka i wzmacnia jego charakter. Z czasem znaczenie sportu ewoluowało, by w końcu uczynić zeń niezwykle ważną formę ludzkiej aktywności. Do sportowych tradycji świata antycznego nawiązał Pierre de Coubertin, wskrzeszając igrzyska olimpijskie. Jak sam twierdził, jego rozumienie sportu zawsze bardzo różniło się od tego, jak rozumieli go inni, nawet ci, którzy interesowali się sportem. Zapewne pod wpływem antycznych pierwowzorów, sport był dla niego rodzajem religii, swego rodzaju dogmatem i kultem. Wywoływał w nim uczucia religijne, stąd też pragnienie de Coubertina, by nikt nie był wykluczony z udziału w tym wydarzeniu. Wznowienie igrzysk należy uznać za fakt historyczny mający tło teologiczne, kulturowe oraz moralne. De Coubertin chciał, by to dzieło było kontynuowane. Wznawiając igrzyska olimpijskie, zabiegał, aby ludzie dali się porwać religii sportu.

Współcześnie igrzyska olimpijskie – a wraz z nimi – sport jako taki stały się przedmiotem rozważań wielu dyscyplin naukowych: psychologii, socjologii, filozofii, teologii i pedagogiki. Zainteresowana jest nimi medycyna, ekonomia i polityka. Przyczyn popularności igrzysk olimpijskich jest wiele. Warto wśród nich zauważyć czynniki kulturowe, ekonomiczno-społeczne, techniczne.

Sport jest fenomenem ogólnoludzkim, związanym z kulturą i w jakiejś mierze z religią. Stanowi ważny element psychosomatycznego rozwoju człowieka. Nie brakuje w nim niestety także zjawisk patologicznych, takich jak np. korupcja, komercjalizacja czy doping – i związanych z nimi wątpliwości natury moralnej. Sport, w tym igrzyska olimpijskie, może być dla człowieka wielką szansą, z drugiej jednak strony może mu nieść również wielkie zagrożenia. Z tego względu wymaga refleksji teologiczno-moralnej.

W nauczaniu Kościoła sport jawi się nie tylko jako ćwiczenia fizyczne i gimnastyka ducha. Jest również przestrzenią rozwoju cnót moralnych i teologicznych. Zdecydowanie negatywne odniesienie wczesnochrześcijańskich autorytetów do sportu i olimpiady spowodowane było mocnym wyakcentowaniem religijnego charakteru starożytnych wydarzeń sportowych i związanym z tym niebezpieczeństwem bałwochwalstwa. Nie bez znaczenia był także charakterystyczny dla tego okresu historii Kościoła dystans wobec cielesności. Z czasem Kościół zaczął dostrzegać walory sportu i zachęcać do aktywności sportowej, podejmowanej amatorsko i zawodowo. Docenił to, że zaangażowaniu fizycznemu towarzyszy zaangażowanie moralne, które sprawia, że sport pomaga w nawiązywaniu i rozwijaniu relacji międzyludzkich, że wyrabia szacunek do siebie i innych. Igrzyska olimpijskie są narzędziem integralnego rozwoju człowieka i czynnikiem sprzyjającym budowaniu bardziej ludzkiego świata.

Przedmiotem niniejszej rozprawy są igrzyska olimpijskie, a celem – ukazanie i analiza ich wymiaru wychowawczo-kulturowego i etycznego z jednej strony, ale także religijnego i teologiczno-moralnego z drugiej. Realizacja tego celu wiązała się z poszukiwaniami odpowiedzi na szczegółowe pytania badawcze: Jak kształtowała się idea i historia igrzysk olimpijskich? Jakie było stanowisko Kościoła katolickiego, ojców Kościoła, nauczanie papieży w kwestii sportu w ogóle oraz sportu olimpijskiego w szczególności? Jak w kontekście stanowiska wielu chrześcijańskich autorów pierwszych wieków należy dzisiaj oceniać aktywność sportową? Jakie dylematy wiążą się z moralną oceną zachowań sportowców? Jakie realne znaczenie – w kontekście sportowej rywalizacji – ma

zasada *fair play*? Jakie są moralno-wychowawcze aspekty sportu olimpijskiego? Jakie zagrożenia dotykają współczesny olimpizm?

Problematyka niniejszej pracy wiąże się z koniecznością porównania znaczenia sportu w świecie antycznym, w okresie nowożytnym oraz w czasach współczesnych. Pewne elementy starożytnych igrzysk uległy zmianie, inne natomiast przetrwały, choć nadano im nowy wymiar. Wciąż jednak sportowiec, chcąc zdobyć najwyższe trofea, podejmuje wysiłek treningów, przygotowań, sparingów. Widz natomiast, kibicując swojej drużynie czy swojemu faworytowi, stara się go dopingować, zagrzewać do walki. Właściwą sobie aktywność przejawiają również trenerzy, sędziowie i szereg innych osób zaangażowanych w sportowe wydarzenie. Zachowania te, podobnie jak wszystkie inne ludzkie działania, podlegają ocenie moralnej. Można je również analizować z perspektywy religijnej.

Pojęcia „moralność", „religia", „teologia" – sygnalizowane w tytule pracy – są przedmiotem wielu sporów i każde z nich mogłoby stanowić temat samodzielnej rozprawy. Na potrzeby niniejszych analiz przyjęto szerokie rozumienie religii, obejmując tym mianem i religie niższe (pierwotne), i religie wyższe (monoteistyczne). Każda forma religii jest uznaniem istnienia rzeczywistości transcendentnej (najczęściej) wobec świata materii oraz traktowanej jako sfera sacrum. W pojęciu moralności – z punktu widzenia celu pracy – najważniejszy wydaje się wymóg samokontroli i samoograniczenia swojej wolności ze względu na powiązanie z innymi, którzy mają takie samo prawo do wolności i realizowania swojego dobra. Wymiar teologiczny sportu dotyka aktywności sportowej jako drogi do osiągnięcia świętości. Człowieka nie da się bowiem zredukować do jego ciała. Sportowiec, w tym olimpijczyk, odkrywa swoje powołanie, wychodząc poza to, co fizyczne. Spośród terminów występujących w tytule rozprawy na uwagę zasługuje również samo pojęcie olimpiady, potocznie utożsamiane z pojęciem igrzysk olimpijskich. Jednak w rozumieniu naukowym, olimpiada oznacza czteroletni okres od jednych igrzysk olimpijskich do drugich, czyli czterolecie pomiędzy igrzyskami, natomiast

igrzyska olimpijskie są zawodami sportowymi, które wieńczą czteroletni okres olimpijskich przygotowań sportowców całego świata.

Literatura dotycząca sportu, w tym również igrzysk olimpijskich, jest bardzo bogata. Przeważają publikacje o charakterze historycznym. Na uwagę zasługuje szczególnie „Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Londynu 1894–2012”[1] Dawida Millera. W publikacji autor przedstawia m.in. wskrzeszenie igrzysk olimpijskich przez Pierre'a de Coubertina oraz działalność Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Historię wychowania fizycznego, sportu, rekreacji ruchowej i turystyki analizuje z kolei Ryszard Wroczyński w „Powszechnych dziejach wychowania fizycznego i sportu”[2]. Opisuje on fenomen sportu i jego ideę. Godna zauważenia jest publikacja Wojciecha Lipońskiego „The Truth of Sport”[3]. Zawiera ona wykłady i referaty na temat kultury i historii sportu. Tworzy spójną monografię dotyczącą ważnych i trudnych problemów współczesnego i historycznego sportu. Istotny wkład w badania dotyczące historii olimpizmu wnosi wysoko ceniona książka Norberta Müllera „Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism. Selected Writings”[4]. Zawiera bogaty zbiór pism odnowiciela współczesnych igrzysk olimpijskich. Ciekawe są zwłaszcza te, które dotyczą filozoficznych, edukacyjnych, etycznych i społecznych aspektów idei olimpizmu. W porównaniu z publikacjami dotyczącymi historii sportu, literatura z zakresu teologii sportu jest znacznie uboższa. Wyróżnić należy książkę Stanisława Kowalczyka „Elementy filozofii i teologii sportu”[5], w której sport poddano refleksji etycznej, filozoficznej i teologicznej. Autor porusza takie problemy, jak: natura i typy sportu, nurty filozofii sportu, ontologia, teleologia i aksjologia sportu. W części ostatniej przedstawia teologię sportu. Godna zainteresowania jest także praca Mirosława

---

1 D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Londynu 1894–2012 (przeł. A. Zdziemborska, K. Karłowska, T. Górski), Poznań 2008, 2012.

2 R. Wroczyński, Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu, Wrocław 2003.

3 W. Lipoński, The truth of sport. A monograph of selected issues, Szczecin 2016.

4 N. Müller (red.), Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism. Selected Writings, Lausanne 2000.

5 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, Lublin 2002.

Ponczka „Kultura fizyczna a Kościół rzymskokatolicki. Antyk–XX wiek”[6]. Publikacja przedstawia zagadnienia dotyczące relacji zachodzących między kulturą fizyczną a Kościołem rzymskokatolickim od antyku aż po XX wiek. Na uwagę zasługuje również wielotomowa seria będąca rezultatem corocznych sympozjów poświęconych filozofii i teologii sportu, organizowanych przez Akademię Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego i Salezjańską Organizację Sportową Rzeczypospolitej Polskiej[7]. Spośród wielu rozpraw warto wymienić monografię Zbigniewa Dziubińskiego „Humanistyczne aspekty sportu i turystyki”[8]. Autor patrzy na problematykę sportu i turystyki przez pryzmat filozofii i teologii, socjologii i antropologii kulturowej, pedagogiki i psychologii oraz historii. Inna rozprawa tego autora to „Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim”[9]. Poruszono w niej problem roli sportu w wychowaniu ludzi młodych. Istotne znaczenie dla tematu niniejszej pracy ma społeczne nauczanie Kościoła katolickiego wyrażone w dokumentach Soboru Watykańskiego II, ojców Kościoła, Katechizmie Kościoła Katolickiego, w nauczaniu papieży: Leona XIII, Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka, wypowiedziach Konferencji Episkopatu Polski i Włoch oraz Kompendium nauki społecznej Kościoła. Nauka społeczna Kościoła jest ważnym narzędziem ewangelizacji, ponieważ ukazuje – w świetle Ewangelii – relację osoby ludzkiej, w tym również sportowca, olimpijczyka i społeczeństwa.

W niniejszej pracy zastosowano kilka metod badawczych. Ich dobór uzależniony był od aktualnego przedmiotu analiz i właściwego dla poszczególnych rozdziałów szczegółowego celu. Celem pierwszego i drugiego rozdziału było ukazanie źródeł sportu olimpijskiego i jego rozwoju na przestrzeni wieków, dlatego posłużono się tu metodą historyczną oraz metodą porównawczą. Analiza starożytnego i nowożytnego czy współczesnego olimpizmu, wzbogacona

---

6 M. Ponczek, Kultura fizyczna a Kościół rzymskokatolicki. Antyk – XX wiek, Częstochowa 2004.

7 Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym, Warszawa 2009.

8 Z. Dziubiński, Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Warszawa 2008.

9 Z. Dziubiński, Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim (na przykładzie Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP), Warszawa 2015.

przesłankami biblijnymi, komentarzami ojców Kościoła i nauczaniem papieży stworzyła fundament dla dalszej refleksji nad igrzyskami olimpijskimi. W pozostałych dwóch rozdziałach rozprawy przyjęto metoda analizy literatury, a następnie syntezy otrzymanych wyników.

Niniejsza praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy rozdział został poświęcony ukazaniu narodzin idei olimpijskiej w starożytności. Analiza kalokagatii jako ideału wszechstronnego rozwoju człowieka, prezentacja dyscyplin olimpijskich, olimpijskich konkursów literatury i sztuki, idei pokoju oraz cesarskiego zakazu organizowania igrzysk, potwierdza, jak ważną rolę odgrywał sport olimpijski w tamtych społecznościach. Dowodzi również tego, że posiadał on wymiar religijny i religijno-moralny. W rozdziale podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, dlaczego, mimo tak wielkiej popularności igrzysk, nastąpił ich kres. W opisywaniu zarówno historii igrzysk, jak i ich rozwoju nie pominięto twórcy nowożytnego olimpizmu Pierre de Coubertin i jego przełomowej koncepcji wskrzeszenia starożytnych igrzysk olimpijskich. Rozdział zawiera też syntetyczny przegląd poszczególnych edycji igrzysk olimpijskich, zarówno klasycznych – letnich, jak i późniejszych – zimowych, oraz igrzysk paraolimpijskich.

W rozdziale drugim ujęte zostały teologiczne i teologiczno-moralne aspekty olimpizmu. Wskazano teksty biblijne dotykające aktywności sportowej. W Piśmie Świętym wprawdzie nie mówi się bezpośrednio o sporcie, występują w nim jednak pewne istotne elementy świadczące o akceptacji sportu. W rozdziale skoncentrowano się na osobie św. Pawła, który miał sposobność zetknięcia się z tym charakterystycznym dla kultury greckiej zjawiskiem, jakim był sport. Odwołanie do sportu greckiego stanowi ciekawy element barwnej metaforyki listów św. Pawła. Istotna rola nauczania Kościoła dla akceptacji sportu w ogólności oraz sportu olimpijskiego ukazana została w nauczaniu papieży: Piusa XII, Pawła VI, Jana XXIII, Jana Pawła II oraz Franciszka. W ich refleksji sport został odniesiony do normy personalistycznej. Wskazuje ona, że to osoba ludzka, posiadająca niezbywalną godność, którą otrzymuje od Boga w akcie stwórczym,

staje się kryterium oceny moralnych wszelkich świadomych i dobrowolnych ludzkich działań, także aktywności sportowej. Perspektywa ta ma znaczenie dla omówionych w rozprawie aspektów sportu.

W trzecim rozdziale zaprezentowano moralno-wychowawcze elementy olimpizm. Dotykają one przede wszystkim tych sportowców, którzy uważają siebie za wierzących w Boga. W pierwszym podrozdziale zaprezentowano wartości wychowawcze kultury fizycznej, szczególnie w procesie wychowania dzieci i młodzieży przez sport. W podrozdziale drugim przedstawiono elementy etyki sportu, ze wskazaniem określonych wartości, które realizuje sport olimpijski. Szczególnej analizie poddano podstawowe zasady, jakimi powinien kierować się olimpizm. Podjęto tu refleksję nad zasadą *fair play*, ideą rywalizacji sportowej i promocją zdrowego stylu życia poprzez sport. W końcowym, trzecim podrozdziale skoncentrowano się na pytaniu, na ile fundamentalne zasady życia społecznego: uczciwości, solidarności i dobra wspólnego mogą być potraktowane jako kryteria aktywności olimpijskiej.

Ostatnia część rozprawy – rozdział czwarty – stanowi naukową refleksję nad wybranymi problemami etyczno-społecznymi współczesnego olimpizmu. W pierwszej kolejności przeanalizowano niebezpieczeństwo związane z komercjalizacją sportu i postępującą korupcją. Analiza tych zjawisk ukazuje negatywne aspekty relacji sportu i biznesu. Innym zagrożeniem pojawiającym się w sporcie jest upolitycznienie olimpizmu. Igrzyska zaczęły być traktowane jako przejaw wpływów światowych mocarstw, chcących zyskać w globalnej gospodarce przewagę nad pozostałymi państwami. Państwa takie, jak USA, Rosja, Chiny czy Niemcy, uważały sport w różnych okresach historycznych za narzędzie służące realizacji celów politycznych. Można pokusić się o stwierdzenie, że sport nigdy, poczynając od pierwszych starożytnych igrzysk olimpijskich, a na igrzyskach olimpijskich w Pekinie w 2022 r. kończąc, nie był wolny od wpływów ideologii. W ostatnim rozdziale podjęto również problem dopingu. Dla lepszego zrozumienia tego zjawiska zostały omówione jego rodzaje, skutki oraz podejmowane próby legalizacji. W dalszej części ujęto sport, w tym igrzyska

olimpijskie w kontekście medialnym. Dzisiejszy sport olimpijski to zmediatyzowane widowisko, które przyciąga przed ekrany nawet kilka miliardów ludzi. Sport ma także aktywny udział w tworzeniu sportowej rzeczywistości w skali globalnej, m.in. dzięki wykorzystaniu nowych mediów, dostępnych coraz większej rzeszy miłośników sportu na świecie. Innym problemem, które poddano analizie etycznej jest agresja i przemoc. Ukazano również istotne zadania środowisk sportowych, m.in. misja popularyzacji wartości moralnych w olimpizmie. Sport, w tym igrzyska olimpijskie, kształtuje ludzkie postawy i zachowania. W ostatniej części rozdziału czwartego ukazano sport w kontekście pracy nad charakterem i w relacji do bliźniego. Pierre de Coubertin chciał, by igrzyska olimpijskie nie były zwyczajnymi mistrzostwami świata. Miały być powtarzającym się w każdym pokoleniu świętem młodości, dzielności, ambicji i młodzieńczej przedsiębiorczości. Te i inne elementy jego pierwotnej idei olimpiady, wraz z osobistym zaangażowaniem w zakresie duszpasterstwa sportowego autora niniejszej rozprawy stały się inspiracją do jej podjęcia i realizacji.

Rozdział I

HISTORIA IDEI OLIMPIJSKIEJ

Nie sposób analizować ideę olimpijską bez wcześniejszego przyjrzenia się jej historycznym i symbolicznym aspektom. Stanowi ona wyraz starogreckiej filozofii, religii i kultury i te aspekty zostaną omówione jako pierwsze. Można się zachwycić wszechstronną mądrością starożytnych Greków, dojrzałością ich kultury umysłowej, aktualnością ich myśli. W szczególny sposób bliskie naszej kulturze są niektóre helleńskie ideały człowieka, wzory życia, zasady postępowania. Jednak równie istotne jest nowożytne wskrzeszenie tej idei przez Pierre de Coubertina. Jego działalność, a następnie dalszy rozwój idei olimpijskiej i samych igrzysk olimpijskich wraz z ich symboliką i przypisywanym im znaczeniom stanowi niezwykły fenomen społeczno-kulturowy. Pokazuje on, że idea olimpijska dotyka istotnych potrzeb zarówno jednostek, jak i społeczeństw. W pierwszym rozdziale ukazano historię idei olimpijskiej oraz zarysowano wstępnie jej główne wymiary: antropologiczny, społeczno-kulturowy, edukacyjny, wychowawczy, symboliczny oraz religijny.

1.1. Idea olimpiady w starożytności

Na starożytną idę olimpijską należy spojrzeć w szerszym kontekście. Chodzi z jednej strony o historyczno-religijne i społeczno-kulturowo tło tej idei, z drugiej zaś o przedstawienie zachowanych historycznych danych i szczegółów dotyczących faktycznie organizowanych igrzysk olimpijskich w starożytnej Grecji. Należy oczywiście uwzględnić różnice kulturowe, unikając zbyt uproszczonych porównań i ocen.

1.1.1. „Kalokagathia" jako ideał wszechstronnego rozwoju człowieka

Jednym z najbardziej znamiennych zjawisk w kulturze starogreckiej były igrzyska olimpijskie. Starożytni Grecy przywiązywali duże znaczenie do ćwiczeń fizycznych i sportu, rozumiejąc, że należy dbać o harmonijny rozwój człowiek[1]. Od wczesnej starożytności ideałem człowieka była jednostka, która cechuje się sprawnością fizyczno-duchową i dzięki niej może dobrze funkcjonować w społeczeństwie i w miarę możliwości szczęśliwie przeżyć swoje życie[2].

W trakcie rozwoju cywilizacji różne formy sportu pełniły różnorodną rolę: od utylitarnej, będącej elementem wychowania oraz edukacji, poprzez terapeutyczną, profilaktyczną czy rozrywkową, aż po typowo sportową, odzwierciedlającą tężyznę fizyczną[3]. Koncepcja wzoru, ideału człowieka w starożytności była ściśle powiązana z działalnością wychowawczą. Warte podkreślenia jest to, że zachęta do aktywności ruchowej ma swoje korzenie w medycynie. Zachęta do ćwiczeń, zainicjowana przez medyków, znalazła zrozumienie i powszechną akceptację, gdyż promowała zdrowie, sprawność i rozwój osobowości. Aktywność fizyczna zalecana była także jako najwłaściwszy środek profilaktyczny[4]. Do tego celu służyły w czasach starożytnych *palestry* i *gimnazjony*. Były one bardzo ważnymi obiektami, w których koncentrowało się życie towarzyskie, kulturalne, naukowe, a toczyło się ono zazwyczaj na kanwie aktywności ruchowej. Miejsca te służyły wychowaniu przyszłych mistrzów olimpijskich. Atleci doskonalili się w biegach, skokach, rzucaniu dyskiem i oszczepem. Program zajęć był tak opracowany, by przysposobić ucznia

---

1 M.A. Krąpiec, Sport – usprawnienia czy wyczyny?, „Człowiek w Kulturze" 12 (1999), s. 135.

2 R. Polak, Kultura fizyczna i sport w cywilizacji łacińskiej, „Człowiek w Kulturze" 13 (2000), s. 245.

3 E. Kałamacka, Antyczny sport dla wszystkich i jego korzenie, w: Z. Dziubiński (red.), Antropologia sportu, Warszawa 2002, s. 417.

4 Tamże, s. 424.

do odnoszenia zwycięstw, a różnego rodzaju ćwiczenia miały służyć poprawie zdrowia i urody[5].

O tym, jak wielką rolę wychowawczą odgrywała ówczesna aktywność ruchowa, świadczy fakt, iż pierwsze odnotowane igrzyska w Olimpii stały się wyznacznikiem czasu historycznego. „Antyczni uczeni wyliczyli, że igrzyska olimpijskie odbyły się po raz pierwszy w 776 r. p.n.e. według naszej rachuby czasowej. Tę datę przyjęto na podstawie systematycznie prowadzonej listy zawodników, którzy zwyciężali w Olimpii"[6]. Rola igrzysk wykraczała również poza obszar sportu. Dla starożytnych Greków wszystko miało cechy agonu, czyli było formą zmagania się zarówno z innymi, jak i z samym sobą. Greckie słowo *agōn*, (łac. *ludi*) w epoce archaicznej było używane na określenie wszystkich zebrań czy zgromadzeń, później także takich, które odbywały się z okazji przedstawień teatralnych oraz igrzysk. Nazwa ta pochodzi od boga Agona[7]. Z czasem, w okresie klasycznym, termin *agon* zaczął był odnoszony tylko do zawodów i igrzysk z charakterystycznymi dla nich cechami: walką, rywalizacją, szlachetnym sporem i współzawodnictwem oraz boskim przewodnictwem i patronatem. Agon z pewnością jest pojęciem dużo szerszym niż nowożytny termin „sport", bo odnosi się do walki, zawodów, rywalizacji, ale także miejsca, w którym się odbywają i obserwujących je tłumów. To od niego właśnie pochodzi określenie, które współcześnie wydaje się najbardziej adekwatne dla opisywania „antycznego sportu", czyli agonistyka[8]. Jak pisze Bronisław Biliński, „aż do najwznioślejszych osiągnięć myśli greckiej oraz w swej genezie i zaraniu swej historii agonistyka grecka stanowiła integralną i organiczną część

[5] E. Kałamacka, Antyczna Olimpia po „liftingu" – współczesne oblicze sportu olimpijskiego, w: J. Chełmecki (red.), Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy, t. II, Warszawa 2006, s. 18.

[6] S.G. Miller, Starożytni olimpijczycy. Sportowe życie antycznej Grecji (przeł. I. Żółtowska), Warszawa 2006, s. 35.

[7] W. Lipoński, Hasło: Agonistyka, w: Humanistyczna Encyklopedia Sportu, Warszawa 1987, s. 11.

[8] D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, Kraków–Warszawa 2010, s. 145-146.

antycznego społeczeństwa i była genetycznie i organicznie z nim związana oraz usankcjonowana kultem, wchodząc w sferę sacrum, czyli świętości”[9].

Antyczna Grecja znała dwa typy igrzysk. Jedne to igrzyska panhelleńskie – olimpijskie, pytyjskie, nemejskie i istmijskie, które w sferze motywacji, przynajmniej na poziomie deklaratywnym, miały charakter sakralny. Drugie to agony lokalne, które podejmowano z pobudek raczej użytkowych: chodziło mianowicie o cenne trofea, jakie można było otrzymać: przedmioty lub pieniądze[10]. Zwycięzcy igrzysk otrzymywali bowiem cenne rzeczowe nagrody, organizowano na ich cześć uczty i stawiano im posągi. Otrzymywali oni także wieniec z poświęconego Apollinowi wawrzynu oraz gałązkę palmową[11]. Nagrody, w tym materialne, przyznawane podczas zawodów sportowych nie miały mimo wszystko wartości tak znaczącej w porównaniu ze sławą, jaką otrzymywał zwycięzca igrzysk olimpijskich[12].

Sportowe życie i system wychowania starożytnej Grecji miały wiele wymiarów. Wyidealizowany fenomen sportu wyrósł z obrzędu religijnego i oparty był na jedności ideałów *kalokagatii* i *arete*[13]. Podstawowy postulat wychowawczy, obejmował moralne i estetyczne aspekty wychowania, a w nich dwie zasadnicze jego strony: wychowanie fizyczne i wychowanie umysłowe, które to miały pomóc w wszechstronnym rozwoju człowieka[14].

Analizując dwa komponenty wychowania: element wychowania fizycznego oraz element wychowania umysłowego, trzeba przyznać, że kultura grecka potrafiła w zaczątkach rywalizacji tych dwóch elementów powiązać je do pewnego stopnia wspólnymi korzyściami i wspólną genezą społeczną[15]. System wychowawczy nie był wówczas jednolity. Ulegał przeobrażeniom zależnie

---

9 B. Biliński, Olimpizm P. de Coubertina i antyk. Analogie, paralele i dysharmonie, „Kultura Fizyczna” 9-10 (1989), s. 2.

10 Tamże.

11 W.K. Osterloff, Historia sportu, Warszawa 1976, s. 51.

12 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie (przeł. J. Lang), Poznań 2004, s. 90.

13 E. Kałamacka, Antyczna Olimpia po „liftingu” – współczesne oblicze sportu olimpijskiego, s. 17.

14 B. Biliński, Antyczni krytycy antycznego sportu, „Meander” 9 (1956), s. 292.

15 B. Biliński, Antyczni krytycy antycznego sportu, „Meander” 10 (1956), s. 372.

od stosunków społeczno-politycznych oraz ekonomicznych. Do podstawowych systemów wychowawczych starożytnej Grecji należało wychowanie militarne, w którym surowy sposób traktowania wychowanków zmierzał wyłącznie do kształcenia pożądanych cech i sprawności. Wychowanie pozasportowe i pozamilitarne miało natomiast na celu przygotowanie przede wszystkim do życia publicznego, stąd system wychowawczy zapewniał tu wszechstronny rozwój[16]. Ówczesne kształtowanie człowieka zasadniczo nastawione było całkowicie na formowanie osobowości, która była gotowa pracować nad swym wyglądem fizycznym, jak też nad swoją „wartością" i „cnotą" (*arete*)[17]. „Na określenie sprawności, zdolności i usprawnień antyczna greka posiadała słowo *arete*, przy czym nie chodziło tylko o sprawność ciała, lecz przymioty duszy czy jakiekolwiek zalety"[18]. *Arete* łączyła w sobie „wszelki rodzaj wartości, które zdolne są ściągnąć na siebie uwagę innych, jak piękno fizyczne, szybkość, mądrość, sprawność wojskową czy sportową, ale też przez bogów zapewnione powodzenie w osiągnięciu jakiegoś celu, czyli po prostu sukces"[19]. Ideał cnoty – *arete*, zaczął z biegiem czasu ustępować ideałowi *kalokagathii* (gr. *kalós kagathós* – piękny i dobry), nowej postaci doskonałości, która przybierała kształt równowagi psychofizycznej[20].

Zgodnie z tym ideałem wychowanie miało kształcić ludzi zarówno pięknych, jak i dobrych. Pojęcie piękna oznaczało sprawność fizyczną, wysportowanie oraz harmonię budowy ciała. Z kolei pojęcie dobra wiązano z cechami moralnymi i umysłowymi. Dobry był człowiek, którego postępowanie było zgodne z przyjętymi zasadami, który odznaczał się wysoką kulturą moralną, umysłową i artystyczną. Formacja ludzka zmierzała zatem do wypracowania takich cech, jak: odwaga, waleczność i wytrwałość, roztropność, opanowanie

---

16 R. Wroczyński, Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu, Wrocław 2003, s. 41-43.

17 M.F. Baslez, Antyczne chrześcijaństwo wobec kultury sportowej świata grecko-rzymskiego (tłum. L. Balter), „Communio" 4 (2006), s. 5-6.

18 Z. Pańpuch, Rola sportu w niektórych antycznych koncepcjach wychowawczych, „Człowiek w Kulturze" 12 (1999), s. 145.

19 W. Jaeger, Paideia, t. I (tłum. M. Plezia), Warszawa 1962, s. 39.

20 T. Sahaj, Olimpizm a dążenie do doskonałości, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 91.

samego siebie[21]. „Szlachetny i odkrywczy ideał fizycznego piękna i fizycznej doskonałości i na jego przykładzie formułujący się postulat moralnego piękna i doskonałości duchowej [...], to trwałe wartości, jakie grecka agonistyka wniosła do skarbca ogólnoludzkiej kultury”[22]. Chociaż zatem pierwotnie określenie *kaloskagathos* odnosiło się niewątpliwie do człowieka wysportowanego, to jednak wychowanie dążyło do wykształcenia ciała na równi z kształceniem charakteru[23].

Antyczny stadion nauczył Greków traktowania nagiego ciała w sposób naturalny. Jak podkreśla K. Zuchora, „na stadionie nauczyli się Grecy traktować ludzkie ciało z czystą naturalnością. Utrwalając w kamieniu i sławiąc w pieśniach ulotne wydarzenia sportowe artyści kształtowali wyobraźnię widzów, współczesnych sobie i przyszłych pokoleń. Tworzyli kanony piękna, wzniosłości i czystości moralnej. Tworzyli wielkość człowieka, pięknem swego ciała i siłą własnej woli dorównującego bogom”[24].

W ten sposób igrzyska starogreckie stanowiły wyraz określonej ideologii wychowawczej. Były nie tylko świętem sprawności fizycznej, ale uczestniczyli w nich także filozofowie, pisarze, mówcy, a nawet politycy[25]. Podstawowe instytucje wychowawcze oraz pojęcia pedagogiczne, które wytworzyły się w okresie antycznym, wyznaczyły kierunek rozwoju całej europejskiej pedagogiki i szkolnictwa[26]. Nigdzie w polityce wychowawczej państwa nie zbliżono się tak bardzo do ideału harmonijnego rozwoju sprawności fizycznej i umysłowej, jak to miało miejsce w starożytnej Grecji. Jednym ze środków prowadzących do osiągnięcia tego celu był sport i z niego to Grecy uczynili instrument wychowania[27].

---

21 J. Bramorski, Rola sportu w dążeniu do piękna człowieczeństwa, w: Z. Dziubiński (red.), Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Warszawa 2008, s. 46.

22 B. Biliński, Antyczni krytycy antycznego sportu, „Meander” 9 (1956), s. 291.

23 H.-I. Harrou, Historia wychowania w starożytności (tłum. S. Łoś), Warszawa 1969, s. 84.

24 K. Zuchora, Agon jako sposób bycia, „Almanach” PKOL, Warszawa 1986, s. 77.

25 R. Wroczyński, Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu, s. 51.

26 Tamże, s. 41.

27 W.K. Osterloff, Historia sportu, s. 28-29.

Kalokagatia jako ideał wszechstronnego rozwoju człowieka, łączącego przymioty ciała, umysłu i charakteru nie doczekała się w starożytności pełnej realizacji, gdyż aby móc ją realizować, trzeba było spełniać dwa dodatkowe warunki: być wolnym i szlachetnie urodzonym oraz nie posiadać dyskwalifikujących wad fizycznych ani psychicznych. Idea ta jednak nie doczekała się również nowoczesnego przełożenia w świecie współczesnego sportu[28]. Pierwszeństwo przed szczytną ideą ma dziś profesjonalizacja i komercjalizacja. Ważniejsze stają się dochody i sukces niż harmonijny rozwój człowieka – sportowca. Można zatem stwierdzić, że ewolucja sportu doprowadziła do erozji idei *kaloskagathos*[29].

1.1.2. Element religijny w olimpiadzie starożytnej

Jakkolwiek Grecy sportu nie wymyślili, to uczynili z niego pewnego rodzaju wyidealizowany fenomen, powiązany z obrzędem religijnym. Od samego początku starali się o religijną podbudowę aktywności sportowej. Taki fundament odgrywał istotną rolę w rozwoju olimpiady starożytnej, jak i w późniejszej ewolucji sportu[30]. Jak słusznie zauważa B. Urbankowski, „wydaje się, że sport mógł się rozwinąć tam, gdzie dystans pomiędzy sferą *sacrum* a sferą *profanum* był niewielki, możliwy do przebycia dla człowieka, a więc tam, gdzie Olimp był najbliżej ziemi, bogowie najbardziej podobni do ludzi, a ludzie mogli – czasem – stać się podobni bogom”[31]. Jak podkreślają badacze historii starożytnej olimpiady, istotną cechą antycznych agonów było to, że stanowiły one część kultu, sama zaś nazwa *hieroj olimpiakoj agones* (święte igrzyska olimpijskie) wskazuje na ich boski patronat. Sami sportowcy uczestniczący w zawodach zabiegali

---

28 J. Lipiec, Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu, Warszawa–Kraków 1988, s. 159; zob. także T. Sahaj, Olimpizm a dążenie do doskonałości, s. 91.

29 J. Lipiec, Kalokagathia. Szkice z filozofii sportu, s. 162.

30 E. Kałamacka, Wiara i sport: z dziejów wzajemnych powiązań, w: Z. Dziubiński (red.), Wiara a sport, Warszawa 1999, s. 123.

31 B. Urbankowski, Etyka i mitologia sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Chrześcijańska etyka sportu, Warszawa 1993, s. 86.

o przychylność bogów[32]. Wierzono, że bogowie obdarzają zawodników siłą pozwalającą im stanąć do rywalizacji. Zawodnicy modlili się więc do „odpowiedniego" boga i obiecywali ofiary, jeśli odniosą zwycięstwo[33].

Religia odgrywała w życiu Greków istotną rolę. Mitologia wpływała na ich wyobrażenie o świecie oraz ustalała stosunek człowieka do otaczającej rzeczywistości. Uczuciowy i bezpośredni stosunek do bogów z Olimpu oraz przeświadczenie o ich ziemskiej obecności w ludzkiej postaci, znalazły wyraz w sposobie oddawania im czci poprzez zawody sportowe, ale także przez modlitwę, ofiarę, tańce, śpiewy czy procesje[34]. Zanim sport przybrał obecną formułę, stając się odrębną sferą życia, sama rywalizacja, istniejąc od bardzo dawna, miała, jak wiele na to wskazuje, charakter rytualny. Potwierdzają to przekazy mówiące o zawodach rytualnych uświęcających przejście od wieku dorastania do świata dorosłych, a także legendy dotyczące samych igrzysk[35].

Według legend i wierzeń starożytnych Greków początek igrzyskom dali sami bogowie. Jedna z nich głosi, że to Zeus po stoczeniu w Olimpii walki z Kronosem o panowanie nad światem ustanowił tam igrzyska dla uczczenia odniesionego zwycięstwa[36]. Według innej wersji ojcem igrzysk był siłacz Herakles – olbrzym, który w ataku szału, zabił żonę i troje dzieci. Za karę musiał wykonać dwanaście ciężkich prac przekraczających siły. Po uporaniu się ze wszystkimi bohater dla upamiętnienia swoich wyczynów, odpokutowując w ten sposób winę za popełnione zbrodnie, dał początek igrzyskom w Olimpii. Według mitologii nikt nie miał odwagi stanąć do zawodów z Heraklesem, poza jego ojcem Zeusem, który zstąpił z Olimpu i stoczył walkę z synem. Pojedynek zakończył się remisem. Herakles po tym wydarzeniu zarządził, by igrzyska odbywały się co cztery lata na cześć Zeusa, a jedyną nagrodą zwycięzców miał być wieniec, gdyż także nie

---

32 K. Zuchora, Nauczyciel i wartości z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu, Warszawa 2009, s. 218.

33 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie, s. 12.

34 E. Kałamacka, Wiara i sport: z dziejów wzajemnych powiązań, s. 123.

35 B. Jeu, Rywalizacja sportowa, wartość i znaczenie, „Sport Wyczynowy" 3-4 (1989), s. 19.

36 Z. Porada, Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie, Kraków 1980, s. 27.

otrzymał za swoje wyczyny żadnego wynagrodzenia[37]. Religia grecka antropomorfizowała bogów, przypisując im ludzkie namiętności i upodobania. Stąd bogowie, podobnie jak ich wyznawcy, oddawali się chętnie ćwiczeniom sportowym, urządzając na Olimpie rywalizację w ramach rekreacji, po trudach rządzenia światem[38].

Pozamitologiczna geneza igrzysk nie została do tej pory w pełni wyjaśniona. Istnieje hipoteza, że ich początek związany był z jakimiś uroczystościami ku czci zmarłych[39]. Jedno nie ulega wątpliwości: to skądinąd zadziwiające połączenie święta, bogów, śmierci i sportu jest bardzo starą tradycją. Istnieją przekazy, że najstarsze igrzyska sportowe zwoływane były także z inicjatywy arystokratów, urządzających je niejako na pogrzebach swych bliskich, by w ten sposób oddawać cześć zmarłym oraz uświetniać ich pamięć. Większość, o ile nie wszystkie zawody sportowe w antycznej Grecji, od początku były przesiąknięte duchem religijnym, co jest cechą charakterystyczną dla tego okresu i kultury[40].

Religia grecka, wyobrażając sobie bogów na wzór i podobieństwo ludzi, stworzyła przesłanki dla ich perfekcjonizmu, a tym samym dla sportu. Na linii prowadzącej od człowieka do bogów, sportowiec sytuował się o kilka stopni wyżej od przeciętnego człowieka, a tylko jeden stopień niżej od półboga. Był herosem nie przez urodzenie, lecz dzięki pracy nad sobą, samodoskonaleniu, wytrwałości i ćwiczeniom. Wymagano też od niego doskonałości przewyższającej doskonałość zwykłych śmiertelników, i to zarówno na stadionie, jak i poza nim[41]. Wynikało to z przyjętej filozofii życia, zgodnie z którą „zwycięzca olimpijski stawał się kimś, kto dla krótkiej lecz wielkiej sławy, gotów był poświęcić długie, lecz monotonne życie. Na stadionie olimpijskim gra toczy się o to, ażeby nadać

37 W.K. Osterloff, Historia sportu, s. 36.
38 Tamże, s. 28.
39 R. Wroczyński, Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu, s. 43.
40 T. Sahaj, Człowiek – istota śmiertelna. Filozofia. Religia. Medycyna. Sport, Poznań 2004, s. 15.
41 B. Urbankowski, Etyka i mitologia sportu, s. 86-87.

własnemu życiu intensywną barwę”[42]. Agonistyka olimpijska tego okresu była zdecydowanie czymś więcej niż tylko sportem. To właśnie sprawność, doskonałość sportowca oraz dążenie do zwycięstwa, służyły ekspozycji uczuć sakralnych[43].

Panhelleńskie igrzyska sportowe, do których zaliczyć należy igrzyska pytyjskie w Delfach, istmijskie w Koryncie oraz igrzyska w Nemei, były nie tylko pokazem doskonałości i sprawności fizycznej, ale miały za zadanie również ukazać złożony etos estetyczno-moralno-religijny. Powodem tego było greckie pragnienie transcendencji, tęsknota za przezwyciężeniem granic kruchej, przemijającej kondycji ludzkiej oraz za wejściem w sposób choćby tylko symboliczny w obszar tego, co absolutne, wieczne i boskie[44]. Starożytni Grecy nie potrafili pogodzić się z istnieniem nieprzekraczalnej granicy między ludźmi, a bogami i dlatego wymyślili herosów. Zwycięzcom na olimpiadzie przysługiwała nieśmiertelna sława, której widocznym znakiem były pomniki z ich imionami czy też opiewające ich panegiryki, uważane za pieśni sakralne[45].

Warto wspomnieć w tym miejscu jeszcze jedną charakterystyczną cechę starożytnych igrzysk: zarówno zawodnikami, jak i widzami mogli być tu jedynie mężczyźni przybyli do Olimpii, w tym niewolnicy i obywatele krajów innych, niż Grecja. Zakaz udziału kobiet w igrzyskach nie obejmował jednak kapłanek Demetry. Karą za złamanie zakazu była śmierć przez strącenie ze skały Tyrapion. Specjalną kategorię widzów stanowiły oficjalne reprezentacje poszczególnych państw-miast[46]. Widownią starożytnych igrzysk był gaj Altis poświęcony Zeusowi Olimpijskiemu, położony u stóp wzgórza Kronosa, gdzie znajdowało się

---

42 K. Zuchora, Nauczyciel i wartości z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu, s. 235.

43 J. Kosiewicz, Czy igrzyska olimpijskie są czymś więcej niż sportem?, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 6 (2008), s. 4.

44 M. Zawisło, Wielkość i miara sportu. Inspiracje antyczne, „Studia Humanistyczne” 8 (2008), s. 153.

45 Tamże.

46 W. Lipoński, Olimpizm dla każdego. Popularny zapis wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego, Poznań 2000, s. 102.

sanktuarium ku czci Zeusa z różnymi rzeźbami i posągami również ku jego chwale[47].

Pierwsza olimpiada, która odbyła się w Olimpii, bardzo jeszcze skromna, trwała dwa dni, przy czym pierwszy dzień był poświęcony obrzędom religijnym. Były to zazwyczaj modły i ofiary ku czci Zeusa, boga bogów, uważanego za patrona olimpiad[48]. Współzawodnictwo olimpijskie w różnych jego formach było przejawem wiary i stanowiło formę praktyki sakralnej. Podczas trwania igrzysk były również przeprowadzane konkursy w śpiewaniu solo greckich hymnów liturgicznych[49]. Poprzez nadanie tradycji religijno-sportowej charakteru sakralnego, starożytni Grecy przyczynili się do niezwykłej trwałości tego obrzędu sportowego[50].

1.1.3. Dyscypliny olimpijskie

Zachowane przekazy zwycięzców olimpijskich pozwalają ustalić podstawowe dyscypliny olimpijskie rozgrywane w okresie antycznym i późniejszym. Ich liczba i charakter ulegały licznym zmianom, a program był wielokrotnie zmieniany i ubogacany, co świadczy o dynamicznym rozwoju olimpizmu[51]. Warto przyjrzeć się, choćby w bardzo schematyczny sposób, rozwojowi dyscyplin olimpijskich.

Najstarszą konkurencją sportową pierwszych historycznych igrzysk był bieg prosty tzw. *dromos*. Dystans biegu wynosił 600 stóp olimpijskich ówczesnej miary. Według legendy to sam Herakles podał długość. Co ciekawe, bieg prosty odbywał się przy akompaniamencie fletu. Zanim zawodnicy wystartowali,

---

47 J. Czerwiński, H. Sozański (red.), Współczesny sport olimpijski. Zarys problematyki, Gdańsk 2009, s. 7-9.

48 J.A. Szczepański, Od Olimpii do olimpiad, Kraków 1980, s. 253.

49 J. Kosiewicz, Antropologiczne aspekty starożytnych igrzysk olimpijskich, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 1 (2000), s. 14.

50 E. Kałamacka, Wiara i sport: z dziejów wzajemnych powiązań, s. 125.

51 R. Wroczyński, Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu, s. 46.

losowali stanowiska, biegli bez obuwia, boso, po bieżni pokrytej piaskiem[52]. Istnieje przekaz, że początkowo biegacze mieli przepaski biodrowe, ale z biegiem czasu, m.in. Orsippos, zwycięzca 15 olimpiady (720 r. p.n.e.), wygrał olimpiadę, biegnąc nago. Zawodników biegu wówczas obowiązywała specjalna dieta[53].

Kolejną konkurencją był *diaulos*, bieg podwójny. Bieg bierze swą nazwę: od dystansu obejmującego dwa okrążenia stadionu; odbywał się także przy podwójnym akompaniamencie fletu towarzyszącego zawodom. Zawodnicy po pokonaniu jednego okrążenia stadionu, zawracali i zmierzali do linii startu, która stanowiła też linię mety[54].

Trzecią konkurencją był *dolichos*, czyli bieg długodystansowy. Długość tego biegu nie była stała. Czasami bieg wynosił od siedmiu do dwudziestu czterech okrążeń stadionu. Podobnie jak w biegu podwójnym zawodnicy stawali na start i podobnie robili kilka nawrotów w trakcie pokonywania dystansu[55].

Dromos, *diaulos*, *dolichos* były konkurencjami biegowymi, których nie mogło zabraknąć podczas ważniejszych starożytnych zawodów sportowych. Zwyciężający w trzech biegach podczas igrzysk otrzymywał miano *triates*, czyli potrójnego zwycięzcy. Najbardziej znanym zwycięzcą na wszystkich dystansach w starożytnych zawodach był Leonidas z Rodos[56].

Pentatlon inaczej pięciobój – to kolejna dyscyplina olimpijska, do której zaliczamy takie konkurencje, jak: skok w dal, bieg prosty, rzut oszczepem, rzut dyskiem oraz zapasy. Kolejność rozgrywania tych dyscyplin w czasie greckich olimpiad nie jest znana. Prawdopodobnie, by wygrać rywalizację, zawodnik musiał odnieść zwycięstwo w co najmniej trzech dyscyplinach, w tym obowiązkowo w zapasach[57]. Uczestników pentatlonu musiała cechować wyjątkowa sprawność fizyczna i harmonijna budowa ciała. Tego rodzaju zestaw

---

52 Z. Porada, Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie, s. 34-35.

53 J. Niemirska-Pliszczyńska, Na olimpijskiej bieżni i w boju. Z. Pauzaniasza Wędrówki po Helladzie księgi V, VI i IV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 36-37.

54 Z. Porada, Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie, s. 37.

55 Tamże.

56 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie, s. 57-58.

57 Z. Porada, Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie, s. 38.

dyscyplin wymagał od startujących wytrzymałości i szeregu innych uzdolnień[58]. Skok w dal uważany był w starożytnej Grecji za najtrudniejszą z dyscyplin. Wymagał skoordynowania ruchu ramion i nóg w ułamkach sekund. Technika starożytna była niezwykła. Zawodnik dodatkowo używał ciężarków *halteres*, odbijając się od ziemi, jak najenergiczniej wypychał je przed siebie, by nadać ciału odpowiedni impet. Gdy kończył skok, wypychał je do tyłu, by zyskać kilkanaście cennych centymetrów. Skokom także towarzyszył akompaniament fletu. Skok powtarzany był wielokrotnie[59]. Najbardziej znanym starożytnym rekordzistą w tej dyscyplinie był Fallyos z Krotonu, a za nim wymienia się Chionisa Lakończyka[60]. Rzut dyskiem – *discos* był konkurencją sportową znaną Grekom od najdawniejszych czasów. Wzmiankę o niej znaleźć można w *Iliadzie* Homera. O popularności dysku świadczą też dzieła sztuki poświęcone tej dyscyplinie. Przykładem jest wspominana już powyżej słynna rzeźba dyskobola w momencie wyrzutu dysku dłuta Myrona z V w. p.n.e[61]. Wysoko cenioną konkurencją był także rzut oszczepem, ze względu na połączeniu tej umiejętności ze sztuką wojenną. Oszczep, odpowiadał wzrostowi zawodnika. Liczyła się technika rzutu, tak by nadać ruch wirowy i rzucić jak najdalej. Podobnie jak w poprzedniej konkurencji zawodnik wykonywał to ćwiczenie kilka razy[62]. Dyscypliną, która zamykała pięciobój były zapasy. Konkurencja ta wymagała dużego wysiłku, a wielu Greków uprawiało ją jako przygotowanie do służby wojskowej. Zawodnicy byli rozlosowywani, a zwyciężał ten, kto zdołał powalić przeciwnika trzy razy na ziemię. W zapasach obowiązywały następujące kategorie wiekowe: mężczyzn, młodzieńców oraz chłopców. Z czasem konkurencja ta stała się odrębną dyscypliną[63]. Istnieje zapis walki Jazona z Peleusem, ojcem Achillesa na skrzyni Kypselosa w Herajonie olimpijskim, gdzie obaj zapaśnicy padli jednocześnie na ziemię i z tej racji walka pozostała nierozstrzygnięta[64].

---

58 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie, s. 63.
59 Tamże, s. 69-70.
60 J. Niemirska-Pliszczyńska, Na olimpijskiej bieżni i w boju, s. 39.
61 R. Wroczyński, Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu, s. 48-49.
62 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie, s. 67.
63 R. Wroczyński, Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu, s. 49.
64 J. Niemirska-Pliszczyńska, Na olimpijskiej bieżni i w boju, s. 41.

Dyscypliną znaną od bardzo dawna było także pięściarstwo. Opis walki na pięści znaleźć można w dziełach Homera. Rywalizacja odbywała się na wolnej przestrzeni, bez wyznaczonego czasu, aż do rozstrzygnięcia. Do zawodów mógł stanąć każdy, bez względu na wagę. W celu ochrony przed nadmiernymi zranieniami uczestnicy walczyli z rękoma owiniętymi rzemieniami lub pasami skórzanymi[65].

Elitarną konkurencją w starożytnej Grecji były wyścigi konne. Zawody odbywały się na specjalnie przygotowanych hipodromach. Udział w niej brali wyłącznie zamożniejsi arystokraci, ze względu na kosztowne utrzymanie koni[66]. Podobną dyscypliną był wyścig rydwanów. W obydwu konkurencjach nagrodę otrzymywał nie startujący, lecz właściciel koni[67].

Igrzyska zamykał bieg w pancerzu ciężkozbrojnego pieszego żołnierza. Konkurencja ta była znana jako *hoplitodromia*. Biegacze mieli na sobie hełmy, nagolenniki i tarcze. Opancerzeni zawodnicy u niektórych widzów wzbudzali podziw, a u innych śmiech z powodu trudności w poruszaniu się z takim ciężarem. Chcąc uchwycić znaczenie tego biegu, Grecy stosowali zasadę, zgodnie z którą im trudniejsze zadanie, tym większy powód do chluby[68]. Współczesna konkurencja na wzór starożytnej to bieg z przeszkodami, gdyż w obu sytuacjach startującym utrudnia się zadanie.

Nietrudno stwierdzić związek starożytnych konkurencji olimpijskich z kontekstem militarnym. Większość dyscyplin miała pierwotnie charakter przygotowujący na wypadek wojny. Militarną genezę na pewno miały takie sporty walki, jak: zapasy, pankration czy boks. *Pankration* to połączenie zapasów z pięściarstwem. W walce dopuszczone były wszystkie chwyty, a pięści były bez osłony rzemiennej. Pomimo okrucieństwa w walkach starożytni Grecy wysoko

65 R. Wroczyński, Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu, s. 49.
66 Tamże, s. 49-50.
67 Tamże, s. 50.
68 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie, s. 58.

cenili tego typu konkurencję, określając ją nawet – ze względu na jej przydatność – jako sport „najpiękniejszy". Pojedynki przyciągały tłumy[69].

Starożytne igrzyska greckie, do których należy zaliczyć również zawody lokalne, obejmowały więc dziewięć dyscyplin, które musiały się znaleźć w czasie rozgrywanych zawodów. Były to: zapasy, pięściarstwo, bieg krótki, średni i długi, pięciobój, pankration, bieg w uzbrojeniu i zawody hippiczne. Jak podkreśla W. Minkiewicz, w trakcie rozgrywanych zawodów sportowych uczeni odczytywali wyjątki ze swoich dzieł, poeci wygłaszali własne utwory, a muzycy popisywali się śpiewem i grą na instrumentach[70].

Starożytną aktywność sportową należy analizować w szerszym kontekście społeczno-kulturowym, jak i historycznym. Od początku swojego istnienia sport był adresowany tylko do męskiego świata, będąc tym samym naturalną domeną mężczyzn[71]. Fakt, że w starożytności kobiety nie uczestniczyły w igrzyskach, nawet w charakterze publiczności, a mogły jedynie odwiedzać Olimpię w czasie, kiedy zawody się nie odbywały, wynikał zapewne z jednej strony z podporządkowanego statusu kobiet w ówczesnych czasach, z drugiej zaś z samego rozumienia aktywności sportowej. Igrzyska olimpijskie były postrzegane jako triumf męskiej siły i harmonii sportowej, a taka koncepcja nie pozwalała na udział kobiet.

1.1.4. Wieniec jako nagroda olimpijska

W starożytności wieniec miał określone znaczenie. Wynikało to zarówno z kształtu, jak i z właściwości przypisywanych poszczególnym roślinom używanym do jego wykonania. Wieniec zdobił, ale również zapewniał ludziom błogosławieństwo, oczyszczał od niekorzystnych wpływów i chronił przed nieszczęściem. Z biegiem czasu odeszło się od podstawowego znaczenia wieńca

69 Tamże, s. 75-77.
70 W. Minkiewicz, Olimpijska gorączka. Dzieje igrzysk inaczej, Poznań 1991, s. 10.
71 Por. H. Jakubowska, Sport jako pole (re)produkowania płci kulturowej, w: T. Sahaj (red.), Pogranicza współczesnego sportu. Ujęcie społeczne, Poznań 2009, s. 53.

i w późniejszym okresie łączono z nim już tylko ideę zwycięstwa, a także wyróżnienia i czci. Rzymianie i Grecy również praktykowali zwyczaj przystrajania zmarłych wieńcami[72].

Zdobycie wieńca podczas igrzysk sportowych było dla starożytnych największym i najważniejszym zwycięstwem oraz powodem zaszczytów. Nagrody materialne nigdy nie miały w Grecji takiego znaczenia, jak zwycięstwo w zawodach i otrzymanie chwały. Zgodnie z tradycją, grecki pięściarz Teagenes z Tazos (V w. p.n.e.) słynął z nadludzkiej siły. Zwyciężał głównie w zawodach pięściarskich podczas igrzysk olimpijskich (480 r. p.n.e.), a także w pankriatonie (476 r. p.n.e.). Z sukcesem startował również w igrzyskach nemejskich czy istmijskich, trzy razy zwyciężył w zawodach podczas agonów pytyjskich. W różnych zawodach, przez trwającej ok. 25 lat kariery, zdobył blisko 1400 wieńców. Był otaczany szacunkiem, a w wielu miejscowościach, m.in. w rodzinnym Tazos i Olimpii, wzniesiono mu pomniki[73].

Zwycięzcy otrzymywali tę najważniejszą nagrodę piątego dnia igrzysk. Wieniec pochodził z gałązki świętej dzikiej oliwki rosnącej za świątynią Zeusa, która była ścinana złotym sierpem przez dwunastoletniego chłopca, którego rodzice żyli. Chłopiec przygotowywał tyle gałązek, ile było dyscyplin sportowych. Tego typu nagrodę miał wprowadzić król Elidy, Ifitos, zgodnie z wyrocznią delficką, która zobowiązywała go, by odszukać w Olimpii drzewo pokryte babim latem. Dla starożytnych Greków pajęczyna była zapowiedzią deszczu, a więc i płodności[74].

Jeźdźcy i woźnice, którzy zwyciężali w swoich konkurencjach, zwykle otrzymywali wełniane opaski. Prawo do wieńca posiadali jedynie właściciele stajni i zaprzęgów. Bywało, że w zawodach nie można było wyłonić zwycięzcy, a wówczas wieniec ofiarowywano bogu. W starożytnej Grecji mógł być tylko jeden zwycięzca, nie wyłaniano drugiego i trzeciego miejsca. Każdemu z igrzysk odpowiadał inny rodzaj wieńca. W Olimpii wieńczono gałązkami świętej dzikiej

---

72 M.C. Paczkowski, Symbolika wieńców w starożytności chrześcijańskiej, „Warszawskie Studia Teologiczne" 4 (2015), s. 35.

73 H. Karczewska, Funkcje wieńców w tradycji antycznej, „Seminare" 26 (2009), s. 342.

74 Tamże.

oliwki, natomiast na igrzyskach istmijskich wieniec był z gałęzi świerku. Z kolei w igrzyskach nemejskich używano wieńce z liści selera, natomiast wieniec laurowy był nagrodą w igrzyskach pytyjskich, co wiązano z początkami kultu Apollona w Delfach[75].

1.1.5. Olimpijskie konkursy literatury i sztuki

Ciekawym, a zbyt mało podkreślanym aspektem starożytnej olimpiady, był fakt, że nie koncentrowała się ona wyłącznie na zmaganiach sportowych. Jak już wspomniano, towarzyszyły jej także konkursy, pokazy literatury i sztuki. Zespolenie sportu ze sztuką a także literaturą w antycznej Grecji było bardzo widoczne[76]. Prezentowane dzieła odnosiły się często do zmagań sportowych i samej idei olimpijskiej, przez co stanowiły pewną harmoniczną jedność ze zmaganiami sportowymi. Tacy słynni starożytni rzeźbiarze, jak Fidiasz, Myron, Poliklet i Lizyp, utrwalili w marmurze piękno ciała atletów uprawiających ćwiczenia fizyczne.

Jednemu z najwybitniejszych filozofów starożytności – Platonowi (424/423–348/347 p.n.e.) nie była obca również refleksja dotycząca związku sportu i sztuki. Nawiązując do starożytnych zawodów sportowych, pisał: „Ponieważ są dwa takie pierwiastki w człowieku, więc jakiś bóg, miałbym ochotę powiedzieć, dał ludziom dwie umiejętności: muzykę i gimnastykę, dla temperamentu i dla umiłowania mądrości. Nie dla ciała i duszy, chyba tylko ubocznie, ale dla tych dwóch pierwiastków, aby z sobą harmonizowały i trzeba każdy z nich podciągać lub opuszczać, pokąd nie będą współbrzmiały, tak jak trzeba. Tak to wygląda – powiedział. Zatem, kto najpiękniej gimnastykę ze służbą Muzom pomiesza i w najlepszej mierze ten napój duszy podać potrafi, o tym może najsłuszniej powiemy, że posiada najwyższą kulturę osobistą, jaką służba Muzom kształci, i że najlepszą harmonię osiągnął; o wiele bardziej niż ten, który struny

---

75 Tamże, s. 343.

76 Por. S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, Lublin 2002, s. 159.

dostrajać potrafi”[77]. Zdaniem Józefa Lipca, Platon patronował przedsięwzięciu, w którym sport i sztuka wychodziły sobie naprzeciw, chociaż z odmiennych i nie równoprawnych pozycji po to, aby spotkać się ostatecznie poza stadionem i poza rytuałem sportowym[78]. Musiało to odzwierciedlać w jakimś stopniu upodobania ówczesnego greckiego społeczeństwa. Istnieją źródła pokazujące niezwykłą gotowość i pragnienie ludzi starożytnych do mierzenia się w różnego rodzaju zawodach nie tylko sportowych, poetyckich, muzycznych, rzeźbiarskich, malarskich, ale i swego rodzaju konkursach piękności[79]. Nie było w antycznej Grecji dyscypliny sztuki, która by nie uległa urokowi i wpływowi idei agonistycznych. Muzyka prawie zawsze towarzyszyła olimpijskim zawodom atletów, „służąc swymi tonami do koordynacji i właściwej rytmiki ruchów”[80].

Sztuka grecka, niezależnie od rodzaju, stawiała sobie za zadanie podkreślenie doniosłości i powagi igrzysk. Poprzez idealizację przedstawień sportowych propagowano zawody sportowe jako szczególną cechę cywilizacji greckiej, pośrednio zachęcając w ten sposób do ćwiczeń i aktywności fizycznej. Wysiłek ciała ukierunkowany był na osiągniecie zwycięstwa w rywalizacji sportowej, a wysiłek ludzkiego ducha i wyobraźni objawiał się w tańcu kultowym, agonie muzycznym czy poetyckim. Sztuka uwieczniała sportowe osiągnięcia przez pomniki stawiane zwycięzcom[81]. Nazwisko zwycięzcy na starożytnych igrzyskach rozsławiali po całej Grecji wędrowni pieśniarze. Na jego cześć najwybitniejsi poeci układali pieśni pochwalne, dając początek szczególnemu rodzajowi sztuki – sztuce sportowej. Chodziło nie o tyle o same dzieła, ile o sztukę o tematyce sportowej, poświęconą niezwykłym bohaterom sportu i schlebiającą im na wszelkie sposoby[82]. Jan Alfred Szczepański nie ma wątpliwości, że triumfatorzy popisów sprawnościowych ciała i błyskawicznego refleksu, ukazani m.in. na freskach minojskich w Knossos i w Terze, doświadczali sławy

77 Platon, Państwo, Księga III, 411-412 (tłum. W. Witwicki), Kęty 2003, s. 70.
78 J. Lipiec, Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu, Warszawa–Kraków 1988, s. 165.
79 Por. T. Sahaj, Olimpizm a dążenie do doskonałości, s. 89.
80 Por. K. Zuchora, Sport w zwierciadle sztuki, w: Z. Krawczyk (red.), Sport i kultura, Warszawa 1981, s. 114.
81 D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, s. 652.
82 W.K. Osterloff, Historia sportu, s. 56.

i czci wśród swoich współziomków[83]. Sława zwycięzców w tych odległych czasach przewyższała niekiedy nawet uznanie, z jakim spotykają się współcześni sportowcy, ponieważ starożytnych zwycięzców olimpijskich otaczała nie tylko aura zwycięstwa, ale też piękna i doskonałości, umysłowej równowagi i czystego sumienia. Byli oni przekonani, że dokonali najwspanialszych wyczynów, jakie mogły stać się udziałem człowieka[84]. W starożytności ambicją sportowców były zwycięstwa podczas wszystkich imprez sportowych. Kto tego dokonał, ten zyskiwał tytuł *periodonikos*[85]. Sukces taki i związany z nim tytuł osiągnął między innymi Diagoras z Rodos[86].

Utrwalając w kamieniu i sławiąc w pieśni ulotne wydarzenia sportowe, starożytni artyści kształtowali wyobraźnię widzów, tworząc przez to kanony piękna, wzniosłości i czystości moralnej. Uosobieniem piękna w sporcie jest rzeźba atlety rzucającego dyskiem („Dyskobol") dłuta wspomnianego już wyżej Myrona, która zachwyca i inspiruje. Oryginał tej rzeźby nie zachował się niestety do naszych czasów, natomiast jej kopie można podziwiać m.in. w Muzeum Brytyjskim lub Muzeum Narodowym w Rzymie. Doskonałe ciało sportowca w skamieniałym ruchu, o idealnie wyważonych proporcjach, wydaje się być powleczone gładką powłoką „olimpijskiego spokoju"[87]. Rzeźba inspirowała do refleksji na temat tego, jaki ruch atleta wykonał wcześniej i co zrobi za chwilę. Podziwianie „żywych atletów" nigdy nie dostarczało szansy tak bliskiego poznania ich ruchów, zachowań, gry mięśni, grymasów twarzy itp.[88] Ten starożytny kult ciała nie rozwinąłby się w takim stopniu, gdyby nie oddziaływanie wielu pokoleń artystów, doskonalących swoje pojęcie o tym, jak powinien wyglądać i jakim powinien być harmonijnie i wszechstronnie rozwinięty

---

83 J.A. Szczepański, Od Olimpii do olimpiad, s. 231.

84 D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008 (przeł., T. Górski, K. Karłowska, A. Zdziemborska), Poznań 2008, s. 33-34.

85 Cykl ogólnogreckich imprez sportowych w skład których wchodzą: igrzyska olimpijskie, igrzyska pytyjskie w Delfach, istmijskie w Koryncie oraz zawody w Nemei, nosi nazwę *periodos,* stąd też zwycięzcę w nich nazywano *periodonikos*, J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie, s. 11.

86 Tamże, s. 11.

87 K. Zuchora, Sport w zwierciadle sztuki, s. 115.

88 D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, s. 653.

człowiek[89]. Dzięki szerokiej popularności olimpijskiego sportu w starożytności, został on również zaakceptowany przez poetów, np. Homera, Symonidesa i Pindara[90]. Dzieła Homera *Iliada* oraz *Odyseja* dokumentują również początki sportu greckiego. Z opisów igrzysk w obu dziełach, jak zauważa Wojciech Lipoński, wywodzi się pewna stylistyczna tradycja, w myśl której, każda epopeja musiała zawierać księgę lub obszerny ustęp poświęcony igrzyskom sportowym[91]. O bogactwie sportowych inspiracji w sztuce greckiej dowiadujemy się ponadto nie tylko z zachowanych dzieł twórców, ale także dzięki pozostawionym informacjom o samych artystach. Ich ogromny autorytet dodatkowo przyczynił się do promocji sportowej sztuki greckiej i podniósł jej rangę. Poza inspiracjami czysto artystycznymi, jak wspominana powyżej chęć uchwycenia dynamiki ciała, istotną rolę odgrywało zafascynowanie samym mistrzostwem. Artyści interesowali się olimpijczykami jako „żywym modelem", ale ich uwagę przykuwał także rekord i nadawany im tytuł. Ich doskonałe prace, wzbudzające podziw i entuzjazm, były przejawem wzajemnej rywalizacji. Twórcy, którzy pokazali się podczas igrzysk, zdobywali popularność[92]. Współzawodnictwo miało miejsce nie tylko w różnych dyscyplinach sportowych, lecz także w literaturze i sztuce. Stąd też poeci, malarze czy rzeźbiarze przybywali na igrzyska, żeby prezentować swoje dzieła, i rywalizując miedzy sobą, zabiegali o zlecenia od zwycięskich sportowców lub przybyłych widzów[93].

Sztuka odzwierciedlała zatem przemiany, jakie dokonywały się w obrębie greckiej rywalizacji. Upamiętniała lata rozkwitu, dawała też wyraz zbliżającemu się upadkowi. Symbolem takiej dekadencji może być posąg starego boksera dłuta Apolloniosa. Nie jest to posąg zwycięzcy opromienionego sławą, lecz po prostu sportowca w podeszłym wieku. Zamiast młodości widać na nim starość, zamiast harmonii ciała – przerost mięśni i deformację pochodzącą z okaleczeń zawodowca,

89 K. Zuchora, Sport w zwierciadle sztuki, s. 113.
90 B. Jeu, Rywalizacja sportowa, wartość i znaczenie, s. 19.
91 W. Lipoński, Homera Igrzyska, w: Humanistyczna Encyklopedia Sportu, Warszawa 1987, s. 122.
92 D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, s. 654.
93 S.G. Miller, Starożytni olimpijczycy. Sportowe życie antycznej Grecji, s. 113.

zamiast radości walki – obojętność i coś w rodzaju profesjonalnego znużenia atlety, który wbrew własnej woli i bez entuzjazmu zabawia publiczność[94].

Powiazanie zmagań atletów z różnymi dziedzinami sztuki pokazuje, jak złożonym zjawiskiem kulturowym była starożytna olimpiada. Jej istotnymi elementami były nie tylko zawody sportowe, ale także głęboki etos, na który składały się system wartości, wzorce zachowań, rozwoju osobowego i doskonałości człowieka[95].

1.1.6. Idea pokoju olimpijskiego

Kolejnym aspektem starożytnej olimpiady, na który warto zwrócić uwagę, była idea „świętego pokoju". Według jednej z legend, która wydaje się być najbliżej prawdy, początek igrzysk w Olimpii przypisuje się władcy Elidy, a czasem ich powstania był okres, w którym Grecją targały wewnętrzne konflikty zbrojne oraz liczne epidemie[96]. Do powstania igrzysk miał się przyczynić żyjący w IX w. p.n.e. król Ifitos z Elidy. Ifitos miał pytać wówczas wyrocznię delficką, w jaki sposób można położyć kres wojnom domowym i zarazie, prowadzącym do stopniowego wyniszczenia Grecji. Kapłanka doradziła, by ustanowić igrzyska właśnie w Olimpii, i ustanowić rozejm na czas ich trwania. Ifitos miał usłyszeć od Pytii, jak relacjonuje grecki historyk Eusebios, następujące słowa: „Chrońcie ojczyznę waszą, wstrzymajcie się od wojen i podtrzymujcie przyjaźń wszystkich Hellenów, kiedy przyjdą na wasze doroczne święta"[97]. Po tych słowach władca Elidy nakłonił swój lud, aby wprowadził kult Heraklesa, a ku czci Zeusa ustanowił igrzyska w Olimpii[98]. Niezależnie od prawdziwości tych opowieści, powszechny rozejm był istotnym czynnikiem prowadzącym do podporządkowania działań

---

94 Por. K. Zuchora, Sport w zwierciadle sztuki, s. 115-116.

95 M. Zawisło, Wielkość i miara sportu. Inspiracje antyczne, s. 151.

96 Por. R. Falewicz, Historia igrzysk olimpijskich, Poznań 2004, s. 10.

97 Tamże, s. 10.

98 „W natłoku mitycznych opowieści trudno odnaleźć tę, która najpełniej i w najbardziej wiarygodny sposób umożliwiłaby dotarcie do źródeł ustanowienia igrzysk, pewne jest natomiast to, że po raz pierwszy imię zwycięzcy zanotowano w 776 p. n. e. i od tego roku datuje się rozgrywanie starożytnych igrzysk olimpijskich", Tamże, s. 10.

zbrojnych zawodom sportowym oraz połączenia na czas trwania igrzysk greckich państw i kolonii[99].

Przed rozpoczęciem świąt olimpijskich, wysyłano z Elis trzech heroldów z wieńcami oliwnymi i laskami do wszystkich greckich mniejszych i większych państewek. Podawali oni dokładną datę uroczystości, zapraszali Greków do udziału w agonach, ale przede wszystkim ogłaszali rozejm[100]. Zwiastuni pokoju nazywani byli *spondohoroi* – „zwiastuni rozejmu" albo *theoroi* – „posłowie". Pewne pojęcie o ówczesnym złożonym systemie przekazywania wiadomości mamy na podstawie znalezisk dokonanych w Nemei. Z fragmentu odkrytej tam inskrypcji wynika, że grupa posłów ma wyruszyć do określonych regionów Grecji. Pochodzący z Nemei napis zawiera wykaz krain ze wskazaniem miast, a także nazwiska znaczniejszych ich mieszkańców. *Theorodokoi* (goszczący posłów), mieli ułatwić wysłannikom sprawne wypełnianie misji ogłoszenia rozejmu, kiedy przybywali do ich miasta. Występowali oni jako rzecznicy igrzysk, co zdaje się wskazywać na to, że w całym państwie greckim funkcjonował wysoko rozwinięty system wspierający igrzyska sportowe[101].

Zasada boskiego pokoju była rozciągnięta w czasie i przestrzeni. Pierwotnie rozejm trwał miesiąc, a z czasem wydłużono go do dwóch, a następnie do trzech miesięcy. Przerwanie wszelkich działań wojennych obowiązywało nie tylko podczas igrzysk olimpijskich, ale także przed zawodami, aby zapewnić bezpieczną podróż przybyszom z odległych stron. Warunki rozejmu wyryto na dysku z brązu i przechowywano w świątyni Hery w Altis[102]. Treść przymierza usankcjonowana religijnie oznajmiała wszystkim Grekom, że Olimpia jest świętym miastem, a kto tego miejsca nie uszanuje, wchodząc z bronią w ręku, będzie napiętnowany jako świętokradca[103].

Państwa, które chciały uczestniczyć w igrzyskach, wysyłając sportowców na rywalizację, jak już wspominano powyżej, musiały zrezygnować

99 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie, s. 10.
100 Tamże, s., 10.
101 S.G. Miller, Starożytni olimpijczycy. Sportowe życie antycznej Grecji, s.109.
102 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie, s. 11.
103 Z. Porada, Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie, s. 30.

z prowadzonych wojen, ogłaszając w okresie trwania olimpiady rozejm, nazywany *ekecheiria* – „pokojem bożym". Powszechny rozejm był warunkiem, który miał zagwarantować bezpieczną podróż zmierzającym do Olimpii i powracającym po zakończonych igrzyskach[104]. Idea pokoju gwarantowała uczestnikom olimpiady – a więc nie tylko zawodnikom i ich opiekunom (trenerom), ale także innym pielgrzymom, honorowym gościom, jak i widzom z całego greckiego świata – swobodny przyjazd oraz powrót do domu. W tym okresie Grecja nie stanowiła jednego scentralizowanego państwa i dość często z różnych powodów dochodziło do lokalnych konfliktów między poszczególnymi miastami-państwami (*polis*)[105]. Wprawdzie „pokój boży" na czas trwania igrzysk wykluczał pod groźbą skalania się wszelki polityczny rozlew krwi, jednak wyjątek stanowiła rywalizacja sportowa, która uznawana była za szczególny rodzaj rzeczywistości kulturowej, i tam mogła pojawić się krew, np. w czasie walk pięściarzy. Generalnie jednak podczas ich trwania przestrzegano zasady ochrony życia zawodników[106]. Powszechny pokój był niezbędny do przeprowadzenia rywalizacji, a przymioty ciała i charakteru człowieka mogły być wyrażone jedynie w walce sportowej[107].

„Zawieszenie broni", które miało wielkie znaczenie praktyczne, ustanowiono w 884 r. p.n.e. Jak twierdzi K. Zuchora, krok ten jest uważany za jedno z ważniejszych – jeśli nie najważniejsze – wydarzeń w dziejach antycznych . Układ gwarantujący „święty pokój" jest jako tradycja starszy od historycznego biegu (biegu z jednym okrążeniem stadionu, czyli sprintu) Koroibosa z Elidy w pierwszej liczonej przez Greków olimpiadzie[108]. Choć zawieszenia broni strzegła sankcja religijna obwarowana karą boską, to w starożytnej Grecji, biorąc pod uwagę często skomplikowaną sytuację polityczną i antagonizmy między

---

104 J. Lipiec, Olimpizm w obliczu zmian społecznych i cywilizacyjnych: starożytność i nowożytność, w: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk (red.), Kultura fizyczna a zmiana społeczna, Warszawa 2014, s. 189.

105 D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, s. 247.

106 Por. M. Zawisło, Wielkość i miara sportu. Inspiracje antyczne, s. 154.

107 Por. M. Wąsik, Pierre de Coubertin jako pedagog i promotor nowożytnego olimpizmu, „Lider" 7-8 (2004), s. 24.

108 Por. K. Zuchora, Idea rozejmu jako istotny element olimpizmu. Z okazji 150. rocznicy urodzin Pierre'a de Coubertina, w: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz (red.), Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne, Warszawa 2013, s. 371.

Grekami, dochodziło także do łamania tej zasady[109]. Z biegiem czasu instytucję pokoju boskiego rozciągnięto również na inne imprezy panhelleńskie, niekoniecznie o charakterze sportowym, np. na misteria eleuzyńskie[110].

1.1.7. Cesarski zakaz organizowania igrzysk olimpijskich

Wiele źródeł historycznych zawiera pogląd, że starożytne igrzyska przestały być organizowane w IV w. n.e. Zgodnie z tym poglądem ostateczny zakaz urządzania igrzysk jako praktyk pogańskich wydał cesarz Teodozjusz Wielki (347–395 n.e.), za którego rządów chrześcijaństwo stało się ostatecznie religią panującą[111]. Istnieje jednak wiele teorii, które powyższe twierdzenia podają w wątpliwość. Jak jednak twierdzą historycy, niezależnie od tego, czy edykt cesarski zakazujący organizowania Olimpiów jest faktem historycznym, czy też żadnego polecenia w tej kwestii nie było, igrzyska w Olimpii, w 393 roku nie odbyły się[112]. W czasie swego panowania (379–395 n.e.) Teodozjusz podjął szereg decyzji, które pokazywały jego nastawienie względem tradycyjnych religii świata rzymskiego. W 381 roku usunięto wszystkich pogan ze stanowisk urzędowych oraz zakazano różnych obrzędów publicznych o charakterze wskazującym na ich związek z dotychczasowymi kultami. Składanie ofiar dawnym bogom tolerowano jedynie w domach prywatnych. Decyzje te uniemożliwiały organizowanie agonów i innych igrzysk, które miały charakter publiczny. Najbardziej dotkliwe, także dla tradycyjnych igrzysk, okazały się edykty z 391 i 392 r. n.e. Pierwszy dotyczył składania ofiar, czczenia wizerunków oraz zakazu wchodzenia do świątyni, co dotyczyło również dostojników i urzędników. Drugi natomiast był kwintesencją i podsumowaniem dotychczasowego prawodawstwa skierowanego przeciw pogaństwu, rozciągając jego stosowanie na całe cesarstwo. Decyzje te wpłynęły znacząco i spowodowały niszczenie miejsc kultu dawnych bogów.

---

109 Por. D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, s. 248.

110 Por. W.K. Osterloff, Historia sportu, s. 38.

111 T. Kornaś, Apologie. Szkice o teatrze i religii, Kraków 2017, s. 172: „W 380 roku Teodozjusz Wielki ogłasza chrześcijaństwo religią oficjalną, panującą, państwową".

112 D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, s. 667.

Edykt był dość szczegółowy, gdyż wymieniał wszystkie formy czczenia bóstw pogańskich, włącznie z zakazem zapalania im lampek oraz zawieszania wieńców i bezwzględnie uderzał w podstawy tradycyjnej religii świata rzymskiego. Mimo swego szczegółowego charakteru nie ma w nim żadnej wzmianki o igrzyskach w Olimpii. Mimo tego wprowadzone w nim restrykcje wystarczyły, aby igrzyska w 393 roku się nie odbyły. Nie było potrzeby, aby tę kwestię rozstrzygać przy pomocy szczegółowych decyzji, choć odbywały się one w sanktuarium ojca panteonu bóstw greckich, Zeusa. Zakaz organizacji igrzysk był jakby pośrednim skutkiem edyktów z roku 391 oraz 392, chociaż nie ma jednoznacznej pewności, czy igrzyska w Olimpii zostały zupełnie zakazane [113].

A. Włodarczyk zwraca uwagę na kwestię egzekwowania wyżej wymienionych praw, bowiem olimpijskie agony na pewno odbyły się jeszcze w 385 r. n.e., gdyż podawany jest zwycięzca w boksie – Aureliusz Zapyros. Jeśli zatem wcześniej zakazano składania ofiar, to albo igrzyska uległy stopniowej sekularyzacji, albo owego zakazu nie przestrzegano[114]. Włodarczyk twierdzi, że dekrety z 391 i 392 r. n.e. należałoby rozpatrywać bardziej pod kątem politycznym. Ich tłem mógł być konflikt cesarza Teodozjusza z biskupem Ambrożym i jego poplecznikami. Cesarz Teodozjusz jako władca miał rzekomo nie być przeciwny samym igrzyskom, miał urządzać samodzielnie igrzyska cyrkowe w Mediolanie, jak i chętnie obserwować zmagania woźniców[115].

Wyparcie wierzeń pogańskich, tak głęboko zakorzenionych w kulturze mieszkańców Cesarstwa Rzymskiego, nie było zadaniem łatwym. Istnieją źródła, według których olimpijskie agony miały się nie zakończyć w 393 r. n.e. Pierwszym z nich jest panegiryk napisany przez nadwornego poetę cesarza Honoriusza – Klaudiana. Klaudian zaprasza w nim na uroczystość zaprzysiężenia nowego konsula zwycięzców igrzysk olimpijskich i istmijskich. Skoro jednak igrzyska już od sześciu lat były zakazane, dlaczego więc nadworny poeta zaprasza

113 Tamże, s. 668.

114 A. Włodarczyk, Koniec starożytnych igrzysk olimpijskich w świetle źródeł antycznych i bizantyjskich, w: M. Zawisło, J. Kosiewicz (red.), Sport i turystyka w perspektywie nauk społecznych: tradycja i współczesność, Kraków 2019, s. 95.

115 Tamże, s. 99.

ich zwycięzców do Rzymu na państwową uroczystość? Drugim źródłem są inskrypcje zwane *Scholia in Lucianum*. Scholia – to komentarze pisane na marginesach rękopisów greckich i łacińskich. W tym wypadku chodzi o komentarze do dzieł Lukiana z Samostaty. Można tu znaleźć informacje na temat końca igrzysk. Zgodnie z nimi igrzyska olimpijskie trwały aż do panowania Teodozjusza II (408–450). Być może miało to miejsce po 435 r. n.e., wtedy bowiem ukazał się dekret nakazujący zniszczenie wszystkich kaplic, świątyń i sanktuariów pogańskich. Panegiryk Klaudiana i informacje o igrzyskach w *Scholia in Lucianum* są źródłami podającymi w wątpliwość rozpowszechniony pogląd, że igrzyska olimpijskie przestały się odbywać w 393 r. n.e.[116]

Innym faktem, który zdaje się potwierdzać wątpliwości co do rzekomego zakazu organizacji igrzysk w Olimpii pod koniec IV w., jest zorganizowanie igrzysk olimpijskich w Antiochii. Miano je organizować do 520 r. n.e., wzorując je na igrzyskach, które odbywały się w Olimpii. Jeżeli te dane są prawdziwe, to oznaczają one, że igrzyska przetrwały rzekomy zakaz ich organizacji w 393 r. n.e. o ponad sto lat, a więc odbywały się na początku VI w., a być może i dłużej[117].

Generalnie jednak można uznać pojawienie się nowej religii – chrześcijaństwa za przyczynę zlikwidowania starożytnych igrzysk olimpijskich. Wczesnochrześcijańscy myśliciele uznawali ćwiczenia fizyczne za godne potępienia zwyczaje pogańskie. Igrzyska były dla nich uroczystościami nie tylko pozbawionymi treści, ale także naruszającymi dobre obyczaje. Chrześcijaństwo wielokrotnie krytykowało zwyczaj nakładania wieńca olimpijskiego, ale nie oznacza to, że całkowicie udało się odrzucić tego rodzaju zwyczaj. Wielu chrześcijan poddawało się tego typu rytuałom, inni odrzucali wieńce jako bałwochwalstwo. Na pewno chrześcijanie nie odrzucili wieńca jako znaku zwycięstwa, ale nadali mu głębsze znaczenie. Taka nagroda przysługiwała osobom, które swoim czynem i życiem udowodniły słuszność wyznawanej wiary. Taka osoba otrzymuje nie wieniec materialny, a wieniec męczeństwa, nagrodę

116 Tamże, s. 100.
117 Tamże, s. 101.

życia wiecznego[118]. Do poglądów ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich na temat olimpiady i sportu w ogólności przyjdzie jeszcze powrócić w dalszej części pracy, generalnie jednak można powiedzieć, że chrześcijanom odradzano tego rodzaju widowisk jako niebezpiecznych, niesmacznych, a nawet bezwstydnych i nieprzyzwoitych[119].

Starożytna Olimpia została zburzona na rozkaz cesarza Teodozjusza II w 426 r. Cesarz polecił spalić święty gaj Zeusa wraz ze świątynią Hery – *herajon*. W wyniku wielokrotnych powodzi powodowanych przez wezbrane rzeki Kladeos i Alfos pozostałości świątyń przykryła warstwa ziemi i mułu dochodząca do 7 m[120].

1.2. Nowożytne aplikacje idei starożytnej olimpiady

Pomimo licznych podobieństw, a na pewno usilnego doszukiwania się i podtrzymywania mitu identyczności nie tylko nazewniczej, lecz i aksjologicznej, olimpizm starożytny i nowożytny różnią się od siebie. To, co wspólne, to po pierwsze, scenariusz spotkań olimpijczyków zmagających się o pierwszeństwo na jednym stadionie w jednym czasie według przyjętych reguł, a także uznanych szlachetnych wartości etycznych. Po drugie, obie epoki łączy idea państwowa, wedle której olimpijczyk prócz własnego imienia, przynależeć musiał do społeczności (państwa), którego był reprezentantem. Po trzecie, państwa wysyłające zawodników na rywalizację olimpijską musiały zrezygnować z prowadzenia rzeczywistych wojen. Wspólna dla antycznych i pierwszych igrzysk coubertinowskich była też, po czwarte, postawa selektywno-dyskryminacyjna wyznaczona kryteriami pozaolimpijskimi, realizowana wedle przesądów i uprzedzeń danego czasu historycznego[121]. Warto zatem przyjrzeć się bliżej ideowej podstawie, na której zbudowano nowożytną ideę olimpijską.

---

118 H. Karczewska, Funkcje wieńców w tradycji antycznej, s. 350.
119 W. Minkiewicz, Olimpijska gorączka. Dzieje igrzysk inaczej, s. 11.
120 Tamże, s. 12.
121 Por. J. Lipiec, Sympozjon olimpijski, Kraków 2014, s. 110-111.

1.2.1. Przełomowa koncepcja wskrzeszenia starożytnych igrzysk olimpijskich przez Pierre de Coubertina

Przez całe wieki greckie starożytne zawody sportowe, nazywane od miejscowości Olimpia igrzyskami olimpijskimi, były tylko historią[122]. Zanim doszło do zorganizowania nowożytnych igrzysk olimpijskich w różnych miejscach na świecie, m.in. we Włoszech, Francji, w Niemczech i Anglii, podejmowano próby wskrzeszenia igrzysk sportowych na wzór starożytnych olimpiad. Nie były to jednak inicjatywy powszechne, ale ograniczały się tylko do społeczności lokalnych[123].

Kluczowe znaczenie dla ponownego odkrycia, ożywienia oraz uwspółcześnienia idei olimpizmu odegrał baron Pierre de Coubertin (1863–1937). Urodził się on 1 stycznia 1863 roku. Ukończył studia historyczne na Sorbonie, a w trakcie licznych podróży poszerzał swoją wiedzę studiami z różnych dziedzin kultury i życia społecznego, przy czym szczególną uwagę poświęcał zagadnieniom związanym z pedagogiką i sportem[124].

Pierre otrzymał podstawową edukację w jezuickim college'u przy ulicy de Madrid w Paryżu. W dniu 21 października 1880 r. podjął studia w Szkole Nauk Politycznych, które uwieńczył uzyskaniem 25 września 1885 r. bakalaureatu w zakresie prawa. W międzyczasie aplikował do słynnej wojskowej szkoły Saint-Cyr, z której zrezygnował bezpośrednio po zakwalifikowaniu się. W dziesięć lat po studiach, 32-letni Coubertin ustabilizował swoje życie osobiste zawierając 12 marca 1895 r. związek małżeński z kobietą pochodzenia mieszczańskiego, Marią Rothan. Urodziło im się dwoje dzieci: w 1886 r. syn Jacques, a w 1902 r. córka Renee. W nieudanym, jak się później okazało, małżeństwie de Coubertin

---

122 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 169.

123 W. Lipoński, Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego, s. 114-115.

124 K. Zuchora, Pierre de Coubertin – Twórca edukacji olimpijskiej, „Wychowanie Fizyczne" 1 (2002), s. 22.

zaznał niewiele szczęścia, a ostatnie lata życia, mimo obecności żony i córki, spędził w osamotnieniu[125].

Ideą, która towarzyszyła de Coubertinowi przez całe życie, była reforma edukacji w uniwersalnym zakresie, czego elementem było również zainteresowanie ideą olimpijską. Niektórzy badacze twierdzą, że francuski historyk i pedagog nie był jednak pierwszym odkrywcą starożytnych igrzysk olimpijskich oraz pierwszym inicjatorem ich odrodzenia. Chociaż jego koncepcja była rzeczywiście przełomowa przez swoją uniwersalność, to zainteresowanie starożytną olimpiadą przejawiali już wcześniej uczeni średniowiecza i renesansu: Vittorino da Feltre (1378–1446) czy Hieronymus Mercurialis (1530–1606). Myśl o wskrzeszeniu antycznych igrzysk sportowych podejmowali również Paschal Grousset (1844–1909) czy Georges de Saint-Clair (1845–1910) . Niepodważalną jednak zasługą Pierre'a de Coubertina, który sam nigdy nie przypisywał sobie prawa do tytułu odkrywcy igrzysk olimpijskich, było to, że potrafił sformułować na nowo szlachetną ideę olimpijską i dać jej zupełnie nowy kształt. Jako pierwszy zdecydował się nadać olimpiadzie charakter międzynarodowy, symbolizowany przez olimpijską dewizę *All games – all nations* („wszystkie sporty – wszystkie narody"). Dzięki swojej inicjatywie zakończył w dziejach historii sportu długi proces wznowienia starożytnych igrzysk olimpijskich[126].

Warto wskazać na źródła inspiracji de Coubertina, które przyczyniły się do ukształtowania na nowo idei olimpijskiej. Antyczne igrzyska olimpijskie, a nawet szerzej pojęty sport jako taki, nie były na początku priorytetowym celem jego poszukiwań. Sport bowiem miał być środkiem służącym reformie szkolnictwa francuskiego[127]. Ówczesny francuski rząd zlecił mianowicie de Coubertinowi prowadzenie badań dotyczących kultury fizycznej na świecie, które miałyby posłużyć wprowadzeniu zmian w systemie szkolnictwa[128]. Projekt reformy nauczania zaproponowany przez niego odwoływał się do greckiej tradycji

---

125 G. Młodzikowski, K. Hądzelka, Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy, Warszawa 1994, s. 6.

126 P. Piotrowski, Olimpizm Pierre de Coubertina jako idea wychowania młodzieży, „Kultura i Edukacja" 3-4 (2003), s. 90.

127 Tamże.

128 M. Wąsik, Pierre de Coubertin jako pedagog i promotor nowożytnego olimpizmu, s. 24.

i niejako pośrednio doprowadził do ożywienia starożytnego ducha olimpizmu[129]. Poznanie starożytnych igrzysk Pierre de Coubertin zawdzięcza pracom i wykładom naukowym niemieckich archeologów, m.in. Ernsta Curtiusa (1814–1896)[130]. Na wypracowanie koncepcji wznowienia igrzysk olimpijskich de Coubertina wpłynęły trzy czynniki. Pierwszym był swoisty filohellenizm, czyli umiłowanie Grecji, drugim – poczynione przez niego w krajach anglosaskich obserwacje pedagogiczne i sportowe, trzecim natomiast – wpływ wielkich myślicieli społecznych, zarówno francuskich, jak i brytyjskich. Chodzi o Thomasa Arnolda (1795–1842), rektora *Rugby College* propagującego prosportowe wychowanie i kształcenie, oraz Williama Brooksa (1809–1895), założyciela *Much Wenlock Olympian Society*, prekursora *Much Wenlock Games*, propagujących zawody sportowe i sztukę. Te trzy elementy ujęte w całość nadały nowy kształt idei olimpijskiej. Jak twierdzi Wojciech Lipoński, antyczne zmagania sportowe usiłowali już w latach 1859–1889 przywrócić sami Grecy, jednak oparcie tych prób na starożytnych tradycjach nieprzystosowanych do współczesności, stało się przyczyną niepowodzenia tych prób. Nie mogły one wytrzymać konkurencji z pomysłem de Coubertina, opartym, co prawda, również na antycznej idei, ale wzmocnionym nowoczesną myślą społeczną i doświadczeniem sportu anglosaskiego[131].

Aby projekt mógł nabrać znaczenia i rozmachu de Coubertin musiał pokonać wiele przeszkód. Nikt bowiem nie traktował kultury fizycznej tak ideowo jak on. Należało więc przekonać masową publiczność do idei międzynarodowego sportu[132]. Poszukując ludzi, którzy przyjmą jego ideę i wcielą ją w życie, znalazł poparcie między innymi u Jules Simona (1814–1896) i o. Henri Didona (1840–1900). Pierwszy z nich, republikański reformator, miał równie silne przekonania,

---

129 K. Zuchora, Olimpizm – communio personarum, w: Z. Dziebiński (red.), Sacrum a sport, Warszawa 1996, s. 42-43.

130 K. Deberny, K. Płoszaj, W. Firek, Błyszczący sterowiec. Pierre de Coubertin o sporcie i olimpizmie, Warszawa 2013, s. 26.

131 W. Lipoński, Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego, s. 19-20.

132 J.J. MacAloon, Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego (tłum. K. Przyłuska-Urbanowicz), Warszawa 2009, s. 383.

co baron de Coubertin. Natomiast dominikanin o. Didon uważał, że sport zawiera w sobie walory edukacyjne, a rycerskość odgrywa w nim znaczącą rolę[133]. Podczas ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich w Atenach w 1896 r. de Coubertin tak wyraził się o źródłach swojej olimpijskiej idei: „Pragnąłem zająć się rozwijaniem kultury fizycznej, której Grecja dała nam tak doskonały przykład, i która musi stanowić większą część edukacji człowieka. Chciałem przekonać młodych ludzi, których powierzono mojej pieczy, by wzięli udział w tym rozwijającym się międzynarodowym związku, pierwszym kroku na drodze do braterstwa wszystkich narodów i moralnego zjednoczenia, po raz pierwszy określonego przez Jezusa jako wielki cel duchowego królestwa, którego jest władcą, inicjatorem i niewzruszoną podporą"[134]. Bez de Coubertina i jego idei, by ożywić grecką legendę i nadać jej międzynarodowy oraz spektakularny charakter, jak też bez wielu innych osób, którzy natchnęli jego wyobraźnię, współczesny olimpizm byłby niemożliwy[135].

Chcąc zarazić swym idealizmem jak najszersze kręgi społeczne, Pierre de Coubertin zorganizował w 1984 r. w Paryżu międzynarodową konferencję. W czasie tego spotkania ogłosił, że po piętnastu wiekach helleński duch olimpijski powraca do nowożytnego świata[136]. Projekt wskrzeszenia antycznych zawodów sportowych obejmował także świat kultury i miał być okazją do prezentacji wybitnych osiągnięć twórczych, m.in. poetyckich i muzycznych[137]. Sport w przekonaniu de Coubertina może być sposobem życia, wyrażającym się w różnorodnych formach. Pełni ważne funkcje humanistyczne: estetyczne, etyczne, pedagogiczne i w pewnym sensie religijne. Istotnym elementem sportu jest przecież zasada *fair play*, obowiązująca w uczciwej rywalizacji sportowej,

133 D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894-2008, s. 34-35.
134 Tamże, s. 43.
135 J. Lipiec, Logos nowożytnego olimpizmu, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 17.
136 K. Zuchora, O pełniejsze rozumienie idei olimpijskiej, „Kultura Fizyczna" 8 (1980), s. 1.
137 M. Wąsik, Pierre de Coubertin jako pedagog i promotor nowożytnego olimpizmu, s. 24.

a międzynarodowe igrzyska sportowe przyczyniają się do umacniania pokoju, solidarności i współpracy ludzi różnych kultur i światopoglądów[138].

Pierre de Coubertin wiązał ze sportem ogromne nadzieje. Nadrzędnym zamysłem igrzysk była idea, że współczesny sport ma swoiście pojęty wymiar religijny, jest „kultem" przepełnionym pasją wznoszenia się ponad przeciętność[139]. Olimpizm miał być według niego rodzajem „świeckiej religii", ideą, która przyniesie jedność Europie i światu[140]. Stadion olimpijski to nie tylko miejsce demonstrowania siły fizycznej i wytrzymałości, ale przede wszystkim „szkoła etycznego ideału i czystości moralnej, szkoła honoru"[141]. Francuski baron podkreślał, że podstawą nowożytnych igrzysk pozostaną ideały greckie, zwłaszcza jedność ciała, duszy i umysłu[142].

Pierre de Coubertin, a wcześniej jego poprzednicy, starał się być wierny tradycji antycznej. Przywracając fizycznie igrzyska olimpijskie, a przy tym wzorując się na starogreckich tradycjach, nie przewidywał w nich miejsca dla kobiet. Był przekonany, że kobiety nie pasują ani fizycznie ani społecznie do uprawiania sportu. Planował dla nich jedynie miejsce na trybunach stadionu, co w porównaniu do antycznych olimpiad i tak było postępem, gdyż w tradycjach starogreckich, jak to wcześniej wspomniano, kobiety nie brały udziału w igrzyskach nawet jako widz. Właściwy dla starożytności zakaz uprawiania przez kobiety sportu oraz uczestnictwa w ruchu olimpijskim trwał jeszcze do końca pierwszej połowy XX wieku[143].

Pierre de Coubertin, chociaż miał wielu oponentów, a niekiedy wręcz wrogów, zdołał skutecznie zrealizować swoje marzenia o wznowieniu igrzysk olimpijskich. Aby nadać swojej idei odpowiednią wagę, pracował intensywnie na rzecz stworzenia międzynarodowego ruchu olimpijskiego. W 1884 r. powołał

138 S. Kowalczyk, Nurty filozofii sportu, „Studia Sandomierskie" 9 (2002), s. 549-550.
139 J.J. MacAloon, Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego, s. 377-378.
140 W. Firek, Agon i agape – opozycja, czy komplementarność, „Lider" 9 (2011), s. 19.
141 H. Kiereś, Źródła i skutki ideologizacji sportu, „Człowiek w Kulturze" 12 (1999), s. 174.
142 K. Deberny, K. Płoszaj, W. Firek, Błyszczący sterowiec, s. 31.
143 J. Czerwiński, H. Sozański (red.), Współczesny sport olimpijski, s. 47-50.

do życia Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl). Pierwszym jego prezydentem był Grek Demetrios Vikelas (1835–1908), szanowany działacz sportowy. Komitet stał się potężną i wpływową organizacją z określonym programem i dał początek zorganizowanej formie zawodów olimpijskich otwartej dla publiczności masowej. Niewątpliwą zasługą de Coubertina jest nie tylko zorganizowanie w Atenach pierwszej nowożytnej olimpiady w 1896 r., ale także regularne jej organizowanie co cztery lata. Zdołano zachować ten rytm, z wyjątkiem czasu trwania pierwszej i drugiej wojny światowej, które uniemożliwiły odbywanie igrzysk olimpijskich. Przy pomocy zwolenników swojej idei de Coubertin stworzył podstawy ceremoniału i symboliki igrzysk olimpijskich.

Baron de Coubertin został drugim w historii prezydentem MKOl i sprawował tę funkcję do roku 1925, kiedy to – nie zgadzając się z niektórymi dążnościami ruchu olimpijskiego– de Coubertin ustąpił z tej funkcji. Jego misja życiowa, jaką była reaktywacja igrzysk olimpijskich, była niekończącym się zmaganiem z przeciwnościami naturalnymi, jak i tworzonymi przez ludzi[144]. Niejednokrotnie przestrzegał przed przeobrażeniem się atlety z Olimpii w gladiatora cyrku i przed innymi deformacjami w zawodach sportowych, związanymi z chęcią zysku i rolą pieniądza[145]. Do ostatnich dni życia oddawał się pracy pisarskiej, uczestniczył w kolejnych igrzyskach oraz wspierał liczne inicjatywy olimpijskie. Nie sposób oddzielić osobistych losów Pierre de Coubertina od historii odrodzenia igrzysk olimpijskich. Twórca nowożytnych igrzysk olimpijskich zmarł 2 września 1937 r.[146]

144 D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Londynu 1894-2012, (przeł. T. Górski, K. Karłowska, A. Zdziemborska), Poznań 2012, s. 63.

145 K. Deberny, K. Płoszaj, W. Firek, Błyszczący sterowiec, s. 31.

146 W. Lipoński, Olimpizm dla każdego. Popularny zapis wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego, s. 21.

1.2.2. Kontynuacja idei związku sportu ze sztuką w ramach olimpiady nowożytnej

Jak już wyżej wspomniano, tradycja starożytna usankcjonowała współczesne łączenie sportu ze sztuką w ramach jednego zjawiska kulturowego. Nawiązując do ideałów starożytnych, Pierre de Coubertin – po wznowieniu igrzysk olimpijskich – nie szczędził wysiłku, by doprowadzić do zbliżenia sportu i sztuki czy też szeroko rozumianej kultury. Twierdził, że sztuka jest nieodłącznym elementem idei olimpijskiej i dzięki niej rozszerza się zakres możliwości oddziaływania jej na człowieka. Podkreślał, że człowiek w swojej naturze powinien rozwijać się zarówno fizycznie, jak i duchowo[147]. W ten sposób chciał nadać olimpiadom wyższą rangę[148]. Na zwołanej przez siebie do Paryża w 1906 r. Konferencji Konsultacyjnej z Przedstawicielami Sztuki, Literatury i Sportu zainicjował olimpijskie konkursy literatury i sztuki. Wygłosił tam przemówienie, w którym nawoływał do ustanowienia ściślejszych związków między światem kultury i światem sportu. Jak twierdził, „chodzi […] o połączenie legalnym związkiem małżeńskim dwu rozwiedzionych od dawna stron: Mięśni i Ducha. Obawiam się, że uchybiłbym prawdzie, gdybym zaryzykował twierdzenie, że gorące uczucia wzajemne skłania je [...] do ponownego wstąpienia w związek małżeński"[149]. Zebrani na Konferencji po wysłuchaniu apelu de Coubertina powzięli szereg uchwał, w tym włączenie na stałe do olimpijskich igrzysk wielkiego międzynarodowego konkursu sztuki, podzielonego na pięć konkurencji, czyli ustanowienie pięciu odrębnych konkursów w dziedzinie architektury, rzeźby, malarstwa, literatury i muzyki. Oprócz tego de Coubertin starał się usilnie, by do tych inicjatyw dołączyć także konkurs dramaturgiczny, choreograficzny i dekoracji wnętrz[150].

W odniesieniu do sztuki de Coubertin pisał, że „sport powinien być traktowany jako źródło sztuki i jako czynnik pobudzający do rzeczy pięknych.

147 R. Falewicz, Historia igrzysk olimpijskich, s. 14.
148 Z. Chmielewski, A. Jucewicz, Problemy współczesnego olimpizmu, Warszawa 1976, s. 11.
149 L. Franczak, Bieg nad Olimpią, Płock 2010, s. 5.
150 J.A. Szczepański, Od Olimpii do olimpiad, s. 232.

Stwarza on piękno, ponieważ ożywia atletę, który jest żywą rzeźbą. Jest okazją do podziwiania piękna przez poświęcone mu budowle, widowiska i święta"[151]. Zawsze zależało mu na tym, żeby jednocześnie odbywały się imprezy sportowe i kulturalne, chociaż te ostatnie nie przyciągały w takim stopniu uwagi, jak sport[152]. W początkach dziejów nowożytnych igrzysk próbowano włączyć do programu imprezy kulturalne, ale w 1920 r. de Coubertin przyznał, że jego zamierzenie skończyło się fiaskiem[153]. W 1952 r., po czterdziestu latach prób ponownego powiązania sportu ze sztuką, mimo że konkursy sztuki – różnej wprawdzie jakości – wrosły na stałe w program olimpiad, MKOl wycofał je z uczestnictwa w igrzyskach. W uzasadnieniu uchwały likwidacyjnej wskazano, że artyści otrzymują za swoje utwory wynagrodzenie, które nierzadko jest ich źródłem utrzymania. Nie są już zatem amatorami, lecz zawodowcami, stąd ich udział byłby sprzeczny z ideą olimpizmu[154].

Olimpijskie konkursy literatury i sztuki w ciągu dziejów sportu były obecne w bardziej lub mniej widocznym stopniu i ewoluowały. Obecnie olimpiady ograniczają się wyłącznie do sportu. Mimo tego tematyka sportu w sztuce nie jest całkiem nieobecna, ale pojawia się stale w kontekście wydarzeń sportowych, zwłaszcza w powiązaniu ze sportami ze swej natury artystycznymi, takimi jak: taniec na lodzie czy skoki synchroniczne do wody. Sztuka jest obecna w sporcie, choć na pewno w odmienny sposób, niż to było przed wiekami i niż wyobrażał to sobie ojciec nowożytnej olimpiady, Pierre de Coubertin[155]. Powstało wiele książek, medali, plakatów i znaczków pocztowych mówiących o olimpiadach i znakomitych sportowcach. Obecność tego rodzaju sztuki widoczna jest również w tym wszystkim, co jest niezbędne do jego uprawiania. Przykładem może być piękna architektura sportowa, która ma swoją historię, a której początki sięgają stadionów antycznej Grecji i rzymskiego Koloseum. Jest ona widoczna także

151 K. Zuchora, Olimpizm: powrót do źródeł, w: Z. Dziubiński (red.), Chrześcijańska etyka sportu, Warszawa 1993, s. 102.
152 D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008, s. 45.
153 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie, s. 103.
154 J.A. Szczepański, Od Olimpii do olimpiad, s. 233-234.
155 Tamże, s. 234.

w wielu innych obszarach, np. w ubiorze zawodników, w muzyce towarzyszącej imprezom sportowym czy w estetyce sprzętu sportowego. Można więc powiedzieć, że literatura i sztuka zadomowiły się na dobre we współczesnym sporcie[156].

1.2.3. Krótki przegląd olimpiad nowożytnych

Aspekty historyczne idei olimpijskiej należą jedynie w ograniczonym stopniu do tematu niniejszej pracy. Warto jednak, dla pełności obrazu, przynajmniej szkicowo przedstawić pewne aspekty historycznego rozwoju olimpiad nowożytnych. Naturalną cezurę stanowi charakter igrzysk. Najpierw były to wyłącznie igrzyska letnie, jednak w miarę rozwoju idei olimpijskiej ustanowiono igrzyska zimowe, a od roku 1960 także igrzyska paraolimpijskie.

1.2.3.1. Klasyczne igrzyska letnie

Jak już wyżej wspomniano, pierwsze nowożytne igrzyska olimpijskie odbyły się w 1896 r. w Atenach. To baron de Coubertin wyszedł z inicjatywą, aby pierwsze nowożytne igrzyska olimpijskie zostały rozegrane w kraju, w którym narodziła się idea olimpijska. Dzień 6 kwietnia 1986 r. był dniem rozpoczęcia pierwszych igrzysk olimpijskich ery nowożytnej. Udział w nich wzięło trzystu sportowców z trzynastu krajów, wyłącznie mężczyzn, którzy rywalizowali w lekkoatletyce, kolarstwie, pływaniu, gimnastyce, podnoszeniu ciężarów, zapasach, szermierce, strzelectwie i tenisie. W ceremonii otwarcia wzięło udział już ponad sześćset tys. osób, w tym członkowie greckiej rodziny królewskiej z królem Jerzym I na czele. Współzawodnictwo miało charakter otwarty, udział w nim mógł wziąć każdy, co w rezultacie przełożyło się na poziom sportowy olimpiady. W klasyfikacji medalowej na pierwszym miejscu stanęli reprezentanci USA, przed gospodarzami Grecją, a na trzecim miejscu uplasowali się

156 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 163.

reprezentanci Niemiec[157]. Zawody, np. lekkoatletyczne, rozgrywane były na stadionie Panathenaic, sfinansowanym przez Georgiosa Averoffa, greckiego milionera i architekta. Niestety, stadion, który mieścił pięćdziesiąt tys. osób, nie był przystosowany do wymogów współczesnego sportu. Bieżnia, na której odbywały się zawody, miała specyficzną geometrię z ostrymi łukami, zmuszającymi lekkoatletów do nienaturalnego wyhamowywania przed ich pokonywaniem. To sprawiło, że wielu czołowych lekkoatletów nie stawiło się na olimpijskie areny, dlatego też poziom w tej konkurencji stał na relatywnie niskim poziomie. Po zakończeniu igrzysk wzrosło napięcie polityczne pomiędzy Grecją a Turcją z powodu sporu wokół przynależności wyspy Krety. Konflikt doprowadził do wojny, a Turcja oskarżyła Grecję o wykorzystanie szczytnej idei igrzysk do swoich rozgrywek politycznych i do lepszego przygotowania się do operacji zbrojnej[158].

Drugie igrzyska olimpijskie odbyły się w 1900 r. w Paryżu. Francja nie sprostała im jednak organizacyjnie. Obiekty sportowe nie zostały odpowiednio przygotowane. Dla przykładu zawody lekkoatletyczne odbywały się na nieprzystosowanych do tego celu boiskach trawiastych, a konkurencje pływackie rozgrywane były na wpadającej do Sekwany rzece Marnie, której silny prąd utrudniał rywalizację. Udział wzięło już tysiąc trzystu zawodników. Organizacja była tak słaba, że niektórzy olimpijczycy nie zdawali sobie sprawy, że uczestniczą w olimpiadzie, ponieważ nie było ceremonii otwarcia igrzysk. Zwycięzcom nie odgrywano hymnów narodowych oraz wręczono mało wartościowe nagrody. Dopiero po interwencji de Coubertina zrehabilitowano się i organizatorzy ufundowali pamiątkowe medale, które zostały im przesłane. Mimo problemów organizacyjnych, w porównaniu z igrzyskami w Atenach, wyraźnie podniósł się poziom sportowy. Liczba rozegranych konkurencji wzrosła do osiemdziesięciu czterech, natomiast liczba dyscyplin – do siedemnastu. Po raz pierwszy w rywalizacji tyczkarzy zastosowano bambusowe tyczki, a w rywalizacji dyskobolów rzut obrotowy. Ku zaskoczeniu organizatorów część zawodników

157 R. Falewicz, Historia igrzysk olimpijskich, s. 16-18.
158 Tamże, s. 17.

amerykańskich, będących faworytami w wyścigu po olimpijskie medale, ze względów religijnych odmówiła startów w niedzielnych konkurencjach lekkoatletycznych. W rozegranej podczas paryskich igrzysk konkurencji strzeleckiej strzelano do żywych gołębi, co z dzisiejszego punktu widzenia może zaskakiwać i wydaje się niewyobrażalne i niedopuszczalne. Skandalem zakończył się również bieg maratoński, którego trasa była słabo oznakowana. Amerykanin Artur Newton, prowadząc w biegu, ostatecznie spotkał na mecie niektórych rywali. Bieg maratoński wygrał reprezentant gospodarzy. W klasyfikacji medalowej wygrała Francja przed USA i Wielką Brytanią, która zajęła trzecie miejsce[159].

Wspominając drugie igrzyska olimpijskie w 1900 r., trzeba raz jeszcze wskazać na pewną wspominaną już powyżej cezurę, która dotyczy nowożytnej olimpiady. Podobnie jak starożytni Grecy, również de Coubertin twierdził początkowo, że igrzyska stanowią pokaz męskiej siły i harmonii cielesnej, stąd kobiety nie pasują ani fizycznie, ani społecznie do sportu. Stąd dosyć stanowczo występował przeciwko udziałowi kobiet w ruchu olimpijskim. Wychodził z założenia, że kobiety mogą uprawiać sport, ale nie powinny wystawiać się na pokaz. Z czasem jednak zmienił zdanie i znalazł dla nich miejsce na trybunach stadionu, by podziwiały popisy męskiego atletyzmu. Dodatkowym zadaniem, które przewidział de Coubertin dla kobiet, było wręczanie nagród dla zwycięzców. Oczekiwał od kobiet podziwiania sportu jak sztuki oraz aplauzu, nagradzając w ten sposób wyczyny zwycięzców[160]. Nie do końca był przekonany o aktywnym uczestnictwie kobiet w igrzyskach, uważał, że to jest sprzeczne z ideami antycznymi i niszczy wizję czystego olimpizmu. Jego ostateczna zgoda na aktywny udział kobiet nie jest, jak to sam określił, porażką, a raczej musi być traktowana jako wyraz podążania z duchem czasu[161]. Taka zgoda została udzielona w 1897 r. na kolejnym kongresie zwołanym przez P. de Coubertina. W jej wyniku drugie igrzyska olimpijskie w 1900 r. odbyły się już z udziałem dwunastu

159 Tamże, s. 19-20.
160 J. Czerwiński, H. Sozański (red.), Współczesny sport olimpijski, s. 47.
161 J.A. Szczepański, Od Olimpii do olimpiad, s. 181.

kobiet[162]. Mogły one rywalizować w dwóch dyscyplinach: tenisie i golfie. Pierwszą złotą medalistką była angielska tenisistka Charlotte Cooper[163].

Trzecie igrzyska olimpijskie odbyły się w 1904 r. w Saint Louis w USA. Tym igrzyskom towarzyszyła Wystawa Światowa, zorganizowana dla uczczenia setnej rocznicy nabycia przez Stany Zjednoczone terytorium Luizjany. Połączenie dwóch wielkich wydarzeń w znaczny sposób obniżyło rangę igrzysk. Organizatorzy przygotowali pokaz, w ramach którego przedstawiciele mniejszości etnicznych zamieszkujących USA walczyli w konkurencjach znajdujących się poza programem, takich jak walki błotne, wspinanie na słup. Spotkało się to ze sprzeciwem władz MKOl, które uznały takie podejście za przejaw rasizmu. W igrzyskach wzięło udział niewielu olimpijczyków spoza kontynentu amerykańskiego, powodem m.in była odległość. Także napięta sytuacja w Europie spowodowana wojną rosyjsko-japońską sprawiła, że wielu znakomitych sportowców nie zdecydowało się na start. W igrzyskach uczestniczyli zawodnicy z dwudziestu państw, z czego na sześciuset siedemnastu uczestników, jedynie siedemdziesięciu jeden było spoza USA. Nie wziął w nich też udziału oczekiwany przez organizatorów baron Pierre de Coubertin. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła, zgodnie z przewidywaniami, reprezentacja Stanów Zjednoczonych. Drugie miejsce zajęły Niemcy, a trzecie Kuba. Nie zabrakło i na tych igrzyskach skandalu. Po skończonym biegu maratońskim i po przyznaniu medali okazało się, że zwycięzca, Fred Lorz, część trasy pokonał samochodem, a z kolei drugi na mecie, Thomas Hicks, zażywał podczas biegu niedozwolone preparaty farmaceutyczne[164].

W czasie kolejnych edycji letniej olimpiady w latach 1908–2020, które odbyły się kolejno w Londynie (1908), Sztokholmie (1912), Antwerpii (1920), Paryżu (1924), Amsterdamie (1928), Los Angeles (1932), Berlinie (1936), Londynie (1948), Helsinkach (1952), Melbourne (1956), Rzymie (1960), Tokio (1964), Meksyku (1968), Monachium (1972), Montrealu (1976), Moskwie (1980),

---

162 S. Socha, J. Urniaż, Dążenia kobiet do uczestnictwa w ruchu olimpijskim, w J. Urniaż, (red.), Współczesne trendy rozwoju sportu a idee humanizmu olimpijskiego, Olsztyn 2008, s. 36.

163 M. Stryczek, Aksjologia sportu, Lublin 2011, s. 23-24.

164 R. Falewicz, Historia igrzysk olimpijskich, s. 23-24.

Los Angeles (1984), Seolu (1988), Barcelonie (1992), Atlancie (1996), Sydney (2000), Atenach (2004), Pekinie (2008), Londynie (2012), Rio de Janerio (2016), Tokyo (2020), ciągle poszerzało się grono krajów uczestniczących. Wzrastała też liczba uprawianych dyscyplin. Do tradycyjnych dyscyplin olimpijskich dołączono m.in. polo, wyścigi łodzi motorowych, tenis i hokej na trawie, pięciobój nowoczesny, dziesięciobój, boks, gimnastykę, łyżwiarstwo figurowe, hokej na lodzie, kolarstwo, piłkę nożną, piłkę wodną, podnoszenie ciężarów, rugby, szermierkę, wioślarstwo, żeglarstwo, badminton, baseball, judo, kajakarstwo, koszykówkę, piłkę ręczną, siatkówkę, taekwondo, tenis stołowy, tenis ziemny, triatlon, zapasy[165].

Granicą, która sprawiła zawieszenie rywalizacji olimpijskiej, były pierwsza i druga wojna światowa. J. Lipiec twierdzi, że wielkim błędem ze strony MKOl było przyznać Berlinowi prawo organizacji igrzysk w 1936 r. Apolityczny zdawałoby się do tej pory ruch olimpijski zgodził się na organizację igrzysk przez przygotowujące się do światowej rzezi centrum nazizmu. MKOl nigdy nie przyznał się, niestety, do popełnionego błędu i własnej bezradności. Apolityczność okazała się być jedynie grą pozorów, wynikającą z niedostatecznej analizy sytuacji w świecie[166]. Po pierwszej wojnie wznowiono igrzyska olimpijskie w 1920 r. w Antwerpii, natomiast po drugiej wojnie światowej w 1948 r. w Londynie. Z racji, że sama idea olimpijska jest ideą nastawioną na promowanie pokoju i szacunku między narodami, z wznowieniem olimpiady wiązano szczególne nadzieje.

Olimpiadą, która także stała się przyczyną poważnych kontrowersji, były igrzyska w Moskwie w 1980 r. Zostały one przyćmione przez kwestie polityczne. Po wplątaniu ówczesnego Związku Radzieckiego w wojnę w Afganistanie wiele krajów w akcie protestu nie wysłało swoich atletów do Moskwy. Między innymi Stany Zjednoczone zbojkotowały te igrzyska, jako wyraz sprzeciwu wobec radzieckiej interwencji w Afganistanie w 1979 r. Niektóre państwa zachodnie, jak np. Włochy, Wielka Brytania czy Szwecja, w inny sposób manifestowały swoje

165 Tamże, s. 27-31.
166 J. Lipiec, Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu, s. 155.

niezadowolenie z polityki Związku Radzieckiego. Niektórzy sportowcy nie wzięli udziału w ceremonii otwarcia igrzysk, inni wystąpili pod flagą olimpijską[167].

1.2.3.2. Igrzyska zimowe

Rozszerzenie olimpiady o sporty zimowe było naturalną konsekwencją idei olimpijskiej, która podkreślała powszechność aktywności sportowej. Nie można było pozostawić szeregu dyscyplin zimowych oraz zawodników je uprawiających bez dostępu do olimpijskiej rywalizacji. Było to jednak poważne zadanie logistyczne, gdyż ze względu na warunki pogodowe nie można było w jednym czasie zorganizować olimpiady, która obejmowałaby zarówno dyscypliny letnie, jak i zimowe. Również miejsce nie mogło być takie samo: igrzyska zimowe nie mogły być organizowane w miastach, których klimat przez cały rok był umiarkowany lub ciepły. Musiały to być także miejsca górzyste, związane z konkurencjami zjazdowymi. Ostatecznie zatem zdecydowano się na zorganizowanie odrębnych igrzysk zimowych. By dobrze zharmonizować obydwa typy olimpiad, zaczęto je organizować naprzemiennie co cztery lata, tak że w dwa lata po igrzyskach letnich były w innym miejscu organizowane igrzyska zimowe.

Pierwsze zimowe igrzyska olimpijskie zostały zorganizowane we francuskich Alpach w 1924 r. w Chamonix. Początkowo nosiły nazwę Tygodnia Sportów Zimowych, zorganizowanego pod patronatem MKOl. Zawody cieszyły się uznaniem środowiska sportowego oraz kibiców, dlatego MKOl w 1925 r. oficjalnie nadał zawodom rangę igrzysk. Wzięło w nich udział dwustu dziewięćdziesięciu trzech zawodników. Igrzyska zdominowane zostały przez dwa kraje skandynawskie: Norwegię (18 medali) oraz Finlandię (10 medali). W rywalizacji sportowej wzięli udział także polscy sportowcy. Ośmioosobowa drużyna, z której czterech zawodników wystartowało w rywalizacji ze sportowcami z krajów skandynawskich i alpejskich nie odniosła jednak sukcesu. Dyscyplinami na igrzyskach były: bobsleje, hokej na lodzie, łyżwiarstwo

[167] R. Falewicz, Historia igrzysk olimpijskich, s. 112.

szybkie, narciarstwo klasyczne. Dyscyplinami pokazowymi były wojskowy bieg patrolowy oraz curling[168].

Drugie zimowe igrzyska w 1928 r. odbyły się w St. Moritz w Szwajcarii. Igrzyskom przeszkadzały warunki atmosferyczne. W klasyfikacji medalowej pierwsze miejsce zajęła Norwegia, na drugiej pozycji były USA, z kolei trzecie miejsce zajęła Szwecja. Bohaterami igrzysk byli skandynawscy łyżwiarze szybcy, Norwegowie Bernt Evensen i Ivar Ballangrud, a także Fin Clas Thunberg, zdobywca dwóch złotych medali. W igrzyskach wzięło czterystu dziewięćdziesięciu jeden uczestników, konkurencji było dziewięć, a liczba krajów biorących udział dwadzieścia pięć[169].

Trzecie zimowe igrzyska olimpijskie w 1932 r. odbyły się w Lake Placid, USA. Otwarcia igrzysk w górach Adirondack dokonał gubernator stanu Nowy Jork, Franklin Delano Roosevelt, późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych. Podobnie jak w St. Moritz organizatorów zaskoczyła pogoda, dlatego niektóre zawody przekładano na inne terminy. To, że igrzyska odbywały się na kontynencie amerykańskim, spowodował, że wielu sportowców nie wzięło udziału, a to przyczyniło się do triumfu ekipy amerykańskiej, która zdobyła dwanaście medali. W klasyfikacji medalowej Norwegia zajęła drugie miejsce przed Szwecją. Rozegrano zawody w pięciu dyscyplinach: bobsleje, hokej na lodzie, łyżwiarstwo figurowe, łyżwiarstwo szybkie oraz narciarstwo klasyczne[170]. Kolejne zimowe olimpiady odbywały się w Garmisch-Partenkirchen (1936), Sankt Mortiz (1948), Oslo (1952), Cortina D'Ampezoo (1956), Squaw Valley (1960), Innsbrucku (1964), Grenoble (1968), Sapporo (1972), ponownie w Innsbrucku (1976), Lake Placid (1980), Sarajewie (1984), Calgary (1988), Albertville (1992), Lillehammer (1994), Salt Lake City (2002), Turynie (2006), Vancouver (2010), Sochi (2014), Pyeong Chang (2018) oraz Pekinie (2022). Zimowe igrzyska ewoluowały od momentu ich powstania. Program olimpijski obejmował stopniowo coraz

168 Tamże, s. 168-169.
169 Tamże, s. 170-171.
170 Tamże, s. 172-173.

to nowe dyscypliny, takie jak narciarstwo alpejskie, saneczkarstwo, łyżwiarstwo szybkie na krótkim torze, narciarstwo freestyle czy też snowboard[171].

1.2.3.3. Igrzyska paraolimpijskie

Również pomysł zorganizowania paraolimpiad dobrze odzwierciedla nowożytną ideę olimpijską. Wprawdzie nie odpowiadało to starożytnemu ideałowi olimpijskiemu, w ramach którego tak mocno akcentowano harmonię ciała, ale także zalety umysłu, dobrze jednak harmonizowało z nowożytną ideą olimpijską. Skoro olimpiada miała być świętem humanizmu, należało umożliwić także sportową rywalizację sportowcom niepełnosprawnym. Stanowiło to z jednej strony istotny impuls dla jednostek – sportowców, którzy mogli doświadczyć radości osiągania sukcesów na rangę światową. Bardziej istotny był jednak szerszy kontekst: paraolimpiady mogły przyczynić się do podniesienia w całym społeczeństwie świadomości sytuacji ludzi obarczonych różnymi upośledzeniami i dolegliwościami. Mogły też przyczynić się do większego szacunku wobec nich. Jednocześnie w pewnym stopniu został zmodyfikowany ideał olimpijski. Nie chodziło już o piękno ludzkiego ciała i harmonię ruchów, ale raczej o siłę charakteru i woli, o wytrwałość i samozaparcie mimo fizycznych i mentalnych ograniczeń.

Za początek paraolimpiady można uznać wydarzenie sportowe zorganizowane w Stoke Mandeville, 60 kilometrów od Londynu w 1948 r. w ośrodku dla weteranów wojennych. Było tam wielu pilotów z uszkodzonym rdzeniem kręgowym, którzy używali wózków inwalidzkich. Niemiecki neurolog, Sir Ludwig Guttmann, poszukując drogi przyspieszenia rekonwalescencji swoich pacjentów, zorganizował wydarzenie sportowe w tym samym czasie, w którym odbywała się w Londynie letnia olimpiada. W 1960 r. odbyła się w Rzymie Olimpiada Paraplegików (*The Olympics of the Paralysed*). Były to zawody o wysokiej randze, które od 1960 r. do dnia dzisiejszego odbywają się cyklicznie. Ludwig Guttmann dążył do tego, aby zawody osób niepełnosprawnych

[171] Tamże, s. 174-218.

przypominały igrzyska olimpijskie. Zabiegał on przede wszystkim o zwrócenie uwagi na niepełnosprawnych. Na igrzyskach zachowany został olimpijski ceremoniał, np. uroczystość otwarcia i zamknięcia, wręczenie medali olimpijskich, a także idea olimpizmu. Ważne było to, że sportowcy niepełnosprawni mogli rywalizować na obiektach olimpijskich. Zawody sportowe odbywały się w następujących dyscyplinach: snooker, koszykówka męska na wózkach, szermierka na wózkach, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, rzut maczugą, tenis stołowy, łucznictwo, pływaniem pięciobój. W igrzyskach paraolimpijskich w Rzymie mogły uczestniczyć osoby z uszkodzeniem rdzenia kręgowego poruszający się na wózkach inwalidzkich. Na uwagę zasługuje fakt, że w poruszaniu się po wiosce olimpijskiej niepełnosprawnym pomagało wojsko. Mistrzem zawodów uznany został Ron Stein (USA), lekkoatleta, który otrzymał tytuł najlepszego sportowca na wózku na świecie. W nieoficjalnej klasyfikacji medalowej państw najwięcej medali zdobyli Włosi, przed Wielką Brytanią i USA. Po zakończeniu igrzysk paraolimpijskich w Rzymie delegacja na czele z dr Guttmannem została przyjęta na audiencji przez papieża Jana XXIII, który nazwał Guttmanna de Coubertinem niepełnosprawnych[172]. Na uwagę zasługuje niezwykle wymowna przysięga należąca do ceremoniału olimpijskiego igrzysk *Special Olympics*, która brzmi: „Pragnę zwyciężyć, lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielny w swym wysiłku”[173].

W 1964 r. w Tokio odbyła się druga olimpiada paraplegików, gdzie rywalizowano w dziewięciu konkurencjach. Do programu igrzysk wprowadzono slalom na wózku na odcinku 84 m. Po raz pierwszy w tych zawodach uczestniczyli zawodnicy z uszkodzeniem rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym, rywalizujący w łucznictwie w oddzielnej klasie startowej. Zwycięzcą klasyfikacji medalowej zostały Stany Zjednoczone. Igrzyska w Tokio wzbudziły duże zainteresowanie widzów oraz mediów. Wzrastająca popularność igrzysk paraolimpijskich

[172] B. Molik, Rozwój ruchu paraolimpijskiego, w: A. Kosmol (red.), Teoria i praktyka sportu niepełnosprawnych, Warszawa 2008, s. 48-49.
[173] Tamże, s. 60.

przyczyniła się do tworzenia podobnych zawodów kontynentalnych o mniejszej randze[174].

Trzecie igrzyska dla niepełnosprawnych odbyły się w Tel Awiwie w 1968 r. Podczas igrzysk rywalizowano w dziesięciu dyscyplinach. Bohaterami igrzysk byli: Roberto Marsona z Włoch, zdobywając dziewięć złotych medali w lekkoatletyce, pływaniu i szermierce na wózkach, oraz Ed Owen z USA, zdobywca srebrnego medalu w koszykówce na wózkach oraz pięciu złotych w innych dyscyplinach. Pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej osiągnęły Stany Zjednoczone. Igrzyska zostały uznane za znaczące wydarzenie w dwudziestą rocznicę ogłoszenia niepodległości Izraela.

W czasie kolejnej olimpiady z udziałem niepełnosprawnych, która odbyła się w 1972 r. w Heidelbergu (RFN) rywalizowano w dziesięciu dyscyplinach, na obiektach pierwszy raz w pełni przystosowanych do osób niepełnosprawnych. Zwiększono liczbę dyscyplin przeznaczonych dla osób z tetraplegią. W konkurencjach pokazowych, bieg na 100 m oraz goalballu uczestniczyły osoby niewidome oraz niedowidzące.

Kolejne letnie igrzyska niepełnosprawnych odbyły się w 1976 r. w Toronto (Kanada) oraz w 1980 r. w Arnhem (Holandia). W 1982 r. powstał Międzynarodowy Komitet Koordynacyjny Światowych Organizacji Sportu Niepełnosprawnych (*Internatinal Coordination Commitee – ICC*). Następne igrzyska paraolimpijskie odbywały się w 1984 r. w Stoke Mandeville oraz Long Island (Wielka Brytania). W 1985 r. kongres ICC zmienił nazwę zawodów sportowych niepełnosprawnych na igrzyska paraolimpijskie. Nową nazwę przyjął MKOl, który nie zgadzał się na używanie nazwy Igrzyska Olimpijskie Niepełnosprawnych (*The Olympic Games for the Disabled*). Kolejne igrzyska w 1988 r. odbyły się Seulu. W 1989 r. w Dusseldorfie z kolei utworzono Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski (IPC), który reprezentuje interesy organizacji sportu niepełnosprawnych dla różnych grup schorzeń na arenie międzynarodowej i jest kontynuatorem działań prowadzonych wcześniej przez Międzynarodowy Komitet Koordynacyjny (ICC). Dokonane zmiany wzmocniły

[174] Tamże, s. 49.

pozycję sportu paraolimpijskiego w relacji do MKOl. Kolejne paraolimpiady odbyły się w 1992 r. w Tignes i Albertville (Francja), w 1996 r. w Atlancie (USA), oraz w 2000 r. w Sydney (Australia). Od 2001 r. igrzyska paraolimpijskie są organizowane bezpośrednio po zakończeniu letniej olimpiady na tych samych obiektach sportowych, co miało miejsce w latach 2004 (Ateny), 2008 (Pekin), 2012 (Londyn), 2016 (Rio de Janeiro) oraz 2021 (Tokio)[175].

Problemy techniczne i transportowe oraz zaadoptowanie sprzętu do potrzeb niepełnosprawności długo uniemożliwiały zorganizowanie igrzysk paraolimpijskich w sportach zimowych. I Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie odbyły się w 1976 r. w Ornskoldsvik (Szwecja). Rywalizowano w nich w narciarstwie klasycznym i alpejskim. Pokazową dyscypliną było saneczkarstwo, a także w ramach promocji zimowych igrzysk paraolimpijskich zaprezentowano mecz hokeja na lodzie. W igrzyskach uczestniczyli sportowcy z amputacjami kończyn. W 1980 r. II Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie odbyły się w Geilo (Norwegia). W zawodach uczestniczyli pierwszy raz zawodnicy reprezentujący wszystkie grupy schorzeń narządu ruchu, a także zawodnicy niewidomi i niedowidzący. Wprowadzono rywalizację w pozycji siedzącej. Kolejne paraolimpiady odbyły się w latach 1984 oraz 1988 (obydwie edycje w Innsbrucku), 1992 (Albertville), 1994 (Lillehamer), 1998 (Nagano), 2002 (Salt Lake City), 2006 (Turyn), 2010 (Vancouver), 2014 (Soczi), 2018 (Pjongczang) oraz 2022 (Pekin). W 2026 planowana jest paraolimpiada w Mediolanie oraz Cortina d'Ampezzo. Decyzje o przyjęciu określonej dyscypliny sportu niepełnosprawnych do grupy dyscyplin paraolimpijskich podejmuje m.in. wspomniany Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski. Zadaniem IPC jest także określenie kierunków dalszego rozwoju sportu paraolimpijskiego oraz organizacja zawodów sportowych. Jeśli chodzi o zimowe dyscypliny, to w programie igrzysk paraolimpijskich znajdują się m.in. hokej halowy, hokej na lodzie, łyżwiarstwo figurowe, curling, biatlon, narciarstwo alpejskie i biegowe, snowboard[176].

175 Tamże, s. 54-58.
176 Tamże, s. 54-58.

1.3. Symboliczny wymiar olimpizmu

Ostatnią kwestią, do której należy odnieść się w ramach wstępnej prezentacji idei olimpijskiej jest uroczysta oprawa współczesnych olimpijskich zmagań sportowych oraz symbolika olimpijska. To właśnie uroczysta oprawa odróżnia olimpiadę od innych ogólnoświatowych imprez sportowych. Olimpizm ma mocny symboliczny wymiar, a olimpijskie uroczystości nie byłyby tak znaczące bez prestiżu, które nadają zawodnikom przyznawane tytuły. Pierre de Coubertin kładł nacisk na to, by ceremonia igrzysk olimpijskich miała „wartość edukacyjną"[177]. W niniejszym paragrafie zostanie najpierw ogólnie przedstawiony wymiar symboliczny sportu, by następnie móc ukazać znaczenie najistotniejszych symboli olimpijskich: flagi, ognia, medalu, wieńca oraz ceremonii otwarcia i zamknięcia igrzysk.

1.3.1. Motto olimpijskie

Za Z. Krawczykiem należy wskazać na dwie warstwy złożonej natury sportu. Jak wylicza autor, pierwszą jest struktura znaków decydująca o jego swoistości, druga natomiast zawiera te symbole, dzięki którym sport wchodzi do generalnego systemu społecznych relacji i społecznych wartości. Ta wielowymiarowa natura sportu widoczna jest przede wszystkim w wielkich widowiskach sportowych, a w stopniu szczególnym prezentują ją igrzyska olimpijskie. Istnieje oczywiście szereg interpretacji olimpijskich symboli, wynikających nie tylko z archaicznej tradycji, zwłaszcza religijnej, ale także z współczesnych trendów komunikacji symbolicznej, opartych na znakach i wyobrażeniach[178]. Porównując igrzyska starożytne i ich nowożytny odpowiednik, widać wyraźnie, że igrzyska to coś więcej niż jedynie sport. To „olimpijskość", a więc rytuały ceremonialne, gra symboli, przysięga

[177] N. Müller (red.), Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism. Selected Writings, Lausanne 2000, s. 596.

[178] Z. Krawczyk, Sport jako symbol, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 35-36.

sportowców, mityczna aura zawodów, dekoracja zwycięzców, ceremonia otwierająca i zamykająca rywalizację. Wszystko dokonuje się w atmosferze święta[179]. Jak twierdzi m.in. W. Lipoński, wielkie znaczenie w rozwoju symboliki mieli intelektualiści, bo gdyby uczynili to jedynie praktycy sportu, to byłaby ona uboższa kulturowo i pozbawiona głębszego filozoficznego sensu[180].

Istotne znaczenie dla symboliki olimpijskiej ma także bezsporny fakt, że sport posiada również wymiar moralny. Każde igrzyska przebiegają z zachowaniem określonych wymogów ceremoniału olimpijskiego. I chociaż wymogi te odnoszą się w dużej mierze do obrzędu otwarcia i zamknięcia igrzysk oraz ogłoszenia zwycięzców, to jednocześnie ceremoniał pełni ściśle określone funkcje, wykorzystując formy i symbole[181]. Bogactwo ceremoniału wyznacza kierunek i drogę igrzyskom, które zyskują powszechny poklask oraz prowadzą do spełnienia wymagającej dewizy sportowców: *Citius, altius, fortius* – „Szybciej, wyżej, mocniej". To łacińskie motto, które stało się przesłaniem olimpijskim niesie ze sobą wysokie wymaganie i jest symbolem walki o sportowe zwycięstwo[182]. Olimpizm przyjął je jako swoje i rozpowszechnił na cały świat. Motto jest przywoływane wszędzie tam, gdzie sportowcy tryumfują. Jego wyrazem są kolejne rekordy za prędkość, wytrzymałość i siłę, oklaskiwane przez tłum widzów, który rozumie, że rekordy są kluczowe w życiu sportowców, i że ta wyjątkowa waleczność jest kluczem do jakiejkolwiek aktywności[183].

Przesłanie olimpijskie: *Citius, altius, fortius*, może mieć dzisiaj znaczenie szersze. „Szybciej" – w poznawaniu samego siebie, „wyżej" – od ziemi do nieba, „silniej" – czyli tak, aby bicie serca zgadzało się z rytmem sumienia[184]. Jeszcze inne znaczenie olimpijskiego motta podaje szwajcarski olimpijczyk Paul-René Martin (1901–1987): „Citius: szybciej nie tylko w wyścigu, ale też w szybkim i tętniącym życiem umyśle. Altius: wyżej, nie tylko w kierunku pożądanego celu,

179 W. Firek, Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina, Warszawa 20016, s. 148-149
180 Tamże, s. 167.
181 J. Czerwiński, H. Sozański (red.), Współczesny sport olimpijski, s. 26-27.
182 D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894-2008, s. 13.
183 N. Müller (red.), Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism. Selected Writings, s. 592.
184 K. Zuchora, Olimpizm – sprawność moralna podniesiona na wyżyny sztuki, w: Z. Dziubiński, N. Organista (red.), Kultura fizyczna a etos, Warszawa 2019, s. 24.

ale także we wspieraniu drugiego człowieka. Fortius: nie tylko odważniej w walce na polu gry, ale w życiu także”[185]. Sam baron Pierre de Coubertin podkreślał, że motto olimpijskie powinno być rozpatrywane nie tylko w jego atletycznym i specjalistycznym sensie, ale także z perspektywy moralnej i edukacyjnej. Przesłanie motta dojrzewało wraz z kolejnymi igrzyskami olimpijskimi. Jego symbolika jest ściśle związana z symboliką pierścieni olimpijskich[186].

1.3.2. Flaga olimpijska

Godło pięciu połączonych pierścieni, które początkowo było godłem Kongresu Paryskiego z 1914 r., przedstawia pięć części świata przekonanych do olimpizmu, gotowych, aby podjąć owocną rywalizację. Zostało ono stworzone do przekształcenia we flagę, tak aby jej wygląd był perfekcyjny. Charakteryzuje się ona lekkością i budzi zachwyt, trzepocąc na wietrze. Jak trafna była ta powiązana z Kongresem Paryskim idea, świadczy fakt, że od razu podnoszenie jej w czasie igrzysk na stałe weszło do ich rytuału[187]. Na białym tle umieszczono pięć splecionych ze sobą kół w kolorach niebieskim, żółtym, czarnym, zielonym i czerwonym. Zachodzące na siebie kolory symbolizują pokój i braterstwo między zawodnikami z różnych kontynentów. Symbolizują one pięć części świata połączonych ideą olimpijską. Kolor niebieski oznaczał Europę, żółty Azję, czarny Afrykę, zielony Australię, a czerwony Amerykę. Ciekawe jest jeszcze jedno znaczenie barw kół olimpijskich. Otóż, jak się okazuje, co najmniej jedna z barw znajduje się na sztandarze każdego z istniejących państw świata[188]. Flaga olimpijska staje się w ten sposób prawdziwie międzynarodowym emblematem i mocnym symbolem jedności ponad jakimikolwiek innymi podziałami. Trudno się dziwić, że flaga olimpijska określana jest także jako „flaga ludzkości”.

---

185 N. Müller (red.), Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism. Selected Writings, s. 596.

186 Tamże, s. 585,

187 Tamże, s. 594.

188 P. de Coubertin, Edukacyjna wartość ceremoniału olimpijskiego (przeł. A. Sulisz), „Almanach” V, Warszawa 1993/1994, s. 16-17.

Pomysłodawcą flagi olimpijskiej był sam Pierre de Coubertin. Do stworzenia uniwersalnej flagi przyczynił się konflikt narodowy, jaki uwydatnił się podczas ceremonii otwarcia Igrzysk IV Olimpiady w Londynie (1908) oraz Igrzysk V Olimpiady w Sztokholmie (1912). Dotyczył on sztandarów i emblematów narodowych krajów ujarzmionych: Finlandii, Czech i Węgier[189]. Konflikt narodowy przyczynił się do wprowadzenia na igrzyskach uniwersalnej flagi, stanowiącej wspólny symbol uczestniczących w nich reprezentacji narodowych. Przedstawiając w 1914 r. wzór flagi, de Coubertin wyraził nadzieję, że pięć kół oraz ich różnorakie znaczenie znajdą w świecie uznanie i przyczynią się do twórczego współzawodnictwa. Po raz pierwszy flagę zaprezentowano w Paryżu przy okazji uczczenia XX rocznicy wskrzeszenia igrzysk olimpijskich[190]. Rytuał wzniesienia flagi olimpijskiej odbywa się przy dźwiękach hymnu olimpijskiego po tym, jak igrzyska uroczyście zostały otwarte przez głowę państwa, w którym się aktualnie odbywają[191].

De Coubertin próbował przekonać opinię publiczną i samych sportowców, że uczestnicząc w igrzyskach, biorą udział w czymś więcej niż zwykłej imprezie sportowej. Obecnie zgodnie z jego zamysłem symbol flagi i widniejące na niej koła olimpijskie stanowią zachętę do włączenia się do idei olimpijskiej. Flaga olimpijska jest symbolem tego, że w igrzyskach chodzi nade wszystko o człowieczeństwo, które stanowi uniwersalną wartość, dotyczącą wszystkich i każdego. Wartości narodowe powinny zostać podporządkowane wartościom uniwersalnym, ogólnoludzkim[192].

1.3.3. Olimpijski ogień

Miliony widzów obserwuje ze wzruszeniem, jak zapalający płomień łączy ze sobą starożytną tradycję z nowożytnym rytuałem. Po raz pierwszy znicz olimpijski w oprawie olimpiady pojawił się 1936 r. w Berlinie. P. Skawiński

189 M. Rotkiewicz, Symbole i maskotki olimpijskie, Warszawa 2012, s. 15-16.
190 M. Stryczek, Aksjologia sportu, s. 22.
191 M. Rotkiewicz, Symbole i maskotki olimpijskie, s. 17.
192 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 165.

twierdzi, że ten punkt inauguracyjny przynależy do sfery sacrum, chociaż nie jest związany z jakąś konkretną religią. Rozniecenie ognia nawiązuje do historii igrzysk i odbywa się w Olimpii[193]. Wśród ruin świątyni Hery w Olimpii, młode Greczynki wzniecają od promieni słonecznych „święty ogień", który po odpowiedniej ceremonii na antycznym stadionie różnymi sposobami i drogami przenoszony jest dalej przez wszystkie kontynenty do miejsca, gdzie mają się odbyć aktualne igrzyska[194]. Odbywa się to w postaci sztafety, w ramach której zawodnicy z różnych krajów uprawiający różne dyscypliny przekazują sobie olimpijski ogień. Ostatnia z osób wbiega na stadion, by dokonać uroczystego zapalenia znicza. Ma to stanowić znak kontynuacji z igrzyskami starożytnymi. Symbolizuje on ciągłość tradycji igrzysk olimpijskich. Płonący ogień przedstawia jednak także tajemnicę nieustającego ludzkiego ducha[195]. Olimpijski ogień pali się przez cały okres trwania igrzysk, a jego wygaszenie w ceremonii zamknięcia oznacza zakończenie zmagań sportowych. W 1968 r. po raz pierwszy ogień na stadion wniosła kobieta, a w 1976 r. znicz został zapalony wspólnie przez kobietę i mężczyznę. Osiem lat później biegaczka przekazała ogień mężczyźnie, który dokonał zapalenia znicza zgodnie z protokołem[196]. Płonący znicz, jak pisze S. Kowalczyk, stanowi symbol misterium nieustającego życia ludzkiego i jego twórczego wysiłku[197].

Po zapaleniu znicza i przemarszu dokoła stadionu wszystkich olimpijczyków odbywa się uroczyste złożenie przyrzeczenia przez sportowców, sędziów i działaczy. Tekst wypowiada przedstawiciel drużyny olimpijskiej gospodarzy. „W imieniu wszystkich zawodników przyrzekam, że pragniemy stanąć do igrzysk olimpijskich we współzawodnictwie opartym na lojalności i poszanowaniu rządzących nimi przepisów oraz uczestniczyć w nich w duchu rycerskim dla chwały sportu i honoru naszych ekip"[198].

---

193 P. Sławiński, Ceremoniał otwarcia starożytnych i nowożytnych igrzysk olimpijskich, „Almanach VI", Warszawa 1995-1996, s. 81.

194 M. Rotkiewicz, G. Młodzikowski, Drogi olimpijskiego znicza, „Kultura Fizyczna" 3 (1980), s. 4.

195 M. Stryczek, Aksjologia sportu, s. 21.

196 R. Falewicz, Historia igrzysk olimpijskich, s. 14.

197 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii spotu, s. 165.

198 Tamże, 166.

1.3.4. Medal olimpijski

Zwycięstwo w igrzyskach olimpijskich było zawsze wyczynem godnym obejrzenia i uwiecznienia. Nagrody różnego rodzaju dla sportowców, którzy zwyciężali w poszczególnych konkurencjach, były na przestrzeni istnienia olimpiad symboliczne, chociaż nie zawsze takie same i zmieniane w miarę upływu czasu.

W przeciwieństwie do organizowanych współcześnie olimpiad, w starożytnych greckich igrzyskach jako nagrody przyznawano trójnogi, kotły z brązu lub inne wartościowe przedmioty. Od siódmej olimpiady jedynym trofeum dla najlepszego zawodnika w jednej konkurencji, poza sławą i ogólnym poważaniem, była gałązka dzikiej oliwki. Wieniec był symbolem najwyższej honorowej nagrody. Do wieńca dodano z czasem palmę. Zwycięzca otrzymywał opaskę na głowę oraz przywilej wzniesienia posągu w świętym okręgu Zeusa Olimpijskiego. Cenioną nagrodą przez zawodników była przede wszystkim sława rozchodząca się po całej Grecji. Jak już wcześniej wspomniano, zwycięzcę opiewano w odach, *epinikach,* czyli pieśniach na cześć zwycięzców w olimpiadach[199]. Nagrodę w postaci wieńca z liści drzewa oliwkowego otrzymywali również opiekunowie koni, które zwyciężyły w biegach[200].

Współcześnie najbardziej symboliczną nagrodą pozostaje medal olimpijski. Ceremonia wręczenia medali stanowi niezwykle podniosłe przeżycie dla zawodników, którzy zwyciężyli. Bycie medalistą olimpijskim to dla wielu sportowców szczyt ich sportowych marzeń oraz kariery. Decyduje też o ich notowaniach. Ceremonia ta dostarcza także emocjonalnych przeżyć widzom, którzy kibicując zawodnikom, również głęboko uczestniczą w zwycięstwie wspieranych przez siebie sportowców. Podczas uroczystej dekoracji zwycięzcy, olimpijska społeczność w pierwszej kolejności symbolicznie nagradza wyjątkowe osiągnięcia ludzkich jednostek, reprezentowanych przez konkretnych

199 R. Gostkowski, Sport w starożytności, Warszawa 1959, s. 66–67.

200 J. Niewęgłowski, Kultura – sport – wychowanie, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 251-252.

sportowców, wręczając im medale i wieńce olimpijskie, sporządzone z gałązek zerwanych w świętym gaju Zeusa w starożytnej Olimpii. Ofiarowuje je sportowcom przewodniczący MKOl-u dekorując nimi ich głowy.

Uczczone zostają podczas ceremonii także kraje reprezentowane przez zwycięzców przez wciągnięcie na maszt flag narodowych i odegranie hymnów państwowych[201]. Obrzęd dekoracji zwycięzców nacechowany jest intensywnymi emocjami. „Olimpijski" spokój sportowców z powodu przeogromnego symbolicznego ciężaru wręczenia nagród zostaje zakłócony zwykle przez objawy głębokiego wzruszenia. Transmisja z ceremonii wręczenia medali olimpijskich jest jedną z najsilniej działających na wyobraźnię scen dostarczanych przez współczesny świat sportu[202]. Otacza ją swego rodzaju „mistyczna aura", stąd też wielu czołowych sportowców deklaruje, że ich największą ambicją jest udział w igrzyskach i zdobycie olimpijskiego medalu[203].

Z inicjatywy barona de Coubertina w ramach ceremoniału olimpijskiego postanowiono nagradzać trzech pierwszych zwycięzców w danej konkurencji medalami złotym, srebrnym i brązowym oraz dyplomami. Nawiązując do antycznej tradycji dołączono do medalu pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich symboliczną gałązkę z drzewa oliwkowego. Na pierwszych igrzyskach zorganizowanych w Atenach 1896 r. wyróżniono, wbrew projektowi de Coubertina, tylko zdobywców pierwszych i drugich miejsc. Zwycięzców nagrodzono medalami srebrnymi i brązowymi. Z kolei w 1900 r. na drugich igrzyskach w Paryżu, jak to już wcześniej wspomniano, medali w ogóle nie wręczono. W zamian organizatorzy postarali się o pamiątkowe plakiety.

W zimowych igrzyskach olimpijskich, podobnie jak w letnich, wręczane są medale nagrodowe i pamiątkowe. Różnią się one motywami między sobą, są też odmienne od medali z igrzysk letnich[204].

---

201 J.J. MacAloon, Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego, s. 380-381.

202 Tamże, s. 381.

203 D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl, Od Aten do Pekinu 1894–2008, s. 15.

204 I. Grys, Medal – nagroda olimpijska, „Almanach IV", Warszawa 1991–1992, s. 84.

1.3.5. Ceremonia otwarcia i zamknięcia igrzysk olimpijskich

Ceremoniał otwarcia nowożytnych igrzysk olimpijskich nawiązuje do swojego antycznego pierwowzoru. Wielokrotnie był on modyfikowany i ostatecznie od 1962 r. można zaobserwować pewną stałość w jego przeprowadzeniu. Obecnie przepisy generalne igrzysk olimpijskich jasno określają, jak powinien wyglądać ceremoniał. Jest on niezwykle drobiazgowo opracowany i tylko jeden punkt ceremonii inauguracji, mianowicie część artystyczną, powierza się gospodarzom, aby mogli wykazać się własną inwencją[205].

Dokonując analizy ceremonii otwarcia igrzysk, J.J. MacAloon podkreśla zestawienie symboli narodowych z symbolami transnarodowej, olimpijskiej, „ludzkiej" wspólnoty. Odbywa się ona w dwóch etapach Pierwszym jest parada zawodników – obrzęd przejścia, w którym sportowcy oraz przedstawiciele władz poszczególnych krajów wychodzą w grupach na stadion i ubrani w narodowe stroje defilują po nim, niosąc flagę, śpiewając hymn i trzymając transparenty. Cała procesja i określony układ choreograficzny ma wyrażać wypływającą ze współdziałania jedność[206].

W drugiej fazie ceremonii wnoszona jest flaga olimpijska. Umieszcza się ją ponad wszystkimi flagami narodowymi, odgrywany jest hymn olimpijski i wnosi się olimpijski ogień dla podkreślenia jednoczącego znaczenia igrzysk. Z kolei przewodniczący MKOl prosi głowę państwa będącego gospodarzem olimpiady o wygłoszenie formuły otwierającej zawody. W każdym przypadku symbole wspólnoty olimpijskiej są umieszczane ponad symbolami państw narodowych, lecz ich nie kwestionują[207]. Prestiżową formułę otwarcia Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1896 r. jako pierwszy wypowiedział król Grecji, George I: „Ogłaszam otwarcie pierwszych Igrzysk Olimpijskich". W tym momencie zostały

[205] P. Sławiński, Ceremoniał otwarcia starożytnych i nowożytnych igrzysk olimpijskich, s. 83.
[206] J.J. MacAloon, Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego, s. 380.
[207] Tamże, s. 380.

wypuszczane gołębie, rozległ się huk armat, rozbrzmiewały chóry i zespoły, wszyscy salutowali fladze olimpijskiej, gdy została podniesiona w centrum masztu flagowego. Flaga olimpijska powiewa we wszystkich miejscach, w których organizowane były igrzyska[208].

Wreszcie trzecią częścią ceremonii otwarcia jest zazwyczaj formę wysoko zorganizowanego i wizualnie zachwycającego widowiska taneczno-muzycznego, w odróżnieniu od dwóch wcześniejszych faz nastroju oczekiwania i uroczystej powagi – tutaj panuje radość, mająca przewagę już przez całe igrzyska[209].

Ceremonia zamknięcia igrzysk ma miejsce po rozegraniu ostatniej konkurencji. Składa się ona z obrzędów zamknięcia i ponownego włączenia się w zwykły porządek rzeczywistości. W kolejności odbywa się parada zawodników, która ma symbolizować międzynarodową więź środowiska sportowego. Przewodniczący MKOl następnie wzywa, aby rozpocząć już przygotowania do kolejnych igrzysk olimpijskich. Rozlegają się fanfary, ogień olimpijski gaśnie i ściągana jest flaga olimpijska, wynoszona potem uroczyście ze stadionu, która informuje o zakończeniu igrzysk, a dźwięki hymnu olimpijskiego cichną[210].

1.4. Podsumowanie

Historia idei olimpijskiej jest ideą niezwykle dawną i bogatą. Idea olimpiady w starożytności z jej poszczególnymi aspektami: kalokagatią, elementem religijnym, ideą pokoju, aspektem symbolicznym czy powiązaniem sportu z literaturą i sztuką, stanowiła wzór i ideał dla nowoczesnej olimpiady. Stało się to za sprawą barona Pierre'a de Coubertina, który wskrzeszając ideę igrzysk bardzo mocno nawiązywał do starożytnego pierwowzoru. Ta więź z antykiem, traktowanym niejednokrotnie jako wzniosły i szlachetny pierwowzór, jest obecny

208 N. Müller (red.), Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism. Selected Writings, s. 596.
209 J.J. MacAloon, Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego, s. 380.
210 R. Falewicz, Historia igrzysk olimpijskich, s. 14.

w całej dzisiejszej rzeczywistości sportowej[211]. Przywrócenie igrzysk niewątpliwie było pomysłem niezwykle odważnym i karkołomnym. Historia odnowionej idei olimpijskiej ukształtowała specyficzny sposób myślenia o całym sporcie. Ta szlachetna forma aktywności jest pojmowana nie jako walka pomiędzy wrogami, ale jako rywalizacja pomiędzy równymi sobie. Obce są jej również przekonania, iż zdobycie zwycięstwa winno dokonać się „za wszelką cenę". Antyczna spuścizna, ale również jej współczesna aplikacja w postaci odnowionej idei olimpijskiej, miała i ma duże oddziaływanie społeczne, wychowawcze, prozdrowotne i edukacyjne. Promuje ideał fizycznego piękna i doskonałości oraz wpływa na kształtowanie osobowości charakteryzującej się pięknem moralnym i duchową doskonałością. W ten sposób ma też duży wpływ na formowanie charakteru człowieka.

[211] A. Tyszka, Olimpia i Akademia. Szkice o humanistycznej treści sportu, Warszawa 1970, s. 5.

Rozdział II

TEOLOGICZNE I TEOLOGICZNOMORALNE ASPEKTY OLIMPIZMU

Jak wynika z pism Nowego Testamentu oraz literatury patrystycznej, temat sportu nie był obcy pierwszym chrześcijanom. Jak wszyscy mieszkańcy cesarstwa rzymskiego uczestniczyli oni w codziennym życiu ówczesnych społeczeństw, a więc musieli też bywać na zawodach zajmujących znaczące miejsce w ówczesnym życiu społecznym oraz prowadzić na jego temat rozmowy[1]. Pytania o zgodność z przykazaniami Boga nakazującymi dbałość o doskonalenie się całego człowieka, tak ciała jak i duszy, było w teologii obecne także w następnych stuleciach i pozostaje nadal aktualne[2]. W niniejszym rozdziale dokonana zostanie analiza teologiczna i teologicznomoralna idei olimpijskiej. Spojrzenie na sport poprzez pryzmat teologiczny i teologicznomoralny ukazuje jego różne aspekty dobra i cennych wartości. Poprzez sport ujawnia się poniekąd ludzka zdolność transcendowania, przekraczania swoich fizycznych i mentalnych możliwości poprzez trening i dążenie do nowych rekordów. Oczywiście sport, także ten olimpijski, nie jest wartością najwyższą, ani też samowystarczalną[3]. Refleksja tego rozdziału rozpoczyna się od analizy fragmentów Pisma Świętego poprzez przedstawienie patrystycznych komentarzy, by zakończyć wypowiedziami Magisterium Kościoła i papieży. Dla teologicznej analizy idei olimpijskiej w jej wymiarze sportowym konieczne jest także ukazanie ludzkiej cielesności w ramach antropologii teologicznomoralnej. Związek idei olimpijskiej z religiami starożytności i „religijnym" wymiarem nowożytnego olimpizmu stanie się przedmiotem rozważań ostatniego punktu tego rozdziału.

---

1 M. Christian, Chrześcijańskie pojęcie sportu (tłum. A. Kicińska), Kraków 1936, s. 17.

2 R. Polak, Kultura fizyczna i sport w cywilizacji łacińskiej, „Człowiek w Kulturze" 13 (2000), s. 249.

3 A. Samore, Religion and sports, w: Report of the eighteenth session of the International Olympic Academy at Olympia, Athens 1979, s. 82.

2.1. Biblia i wczesne chrześcijaństwo wobec aktywności sportowej

Skoro historia sportu jest ściśle związana z historią ludzkości i człowieka, musi mieć również znaczenie teologiczne. Można zaryzykować stwierdzenie, że sport został wpisany w odwieczny plan stworzenia i zbawienia człowieka[4]. W niniejszym paragrafie dokonana zostanie analiza tekstów Pawłowych i innych listów nowotestamentalnych, jak również komentarzy Ojców Kościoła i wypowiedzi autorytetów chrześcijańskich dotyczących sportu. Paragraf pierwszy przedstawia użycie przez św. Pawła metafor sportowych. Drugi paragraf zawiera patrystyczne komentarze dotyczące aktywności sportowej. W pierwotnym chrześcijaństwie można zauważyć negatywny stosunek do idei antycznego olimpizmu. To negatywne podejście wynikało z powiązania starożytnego olimpizmu z religią. Refleksja św. Tomasza dotycząca aktywności cielesnej została ujęta w trzecim paragrafie. Doktor Anielski wyraża pozytywne stanowisko wobec ciała oraz wszelkiego rodzaju aktywności ruchowej, wyrażanej w zabawie, rozrywce, grze oraz wypoczynku.

2.1.1. Motywy sportowe w Nowym Testamencie

Sport jest dziedziną życia, która znajduje również swoje miejsce na kartach Biblii. Autorzy zajmujący się tą problematyką, dostrzegają w Piśmie Świętym odwołania do aktywności fizycznej, przede wszystkim w postaci metafor, które mają przybliżyć odbiorcy zrozumienie Bożego zamysłu.

Już w Starym Testamencie można dopatrzeć się aluzji do aktywności sportowej. Analizując teksty Pisma Świętego, A. Rambiert-Kwaśniewska twierdzi, że na kartach Biblii odnaleźć można wiele fragmentów świadczących o tym, że sport nie był dla Żydów czymś obcym. Księga Jeremiasza przytacza mowę Boga, który skarży się na fałszywych proroków: *Nie posłałem tych proroków, lecz oni biegną* (Jr 23,21). Autorka tłumaczy, że bieg ma tu być

[4] J. Niewęgłowski, Krótki zarys historii wychowania fizycznego i sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Warszawa 2008, s. 330.

metaforą ludzkiego życia, które w ujęciu Jeremiasza zmierza ku złemu, *Kraj bowiem przepełniony jest cudzołożnikami tak, cały kraj pogrążony jest w smutku z powodu przekleństwa, wyschły pastwiska stepowe, ich zabiegi zmierzają ku złemu, ich siłą nieprawość* (Jr 23,10), bo każdy biegnie własną drogą, *uważałem pilnie i słuchałem: nie mówią, jak trzeba. Nikt nie żałuje swej przewrotności, mówiąc: Co uczyniłem? Każdy biegnie dalej swoją drogą niby koń cwałujący do bitwy* (Jr 8,6), a nie ścieżką wyznaczoną przez Boga. Na tym tle prorok jest kimś w rodzaju „biegacza Boga"[5].

Księgi Nowego Testamentu w wielu miejscach wykazują wyraźny związek z kulturą grecko-rzymską. Dowodem jest chociażby porównanie chwały, zdobiącej ludzi sprawiedliwych i pobożnych, do wieńca laurowego, który według greckiego zwyczaju przyznawano nie tylko zwycięskim atletom na igrzyskach, ale i znamienitym wodzom i poetom[6]. Natchnieni autorzy w Nowym Testamencie zapewniali, że po walce i cierpieniach życia Bóg ozdobi zwycięzcę, czyli wynagrodzi trud człowieka[7]. Również w greckich księgach Starego Testamentu mamy tego rodzaju odniesienie. W Księdze Mądrości czytamy: *W wieczności triumfuje uwieńczona – zwyciężywszy w zawodach o nieskazitelną nagrodę* (Mdr 4,2).

Szczególne nagromadzenie metafor sportowych znaleźć można jednak w listach św. Pawła. Paweł, Apostoł Narodów, wypełniając swoją życiową misję głoszenia Ewangelii, stosował pojęcia zaczerpnięte nie tylko z agonistyki, ale i z wojskowości[8]. Wyrażały one najlepiej rzeczywistość walki duchowej, jaką musiał nieustannie toczyć w różnych momentach swojej działalności[9].

---

[5] Por. A. Rambiert-Kwaśniewska, „Walcz w dobrych zawodach o wiarę" (1 Tm 6,12a). Relektura metaforyki sportowej w Listach Proto- i Deuteropawłowych, Wrocław 2014, s. 29-30.

[6] E. Dąbrowski, Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Poznań 1965, s. 218.

[7] M. C. Paczkowski, Symbolika wieńców w starożytności chrześcijańskiej, „Warszawskie Studia Teologiczne" 4 (2015), s. 35.

[8] Por. A.M. Wajda, Symbolika militarna w Corpus Paulinum, „Studia Leopoliensia" 6 (2013), s. 73-88.

[9] Tamże, s. 88. Por. J. Stępień, List do Tesaloniczan i Pasterskie, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Poznań–Warszawa 1979, s. 330: „Wojowanie chrześcijańskie posiada zresztą sobie tylko właściwe, specyficzne cechy – jak choćby wielowymiarowość: walka o postęp orędzia chrześcijańskiego, walka o własny postęp duchowy, znoszenie ucisków i cierpień, opieranie się prześladowcom – i Autor doskonale zdaje sobie z tego sprawę"..

W Pierwszym Liście do Koryntian Paweł formułuje apologię swojej apostolskiej posługi, powołując się na autorytet własnej misji: *Jeżeli nawet nie jestem apostołem dla innych, dla was na pewno nim jestem* (1 Kor 9,2)[10]. Apostoł Narodów, głosząc Ewangelię mieszkańcom ówczesnych metropolii, miał świadomość, że każda z nich posiadał forum, stadion czy arenę. Przyjmując zasadę, że do ludzi należy przemawiać językiem zrozumiałym, nie wahał się w swoim nauczaniu sięgać po przykłady z przedmiotów i obrazów świata otaczającego czy też aktywności, do których przyzwyczajeni są jego słuchacze[11]. Długa tradycja igrzysk greckich sprawiła, że sport stanowił zrozumiałą metaforę, którą Paweł skrzętnie wykorzystał. Podobnie, jak wspomniany powyżej Jeremiasz, Apostoł rozwija w swoich listach obraz zawodów sportowych w kontekście biegu czy walki o duchowy wymiar życia ludzkiego. *Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali. Każdy, kto staje do zapasów, wszystko sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś – nieprzemijającą. Ja przeto biegnę nie jakby na oślep; walczę nie tak, jakby zadając ciosy w próżnię – lecz poskramiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego* (1 Kor 9,24-27)[12]. Fragment ten ukazuje stosunek Pawła do ówczesnej kultury oraz jego zakorzenienia w obyczajach grecko-rzymskiego świata. Miał on świadomość, jak mocno igrzyska sportowe były uwielbiane przez społeczeństwo, chociaż nie cieszyły się szczególnym uznaniem Żydów. Dla nich zawody sportowe miały charakter świecki, niepasujący do ich obyczajowości. Były też synonimem kultury najeźdźców – pogan, którzy zagrażali tożsamości religijnej narodu wybranego.

Apostoł Paweł zwraca uwagę, że każdy zawodnik *od wszystkiego się powstrzymuje* (1 Kor 9,25), i to w celu otrzymania przemijającej nagrody, natomiast chrześcijanie przez dobrowolne wyrzeczenie winni starać się o wieniec

---

10 A.M. Wajda, Symbolika militarna w Corpus Paulinum, s. 91-92.

11 M. Christian, Chrześcijańskie pojęcie sportu, s. 16.

12 A. Rambiert-Kwaśniewska, Samodyscyplina jako warunek nowego życia w Chrystusie. Idea ἐνκρὰτεια Pawła z Tarsu, „Ruch Biblijny i Liturgiczny" 1 (2018), s. 65: „Swoją drogą jest to jedna z najstarszych metafor sportowych w literaturze greckiej, która nawiązuje do bardzo konkretnego cyklicznego święta agonistycznego – igrzysk istmijskich".

niezniszczalny[13]. Aby osiągnąć nagrodę nieprzemijającą, Paweł zachęca do naśladowania go, gdyż jego działalność obfituje w wyrzeczenia. Jak sportowcy stający do zapasów zmuszeni są na wielogodzinne ćwiczenia i stosowne diety, tak i chrześcijanin jest tym, który nie ustaje w ćwiczeniach duchowych i postach. Apostoł w zdaniu *poskramiam moje ciało i biorę je w niewolę* (1 Kor 9,27), wskazuje, że traktuje ciało jak się traktuje sportowego konkurenta. Regularny, profesjonalny trening nie tylko doskonali technikę, która umożliwia poskromienie rywala, ale i kształtuje cnotę moralną, *aretē*[14]. Używanie pojęć sportowych wskazuje, że Pawłowi nie były nieznane zawody sportowe, czy jednak były mu znane starożytne igrzyska? Niezależnie od ich nazwy, stadiony i odbywające się na nich zawody należały do obrazu greckiego miasta, nie tylko w Koryncie, ale i w Tarsie, w Antiochii czy innych ówczesnych centrach kultu. Paweł prawdopodobnie brał udział jako widz w igrzyskach. Nie bez przyczyny termin *mache* oznaczający zmaganie się, także w ramach zawodów, pojawia się w Nowym Testamencie właśnie u Pawła (2 Kor 7,5) oraz listach pochodzących z tradycji Pawłowej (2 Tm 2,23 oraz Tt 3,9). Jeden raz pojawia się także poza tą tradycją w Jk 4,1[15].

Mieczysław C. Paczkowski, analizując znaczenie symboliki wieńców w Biblii, pisze, że wieniec stał się synonimem nagrody życia wiecznego, którą otrzymują od Boga wszyscy, którzy cierpieli dla Chrystusa, pokonali pokusy i przyjęli męczeństwo[16]. Mając na uwadze ówczesne zwyczaje, autor Drugiego Listu do Tymoteusza pisze o duchowym znaczeniu wieńca, czyniąc go metaforą sukcesu, zwycięstwa i triumfu: *Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego* (2 Tm 4, 8). Podobnie rozumują tę metaforę inni autorzy Nowego Testamentu. Autor Listu Jakuba pisze: *Błogosławiony mąż, który oprze się pokusie: gdy zostanie poddany próbie,*

13 E. Dąbrowski, Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz, s. 219.

14 Por. A. Rambiert, Bieg Pawła z Tarsu, czyli spotkania z grecką agonistyką, Wrocław 2013, s. 59-60.

15 E. Dąbrowski, Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, s. 219.

16 M.C. Paczkowski, Symbolika wieńców w starożytności chrześcijańskiej, s. 35.

otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują (Jk 1,12). Również w Pierwszym Liście Piotra metafora ta została wyrażona w ten sposób: *Kiedy zaś objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiędnący wieniec chwały* (1 P 5,4). Podkreślenie, że ów wieniec nie będzie podlegał więdnięciu, ale zachowa swoją świeżość, wskazuje na trwałość otrzymanej od Boga nagrody, w odróżnieniu od wieńców otrzymanych od ludzi, jako nagrody w różnych zawodach sportowych[17]. Tak wieniec, który był uważany za najważniejszą nagrodę w zmaganiach sportowych, stał się niebiańską nagrodą za trud życia codziennego, zmagania się z samym sobą oraz ze światem. Życie człowieka można porównać do biegu, a „dobrymi zawodami" określone zostały wysiłki człowieka, który ponosi on w dochowaniu wierności Chrystusowi. Głównym zadaniem naśladowców apostołów, jest strzeżenie wiary, aby ta nie osłabła, aby można było u kresu drogi zawołać *W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem* (2 Tm 4,8) [18].

Wyrażenie: „bieg ukończyłem" jest odczytywane jako swego rodzaju „Testament", sformułowany w obliczu zagrażającej śmierci[19]. Życie doczesne jest tylko czymś w rodzaju mozolnych zapasów, śmierć natomiast oznacza osiągnięcie celu, i otrzymanie nagrody wieńczącej wysiłki i trudy. *Właśnie o to trudzimy się i walczymy, ponieważ złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawcą wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących* (1 Tm 4,10)[20].

Metafory sportowe są więc zachętą do życia wiarą. Używając ich, Paweł ostrzega, że ktoś, kto przyjął chrzest, nie ma jeszcze w pełni „zagwarantowanego" zbawienia. Potrzebny jest wysiłek podobny do wysiłku sportowca. Chrześcijanin jest jak „biegacz", powołany do aktywności w czasie życia ziemskiego. Rozpoczynając życie, niejako na starcie, powinien sobie uświadomić, że czeka go długa droga nim dotrze do mety, którą jest uwielbiony Chrystus[21]. Życie

---

17 Por. G.M. Baran, Odniesienia biblijne i ich rola w bulli kanonizacyjnej św. Jadwigi Śląskiej, „Roczniki Kulturoznawcze" 1 (2017), s. 118.

18 H. Karczewska, Funkcja wieńców w tradycji antycznej, „Seminare" 26 (2009), s. 348.

19 J.P. Urbański, Język metafor i dyscyplin sportowych w Tradycji Pawłowej, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne" 5 (2004), s. 267.

20 M. Christian, Chrześcijańskie pojęcie sportu, s. 17.

21 Por. J.P. Urbański, Język metafor i dyscyplin sportowych w Tradycji Pawłowej, s. 267.

chrześcijańskie toczy się w doczesnej rzeczywistości, w jakimś punkcie między początkiem a końcem dystansu do przebiegnięcia, dlatego powinien skoncentrować się na tym odcinku, który jeszcze należy pokonać[22]. Doskonałość, porównywalna do trofea sportowego, znajduje się poza ziemską rzeczywistością. *Pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, ku której Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie* (Flp 3,14). Stąd chrześcijanin nie powinien pomylić kierunków swojego biegu: dąży on *do tego co w górze, nie do tego co na ziemi* (Kol 3,2). Apostoł przyrównuje życie chrześcijanina do sportowego biegu, trud codzienny – do determinacji i samozaparcia, których celem jest meta i nagroda rozumiana w kategoriach pozaziemskich[23]. Aby osiągnąć eschatologiczny cel, potrzebna jest rozumna i stała asceza. W zdaniu poprzedzającym wspomniany powyżej fragment Listu do Filipian znajdujemy jeszcze jeden motyw sportowy: *Zapominam o tym, co za mną, wytężam siły ku temu, co przede mną* (Flp 3,13). Metafora ta zawiera głęboką myśl teologiczną. Paweł być może nawiązuje tu do wydarzenia pod Damaszkiem (Por. Dz 22,3-21), gdzie został „zdobyty" przez Chrystusa. „Chrystus uciekającego dopędził, pochwycił i nawrócił, tzn. powołał do nowego biegu, którego sam jest celem (…)"[24]. Paweł zachowuje się tutaj jak „dobry taktyk". On wie, że został powołany. Dobry sportowiec na bieżni, aby nie osłabić tempa biegu, nie ogląda się za siebie i na przebytą trasę, a liczy jedynie okrążenia, które pozostają mu do zrobienia. Chrześcijanin, który jest również w drodze, z pokorą zwraca się ku mecie nadprzyrodzonej, transcendentnej. On „goni" Chrystusa i mknie do przodu, licząc na nagrodę, której jeszcze nie osiągnął, a która zarezerwowana jest dla zwycięzcy[25].

Stawiając głoszenie Ewangelii w centrum swojego życia, Apostoł zwracał uwagę na rezultaty tego głoszenia. Głoszenie Ewangelii innym tym bardziej zmuszało Pawła do wytrwałej ascezy, by otrzymać upragniony „wieniec

---

22 P. Kasiłowski, Metafory sportowe w Listach Pawła, w: Z. Dziubiński (red.), Salezjanie a sport, Warszawa 1998, s. 35.

23 Por. J.P. Urbański, Język metafor i dyscyplin sportowych w Tradycji Pawłowej, s. 263.

24 A. Jankowski, „Wzór macie w nas" (Flp 3,17). Kształtująca się osobowość Apostoła Pawła w świetle Jego Listu do Filipian, „Ruch Biblijny i Liturgiczny" 15 (1962), s. 271.

25 J.P. Urbański, Język metafor i dyscyplin sportowych w Tradycji Pawłowej, s. 274.

chwały”[26]. Chrześcijanie powinni być świadomi rezultatu swoich trudów. Żyją oni pragnieniami uwieńczenia swoich wysiłków w Królestwie Bożym. Apostoł sam jest dla wszystkich wzorem, pokazującym jak należy postępować, by nie zostać uznanym za niezdatnego: *Lecz ja zgoła nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa:[bylebym]dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej* (Dz 20,24)[27]. Bieg sportowca różni się jednak od biegu chrześcijanina. Różnica polega na tym, że sportowiec, zwyciężając, otrzymuje nagrodę przemijającą, a chrześcijanin nieprzemijającą, czyli życie wieczne[28]. *Walcz w dobrych zawodach o wiarę zdobywaj życie wieczne: do niego zostałeś powołany i [o nim]złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków* (1 Tm 6,12). Różnica polega także na tym, że w biegu ziemskim zwycięzca jest tylko jeden, natomiast w tym biegu, jakim jest życie chrześcijańskie, każdy może być zwycięzcą. „Życie chrześcijańskie nie jest konkurencją, którą można wygrać czy przegrać. To trzeba wygrać. Musi ją wygrać każdy z osobna, ponieważ celem jest osiągnięcie eschatonu”[29].

Paweł zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt ważny w życiu, którym jest nieustanna świadomość celu, do którego się dąży. *Ja przeto biegnę nie jakby na oślep; walczę nie tak jakby zadając ciosy w próżnię* (1 Kor 9,26). Egzegeci twierdzą, że to odniesienie jest nacechowane ironią, a jej przedmiotem jest piętnowanie braku koncentracji biegacza na celu, zwracanie zbyt wielkiej uwagi na przeszkody i rozproszenia. Może tu być także odniesienie do walki z „cieniami” – z bliżej nieokreślonym czy wręcz wyimaginowanym wrogiem. Ten fragment można też, za A. Rambiert-Kwaśniewską rozumieć w ten sposób, że Paweł, odnosząc w formie negatywnej te obrazy do siebie, zwraca uwagę na własną dojrzałość, która pozwala postrzegać go nie tylko jako doświadczonego zawodnika, ale również jako trenera[30]. Byłby to więc jego autoportret, który przedstawia Apostoła Narodów jako kogoś, kto podejmuje trud samokontroli i nie

---

26 H. Langkammer, Pierwszy i Drugi List do Koryntian, Lublin 1998, s. 55.

27 A. Rambiert, Bieg Pawła z Tarsu, czyli spotkania z grecką agonistyką, s. 60.

28 J.P. Urbański, Język metafor i dyscyplin sportowych w Tradycji Pawłowej, s. 267.

29 Tamże.

30 A. Rambiert-Kwaśniewska, Samodyscyplina jako warunek nowego życia w Chrystusie. Idea ἐνκρὰτεια Pawła z Tarsu, s. 67.

tylko sam jest aktywny, ale trenuje innych, zalecając im metaforyczny trening holistyczny, czyli dietę i ćwiczenia[31]. Chrześcijańska walka o „nagrodę" trwa do samego końca ludzkiego życia. Paweł zwraca uwagę na postawę zawodników, którzy powinni wykazać się dyscypliną i uczciwością[32].

Motyw walki w powyższym tekście o zadawaniu ciosów w próżnię (1 Kor 9,26) odmiennie interpretuje J.P. Urbański. Jego zdaniem, Paweł nawiązuje tu do boksu; ukazuje w ten sposób, że życie chrześcijańskie to nie tylko zobowiązujący bieg po wieniec zwycięstwa, ale to samodyscyplina i panowanie nad własnymi namiętnościami (Ga 5,23). W życiu trzeba biec, walcząc, oraz walczyć, postępując do przodu. Na drodze do doskonałości nie może być przerwy w poskramianiu słabości ciała. To nie mają być „ciosy w powietrze", ale muszą one dochodzić celu. Apostoł wychodzi z założenia, że każda chwila jest ważna i w życiu należy tak postępować, by dotrzeć do mety – osiągnąć życie wieczne. Łącząc metaforę „biegacza" i „boksera" przypomina: *wszystko* (bieg i walka) *czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział* (1 Kor 9,23)[33].„Walka" i „bieg", jak pisze Piotr Kasiłowski, to piękne metafory, które przygotowują człowieka do przekraczania siebie i pokonywania przeszkód pojawiających się na drodze życia. Zdając sobie z tego sprawę, człowiek broni się przed rezygnacją i lękiem w obliczu niespodzianek i sytuacji, które wymagają wysiłku[34].

Metafora ćwiczeń sportowych jest obecna także w Listach Pasterskich powstałych w tradycji Pawłowej. Autor 1 Listu do Tymoteusza nakazuje swojemu adresatowi: *Sam zaś ćwicz się w pobożności. Bo ćwiczenie cielesne nie na wiele się przyda; pobożność zaś przydatna do wszystkiego i do tego, mając obietnicę życia obecnego i tego, które ma nadejść,* (1 Tm 4,7-8). Pisząc ten passus, autor sprawia wrażenie, że pragnie nakazać „ćwiczenie się" w pobożności na wzór atletów. Sportowcy ćwiczą i trenują, aby zdobyć kondycję, tak również powinien postępować Tymoteusz (według Tradycji biskup w Efezie), wzrastając, czyli

---

31 Możemy przenieść tę wizję na pokarm duchowy, czyli Eucharystię, oraz ćwiczenia duchowe m. in. wytrwałą modlitwę. Tamże, s. 68.

32 A. Rambiert, Bieg Pawła z Tarsu, czyli spotkania z grecką agonistyką, s. 59-60.

33 J.P. Urbański, Język metafor i dyscyplin sportowych w Tradycji Pawłowej, s. 270.

34 P. Kasiłowski, Matafory sportowe w Listach Pawła, s. 41.

„ćwicząc się” w pobożności. Ćwiczenie to potrzebne jest nie tylko na tu i teraz, ale dotyczy całego życia oraz tego życia, „które ma nadejść”. Przełożony wspólnoty powinien być zawsze „w formie” i nieustannie doskonalić się w życiu religijnym[35].

Z analizy tekstów św. Pawła i pochodzących z tradycji Pawłowej, a także fragmentów innych listów nowotestamentalnych zawierających metafory sportowe, wynika że ich autorom nieobca była kultura igrzysk olimpijskich i zawodów na arenie. Pisali o biegach, boksie, zapasach i ćwiczeniach gimnastycznych. W swoich metaforach odwoływali się do walk gladiatorów i wyścigów kwadryg lub rydwanów. Analiza niektórych tekstów ukazuje, jak słownictwo sportowe ówczesnej tradycji olimpijskiej weszło do tekstów biblijnych. Język metafor sportowych stosowany przez nich jest odzwierciedleniem kultury, w których żyły wczesnochrześcijańskie wspólnoty. Obraz dyscyplin sportowych mógł być także ubogacony obrazami ze Starego testamentu (por. Rdz 32,24-26; 2 Sm 2,12-17; Ps 3,7; 19,6). Obraz sportowy został przeniesiony na grunt teologiczny[36].

2.1.2. Patrystyczne komentarze dotyczące aktywności sportowej

Aktywność sportowa nie uszła uwagi także Ojców Kościoła, chociaż generalnie trzeba stwierdzić, że myśliciele chrześcijańscy pierwszych wieków nie byli entuzjastami kultury fizycznej. Przyczyny takiego stanu rzeczy były zapewne wielorakie. Powiązanie igrzysk z kultem pogańskim i obawa przed bałwochwalstwem lub synkretyzmem odgrywała tu istotną rolę. Prawdopodobnie także przyczyną negatywnej oceny aktywności sportowej mogło być powiązanie greckich obyczajów z rzymskimi, gdzie brutalne walki gladiatorów wchodziły do agonistycznego kanonu. Sport nie mógł się więc pozytywnie kojarzyć, raczej myślano o nim w kategorii grzechu, w kategoriach tego, co pogańskie i obce Bogu. Emil Stanula twierdzi, że „Ojcowie Kościoła zajmujący się konkretnymi

35 J.P. Urbański, Język metafor i dyscyplin sportowych w Tradycji Pawłowej, s. 271-272.
36 Tamże, s. 277-278.

zagadnieniami życia wierzących w Chrystusa nie mogli nie zwracać uwagi między innymi na ówczesne emocje związane z rozpowszechnionymi w całym cesarstwie rzymskim różnego rodzaju widowiskami, do których zaliczano przedstawienia na scenie teatru oraz różnego rodzaju zawody sportowe i krwawe walki oraz wyczyny odbywające się w amfiteatrze, na stadionie i w cyrku"[37]. W nauczaniu patrystycznym odrzuca się wszelkie widowiska głównie z motywów doktrynalnych oraz moralno-dyscyplinarnych. Oznacza to, że chrześcijanom, którzy przyjęli chrzest, nie godzi się brać udziału w tak okrutnych i szaleńczych widowiskach.

Warto wspomnieć w tym kontekście o kilku znaczących Ojcach Kościoła, żyjących na pograniczu II i III w. po Chr., którzy mogą być reprezentatywni dla wczesnochrześcijańskiej krytyki aktywności sportowej[38]. Motywy te zostały szczegółowo przedstawione w piśmie poświęconym w całości widowiskom najradykalniejszego chrześcijanina trzeciego wieku, jakim był Tertulian i u tych ojców, którzy byli zależni od jego myśli[39]. Tertulian (160–230) sam prawdopodobnie oglądał tego rodzaju widowiska. W swoim traktacie *O widowiskach* ostro krytykuje krwawe walki gladiatorów, wyścigi zaprzęgów, przedstawienia teatralne oraz to, co dzisiaj można by określić jako zawody lekkoatletyczne. Nie waha się przy tym sportu nazwać sztuką diabelską. Tertulian twierdzi, że chrześcijanie w żadnym razie nie powinni oddawać się tego rodzaju rozrywkom, gdyż ich geneza, nazwy, wyposażenie oraz miejsca i technika tu niepotrzebne urządzania dowodzą ich ścisłego związku z bałwochwalstwem. Jak pisze, w cyrku, teatrze i amfiteatrze panuje szał, okrucieństwo i bezwstyd. Godnym chrześcijanina będzie jedynie widowisko Sądu Ostatecznego[40]. W traktacie wykazuje, że nie można pogodzić chrześcijaństwa z oglądaniem widowisk. „Rozrywki te nie dadzą się pogodzić z prawdziwą religią i szacunkiem

---

37 E. Stanula, Widowiska w ocenie Ojców Kościoła, „Saeculum Christianum" 2 (1995), s. 8-9.

38 A. Rambiert-Kwaśniewska, „Walcz w dobrych zawodach o wiarę" (1 Tm 6,12a). Relektura metaforyki sportowej w Listach Proto- i Deuteropawłowych, s. 32.

39 E. Stanula, Widowiska w ocenie Ojców Kościoła, s. 11.

40 Tertulian, O widowiskach, o bałwochwalstwie (tłum. S. Naskręt, A. Strzelecka), Poznań 2005, s. 9.

należnym prawdziwemu Bogu”[41]. Niesłuszne jest, jego zdaniem, powoływanie się na to, że wszystko, co służy do widowisk, zostało przez Boga stworzone i dlatego jest dobre. „Wprawdzie ludzie grzesząc posługują się dziełami Bożymi, lecz jedynym powodem ich zguby jest to, że posługują się nimi w sposób niegodziwy”[42]. Przeciwstawia się też poglądom oponentów, którzy żądają dowodów z Pisma Świętego na konieczność wyrzeczenia się widowisk. Ich zdaniem nie ma w Piśmie Świętym mowy o grzeszności igrzysk. „Nigdzie nie jest powiedziane: «nie będziesz chodził do cyrku, ani do teatru, igrzyskom i walkom gladiatorów nie będziesz się przyglądał»”[43]. W odniesieniu do tych wątpliwości, Tertulian przywołuje słowa Psalmisty, o szczęśliwym człowieku, który nie idzie za radą występnych i nie zasiada w gronie szyderców. (por., Ps 1,1). Dla Tertuliana każde widowisko jest takim gronem bezbożnych[44]. Tym, którzy korzystają stale z tak wielkich rozkoszy, trudno będzie umierać dla Boga. Dlatego też chrześcijanie, dzięki przyjętemu sakramentowi chrztu, powinni wyrzec się przyjemności oglądania widowisk. Uczeń Jezusa powinien wyrzekać się wszystkiego, co jest sprzeczne z nauką chrześcijańską. Pisarze wczesnochrześcijańscy chrzest określają jako *signaculum* (pieczęć), powołując się na słowa św. Pawła: *On też wycisnął na nas pieczęć* (por. 2 Kor 1,22) „Jeśli więc stanie się pewne, że wszystko, co należy do widowisk, wzięte jest z bałwochwalstwa, to bez wątpienia przesądzone będzie, że złożone podczas chrztu świadectwo naszego wyrzeczenia dotyczy również widowisk, skoro one przez bałwochwalstwo są zaprzedane szatanowi”[45]. Powstanie widowisk Tertulian łączy z podaniami obecnymi w literaturze pogańskiej, a dla większości ówczesnych ludzi już nieznanymi. Geneza widowisk sięga, jego zdaniem, kultów bałwochwalczych, o czym ma świadczyć już samo nazewnictwo poszczególnych igrzysk, nawiązujące do oddawania czci różnym bożkom. Należą do nich: *Ludi Megalenses* igrzyska obchodzone na cześć frygijskiej bogini Kybele, zwanej

41 Tamże, s. 21-22.
42 Tamże, s. 24.
43 Tamże, s. 25.
44 Tamże, s. 24-26.
45 Tamże, s. 26.

Wielką Macierzą Bogów, ustanowione w 191 r. przed Chr.; *Ludi Apollinares* to igrzyska ustanowione w 208 r. przed Chr. na cześć Apollina, boga sztuk pięknych; *Ludi Neptunales*, jedne z najstarszych igrzysk rzymskich, które urządzano na cześć Neptuna, boga morza; *Ludi Latiares*, czyli *Feriae Latinae* (*Latiares* – to przydomek Jowisza) należą do najstarszych świąt rzymskich; *Ludi Florales* – to igrzyska ustanowione w 173 r. przed Chr. na cześć Flory, bogini wiosny i kwiatów. Pozostałe igrzyska zostały ustanowione czy to z okazji urodzin i innych świąt królewskich, czy też pomyślnych wydarzeń państwowych oraz uroczystości lokalnych. Dlatego trudno się dziwić, że Tertulian był zwolennikiem całkowitego odcięcia się od zwyczajów pogan. Wymieniał również igrzyska urządzane na podstawie legatów testamentowych, czczących pamięć osób zmarłych. W takich igrzyskach uczestnicy czczą zmarłych oraz bogów i nie ma znaczenia, pod jakim imieniem i tytułem to robią. W obu wypadkach istota jest ta sama, to samo bałwochwalstwo. Jak argumentuje Tertulian, istnieje tu związek z tymi duchami, których przecież chrześcijanin się wyrzeka[46]. Zewnętrzne wyposażenie widowisk, takie jak np. wizerunki bóstw czy rydwan, który jest pojazdem Jowisza, także dowodzą o ich pogańskim charakterze. Oba rodzaje igrzysk – argumentuje dalej Tertulian – powstały z tych samych przyczyn. Poprzedza je procesja, a w niej szereg wizerunków bóstw, hufiec posągów, rydwany, wozy procesyjne, kryte powrozy, feretrony, wieńce, atrybuty bogów. Tylko przepych widowisk cyrkowych jest okazalszy. Dlatego wszelkie bałwochwalstwo, uwzględniając jego grzeszną naturę, obraża Boga[47].

Miejsce, w którym odbywają się widowiska oraz cały ich przebieg należą do bóstw, którym są poświęcone. Świadczy to o pogańskim charakterze tych widowisk. Tertulian podaje przykład pierwszych widowisk cyrkowych, które odbywały się na cześć Słońca, a najstarsi pisarze greccy przypisują je Kirke, która była jego córką. Potępienie dotyczy również tej formy widowisk, która jest poświęcona elementom natury. Tertulian pisze, że „w zwyczajnej jeździe konnej nie było oczywiście grzechu, lecz gdy konia wciągnięto do igrzysk, to, co było

46 Tamże, s. 29-30.
47 Tamże, s. 30-31.

darem Boga, przeszło na służbę demonom”[48]. Wyżej wymienione zarzuty Tertulian odnosi również do igrzysk rzymskich. Zestawia je z greckimi i dostrzega ich podobieństwa. Jak twierdzi, dla właściwego porządku zawody typu greckiego co do pochodzenia są pokrewne innym igrzyskom. Ustanowione jako „sakralne” lub „pogrzebowe” odbywają się na cześć bóstw pogańskich czy ku czczeniu ludzi zmarłych. Podaje ich nazwy: „Olimpijskie” (w Rzymie – Kapitolińskie), urządzane na cześć Jowisza, „Nemejskie” na cześć Heraklesa, „Istmijskie” na cześć Neptuna i pozostałe na cześć zmarłych.

Co do miejsca widowisk, Tertulian wyróżnia stadion sportowy z racji odbywających się tam walk oraz trąb, na których się gra. Stadion porównuje on do cyrku, a cyrk uważa za świątynię i własność tego bóstwa, którego uroczystościom służy. Nawet i ćwiczenia gimnastyczne zalicza do aktów oddawania czci bóstwom, ponieważ powstały z racji pouczenia Kastorów, Heraklesów, Merkurych[49].

Zarówno z motywów doktrynalnych, jak i moralnych chrześcijanin nie może zdaniem Tertuliana przypatrywać się także walkom w amfiteatrze, gdzie widowiska zwane *munera* są zwyczajnym gladiatorskim mordowaniem ludzi, obrażającym już nie tylko uczucia religijne, ale i czysto ludzkie[50]. Tertulian następnie stosuje innego rodzaju dowodzenie. Pisze o istnieniu żądzy pieniędzy, godności, przysmaków, sławy, rozpusty i rozkoszy, czego wyrazem są widowiska. Człowiek, uczestnicząc w nich, nie może zachować spokoju ducha. Tertulian zaznacza, że widowisko oparte na współzawodnictwie wywołuje szał, nienawiść, gniew, złość i inne tego rodzaju uczucia, które razem z przedstawionymi wyżej żądzami nie zgadzają się z zasadami moralności. Nawet jeśli osoba z umiarem ogląda widowiska, nie pozostanie wewnętrznie spokojna i wolna od wzburzenia ducha. Rozkosz wywołana widowiskiem prowadzi do namiętności, a ta z kolei do upadków. Jeśliby nie było namiętności, to nie byłoby też i rozkoszy, a skoro tak, to człowiek, który idzie tam, gdzie nic nie zyska, jest głupcem.

48 Tamże, s. 31-34.
49 Por. tamże, s. 37–38.
50 E. Stanula, Widowiska w ocenie Ojców Kościoła, s. 12.

Chrześcijaninowi obca powinna być głupota, a jeśli tacy ludzie bywają, to należy się ich wystrzegać. Tertulian sprzeciwia się również bezwartościowym, jego zdaniem, wyczynom fizycznym i dbaniem o sztuczne kształtowanie ciała, argumentując, że jest to „fałszowanie Bożej sztuki nadawania kształtów”[51]. Odrzuca zapasy, gdyż według niego jest to sztuka zapaśnicza diabła: „Pierwszych rodziców szatan położył na łopatki. Ruchy zapaśnika to ruchy węża: nieustępliwe, gdy trzeba przytrzymać, pełne skrętów, gdy trzeba oplatać, śliskie, gdy trzeba się wymknąć”[52]. Tertulian zaprasza chrześcijan do innego rodzaju igrzysk: „Spójrz na bezwstyd pokonany przez czystość, wiarołomstwo zabite przez wierność, srogość obezwładnioną przez miłosierdzie, rozpustę usuniętą w cień przez powściągliwość. I takie u nas są igrzyska, w których my sami otrzymujemy wieńce. Chcesz i trochę krwi? Masz Chrystusową”[53].

Chociaż obawa Tertuliana przed bałwochwalstwem oraz niechęć do przemocy są zrozumiałe, to jednak jego całościowe odrzucenie aktywności sportowej trzeba uznać za zbyt skrajne stanowisko. Należy wziąć pod uwagę, że Tertulian po 207 r. stał się montanistą – członkiem ruchu sekciarskiego, wrogiego ludzkiej cielesności i cechującego się rygoryzmem moralnym. Mimo tego poglądy Tertuliana na igrzyska oraz na ćwiczenia fizyczne i ich demoniczny charakter wywarły wielki wpływ na Kościół pierwszych wieków i przez długi czas wyznaczały negatywne stanowisko wobec ćwiczeń fizycznych[54]. W.K. Osterloff twierdzi, że zmagający się wówczas o swe prawa do istnienia Kościół mógł swoje negatywne podejście do kultury fizycznej traktować jako część kampanii przeciwko „pogańskim bogom”.

Do innych autorów wczesnochrześcijańskich przeciwnych igrzyskom należy również słynny apologeta Cyprian z Kartaginy (210–258). Odrzuca on wszelkiego rodzaju widowiska, przede wszystkim z motywów moralnych. Pisze: „Jakże pozbawione wszelkiej treści są te igrzyska! Jakże monotonne,

---

51 Tertulian, O widowiskach, o bałwochwalstwie, s. 45.

52 Por. tamże.

53 Por. tamże, s. 45, 56.

54 M. Şahin, Physical exercise is the work of the devil (Palaistrica diaboli negotium), „European Journal of Education Studies” 5 (2018) vo. 2, s. 200.

wstrętne, niehonorowe to zajęcie! Jak ohydne są te walki, w których jeden człowiek leży pod drugim i w bezwstydny sposób go obejmuje! To prawda, że jeden może w tych walkach zwyciężyć, ale przyzwoitość ponosi porażkę. Popatrz tylko! Jeden skacze nago, inny natężając wszystkie siły rzuca w powietrze metalowy krążek. Czy to ma być zaszczyt? Ja nazywam to głupotą. Wielokrotnie powtarzałem, że wierni chrześcijanie powinni unikać tych niebezpieczeństw i niesmacznych widowisk, chronić przed nimi oczy i uszy!"[55].

Św. Augustyn (354–430), pisząc w swoich *Wyznaniach* o emocjach ludzi uczestniczących w widowiskach, wskazuje, jak trudno pozbyć się tej właśnie emocji do widowisk[56]. W *Państwie Bożym* natomiast pisze, że widowiska wzięły początek z kultu bałwochwalczego i przyczyniły się do upadku moralności obywateli cesarstwa rzymskiego. Ludzie byli tak zdeprawowani, że nie dostrzegali, że widowiska stały się obrazą nie tylko bogów, ale i uczuć ludzkich. Widowiska sprowadzone z obcych kulturze dawnych Rzymian krajów, przez ich niemoralny charakter doprowadziły do osłabienia ducha rzymskiego, a tym samym do upadku cesarstwa rzymskiego[57]. Jeszcze inny Ojciec Kościoła, Leon Wielki (390/400–461) piętnuje u swoich wiernych z jednej strony pasję do oglądania widowisk urządzanych na cześć bogów, z drugiej zaś niewdzięczność względem Chrystusa i jego Apostołów, ponieważ wierni uznali za rzecz ważniejszą uczestniczyć w widowiskach zamiast zgromadzić się w kościele dla uczczenia patronalnego święta Piotra i Pawła[58].

Obok większości negatywnych głosów autorów wczesnochrześcijańskich na temat igrzysk i kultury fizycznej, były też głosy pozytywne. Pisarz i teolog wczesnochrześcijański Klemens Aleksandryjski (150–212) popiera ćwiczenia fizyczne. Chłopcom i mężczyznom poleca ćwiczenia w gimnazjonie, gdyż „młodym wychodzi to na zdrowie, a u starszych stymuluje nie tylko zapał i daje

---

55 Cyprianus, Epistolae, 56, 8, PL 4, 355-356. Zob. T. Gacia, Motywy agonistyczne w pismach Cypriana z Kartaginy, „Kieleckie Studia Teologiczne" 2 (2003), s. 202. Zob. W. Minkiewicz, Olimpijska gorączka. Dzieje igrzysk inaczej, Poznań 1991, s. 11.

56 Św. Augustyn, Wyznania, Księga I, 10, (przeł. Z. Kubiak), Warszawa 1978, s. 14.

57 Św. Augustyn, Państwo Boże, Księga I, Rozdział XXXII, O ustanowieniu igrzysk, s. 57-58.

58 E. Stanula, Widowiska w ocenie Ojców Kościoła, s. 13.

możność popisania się tężyzną fizyczną, ale łączy również z troską o należyty stan ducha”[59]. Opowiada się za prostymi ćwiczeniami, wymienia grę w małą piłkę na słońcu, a szczególnie docenia zapasy, gdyż według niego „nie praktykuje się ich dla próżnej chwały zwycięstwa, ale dla wydzielania przez mężczyzn potu. Nie ćwiczy się w nich zręczności i nie kładzie uwagi na ich widowiskowość, lecz na poprawność walki i eksponowanie karku, rąk i torsu. Takie wytrwałe ćwiczenie jest męskie i piękne samo w sobie, a także ukazuje szlachetną siłę i wspaniałe zdrowie”[60].

Generalnie należy stwierdzić, że dominującym poglądem Ojców Kościoła była niechęć i odrzucenie igrzysk, co odbiło się także w negatywnym odniesieniu do sportu. Swoje stanowisko argumentowali względami doktrynalnymi i moralnymi. Niektórzy jednak dostrzegli sens troski o sprawność fizyczną, nie wiążąc jej z praktykami pogańskimi.

2.1.3. Refleksja św. Tomasza dotycząca aktywności cielesnej

Powiązanie wszelkich widowisk, także igrzysk, z bałwochwalstwem przestało mieć znaczenie w średniowieczu. Do głosu dochodzi tu bardziej perspektywa antropologiczna, w świetle której ocena aktywności sportowej będzie już zupełnie inna. Widać ją wyraźnie w poglądach św. Alberta Wielkiego (1193/1206–1280), jak i św. Tomasza z Akwinu (1225–1274), którzy uznawani są za pionierów chrześcijańskiego humanizmu. Nie obawiali się oni nawiązywać do starożytnych greckich myślicieli – Arystotelesa czy Platona, jak też pisarzy rzymskich – Cycerona i Seneki. Chrześcijański humanizm Tomasza wyraża się m.in. w jego poglądach na kulturę ciała. Jest ona nacechowana troską o umiar. Świadczą o tym następujące słowa Akwinaty: „Widzimy bowiem, że sprawność ciała osłabia się na skutek nadmiaru gimnastyki, czyli pewnych ćwiczeń cielesnych uprawianych nago przez niektórych współzawodników; gdyż z powodu zbyt męczącej pracy jego naturalne siły ulegają wyczerpaniu. Tak samo brak

[59] Klemens Aleksandryjski, Wychowawca, Toruń 2012, s. 197.
[60] Tamże, s. 198.

tychże ćwiczeń, gdyż wskutek tego członki ciała stają się wiotkie i niezdolne do trudu. Podobnie zdrowie psuje się, jeśli ktoś przyjmuje albo zbyt wiele, albo zbyt mało pokarmu, czy napoju, a nie tyle ile trzeba. Lecz jeśli używa się tych ćwiczeń, pokarmu czy napoju podług właściwej miary, zdrowie wzmacnia się i zachowuje"[61]. Chociaż Akwinata nie wypowiadał się bezpośrednio na temat sportu (pojęcie to jeszcze nie istniało), to jednak podkreślał potrzebę fizycznego wysiłku i aprobował ćwiczenia gimnastyczne[62]. W *Sumie teologicznej* Tomasz podkreśla, że „człowiek nie jest samą tylko duszą, lecz czymś złożonym z duszy i z ciała"[63]. Człowiek jest całością, w skład której wchodzi materialne ciało i niematerialna dusza[64]. Istnienie człowieka jest istnieniem jego niematerialnej duszy, która istniejąc w sobie samej, organizuje dla ludzkich celów materię, tworząc ludzkie ciało. Wraz z istniejącym przez duszę ciałem człowiek jest człowiekiem i działa jako człowiek[65].

Skoro ciało jest integralnym elementem osoby, to należy się o nie troszczyć. Jak twierdzi Stanisław Kowalczyk, Tomasz nie zalecał pogardy ciała czy jego wyniszczania. Wręcz odwrotnie, mówił o obowiązkach higieniczno-medycznych wobec ciała. Obowiązek dbania o dobrą kondycję fizyczną człowieka wynika z faktu, że „brak zdrowia cielesnego może przeszkodzić w działaniu każdej cnoty"[66]. Zdrowe ciało wpływa korzystnie na stan psychiczny człowieka, umożliwia bowiem normalne funkcjonowanie jego władz umysłowych – intelektu i woli. Z tego powodu naganne jest zaniedbywanie ciała, lekceważenie jego niedomagań, braków i zagrożeń. Także zawiniona brzydota ciała jest naganna. Tomasz w swej koncepcji cielesności człowieka odchodzi od negatywnego, związanego z tradycją manichejską traktowania ludzkiego ciała, lecz także unika jego absolutyzacji[67].

---

61 Komentarz do II księgi Etyki Nikomachejskiej, nr 261, Zob. F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, Londyn 1962, s. 12.

62 S. Kowalczyk, Nurty filozofii sportu, „Studia Sandomierskie" 9 (2002), s. 551.

63 S. th. I, q 75, a. 4,c.

64 S. Kowalczyk, Ciało człowieka w refleksji filozoficznej, Lublin 2009, s. 48.

65 M.A. Krąpiec, Ciało jako współ-czynnik konstytutywny człowieka, w. A. Maryniarczyk, N. Gondek (red.), Kim jest człowiek? Współczesne debaty antropologiczne, Lublin 2020, s. 337.

66 S. th. I, q. 4, a.6.

67 Zob. S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, Lublin 2002, s. 181.

Akwinata podkreśla, że ciało, jak i każde inne dzieło Boże, jest samo w sobie czymś dobrym, chociaż nie jest dobrem najwyższym, ale częściowym i ograniczonym. Podkreśla jego doskonałość rozumianą jako harmonię i proporcję, jego zrównoważony skład i delikatność[68]. Zjednoczenie ciała z duszą jest tym czynnikiem, który to ciało ożywia i sprawia, że osoba jest tym, czym jest. W kontekście kultury fizycznej pojawia się też możliwość doskonalenia ciała. Można tak udoskonalić ciało, by stało się dobrym narzędziem umysłowej i moralnej działalności ducha ludzkiego. Akwinata kładzie nacisk na rozumną pracę dla ciała i nad ciałem. Skoro doskonalenie ciała należy do istoty kultury fizycznej, to nie ulega wątpliwości, że kultura ta jest niezbędna do tworzenia kultury umysłowej w myśl starożytnego ideału *Ut mens sana sit in copore sano* – by zdrowy umysł rozwijał się w zdrowym ciele[69]. Osoba ludzka to coś więcej aniżeli indywidualna jednostka gatunku homo sapiens. Inspirowany Biblią, Tomasz wykazuje, że człowiek jest obrazem Boga. Jego wizja człowieka określana jest jako personalistyczna[70].

Ciało ludzkie jest instrumentem dla myśli, ale jest także jej strukturalnym i funkcjonalnym warunkiem myślenia i działania. Jak stwierdza Tomasz, rozumna praca nad ciałem prowadzi do nadrobienia jego różnorodnych braków. „Ćwiczenia cielesne doskonalą ciało i czynią z niego sprawne narzędzie działania cnót: intelektualnych, moralnych, religijnych i artystycznych. Są one trwałymi dyspozycjami (dzielnościami) do realizacji dobra i są ze sobą ściśle powiązane (STh I-II 56, 4 as; 168, 1 ad 2). Ciało warunkuje funkcjonowanie poznania przyrodzonego, dostarcza wyobrażeń niezbędnych do tworzenia pojęć, oraz nadprzyrodzonego, gdyż to, co niematerialne jest przez nas poznawane na sposób rzeczy zmysłowych (STh I 84, 7 ad 3). Zabawa i ćwiczenia cielesne są skutecznym środkiem wychowania uczuć, które – jako poruszenia zmysłowe – zależą od zmysłów i wyobrażeń i mogą dezintegrować działanie myśli (Sth I 84, 7 c; I-II 38,5;32, 1 ad 3). Doskonałość ciała jest niezbędna, nie może ono przeszkadzać ‘we

68 F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, s. 30-31.
69 Tamże, s. 33-40.
70 Por. S. Kowalczyk, Ciało człowieka w refleksji filozoficznej, s. 50.

wzniesieniu się myśli' (STh I-II 4, 6 ad 2). Zawinione przez nas braki i niedomagania naszego ciała, a także zawiniona przez nas jego brzydota są godne nagany (STh III 12, 5140)"[71].

Rozumna praca nad ciałem, czyli kultura fizyczna wymaga znajomości własnego celu – dobra oraz znajomości sztuki. Dobro aktywności fizycznej nie może rozmijać się z dobrem osoby, ale musi służyć jej życiu. Z kolei sztuka wymaga, aby gry i ćwiczenia poddane były regule stosowności. Dzieje się to wtedy, kiedy działanie człowieka jest proporcjonalne do jego sił i sprawności. Zachwianie tej proporcji, jak uważa Tomasz, prowadzi do rozminięcia się doskonalenia ciała z jej celem właściwym, staje się uciążliwe i przykre[72].

Według św. Tomasza dusza, istniejąc sama w sobie oraz udzielając istnienia ciału, może działać jedynie poprzez organizowane przez siebie ciało. Wszelkie ludzkie czynności m.in. poznanie, miłość, akty decyzyjne, różne formy twórczości mogą się dokonywać tylko przy pomocy ludzkiego ciała i cielesnych narządów poznania: mózgu, systemu nerwowego władz poznawczych i pożądawczych. Istnieje zatem potrzeba usprawnienia cielesnych organów, w tym szczególnie narządów ruchu, aby umożliwić sprawność czynności konkretnej ludzkiej osoby. Szereg czynności jest uzależnionych od ludzkiej woli i ludzkich decyzji, np. czynności ruchowe związane z przestrzennym przemieszczaniem się. Człowiek może używać motorycznych organów ruchu lub tego zaniechać. Nieużywanie tychże organów z kolei wpływa na samopoczucie, zdrowie i ostatecznie na całe życie ludzkiego organizmu. Dlatego człowiek poddaje się określonym ćwiczeniom sportowym, jak bieganie, chodzenie, wykonuje określone ruchy ciała czasem zupełnie spontanicznie, aby uzyskać lepsze samopoczucie i zdrowie ciała. Codzienne doświadczenie życiowe przekonuje osobę o konieczności ruchu i usprawnieniu organizmu[73].

Usprawnienie ciała i ducha jest częścią wychowania. Według św. Tomasza wychowanie to „prowadzenie człowieka ku właściwej mu doskonałości, a więc

---

71 H. Kiereś, Źródła i skutki ideologizacji sportu, „Człowiek w Kulturze" 12 (1999), s. 172.

72 Sth I-II 32, 1 ad 30. Por. H. Kiereś, Źródła i skutki ideologizacji sportu, s. 172.

73 M.A. Krąpiec, Sport – usprawnienia czy wyczyny? „Człowiek w Kulturze" 12 (1999), s. 141.

do zespołu wszystkich sprawności moralnych i umysłowych”[74]. Akwinata rozważa w tym kontekście także prawo człowieka do odpoczynku. „Podobnie jak człowiek potrzebuje cielesnego odpoczynku dla podtrzymania sił ciała, nie może bowiem bez przerwy pracować, mając ograniczone siły, odpowiadające pewnej określonej pracy, tak samo ma się i ze strony duszy, której moc jest skończona i odpowiada również pewnej określonej pracy. Dlatego, gdy ktoś pracuje nadmiernie, męczy się i ulega znużeniu, tym więcej, że podczas pracy duchowej pracuje także ciało, gdyż umysłowe władze duszy posługują się siłami działającymi przez narządy cielesne”[75]. Formą odpoczynku jest również zabawa, która w pewnym sensie jest prawem człowieka. Tomasz przestrzega jednak, aby odpowiadała ona zawsze rozumnej naturze ludzkiej osoby i respektowała wymogi sumienia.

Stanowisko Tomasza z Akwinu wobec kultury fizycznej jest zatem pozytywne. Dostrzega on znaczenie aktywności fizycznej człowieka, aprobuje zabawę i widzi w niej nieodzowny element ludzkiego życia. Awkinata pisze o grze jako o jednej z form odpoczynku. Podkreśla jednak, że człowiek nigdy nie może być zwolniony z samokontroli, a więc nie może działać irracjonalnie i nieetycznie. Można zaryzykować stwierdzenie, że kultura fizyczna była przez niego traktowana jako sprawność intelektualna i moralna. Zabawa i gra powinny zawsze służyć dobru człowieka jako jedności ciała i ducha[76].

Istnieje pilna potrzeba uwrażliwienia współczesnego sportu na podstawową wartość, która ma wpływ na jakość sportu, a jest nią istota ludzka posiadająca nieutracalną godność. Tylko na dobrze rozumianym personalizmie możliwe jest budowanie sportu, który służy integralnemu rozwojowi człowieka – sportowca[77].

Celem działania ludzkiego jest to, co człowiek chce przez to działanie osiągnąć, a więc zaspokojenie pewnej potrzeby, wynikającej już to z natury. Feliks W. Bednarski stawia pytanie: „co człowiek chce osiągnąć w sporcie?”. Wylicza: jedni pragną pieniędzy, inni sławy z powodu zdobytych rekordów a jeszcze inni

74 S. Th. Suppl. q. 41, a.1.
75 S. Th. II-II, q. 168, a.2.
76 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 182.
77 M. Stryczek, Aksjologia sportu, Lublin 2011, s. 45.

zdrowia, zwinności i sprawności cielesnej w służbie wartości duchowych. Jest to podział według czterech rodzajów możliwości dóbr i wartości: zewnętrznych materialnych, zewnętrznych duchowych, gdyż sława jest dobrem duchowym oraz wewnętrznych cielesnych w sporcie rozrywkowym i wewnętrznych duchowych w sporcie samowychowawczym. Jest to podział według celów, jakie sami sportowcy sobie stawiają, a nie według tych celów, do jakich każdy sport z natury zmierza, niezależnie od woli sportowca. Chodzi o uzyskanie jak najlepszych w miarę możności wyników w jakieś grze, przez uruchomienie i wprowadzenie w czyn zdobytych i zdobywanych sprawności cielesnych oraz duchowych, a zwłaszcza przez należyte usprawnienie i zmobilizowanie wrodzonego człowiekowi popędu do walki[78].

2.2. Ciało i cielesność w antropologii teologicznomoralnej

Kościół zachęca do podnoszenia wartości tego wspaniałego narzędzia, jakim jest ciało, poprzez odpowiednie wychowanie fizyczne, które z jednej strony pomaga uniknąć wypaczeń kultu ciała, a z drugiej przysposabia całego człowieka do wysiłku[79]. Jednak antropologia teologiczna nie redukuje ciała ludzkiego jedynie do roli narzędzia, nawet bardzo przydatnego. Nowożytna refleksja teologiczna nie podążyła śladem nurtu platonizującego, sceptycznego, a czasem wrogiego wobec ciała, ale raczej tropem Tomaszowego personalizmu. Podkreśla on cielesno-duchową jedność osoby, a tym samym dowartościowuje ciało. Dzięki temu zmienia się również ocena aktywności cielesnej, także sportowej. Warto więc w tym miejscu wskazać na główne elementy współczesnej teologii ciała. W sporcie człowiek poprzez szacunek do własnego ciała, które pielęgnuje, zwraca również uwagę na ciało drugiego sportowca i uczy się szacunku dla niego. Odkrywa, że szacunek do drugiego człowieka, szukanie jego dobra jest miłe Bogu, który nakazał miłować bliźniego jak siebie samego.

---

78 F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, s. 19.

79 S. Gądecki, Igrzyska wszechświata, w: Z. Dziubiński (red.), Społeczny wymiar sportu, Warszawa 2003, s. 31.

2.2.1. Ciało znakiem osoby

Żyjemy w kulturze, w której ludzkie ciało stało się problemem. Człowieka postrzega się dzisiaj przez pryzmat materialnego ciała – jedynie jako produkt ewolucji, jako biologiczny organizm, powstały przypadkowo i nieniosący w sobie żadnych moralnych znaczeń. Uproszczone pojmowanie wiedzy dostarczonej np. przez genetykę utrudnia refleksję na temat ludzkiej cielesności. Jak się twierdzi, człowiek powinien w nieskrępowany sposób realizować znajdujące się w jego cielesności i determinujące go mechanizmy, pragnienia i pożądliwości. W dzisiejszej kulturze ciało stało się dla rozumnego podmiotu jakby czymś obcym, pozaosobowym[80]. „W postkartezjańskim świecie to raczej jaźń, świadomość, rozum jest siedliskiem tego, co prawdziwie ludzkie. W tej gnostyckiej perspektywie ciało staje się materiałem, nad którym rozumne «ja» ma panować i który powinno wykorzystać do realizacji swoich zamierzeń”[81].

Szczególne znaczenie dla współczesnej refleksji teologiczno-antropologicznej ma teologia ciała, którą sformułował i rozwijał Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Jej dojrzałym wyrazem były jego katechezy środowe wygłoszone w latach 1979–1984. Początki teologii ciała znajdują się jednak we wcześniejszych publikacjach K. Wojtyły. Analizuje on i zgłębia teksty natchnione, zawierające w sobie zasadnicze elementy antropologii, którą określić można mianem adekwatnej. Antropologia adekwatna to w ujęciu Papieża taka refleksja, która stara się zrozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotowo ludzkie, wydobywając z tekstów natchnionych „istotowo ludzkie doświadczenie” cielesności, które z kolei wyklucza wyłącznie przyrodnicze zakwalifikowanie ciała osoby[82]. „Trzeba zatrzymać się w procesie redukcji, która prowadzi w kierunku zrozumienia człowieka w świecie (typ kosmologiczny zrozumienia), aby zrozumieć człowieka w samym sobie. Ten drugi typ zrozumienia można by nazwać personalistycznym.

---

80 J. Kupczak, Ciało jako ikona. O znaczeniu teologii ciała Jana Pawła II, „Forum Teologiczne” 10 (2009), s. 94.

81 Tamże.

82 K. Wojtyła, Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku, „Ethos” 2-3 (1988), s. 25.

Typ personalistyczny zrozumienia człowieka nie jest antynomią typu kosmologicznego – jest jego wypełnieniem"[83]. Jak podkreślał K. Wojtyła, „ciało ludzkie w swej widzialnej dynamice jest terenem, jest poniekąd nawet środowiskiem ekspresji osoby"[84].

W świetle Objawienia trzeba uwzględnić pełny, „trójwymiarowy" obraz człowieka, który staje się podstawą budowania adekwatnej antropologii wbrew współczesnym tendencjom redukcjonistycznym[85]. Jan Paweł II rozumiał ciało jako „objawiające człowieka. W najzwięźlejszej tej formule jest już zawarte wszystko, co o strukturze ciała jako organizmie, w właściwej mu żywotności, o fizjologicznej specyfice płci powie kiedykolwiek ludzka wiedza"[86].

Kiedy wyobrażamy sobie jakąś osobę czy myślimy o niej to spontanicznie w naszej głowie rodzi się obraz jej ciała. Nie jest tak, że od samego początku człowiek jest zainteresowany wewnętrzną strukturą drugiej osoby. Pierwsza intuicja sprawia, że nie rozpoznajemy osoby jako bytu wyłącznie duchowego, lecz rozpoznajemy jej tożsamość na podstawie zewnętrznego obrazu jej ciała[87]. Tożsamość osoby z jej ciałem potwierdza dodatkowo inne doświadczenie, które tym razem odnosi się do jej wewnętrznego przeżycia. „Przez dotknięcie części ciała nie wchodzę wyłącznie w kontakt z pewną *res extensa,* z czymś; przeciwnie – wchodzę w bezpośredni kontakt z kimś, z osobą"[88]. Doświadczenie, które formułujemy zdaniem „ktoś mnie dotyka" (chociaż w rzeczywistości jego dłoń dotknęła jedynie jakieś części mojego ciała), oznacza, że naszą relację do ciała przeżywamy na dwa różne sposoby: nie tylko posiadamy swoje ciało, ale jednocześnie jesteśmy swoim ciałem[89].

---

83 Tamże.

84 K. Wojtyła, Osoba i czyn, w: tenże, Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne, Lublin 2000, s. 244.

85 J. Kupczak, Ciało jako ikona. O znaczeniu teologii ciała Jana Pawła II, s. 95.

86 Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa, Lublin 2008, s. 34.

87 J. Merecki, Filozoficzne aspekty Jana Pawła II teologii ciała, „Ethos" 2-3 (2008), s. 21-22.

88 Tamże.

89 Tamże, s. 23.

Tak więc moje „ja" jest jednocześnie immanentne i transcendentne wobec mojego ciała. To pozwala odkryć wymiar ciała pojętego jako znak osoby[90]. Ciało pozwala na bezpośredni kontakt z inną osobą. Stanowi znak, którego z racji jego oczywistości i przezroczystości prawie nie dostrzegamy, ponieważ w większości przypadków nasza uwaga wcale nie zatrzymuje się wyłącznie na ciele drugiego, lecz spontanicznie kieruje się ku całej jego osobie. Mamy przecież do czynienia z drugą osobą, a nie tylko z jej ciałem. Ciało nie przedstawia się nam jako jeden z przedmiotów istniejących w świecie[91]. Komentując Księgę Rodzaju, Jan Paweł II zauważa, że pierwszy człowiek, istniejąc jako ciało pośród ciał, odkrywa swoją samotność, ponieważ swoje ciało przeżywa w inny sposób niż wszystko to, co go otacza. Ciało, będąc wyrazem podmiotu, który przeżywa je od wewnątrz, samo nie jest jedynie jakimś przedmiotem, lecz posiada zarazem wymiar podmiotowy: staje się znakiem osoby[92].

W zewnętrznym obrazie ciała nie wszystkie jego części mają takie samo znaczenie. Innymi słowy, nie wszystkie pełnią funkcję reprezentowania osoby w taki sam sposób. W swojej teologii ciała K. Wojtyła (także już jako Jan Paweł II) analizował tę rzeczywistość na przykładzie fenomenu wstydu. Jeśli człowiek w sposób naturalny ukrywa swoje organy seksualne, to nie czyni tego dlatego, że wstydzi się ich posiadania. Wstyd seksualny pełni w przeżyciu osoby funkcję ochronną, ponieważ osoba nie chce być widziana wyłącznie jako przedmiot pożądania, jako przedmiot wyposażony w jakości seksualne, lecz pragnie być postrzegana i afirmowana ze względu na nią samą. To, że człowiek doświadcza swego ciała w taki sposób dowodzi, że przeżywa je jako znak swego bycia osobą, jako zewnętrzny wyraz swej podmiotowości[93].

Ludzkie ciało od samego początku „mówi" językiem, który jest językiem osoby. Papież Jan Paweł II, który zgłębił także pojęcie mowy ciała, nie zatrzymywał się jednak na jej poziomie funkcjonalnym czy jedynie

---

90 Tamże.

91 G. Hołub, T. Biesaga, M. Kostur, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku. Karol Wojtyła, Kraków 2019, s. 46.

92 Tamże.

93 Tamże, s. 47.

fenomenalnym, ale ukazał jej głębsze wymiary: ontologiczny i moralny. W swoich katechezach środowych, pisząc o obiektywnym znaczeniu ludzkiego ciała w kontekście ludzkiej miłości, nazywa to znaczenie oblubieńczym. Ciało wyraża dar z siebie, który osoba składa drugiej osobie[94]. W tej perspektywie również akt seksualny jest wyrazem tego daru z siebie, przez który dwie osoby konstytuują nową rzeczywistość, nazywaną przez papieża „komunią osób". Jan Paweł II pisze: „W ten sposób wieczna i zawsze nowa «mowa ciała» jest nie tylko «materią», ale i w pewnym sensie konstytutywną treścią komunii osób. Osoby – mężczyzna i kobieta – stają się dla siebie nawzajem darem. Stają się w nim w ich męskości i kobiecości, odkrywając oblubieńcze znaczenie ciała i odnosząc je do siebie w sposób nieodwracalny: w wymiarze całego życia"[95].

Jeśli tak jest, to można przyjąć, że ludzkie ciało jest swego rodzaju słowem, które wyraża właściwą sobie treść. Jest obiektywnym i postrzegalnym zmysłowo wyrazem tego, co ze swej natury jest podmiotowe, tj. ludzkiego „ja". Stąd nasze działania, których adresatami są inne osoby ludzkie, nie mogą nie zauważyć tego, co mówi ciało. Można postępować też inaczej: zignorować mowę ciała, ale wówczas oszukujemy drugą osobę lub też naruszamy jej godność w inny sposób[96].

Współczesna nauka Kościoła dowartościowuje ciało, podkreślając jedność duszy i ciała[97]. Soborowa formuła, według której człowiek jest *corpore et anima unus* (jeden ciałem i duszą)[98], wyraża przekonanie, że ciało i dusza są w osobie jednością. Ogromne znaczenie w dowartościowaniu ciała ma również tajemnica Wcielenia Syna Bożego. Stając się człowiekiem, Syn Boży przyjął ludzkie ciało, a tym samym uczynił je elementem swojej natury. Uwielbione ciało Jezusa Chrystusa zostało na zawsze wprowadzone w tajemnicę Bożej miłości w Trójjedynym Bogu.

---

94 Tamże, s. 48.

95 Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa, s. 317.

96 G. Hołub, T. Biesaga, M. Kostur, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku. Karol Wojtyła, s. 49.

97 L. Michalik, Aktywność sportowa w zachowaniu kondycji nie tylko ciała, w: A. Hajduk i J. Mółka (red.), Pedagogika wiary. Książka dedykowana Księdzu Profesorowi Zbigniewowi Markowi w 60. rocznicę urodzin i 35. rocznicę kapłaństwa, Kraków 2007, s. 243.

98 KDK 14.

2.2.2. Znaczenie sportu w chrześcijańskiej koncepcji ciała

Uznanie ciała jako istotnego wymiaru ludzkiej natury, który ma udział w godności człowieka, musi mieć swoje konsekwencje w ocenie aktywności sportowej. Sobór Watykański II, podkreślając godność osoby, jako wiodącą wartość przypomniał prawo każdego człowieka do nienaruszalności swej cielesnej integralności. Różnego rodzaju nieadekwatne lub nawet krzywdzące odniesienie do ciała miało i ma nadal miejsce w różnych zmieniających się prądach kulturowych – od poniżania ciała do jego nieumiarkowanego wywyższania[99]. Kościół podkreśla jego godność, z której wypływa powinność, by nie gardzić własnym ciałem ale traktować je jako stworzone przez Boga[100]. Wolno i wręcz należy wzmacniać ciało przez ćwiczenia fizyczne oraz brać udział w imprezach sportowych, ponieważ przyczyniają się one do utrzymania równowagi ducha, jak i braterskich relacji między ludźmi[101]. Personalistyczne spojrzenie na człowieka, także na płaszczyźnie sportu, wyraża się w podkreślaniu jedności ducha i ciała. Wśród wielu złożoności, które stanowią o istocie osoby ludzkiej, tych dwóch wymiarów nie można od siebie oddzielić[102].

Jak podkreślano w opublikowanym w 2004 r. przez Episkopat Polski dokumencie o wychowawczych wartościach sportu, „Kościołowi są obce wszelkie próby deprecjonowania ciała. Ciało ludzkie stanowi niezwykłą wartość. Zostało człowiekowi dane i jednocześnie «zadane» do dbałości, troski i opieki. Jest ono okryte szatą wrodzonej godności, świętością i przeznaczone do zwycięstwa nad śmiercią. Dlatego Kościół także dzisiaj powtarza za św. Pawłem z całą mocą: *«Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką*

---

99 KDK 41

100 KDK 14

101 KDK 61. Zob. także J. Zbiciak, Ciało ludzkie – doktryna i duchowość chrześcijańska, w: Encyklopedia Katolicka, t. III, Lublin 1989, kol. 447.

102 M. Stryczek, Aksjologia sportu, s. 52.

bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele» (1 Kor 6, 19-20)" [103].

We współczesnej kulturze, jak ją określa Piotr Błajet – „ciałocentrycznej", mamy do czynienia z fascynacją ciałem i jego niemalże ubóstwieniem. Przejawia się to w przesadnym dbaniu o wygląd, w pragnieniu bycia cieleśnie sprawnym[104]. Wydaje się, że olimpizm dobrze odpowiada tej kulturze. Karta Olimpijska Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w swoich założeniach przypomina, że „olimpizm jest filozofią życia sławiącą i łączącą w harmonijną jedność przymioty ciała, woli i ducha" [105]. Piękno fizyczne nie powinno jednak ograniczać się do zewnętrznej strony. Ciało musi być piękne całościowo, a nie fragmentarycznie czy okazjonalnie z racji igrzysk[106].

Również według Stanisława Kowalczyka człowiek – sportowiec powinien cechować się świadomością jedności ciała i ducha. Sprawne ciało jest dla ćwiczącego sportowca niezbędnym narzędziem kierowanym przez refleksję myśli i charakteru. Harmonijne współdziałanie sfery somatyczno-biologicznej i psychiczno-duchowej jest gwarantem sportowych sukcesów[107]. Nie brak oczywiście w obszarze sportu innego odniesienia do ciała, nacechowanego konsumpcyjnym podejściem do rekordu sportowego zarówno przez samych sportowców, jak i kibiców. W związku z tym może nastąpić uprzedmiotowienie i zawłaszczenie ciała, co bywa motywowane euforią widowni, która domaga się ustanowienia nowego rekordu. Dlatego nie ćwiczy się, a tresuje ciało, przekraczając kanony piękna, granice zdrowia i moralnej odpowiedzialności[108]. Podobnie Wojciech Lipoński twierdzi, że dzisiejszy sport wyczynowy prowadzi

---

103 Słowo Episkopatu Polski o wychowawczych wartościach sportu *„W obronie «dobrych zawodów»"* (12.06.2004), www.episkopat.pl /w-obronie-dobrych-zawodów/, (dostęp: 11.05.2021).

104 P. Błajet, Od edukacji sportowej do olimpijskiej. Studium antropologiczne, Kraków 2012, s. 24.

105 S. Wołoszyn, Olimpizm – edukacja globalna, w: Z. Żukowska (red.), Fair play. Sport. Edukacja, Warszawa 1996, s. 11.

106 J. Lipiec, Piękno olimpijskie, w: Z. Żukowska (red.), Fair play. Sport. Edukacja, Warszawa 1996, s. 16-17.

107 S. Kowalczyk, Formacyjno-pedagogiczna funkcja sportu a wiara, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 53.

108 M. Zawisło, Sport jako sztuka wokół postmodernistycznej estetyzacji sportu, „Edukacja Filozoficzna' 44 (2007), s. 38.

na bezdroża ahumanizmu. „Ciało ludzkie, dla którego sport mógł być szansą na zbudowanie *świątyni ducha*, coraz częściej traktowane jest niewolniczo i staje się produktem komercyjnym, towarem, sprzedanym na rynku oczekiwań spragnionej sensacji publiczności”[109].

Inną, jednak dość istotną w kontekście znaczenia ciała w aktywności sportowej kwestią jest przyczyna, dla której człowiek uprawia sport. Zdaniem Doroty Ambroży związane jest to m.in. z nadmiarem energii, która może być spożytkowana na to, by doskonalić ciało, pokazać jego sprawność i porównywać z możliwościami innych w trakcie zawodów sportowych[110]. Sportowiec dzięki opanowaniu i ukształtowaniu własnego ciała ujawnia i realizuje swoje potrzeby oraz pragnienia. Celem najwyższym i marzeniem każdego sportowca jest osiągnięcie mistrzostwa olimpijskiego[111].

Z personalistyczną wizją ludzkiej cielesności harmonizuje również dążenie do prezentacji cielesnego piękna i podziwu dla niego. Piękno ciała sportowca zostaje uchwycone w warunkach rywalizacji, czy to podczas biegu, w trakcie pływania, czy też w walce z innym sportowcem. Dynamiczna prezentacja ciała to jedyny sposób, by dostrzec piękno realnej fizyczności człowieka[112]. Tylko nieliczni mają możliwość rywalizacji w tym samym miejscu na świecie, by raz na cztery lata pokazać sprawne ciało i charakter sportowca[113]. U podstaw kultury fizycznej, do której należy sport, znajduje się przekonanie, że ciało człowieka domaga się szacunku, pielęgnacji, troski, higieny itp. Antytezą kultury fizycznej byłaby manichejska pogarda dla ciała[114]. Taka jednostronność cechowała poglądy niektórych pisarzy wczesnochrześcijańskich, jako to zostało wcześniej pokazane. W kontekście takich poglądów możliwość doskonalenia cielesnego w ramach

---

109 W. Lipoński, Mocowanie duszy z ciałem. O humanistyczny wymiar sportu, „Ethos” 2-3 (2008), s. 237.

110 D. Ambroży, Mistrzostwo olimpijskie w aspekcie wartości humanistycznych sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Warszawa 2008, s. 114.

111 L. Michalik, Sport czy kalokagatia?, „Studia Paedagogica Ignatiana” 6 (2003), s. 186.

112 J. Lipiec, Piękno olimpijskie, s. 17.

113 D. Ambroży, Mistrzostwo olimpijskie w aspekcie wartości humanistycznych sportu, s. 114.

114 A. Potocki, Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza), w: Z. Dziubiński (red.), Wiara a sport, Warszawa 1999, s. 176.

aktywności sportowej byłaby oczywiście wykluczona. Kościół jednak nie poszedł drogą myśli dualistyczno-manichejskiej, ale docenił ciało jako istotny wymiar jedności cielesno-duchowej osoby. Ciało ma swój udział w godności całej osoby. Dzięki rozumowi i woli ciało może być doskonalone, co dokonuje się w ramach kultury cielesnej. Ważne jest oczywiście, żeby w doskonaleniu cielesnym nie popadać w skrajności. Przywoływana już wielokrotnie starożytna maksyma *Mens sana in corpore sano* zachowuje także w refleksji chrześcijańskiej swoje znaczenie. Jako istota duchowo-cielesna osoba nie tylko może dzięki rozumowi i woli wpływać na ciało, ale kondycja cielesna wpływa także na sferę ducha[115].

Oczywiście chrześcijańska antropologia bardziej akcentuje sferę psychiczno-duchową, ponieważ zdrowe ciało nie jest gwarancją zdrowia moralnego[116]. Jednak akceptacja jedności duszy i ciała w człowieku wiąże się niewątpliwie z pewnego rodzaju zobowiązaniem wobec sfery cielesnej. Sport, który zakłada najpierw ćwiczenia fizyczne, powinien przyczynić się do rozwoju postaw moralnych, w tym cnót[117]. Na aktywność sportową człowieka należy spojrzeć pozytywnie, gdyż może stać się źródłem moralnego doskonalenia [118].

2.3. Wymiar religijny nowożytnego olimpizmu

Stwierdzenie pozytywnego stosunku do ludzkiej cielesności unieważnia jeden z istotnych zarzutów, jakie wobec aktywności sportowej (a więc i olimpiady) formułowali niektórzy chrześcijańscy autorzy pierwszych wieków. Prądy manichejskie oraz skłanianie się do platońskiej koncepcji człowieka były powodem nieufności, a czasem wręcz wrogości do ciała, a zatem także do wszystkiego, co z eksponowaniem ludzkiego ciała i dbałością o nie jest związane: ćwiczeń fizycznych, igrzysk i zawodów sportowych. Pozostaje jeszcze drugi poważny zarzut, jaki podnosili Ojcowie Kościoła, mianowicie zarzut

115 M. Christian, Chrześcijańskie pojęcie sportu, s. 67.
116 M. Stryczek, Aksjologia sportu, s. 55.
117 Tamże, s. 80.
118 Tamże, s. 81.

bałwochwalstwa. Chodzi nie tyle o pochodzenie olimpiady jako święta ku czci bogów, lecz także o rozumienie aktywności sportowej jako aktu religijnego.

2.3.1. Religijne aspiracje Pierre'a de Coubertina

Coubertin pisał: „Ludzie spotykają się w Olimpii – zarówno po to, by odbyć pielgrzymkę ku przeszłości, jak i po to, by wykonać gest ku przyszłości"[119]. Jak to już przedstawiono w pierwszym rozdziale, nie ulega wątpliwości, że starożytne igrzyska w Grecji miały charakter religijny. Olimpionicy rywalizowali między sobą, aby czcić w ten sposób bogów, a także dedykować im odnoszone zwycięstwa. Przed igrzyskami składali przysięgę przed ołtarzem Zeusa, a następnie udawali się na miejsce zawodów znajdujące się przy świątyni najwyższego z bogów. We współczesnym olimpizmie pewne elementy religijne przetrwały i wyrażają się w doktrynie olimpijskiej, ceremonii otwarcia i zamknięcia igrzysk, organizacji i samych uczestnikach „misterium" sportowego[120].

Nie da się zaprzeczyć temu, że rodzący się nowożytny olimpizm, który znacząco wpłynął na rozwój współczesnego sportu, odwoływał się wprost do wartości sakralnych antycznego sportu, zaznaczając konieczność obecności sacrum, chociaż można zapytać, jak było ono rozumiane. Jak już wspomniano, Pierre de Coubertin życzył sobie, by młodzi sportowcy byli wyznawcami religii sportu, w takim rozumieniu, jak ją pojmowali wielcy starożytni poprzednicy. Od początku bowiem istnienia ruchu olimpijskiego, de Coubertin podkreślał rolę rytuału w igrzyskach, gdzie transcendentną podstawą jest idea życzliwości wobec rodzaju ludzkiego. Miał on podkreślać centralny zamysł igrzysk i towarzyszącą mu ideę przepełnienia sportu pasją wznoszenia się ponad przeciętność. Sportowcy olimpijscy, z racji swojego quasi szlacheckiego tytułu, mogą w pełni uczestniczyć w oddawaniu czci człowieczeństwu.

---

119 Tamże, s. 372.

120 K. Zieliński, Czy olimpizm jest religią? „Wychowanie Fizyczne i Sport" 1 (2002), s. 20.

Pierre de Coubertin sądził, że wokół wskrzeszonego olimpizmu należy rozwijać zasadę religijnego kultu, przeobrażonego i powiększonego przez specyfikę czasów – demokrację i internacjonalizm – tę samą, która przekonanych o triumfie swoich mięśni młodych Hellenów wiodła do stóp Zeusowego ołtarza[121]. De Coubertin chciał, by sport związany był z kultem ciała. Dążył do odrodzenia tego kultu w antycznej formie. W *Odzie do sportu* pisał:

„O Sporcie, ty jesteś Piękno! Tyś architektem tej budowli ludzkiego ciała, które oddane niskim żądzom warte jest pogardy, a rzeźbione szlachetnym wysiłkiem, staje się czarą wzniosłości […][122]. Po cóż mięśnie, do czego służyć może poczucie własnej zręczności i siły, ćwiczenie zręczności i siły, jak nie do wypróbowania siebie? Lecz śmiałość, którą wzbudzasz, nie ma nic wspólnego z zuchwalstwem awanturnika, który stawia wszystko na jedną kartę. Jest to śmiałość ostrożna i z rozmysłem […]. O Sporcie! Tyś jest Płodnością! Ty wiedziesz krótką i szlachetną drogę do poprawienia gatunku ludzkiego, niszcząc zalążki czyhających chorób, prostując wszelkie ułomności ciała. O Sporcie, tyś jest Postęp. By móc ci służyć, człowiek musi stale rozwijać ciało i rozwijać ducha. Musi przestrzegać najwyższej higieny: wyrzec się wszelkich zbytecznych nadużyć. To ty mu wpajasz te mądre zasady, które wzbraniając mu naruszyć zdrowie, wysiłek jego uczynią skutecznym”[123].

De Coubertin traktował olimpizm jako sprawę ducha ludzkiego, a uprawianie sportu jako narzędzie doskonalenia nie tylko ciała, ale całej osobowości człowieka[124]. Nawiązując do helleńskich podwalin, twierdził, że człowiek nie składa się tylko z dwóch części, ciała i duszy: istnieją trzy, czyli ciało, umysł i charakter. Charakter nie jest kształtowany jedynie przez umysł, lecz głównie przez fizyczność[125]. Twórca nowożytnych igrzysk chciał, by były one „poszukiwaniem równowagi pomiędzy ciałem i duszą, imponującym

---

121 P. de Coubertin, Les assises de l’Olympisme modernę, Filozoficzne podstawy nowożytnego olimpizmu, (przeł. G. Młodzikowski), „Almanach” Warszawa 1987 - 1988, s. 46.

122 Pierre de Coubertin, Oda do Sportu (przeł. K. Zuchora), Warszawa 1996, s. 7.

123 Tamże, s. 13.

124 W. Lipoński, Mocowanie duszy z ciałem. O humanistyczny wymiar sportu, , „Ethos” 2-3 (2008), s. 237.

125 D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008 (przeł. T. Górski, K. Karłowska, A. Zdziemborska), Poznań 2008, s. 32.

kompromisem pomiędzy dwiema siłami rywalizującymi o władzę nad człowiekiem"[126].

Jak twierdził de Coubertin „atleta antyczny czcił swoich bogów modelując swoje ciało przy pomocy ćwiczeń, jak to czyni z posągiem rzeźbiarz . Postępując podobnie, sportowiec rozsławia swoją ojczyznę, swoją rasę, swój sztandar"[127]. Dla podkreślenia sakralnego charakteru zawodów sportowych, przypominał on o znaczeniu w antycznej Grecji świętego kręgu Altis i odnosił to do współczesnego olimpizmu. To „sanktuarium zastrzeżone wyłącznie dla poświęconego atlety, oczyszczonego, dopuszczonego do głównych prób i stającego się w swoisty sposób kapłanem celebrującym religię mięśni. W taki właśnie sposób pojmuję współczesny olimpizm jako ukonstytuowany w swoim jestestwie przez swojego rodzaju moralne Altis, święty ogród, w którym zawodnicy zgromadzeni są po to, aby mierzyć swoje siły w pełnych tego słowa znaczeniu sportach męskich, sportach, które dowiodą ich zdolności do obrony człowieka, do panowania nad sobą, stawiania czoła niebezpieczeństwu i żywiołom, poskramianiu zwierzęcia i kształtowania postawy wobec życia; gimnastycy, biegacze, jeźdźcy, pływacy wioślarze, szermierze, zapaśnicy"[128]. W 1929 r. baron de Coubertin stwierdził, że centralnym zamysłem igrzysk była idea, że „współczesny sport jest religią", kultem przepełnionym pasją wznoszeniem się ponad przeciętność[129]. Podłożem transcedentalnym igrzysk miała stać się wzajemna życzliwość ludzka. W rytuałach olimpijskich symbole tożsamości indywidualnej i narodowej są zebrane oraz podporządkowane po to, by przynajmniej naśladowały wspólne człowieczeństwo, będąc podstawą strukturalnych podziałów, zebranych w tych symbolach, jak i ostatecznym celem olimpijskiej ideologii i praktyki[130]. Jest to, jak pisze D. Miller, filozofia czysta i zbyt uproszczona.

---

126 Tamże, s. 41.

127 G. Młodzikowski, Olimpizm – kontrowersje pojęciowe i ideologiczne, „Roczniki Naukowe AWF" 24 (1979), s. 201.

128 P. Piotrowski, Olimpizm Pierre de Coubertina jako idea wychowania młodzieży, „Kultura i Edukacja" 3-4 (2003), s. 94.

129 J.J. MacAloon, Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego, (tłum. K. Przysłuska-Urbanowicz), Warszawa 2009, s. 378.

130 Tamże, s. 377-378.

Mimo usilnych starań nadania igrzyskom odświętnego charakteru, jak to było w starożytności, de Coubertin nie był w stanie odtworzyć ich religijnego charakteru. W 1910 r. stwierdził: „Starożytni posiadali niewątpliwie umiejętność organizowania uroczystości zbiorowych, którą my utraciliśmy. […] Wyższość tę nabyli i rozwinęli dzięki praktyce. Trzeba przyznać, że szczególnie humanistyczny charakter, jaki miały obowiązujące wówczas obchody religijne, ułatwiły przyswojenie i doskonalenie tej umiejętności. Za naszych czasów takie publiczne obchody kultów religijnych nie wchodzą w ogóle w rachubę, a odprawiane mimo wszystko tu i ówdzie uroczystości nie wytrzymują porównania. Jeśli chodzi o święta świeckie, nikomu nigdzie nie udało się dotychczas nadać im charakteru prawdziwie szlachetnej harmonii”[131].

Dzieło de Coubertina próbował kontynuować m.in. Avery Brundage (przewodniczący MKOl w latach 1952–1972), który podobnie uznał „olimpizm” za formę religii, w przekonaniu, że może to zlikwidować różnice polityczne i religijne pomiędzy narodami[132]. Quasi-religijny charakter olimpiady ukazują używane określenia igrzysk jako spektakl czy też święto, a więc poniekąd przedstawiają je jako formę celebracji. Nie ulega wątpliwości, że igrzyska olimpijskie stanowią największy spektakl i są zarazem świętem, a charakter oraz historia współczesnego olimpizmu to efekt dialektyki między tymi dwoma gatunkami widowisk kulturowych. Sam Coubertin nazwał igrzyska olimpijskie świętem ludzkiej jedności, wyrażając przy tym obawę, że mogą one stać się jedynie teatralnym popisem, jałowym spektaklem. Dlatego kolejne pokolenia organizatorów igrzysk unikały nazywania olimpiady spektaklem, przyjmując dla ich określenie powszechną kategorię święta[133].

Ta tak żywa u de Coubertina religijna narracja nie została podjęta w trakcie dalszego rozwoju idei olimpijskiej, chociaż mocno zachowano i rozwinięto jej

---

131 P. de Coubertin, Przemówienie na otwarcie konferencji konsultacyjnej z przedstawicielami sztuk, literatury i sportów, wygłoszone w foyer Comèdie Française w Paryżu 23 maja 1906 roku (przeł. J. Mańkowska), w: K. Hądzelek, R. Wroczyński (red.), Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego od końca XVIII wieku do 1918 roku. Źródła do dziejów kultury fizycznej, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 363-365.

132 D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008, s. 49.

133 J.J. MacAloon, Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego s. 370.

wymiar humanistyczny, internacjonalistyczny i pokojowy. R. Kasprzak twierdzi, że nowożytne igrzyska olimpijskie zerwały powiązanie z religijnymi elementami sacrum w odróżnieniu od starożytnych. Igrzyska obecnie to zjawisko, które istnieje ponad podziałami religijnymi i w żaden sposób nie odnosi się do jakichkolwiek znaczeń kulturowych tego typu. W sporcie istnieje integracja wielokulturowa i międzynarodowa posunięta tak dalece, że wykształciły się pewne rytuały i symbolika, która ma charakter swego rodzaju „sacrum", ale w innym znaczeniu, niż to ma miejsce w ramach religii. Rywalizacja olimpijska, sportowa ma charakter świąteczny, ale w znaczeniu świeckim. Boisko czy stadion nie są już odpowiednikami świątyni w klasycznym znaczeniu tego słowa[134]. A. Kosobucka olimpizm nazywa następująco: „Jest to pewne historyczne kontinuum kulturowego wymiaru olimpiady, jej legitymacji przez odniesienie się do przeszłości. Jest to zupełnie nowa instytucja, która jest w pełni zsekularyzowana, która jest nie tylko rozumiana poprzez swoją użyteczność w teraźniejszości, ale także poprzez swoją innowację przeszłości"[135].

Według H. Zdebskiej, sport sam w sobie nie posiada wartości sakralnych, gdyż pozostaje on elementem pośredniej dziedziny kultury – zabawy, znajdującej się między tymi skrajnymi biegunami. Tylko pewne specyficzne okoliczności mogą doprowadzić do tego, że sport nabiera wymiaru sakralnego. Dzieje się to mianowicie wtedy, gdy aktywność sportowa wchodzi w świat wartości religijnych[136]. Analizując zjawisko sportu, B. Urbanowski podkreśla w nim nadbudowę aksjologiczną, która z jednej strony jednoczy różnorodne czynniki sportowe w jedną rzeczywistość kulturową, a z drugiej uwzniośla je, nadając im niejako charakter pra-sakralny[137].

---

134 R. Kasprzyk, Sportowiec – zapracowany bohater, w: R. Kossakowski, L. Michałowski (red.), Sport, sportowcy, kibice. Perspektywa socjologiczna, Pszczółki 2013, s. 107.

135 Por. A. Kossabucka, Idea olimpijska a współczesny postolimpizm, w: R. Kossakowski, L. Michałowski (red.), Sport, sportowcy, kibice. Perspektywa socjologiczna, Pszczółki 2013, s. 42.

136 H. Zdebska, Indywidualny bohater sportowy, „Almanach" Warszawa 1995 /1996, s. 60.

137 B. Urbanowski, Etyka i mitologia sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Chrześcijańska etyka sportu, Warszawa 1993, s. 85.

2.3.2. Niebezpieczeństwo synkretyzmu religijnego?

Warto w tym miejscu postawić kluczowe pytanie związane z teologicznomoralnym wymiarem idei olimpijskiej i w szerszej perspektywie – sportu. Czy osoba, która bierze udział w olimpiadzie lub para się aktywnością sportową, bierze udział w pogańskiej celebracji liturgicznej lub też wyraża swoją aprobatę dla nowej formy jakiejś synkretycznej religii? Biorąc pod uwagę współczesną samoświadomość społeczeństw można, nawet nie sięgając do głębszych argumentów, udzielić na to pytanie zdecydowanie negatywnej odpowiedzi. Antyczne powiązanie idei olimpijskiej z religią należy uznać za wtórne, gdyż aktywność sportowa ani nie została przez tą religię wymyślona, ani też nie była jej niezbędnym składnikiem. W bardzo podobny sposób należy postrzegać religijne motywacje de Coubertina.

Wizją de Coubertina było niewątpliwie poszukiwanie „świeckiej religii”[138]. Nie da się jednak także zaprzeczyć, że rozumienie tej „religii sportu” było u niego dalekie od klasycznych wyobrażeń o naturze religii. Zapewne niemałe znaczenie ma fakt, że de Coubertin był Francuzem, należącym do społeczeństwa, które odziedziczyło w spuściźnie po rewolucji francuskiej idee laickości i ścisłego rozdziału Kościoła i państwa. Nie można zatem przypuszczać, że miałby dążyć do wskrzeszenia dawnych pogańskich religii. Jak się wydaje, zamierzał nadać igrzyskom humanistyczny charakter, daleki od jedynie użytkowego. Właśnie ten element transcendencji nazywał „Religią sportu”. Miała ona mieć charakter niezinstytucjonalizowany, miała prowadzić do zbudowania ponadpaństwowej więzi międzyludzkiej. Bogowie zostali zastąpieni przez narody, a modlitwa – przez odśpiewanie hymnu olimpijskiego[139]. Chodziło więc raczej o stworzenie pewnej wspólnoty idei, która sięgała po dawny religijny patos.

„Religia sportu” Pierre’a de Coubertina jest raczej czymś w rodzaju filozofii sportu, którą można postrzegać w kontekście naturalizmu. W jego ramach

---

[138] J.J. MacAloon, Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego, s. 378.

[139] Por. H. Zdebska, Gra sportowa – między sacrum a profanum, w: Z. Dziubiński (red.), Drogi i bezdroża sportu i turystyki, Warszawa 2007, s. 161.

w różnych formach odrzuca się duchową naturę człowieka i transcendencję, a wyjaśnia wszelkie zjawiska przez przyczyny naturalne. Baron de Coubertin widział w naturze nierówności, na które człowiek musi się zgodzić. W sporcie pokazują się one w różnicach w osiąganiu wyników. Jest tu coś więcej, co odróżnia rzeczywistość od gry sportowej[140]. Wyraża w ten sposób siłę twórczą człowieka, że wyroki przyrody można częściowo odmienić własną pracą i zaangażowaniem. Cielesna „niesprawiedliwość", wyrażająca się różnymi możliwościami, jest do pewnego stopnia do przezwyciężenia – zawodnik, który ma słabe warunki do uprawiania jednej dyscypliny, może stworzyć i mieć odpowiednie, a nawet idealne warunki do uprawiania drugiej[141].

Inną filozoficzną ideą de Coubertina było uznanie istnienia w człowieku pewnego instynktu, który nazywał instynktem sportowym. Na potwierdzenie przyjętej hipotezy wskazywał na aktywność fizyczną ludzi poprzednich epok. Twierdził, że każda osoba posiada wewnętrzny instynkt sportowy, ale tylko starożytni Grecy byli w stanie go odkryć i wcielić w życie. Inne cywilizacje go nie dostrzegały. Ideę sportu nosi w sobie każdy, tylko trzeba ją odnaleźć. Każdy człowiek jest czynnym lub biernym sportowcem. Baron de Coubertin uważał, że to dokonania cywilizacji i kultury sprawiły, że człowiek uśpił w sobie wrodzone instynkty. Dlatego trzeba wszystko zrobić, aby je na nowo ożywić i w ten sposób – jak wierzył – odbudować harmonię duszy i ciała[142].

Dla de Coubertina celem była jednostka, która dzięki ćwiczeniom fizycznym w połączeniu z intelektem, tworzy osobę radzącą sobie w różnych sytuacjach życiowych i obdarzoną jasnym umysłem. Celem był człowiek charakteryzujący się męską świetnością (zgodnie z początkowym zamiarem de Coubertina w olimpiadzie mieli brać udział jedynie mężczyźni), który będzie potrafił spełnić misję społeczną, jakiej zażąda od niego nowe społeczeństwo.

---

140 P. de Coubertin, Moralna i społeczna rola ćwiczeń sportowych, „Kultura Fizyczna" 1-2 (1989), s. 30.

141 W. Firek, Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina, Warszawa 2016, s. 94.

142 Tamże, s. 96-98.

Jednostka o własnej moralności, silna i pełna pomysłów, stworzona do wysiłku fizycznego i intelektualnego, wysoce aktywna[143].

Olimpizm był zatem dla de Coubertina swego rodzaju filozofią, systemem wartości wyrażającym się w olimpijskim ideale[144]. Starożytny i nowożytny sport łączy u ich zarania podobny mechanizm ideologizacji i sakralizacji sportu jako domeny boskiej, heroicznej oraz szlachetnej, a więc lepszej części natury ludzkiej. W sposób nadzwyczajny doszło przy tym do wyróżnienia wartości cielesności, już to w obrębie istniejących religii, jak i w nadaniu sportowi własnej, parareligijnej oprawy obrzędowej i absolutyzacji jego wartości i kanonów[145]. Pierre de Coubertin był przekonany, że sport stanowi ważny fragment ludzkiego życia. Wysiłek sportowca jest ruchem ku naturze i przez naturę człowiek osiąga doskonałe człowieczeństwo. Osoba staje się współtwórcą własnej natury. Zawieszając życie codzienne i wprowadzając na to miejsce odświętny świat gry, sport jest jednocześnie przedłużeniem natury w życiu społecznym, od której człowiek został odsunięty przez cywilizację. Jest to powrót człowieka do własnego miejsca w przyrodzie. Powrót do świata opartego na źródłowym związku przyrody i kultury. Taka wizja musiała znaleźć oparcie życia sportowego na wartościach, gdzie w centrum jest człowiek jako osoba[146].

Francuski krytyk Yves P. Boulongne twierdzi, że baron de Coubertin dzięki wskrzeszeniu igrzysk dążył do podniesienia poziomu szlachetności jednostki. Daleki był od „wulgarnej adoracji rekordu" i tworzeniu quasi-religijnych idoli sportowych. Coubertinowski olimpizm poświęcony był swoiście pojętemu „kultowi istoty ludzkiej"[147], był więc rodzajem antropocentryzmu. Można się zgodzić z Grzegorzem Młodzikowskim, że de Coubertin zmierzał do stworzenia arbitralnej, filozoficznej i ideologicznej nadbudowy igrzysk olimpijskich, nie do końca zdając sobie sprawy z tego dokąd to zmierza. Daje się zauważyć,

143 Tamże, s. 102.
144 J. Lipiec, Filozofia olimpizmu, Warszawa 1999, s. 68.
145 J. Lipiec, Pożegnanie z Olimpią, Kraków 2007, s. 51.
146 K. Zuchora, Przestrzeń wartości olimpijskich w ujęciu Pierre'a de Coubertina, w: J. Chełmecki (red.), Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy, t. II, Warszawa 2006, s. 8.
147 G. Młodzikowski, Olimpizm – kontrowersje pojęciowe i ideologiczne, s. 204.

że czynił to, opierając się na czterech elementach: element kultu (rytuału), elitaryzmu, społecznego rozejmu i piękna[148]. Definiował olimpizm jako pewnego rodzaju stan ducha, który ma na celu dowartościowanie człowieka. „Stawiał sobie za zadanie uprzystępnienie warstwom najbardziej upokorzonym radości, jaką daje sprawność ciała, wyzwalająca przy pomocy wszelkich form w jakie ową radość przyoblekł rozwój nowoczesnej industrializacji – energię, równowagę duchową i czystość"[149]. Stąd de Coubertin mógł nazwać olimpizm doktryną filozoficzno-religijną, która odpowiadała potrzebom współczesności i – pozostając w zgodzie z przekazami i naukami przeszłości – miała przetrwać na zawsze[150]. W ocenie wspomnianego francuskiego coubertonisty, Yvesa P. Boulongne, olimpizm Coubertina to „synkretyzm zmierzający do zaprowadzenia harmonii między antyczną filozofią grecką, zachodnim chrześcijaństwem i demokratycznym kosmopolityzmem"[151].

Niebezpieczeństwo synkretyzmu może się zatem w kontekście sportu i idei olimpijskiej pojawić. Wprawdzie nikt już dziś nie mówi o „religii sportu" i nie deklaruje, że olimpiada jest religijną celebracją. Jednak w świecie, który odżegnuje się od Boga, właśnie sport i związane z nim święta zaspokajają stłumione potrzeby religijne. Jako istota „nieuleczalnie religijna" człowiek nie może się tego rodzaju potrzeb wyzbyć; będzie je jedynie – świadomie lub nieświadomie – umiejscawiał w podniosłych aspektach i momentach życia, do których sport i olimpiada niewątpliwie należą. Dotyczy to zazwyczaj pojedynczych sportowców, ale może przybrać rozmiary instytucjonalne.

Tomasz Michaluk stawia pytanie: jeśli sport jest agonem, to kto jest przeciwnikiem osoby ludzkiej? Na płaszczyźnie ontologicznej sport jest próbą przełamania determinizmu. Zgodnie z wyobrażeniami starożytnych Greków, „świat jest po wielekroć odtwarzanym, dokładnie tym samym przedstawieniem, w którym scenariusz i los aktorów przesądzone. Świat, którym niezmiennie rządzi Logos, jest zdeterminowany w swoich przemianach, a postęp wiedzy, czyli

148 Tamże, s. 200.
149 Tamże.
150 Tamże.
151 Tamże, s. 201.

odkrywanie racjonalnych i powszechnych praw Logosu, jest tego dowodem"[152]. Czy zatem, jak pyta Michaluk, można traktować sport jako wyraz niezgody na ów determinizm? Każdy sportowiec liczy na wygraną, na zmianę porządku rzeczy, wierzy i stara się tego dowieść w rywalizacji, że końcowy werdykt nie jest z góry przesądzony, że nie ma raz na zawsze wyznaczonych miejsc[153].

Sport może być zatem rozumiany jako wyzwanie rzucone losowi, ograniczonemu podobieństwu człowieka do Stwórcy lub nawet samemu Bogu. Nieograniczona wola ludzka poprzez sport przekracza kolejne ograniczenia cielesności, zabiegając o wolność w sferze cielesnej, która przejawia się przekonaniem o indeterminizmie wyniku rywalizacji. „Materialność" człowieka nieustannie zaskakuje swoją potencją, przekraczaniem wyznaczonych i ostatecznych granic. Sport stają się wtedy formą afirmacji autonomii człowieka. Wola walki i zwycięstwa nie chce uznać, że osiągnięto już ostateczną granicę możliwości. Osoba-sportowiec z uporem podejmuje rywalizację, niezrażony trudem-mozołem i porażką wielu wcześniejszych prób[154].

Tego rodzaju apoteozy wysiłku sportowego mają w sobie jakiś silny rys quasi-religijny. Jednak zarówno zamysły de Coubertina, jak i idących w jego ślady protagonistów olimpizmu i sportu jako ruchu o charakterze religijnym zostały zweryfikowane w trakcie rozwoju idei olimpijskiej. Dzisiaj trudno bać się tego rodzaju synkretyzmu. Aktywność sportowa, także olimpijska, oprócz motywacji naturalnych może mieć również inspirację chrześcijańską. Sport olimpijski wówczas może być bardziej ludzki i służący wszechstronnemu rozwojowi człowieka. Stąd chrześcijanin może bez obaw być także olimpijczykiem[155].

---

152 T. Michaluk, Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu, Wrocław 2011, s. 158.

153 Tamże, s. 159.

154 Tamże, s. 160.

155 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 2010.

2.3.3. Nauczanie papieży dotyczące sportu w ogólności oraz sportu olimpijskiego

Mimo związków starożytnego olimpizmu z religiami antycznej Grecji, jak też religijnych zamysłów odnowiciela nowożytnej olimpiady, Pierre'a de Coubertina, Kościół katolicki nie widzi w sporcie oraz we współczesnej idei olimpijskiej jako takiego zagrożenia dla wiary chrześcijańskiej, chociaż dostrzega zagrożenia i problemy związane z niewłaściwym nastawieniem do sportu oraz z wadami ludzi, którzy go uprawiają. W nauczaniu Kościoła dostrzega się raczej walor rozwojowy i wychowawczy sportu. Istnieje cały szereg wypowiedzi i wskazań Urzędu Nauczycielskiego Kościoła oraz papieży, które odnoszą się do olimpiady i sportu. Warto je w tym kontekście przywołać.

Papież Pius XII zauważa, że sport wychodzi ponad to, co fizyczne, a zmierza do siły i wielkości moralnej. Uczy prawości, odwagi, wytrwałości, zdecydowania oraz powszechnego braterstwa. Są to cnoty naturalne, które stanowią mocny fundament dla cnót nadprzyrodzonych, a te przygotowują do podjęcia właściwej odpowiedzialności. Jak podkreśla papież, istnieje silny związek między kulturą fizyczną, duchową, moralną i nadprzyrodzoną. Kultura fizyczna powinna służyć kulturze duchowej i życiu wewnętrznemu chrześcijanina[156].

Z kolei Papież Jan XXIII, zwracając się do kierownictwa i członków Instytutu Włoskiego działającego w ramach Ośrodka Sportu w Rzymie, wyjaśnia, że Kościół nie może zaniedbywać troski o ciało i kulturę fizyczną, jakby była to tematyka Kościołowi zupełnie obca. Sport nie mógłby się rozwijać bez istniejących cnót naturalnych i chrześcijańskich. Pozbawiony cnót popadłby w pewien rodzaj zamkniętego materializmu ukierunkowanego na samego siebie. A zasady i normy chrześcijańskie zastosowane do świata sportu otwierają

[156] Por. E. Weron, Teologia ciała i sportu a doskonałość chrześcijańska, w: tenże (red.), Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich, Poznań–Warszawa 1980, s. 248-249.

go na najbardziej wzniosłe horyzonty, oświecone nawet promieniami mistycznego światła[157].

Zwracając się z przesłaniem do organizatorów Światowych Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble w 1968 r. oraz biorących w nich udział sportowców, papież Paweł VI wypowiada się z uznaniem o wartości idei olimpijskiej i zapewnia o swoim uznaniu dla sportowej rywalizacji. W swoim orędziu Paweł VI przypomina w zwięzłej syntezie naukę Kościoła o kulturze fizycznej zawartą w soborowej *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes"*: „Od ich początku, tzn. od wznowienia igrzysk olimpijskich, Kościół zawsze pochwalał te szlachetne zapasy. Doceniał szlachetne zawody i wartość zajęć sportowych «które pomagają utrzymać dobrą równowagę psychiczną, indywidualnie i zbiorowo» (KDK 61, §3). «Nie wolno człowiekowi gardzić życiem cielesnym (…) to właśnie godność osoby wymaga, aby wielbić Boga w swoim ciele» (KDK 14)". Papież podkreśla także rolę edukacyjną treningu sportowego w kształtowaniu osobowości. Wymaga to często opanowania siebie, cierpliwości, dyscypliny, uwagi w niebezpieczeństwie, lojalności w zawodach, pokoju podczas ogłaszania wyniku oraz lojalności zespołowej. Wszystko to są cnoty, które człowiek musi pielęgnować, aby ustrzec się przed pokusami, jakie dostarcza hedonistyczna i zdegradowana koncepcja życia[158]. Ten sam papież w innym przesłaniu do sportowców zgromadzonych w wiosce olimpijskiej XXI Olimpiady w Montrealu mówi o Kościele, którego misja jest wprawdzie duchowa i transcendentna, jednak podejmuje on dialog ze światem sportu. Pozytywne spojrzenie na wydarzenie sportowe nie ignoruje pewnych zagrożeń. Jednak papież wyraża przekonanie, że sport olimpijski może rozwinąć wartości ludzkie, które są bardzo cenne dla wszystkich ludzi, szczególnie wtedy, gdy wspierają szacunek i pokój między narodami. W kontekście olimpiady wszelkie antagonizmy muszą ustąpić pokojowemu współzawodnictwu. Taki postęp jest możliwy, ponieważ

---

157 Jan XXIII, Diligentibus ac Sodalibus Instituti Italici ad ludos corporibus exercidantis (Centro Sportivo Italiano), ob decennium ab eodem condito Romae coadunatis, Acta Apostalicae Sedis 22 (1955), s. 725 - 726.

158 Paweł VI, Message aux jeux olympiques de Montreal, 17. VII. 1976. http://www.vatican.va/content/paul-vi/fr/speeches/1968/february/documents/hf_p-vi_spe_19680205_giochi-olimpici.html. (dostęp: 27.02. 2021).

wielu sportowców nadal broni i promuje dawny ideał, zgodnie z którym zdrowe ciało wspiera także zdrowie ducha. Papież wskazuje na męstwo, które zajmuje ważne miejsce wśród czterech cnót kardynalnych. Asceza sportowców przypomina cnotę wstrzemięźliwości, a rygorystyczny obowiązek dobrego przygotowania do wydarzeń sportowych łączy się niewątpliwie z cnotą roztropności. Równość szans między zawodnikami, bezstronny arbitraż konkurentów, czysta gra *fair play* pokonanych, triumf merytoryczny zwycięzców, czyż nie są wezwaniem do praktykowania cnoty sprawiedliwości? A jeśli te cnoty moralne przyczyniają się do sukcesu osoby ludzkiej, będą miały też wpływ na całe społeczeństwo. W cywilizacji, która zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa osłabienia, zarówno przez kult przyjemności, jak i przez przemoc, sport powinien nieustannie odkrywać na nowo swój ideał prawdziwej promocji człowieka i braterstwa między wszystkimi[159].

Wiele uwagi tematyce sportowej poświęca także Jan Paweł II. Doceniając wartość sportu, widzi w nim też pewnego rodzaju zagrożenie. Sprzeciwia się wszelkiej alienacji człowieka przez sport, poniżania go i odbierania mu godności. Właściwemu uprawianiu sportu powinno towarzyszyć poczucie przynależności do zespołu, postawa szacunku, docenienie zalet drugiego, uczciwość w grze i pokora potrzebna do uznania własnych ograniczeń. Spotykając się z sportowcami czy też z odpowiedzialnymi za sport z okazji Jubileuszu Sportowców w 2000 r. papież w słowie skierowanym do nich przestrzega, że „obok sportu, który pomaga człowiekowi, istnieje inny sport, który mu szkodzi; obok sportu, który uszlachetnia ciało, istnieje sport, który je poniża i zdradza; obok sportu, który służy wzniosłym ideałom, jest też sport, który zabiega wyłącznie o zysk; obok sportu, który jednoczy, jest też sport, który dzieli” [160]. Sport musi być budowany na zasadach etyki, moralność i chrześcijańskim systemie wartości. Człowiek winien stanowić cel sportu, nigdy natomiast nie powinien być

[159] Paweł VI, Message aux jeux olympiqeus de Grenoble, z dnia 24. 07. 1968. http://www.vatican.va/content/paul-vi/fr/speeches/1968/february/documents/hf_p-vi_spe_19680205_giochi-olimpici.html. (dostęp: 28.02. 2021).

[160] Por. Jan Paweł II, Rachunek sumienia dla sportowców, Homilia z racji sportowców biorących udział w różnorakich imprezach sportowych przygotowujących Jubileusz na rzymskim stadionie, Jubileusz Sportowców (29.10.2000 r.), „L’Osservatore Romano” 1 (2001), s. 21.

traktowany jako środek osiągania innych wartości, choćby były to wielkie środki finansowe, złoty medal olimpijski czy też medialna popularność[161].

Również obecny Następca św. Piotra, papież Franciszek odnosi się przy wielu okazjach do sportu. Na spotkaniu delegacji zawodników zrzeszonych we włoskim stowarzyszeniu Olimpiad Specjalnych, papież przypomniał zgromadzonym, aby byli wierni ideałowi sportu. Zaapelował, by nie dać się skazić fałszywą kulturą sportową nastawioną na sukces ekonomiczny, na zwycięstwo za wszelką cenę, na indywidualizm. Zwrócił uwagę na konieczność odkrycia na nowo sportu amatorskiego, który jest darmowy, uprawiany dla samego sportu. Ważne jest, by strzec i bronić sportu jako doświadczenia ludzkich wartości, w ramach którego jest rywalizacja, ale przebiegająca w uczciwości i solidarności. Zawsze należy pamiętać o godności każdego człowieka. Nikt nie może czuć się wykluczony z uprawiania sportu[162]. Papież Franciszek w wypowiedzi dotyczącej rozpoczynających się XXVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pekinie w 2022 r., docenił inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, że do historycznego motta olimpijskiego *Szybciej, wyżej i mocniej* dodał słowo „communiter" – to znaczy *Razem*, po to, by igrzyska olimpijskie przyczyniały się do rozwoju świata bardziej braterskiego[163].

---

161 Z. Dziubiński, Vere papa mortuus est! (Zaprawdę papież umarł!), „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 5 (2005), s. 5.

162 Papież o sporcie dla niepełnosprawnych (19.06.2022), https://m.niedziela.pl/artykul/16426 (dostęp: 10.04.2015).

163 Papa Francesco, Udienza Generale (2.02.2022), https://www.vatican.va/content/francesco/it/audiences/2022/documents/20220202-udienza-generale.html (dostęp: 10.04.2022).

2.3.4. Odnowiony olimpizm jako szkoła cnót

W wypowiedziach papieży przewijał się już temat kształtowania cnót kardynalnych przez aktywność sportową. Rozważając teologiczne aspekty idei olimpijskiej, warto w tym miejscu ten temat raz jeszcze podjąć i szerzej rozważyć, gdyż pojawia się także u wielu autorów zajmujących się tematyką sportową i olimpijską. Ukazując związek sportu z cnotami, sięgają oni często do nauki św. Tomasza o cnotach kardynalnych. Wychowanie fizyczne można powiązać z kulturą fizyczną, czyli zespołem sprawności zdobytych pracą człowieka przez właściwe opanowanie ciała. Akwinata rozróżniał sprawności przysługujące przedmiotom materialnym, jak i narządom ciała, nazywając je materialnymi lub mechanicznymi. Inne sprawności doskonalące działania umysłu, woli oraz uczuciowości to sprawności duchowe[164]. Wśród sprawności duchowych Doktor Angelicus wyróżnia dwa ich rodzaje: umysłowe i moralne. Do pierwszych zaliczał przymioty doskonalące ludzki umysł w poznaniu prawdy oraz w tworzeniu pewnych dóbr. Do drugich z kolei zaliczał cnoty, czyli przymioty doskonalące ludzki umysł, wolę i uczuciowość w postępowaniu zgodnym z właściwym celem życia ludzkiego. Tutaj właśnie Tomasz umiejscowił cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość oraz cnoty kardynalne, w ramach których każdej towarzyszy wiele pokrewnych jej cnót.

Pierwszą kardynalną cnotą jest *roztropność*. Odgrywa ona o tyle istotną rolę, że pozwala na znalezienie właściwej miary wszystkim pozostałym cnotom. Roztropność, jak uczy Tomasz, pomaga człowiekowi w wyszukiwaniu, rozsądzaniu, a przede wszystkim w stosowaniu jak najlepszych środków do właściwego celu życia[165]. Uprawianie sportu ze swej natury domaga się roztropności, ponieważ trzeba dokonywać wyboru poprawnych środków i pozostawać do końca konsekwentnym w ich realizowaniu. Przez długie godziny treningów i podejmowany wysiłek sportowiec rozwija w sobie siłę koncentracji

---

164 S. Th. 1 -2, q. 4.

165 F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, s. 25-26.

i zachowania dyscypliny, poznaje swoje możliwości i uczy się dysponowania energią, zachowując ją na odpowiedni moment, kiedy upragnione zwycięstwo zależy od wielkiego wysiłku. W przypadku braku roztropności grozić mu może utrata zdrowia, a nawet śmierć[166]. Według św. Tomasza wskazane jest rozumne planowanie w kulturze fizycznej[167], dokładne opracowanie postepowania, gdyż tego wymaga roztropność. Można to odnieść także do przygotowania olimpijskiego.

Przeciwieństwem roztropności w ujęciu Akwinaty są dwa rodzaje wad: niedomiar, czyli brak roztropności, i nadmiar, czyli jej nadużycie. W kontekście sportu do pierwszej grupy zalicza się pojawiającą się często u sportowców lekkomyślność, brak stałości i stanowczości w przeprowadzeniu podjętych postanowień oraz lenistwo i opieszałość z powodu zamiłowania do wygody czy na skutek braku odpowiednich zainteresowań[168]. Wadą jest też brawura, która w kontekście sportu jawi się jako nieroztropny wybór dyscypliny sportowej nieadekwatnej do predyspozycji fizycznych czy psychicznych zawodnika[169]. Kto jest obarczony takimi wadami, ten raczej nie zdobędzie sprawności fizycznej, a zwykle traci zdrowie i wpada w różnego rodzaju nałogi, które prowadzić mogą do fatalnego dla życia duchowego następstw moralnych[170].

Wadą przeciwną roztropności przez nadmiar jest jej nadużycie[171]. Zawody sportowe bywają często widownią takiej postawy. Spotyka się sportowców szczególnie oddanych czemuś w rodzaju rekordomanii. Dążą oni wszelkimi sposobami do ustanowienia rekordu, tak jakby był on ostatecznym celem ich życia, a przynajmniej czymś najważniejszym. W zdobycie jak najlepszego wyniku inwestują większość czasu, siły i zdrowie, zapominając o wszystkim innym. Tak pojęty sport prowadzi do bałwochwalstwa rekordu u samego sportowca

166 M. Graczyk, Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka. Studium z teologii sportu, w: M. Barlak, Z. Dziubiński (red.), Kościół a sport, Warszawa 1995, s. 80.
167 S. Th. 1–2, q. 2. a. 1.
168 F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, s. 61.
169 A. Potocki, Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza), s. 175.
170 F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, s. 62-63.
171 S. Th. 2–2, 55, 2.

i bałwochwalstwa wobec gwiazd sportowych u kibiców[172]. Postawa związana z tą wadą pojawia się jeszcze częściej w ramach przygotowań do olimpiady. Odbywa się ona co cztery lata, co sprawia, że poszczególny zawodnik będzie miał jedynie kilkukrotną szansę, by zawalczyć o trofeum swoich marzeń – medal olimpijski. Inną wadą przez nadmiar będzie przesadna, wykalkulowana troska o ciało. Bywa często tak, że sportowiec tak dba o ciało i jego sprawność, że tej trosce podporządkowuje wszystko. Kondycja ciała zaczyna być najważniejszym punktem odniesienia. Roztropność podpowiada, jak w tych okolicznościach zachować określoną rozumem miarę[173].

Drugą cnotą kardynalną jest s*prawiedliwość*. Jest ona u Tomasza rozumiana jako sprawność doskonaląca ludzką wolę, by oddać każdemu, co mu się należy. Ona także ma swoje odniesienie do świata olimpijskiego sportu. Wypracowanie tej cnoty przez sportowca chroni go w jakieś mierze przed ćwiczeniami prowadzącymi do utraty zdrowia, a nawet życia, które narażać wolno tylko i wyłącznie, gdy wymaga tego konieczność społeczna[174]. Biorąc pod uwagę obowiązki, także obywatelskie, płynące z cnoty sprawiedliwości można zapytać, czy szeroko pojęta kultura fizyczna doskonali człowieka do ofiarnej służby dla Ojczyzny i przygotowuje do jej obrony i pracy dla jej rozwoju? Wychowanie fizyczne spełnia to zadanie, ponieważ rozwija poczucie ważności życia społecznego i solidarności. Każdy sportowiec, będąc w drużynie uczy się podporządkować swoje sportowe ambicje dobru zespołu oraz pomagać w grze nawet tym zawodnikom, co do których czuje niechęć. Dzięki dobrze pokierowanemu treningowi sportowemu zawodnik nabiera karności, a poddając się regulaminowi, wyzbywa się skłonności antyspołecznych. Specyficzne ćwiczenia, gry kontaktowe o charakterze walki, np. koszykówka, piłka nożna, piłka ręczna, w większym stopniu spełniają to zadanie, pozwalając

172 F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, s. 64-65.
173 A. Potocki, Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza), s. 180.
174 S. Th. 1-2, 40, 61.

na nieszkodliwe wyładowanie sił, energii, bez szkody dla drugich i siebie samego[175].

Wada przez nadmiar pojawia się w przypadku sprawiedliwości, gdy ktoś chce zdobywać więcej, niż mu się należy i czyha na jakiś losowy wypadek rywalizującego z nim przeciwnika, by później cieszyć się takim niezasłużonym zwycięstwem. Bywa i tak, że sędzia popełnia błąd, faworyzując jedną stronę kosztem drugiej[176]. W kontekście olimpiady cnota sprawiedliwości nabiera szczególnego znaczenia, gdyż z racji rangi olimpijskiej realizacji, poczucie doznanej niesprawiedliwości może być niezwykle dotkliwe. Widać tu, że cnota ta dotyczy nie tylko sportowców, ale szczególnie także sędziów sportowych. Nic dziwnego, że do sędziowania na olimpiadzie dopuszczani są jedynie wybrani sędziowie mający rekomendację federacji sportowych i odpowiednie przygotowanie.

Kolejną cnotą kardynalną jest *męstwo*. Zdaniem św. Tomasza, jest ono szczególnie istotne przy spełnianiu obowiązków wynikających ze sprawiedliwości lub miłości czy innych cnót[177]. Wypracowanie postawy mężnej jest celem każdego sportowego treningu. Jednym z zadań specjalistycznych ćwiczeń sportowych jest pomoc w usprawnieniu wrodzonego człowiekowi popędu do walki i pokierowaniu nim tak, by wytrwale i cierpliwie spełniał swoje obowiązki mimo największych niepowodzeń i przeszkód.

Dla doskonalenia się w męstwie istotną rolę odgrywają te dziedziny aktywności sportowej, które wprawdzie nie wiążą się ze sportem olimpijskim, ale stanowią częsty element dodatkowego treningu olimpijczyków. Chodzi o turystykę i wspinaczkę wysokogórską, która uczy opanowania lęku wysokości, gdzie każdy nieuważny krok może być potencjalnie niebezpieczny, a czasem nawet śmiertelny. Właśnie dla sportu, szczególnie olimpijskiego, dążenie do mistrzostwa daje okazję do doskonalenia się w cierpliwości, wytrwałości i długomyślności. Niekiedy uprawiana dyscyplina wymaga pokonania nudy na

---

175 M. Graczyk, Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka, s. 81-82.

176 A. Potocki, Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza), s. 181.

177 Por. F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, s. 73

mało atrakcyjnej i jednostajnej drodze treningu do wymarzonego olimpijskiego trofeum[178].

Również w kontekście cnoty męstwa warto wspomnieć o tym, że nadzieja na trofeum w bardzo silnym stopniu rozbudza u zawodników ambicję i pragnienie rekordów. Ważna jest w tym względzie wielkoduszność jako cnota moralna, która doskonali osobę sportowca w zachowaniu złotego środka i sprawia, że człowiek dąży do tego, co potrafi osiągnąć własnymi siłami. Przeciwna męstwu wada zuchwałości, porywa człowieka ku temu, na co go nie stać. Taka postawa często daje się zaobserwować u początkujących sportowców. Obok zuchwałości często występującą wadą jest fałszywa ambicja, inaczej: nadmierne pożądanie sławy oraz próżność. Sportowiec, który za wszelką cenę pragnie zdobyć rozgłos, posuwa się czasem do nieuczciwego zachowania, sięgając nawet do przemocy. Sportowiec obarczony wadą próżności lubi być oklaskiwany, chwalony, zwraca na siebie uwagę, podkreśla swoje wyniki i ulega opinii innych. Właściwie prowadzone wychowanie fizyczne może skutecznie eliminować te wady, spotykane również u ludzi, którzy sportem nigdy się nie zajmowali. W uprawianiu sportu elementem wychowawczym jest trening wykonywany w zespole. Św. Tomasz dostrzega, że zespół wytwarza przyjacielskie stosunki między ćwiczącymi, „dla obcowania z przyjaciółmi czynią to, co im sprawia największą przyjemność”[179].

Według św. Tomasza wadą przez niedomiar męstwa jest małoduszność, która polega na braku ambicji, by dążyć do wielkich ideałów, mimo że istnieje szansa ich realizacji. Jest to wada, która nie dotyczy zazwyczaj zawodników, ale niejednokrotnie dotyczy kibiców, którzy nie podejmując żadnego sportu, wolą zadowolić się oglądaniem zawodów[180].

W tym kontekście warto wskazać na jeszcze jedną odmianę męstwa, istotną szczególnie w dzisiejszych czasach. Jest nią cywilna odwaga. Jest to m.in. sprawność w opanowaniu lęku i nieśmiałości przy publicznych wystąpieniach. Poszczególne dyscypliny sportu stwarzają wiele okazji do wystąpień publicznych,

178 M. Graczyk, Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka, s. 84.
179 Eth. IX, 1. 3, nr 1794.
180 F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, s. 68-76.

podczas zawodów sportowych, jak i np. ceremonii dekoracji zawodników[181]. Coraz częściej sportowcy przez swoje dekoracje lub np. wpisy internetowe angażują się w poparcie dla ważnych akcji dotyczących obrony godności człowieka lub innych ważnych celów społecznych. Czasami w tym kontekście pojawiają się, niestety, także manipulacje oraz zaangażowanie polityczne nielicujące ze sportem.

Ostatnią z czterech kardynalnych cnót jest cnota *wstrzemięźliwości* lub też *umiarkowania*. Wymaga opanowania popędu przyjemności związanych z ciałem w zakresie odżywiania, ruchu czy odpoczynku. Sport z natury wymaga odpowiedniego doboru przyjemności, a nawet rezygnacji, jeśli pragnie się uzyskać odpowiedni wynik. Wartość przyjemności zależy od tego, czy panuje się nad pragnieniami i odpowiednio nimi kieruje, aby nie szkodzić ani sobie, ani drugiemu[182]. Sport domaga się postawy umiaru. Kontrola ducha nad potrzebami cielesnymi ma znaczenie wówczas, gdy w grę wchodzi tendencja do folgowania sobie. Sportowiec zmuszony jest do zapierania się samego siebie w takim znaczeniu, że np. przestrzega ustalonej diety po to, by kontrolować masę ciała, która odgrywa dość istotny czynnik, jeśli chodzi o wykonywanie odpowiedniego ruchu[183]. Również w tej dziedzinie sportowcy, także olimpijczycy są czasami dotknięci zarówno ekscesami dotyczącymi nazbyt rygorystycznych ograniczeń, jak i nieumiarkowanego oddawania się różnego rodzaju przyjemnościom bezpośrednio po zakończeniu rywalizacji olimpijskiej. W wielu sytuacjach sport wymaga od sportowca także opanowania gniewu, wówczas gdy ktoś gra nieuczciwie lub gdy komuś coś nie wyszło. Wyrozumiałość wobec błędów drugich, zwłaszcza w grach zespołowych, jest nieodzowna dla kontynuowania sportowej rywalizacji. Stanowi to dobry trening charakteru, gdyż postawa wstrzemięźliwości przenosi się później w relacjach z innymi już poza obszarem sportowym[184].

---

181 M. Graczyk, Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka, s. 83-85.

182 F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, s. 83.

183 S. Th. 2-2, 147, 1, 2m.

184 M. Graczyk, Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka, s. 87-88.

Brak wstrzemięźliwości przez niedomiar może objawić się w niewystarczającym treningu, co jednak nie przeszkadza zawodnikowi liczyć na sportowe sukcesy. Jednak bez odpowiedniego wysiłku, nie odnosi się ich. Wadą jest również nadmiar, gdy zawodnik trenuje zbyt często i wysiłkowo, gdy występuje przetrenowanie. Nie pomaga to w osiąganiu sukcesu, ponieważ sprawia, że przeciążony zawodnik nie osiąga swoich optymalnych możliwości. Często umiarkowanie łączy się tu z roztropnością. Obie cnoty muszą przenikać się wzajemnie i być obecne także w pozostałych cnotach[185].

2.4. Podsumowanie

Chrześcijańskie przesłanie sięga do głębi życia ludzkiego we wszystkich jego wymiarach, od moralnego, intelektualnego i kulturowego poczynając, a na społecznym, cielesnym i zdrowotnym kończąc. Dotyczy to także sportu, w szczególności w jego powiązaniu z ideą olimpijską. Sport jest jednym z elementów życia, który swym zasięgiem ogarnia niezliczone rzesze nie tylko młodych ludzi, ale także sportowców i przyszłych zawodników z całego świata i wywiera ogromny wpływ na rozwój ich potencjału fizycznego i duchowego. Rozumnie uprawiany wpływa pozytywnie zarówno na duszę, jak i na ciało[186]. Aktywność sportowa, obok motywacji naturalnych, może posiadać także inspirację chrześcijańską. Jak pokazano powyżej, Kościół nie chce przejąć sportu ani go ideologizować, ale ten rodzaj ludzkiej aktywności pragnie przedstawić we właściwej perspektywie teologicznej, teologicznomoralnej, antropologicznej, społecznej i aksjologicznej. W kontekście antropologii teologicznej punktem centralnym jest człowiek. Chrześcijańska koncepcja sportu bierze się z chrześcijańskiej koncepcji człowieka, życia społecznego i wartości im towarzyszących[187]. Inspirując się chrześcijaństwem, sport nie traci swojej tożsamości. Sport ma krótkoterminowy cel wychowania, rozwoju i wzmocnienia

185 A. Potocki, Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza), s. 183.
186 W. Wicher, Etyczne granice sportu, „Ateneum Kapłańskie" 4 (1932), s. 356.
187 S. Kowalczyk, Chrześcijańskie inspiracje w aktywności sportowej, w: Z. Dziubiński (red.), Aksjologia sportu, Warszawa 2001, s. 24.

ciała, zarówno w statycznych, jak i dynamicznych aspektach. W dłuższej perspektywie sport zmierza do kształtowania charakteru człowieka oraz promuje integrację całej osoby i w ten sposób może przybliżać człowieka do Boga[188].

[188] A. Samore, Religion and sports, s. 81.

Rozdział III

MORALNO-WYCHOWAWCZE ELEMENTY OLIMPIZMU

Każde ludzkie działanie jako świadome i dobrowolne z konieczności podlega ocenie moralnej. Dotyczy to również sportu – centralnego elementu idei olimpijskiej. Aktywność sportowa, szczególnie ta ukierunkowana na rywalizację olimpijską, jest świadomie podejmowana i dobrowolnie wykonywana przez dłuższy okres czasu. Zakłada to nie tylko początkową decyzję o jej podjęciu, ale także nieustannie ponawianą decyzję potwierdzającą jej sensowność i godziwość[1]. Dlatego też, chociaż aspekt moralny sportu nie dla wszystkich jest oczywisty, nie można zgodzić się z poglądem, że nie powinno się mieszać moralności do sportu, gdyż to może zaburzyć sportową rywalizację. Co więcej, ocena moralna zachowań sportowców, szczególnie dotyczących treningu i rywalizacji sportowej, wydaje się nie tylko uprawniona, ale wręcz niezbędna, by sport mógł zachować swój głęboko humanistyczny charakter. Nie da się też zaprzeczyć, że sport zawiera w sobie silny impuls wychowawczy, a ten zbudowany jest zawsze na określonym systemie wartości moralnych, które – co się powszechnie przyjmuje – nie są wartościami jedynie subiektywnymi, ale mogą zostać określone jako wartości ogólnoludzkie, humanistyczne. Dlatego też warto przyjrzeć się moralno-wychowawczym aspektom sportu olimpijskiego, jak też każdej innej aktywności sportowej, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia rywalizacji sportowej oraz wymogu uczciwości, wyrażanej zazwyczaj w idei gry *fair play*.

[1] M. Kazimierczyk, W stronę etyki sportu, w: W.J. Cynarski, A. Nowakowski, S. Zaborniak (red.), Studia z historii i teorii kultury fizycznej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Obodyńskiemu, Rzeszów 2008, s. 273.

3.1. Olimpizm a wszechstronny rozwój człowieka

Chociaż sport, jako jedna z dziedzin kultury, stał się bardzo powszechnym zjawiskiem występującym w społeczeństwie, to jednak we współczesnym świecie jest on inaczej postrzegany, niż to miało to miejsce w starożytności. Zbyt mało traktuje się go jako środek służący wychowaniu młodego pokolenia. Sportowcy, szczególnie olimpijczycy, nie są już dla dzieci i młodzieży osobowymi wzorami ukazującymi piękno i dobro kultury fizycznej, sportu czy olimpizmu, ale są raczej postrzegani jako swego rodzaju gwiazdy show biznesu, celebryci, którzy dzięki uprawianiu sportu stali się bogaci i sławni. Nierzadko pokazują oni nowe style zachowań oraz tworzą własne zasady, niezgodne czasem z ideą *fair play*. Mimo takich postaw wielu działaczy i wychowawców pragnie, aby sport, w tym sport olimpijski, traktować poważnie jako czynnik wspomagający wszechstronny rozwój człowieka. W niniejszym paragrafie zostaną zanalizowane wartości wychowawcze kultury fizycznej, ze szczególnym uwzględnieniem wychowania dzieci i młodzieży przez sport. Przenikanie się w euroatlantyckiej tradycji kulturowej dwóch pierwiastków ludzkich: umysłowego i fizycznego, dwóch typów wartości: duchowych i cielesnych, dwóch dziedzin doskonalenia: intelektualnej i ruchowej, oraz ideał ich łączenia, stanowią tło dla refleksji podjętej w niniejszym paragrafie.

3.1.1. Wartości wychowawcze kultury fizycznej

Kultura, jak pisze Jan Niewęgłowski, „obejmuje to wszystko, co pochodzi od człowieka, co zostało przez niego ukształtowane w sposób świadomy i celowy”[2]. Człowiek jako istota społeczna jest twórcą wielu dziedzin kultury, w tym kultury fizycznej. „Wyrażenie «kultura fizyczna» składa się z dwóch słów: «kultura» – od łac. *colo, colere* – uprawiam, i «fizyczna» od gr. *physis* – zasada powstawania i zmiany, co jest oddane przez łac. słowo *natura* (od *nascio* – rodzę)

[2] J. Niewęgłowski, Wiara a sport. Rola wychowania. w: Z. Dziubiński (red.), Wiara a sport, Warszawa 1999, s. 235.

– to, co rodzi samo z siebie (w odróżnieniu od przypadku i sztuki). Etymologicznie rzecz biorąc, «kultura fizyczna» oznaczałaby uprawę cielesnej strony bytu ludzkiego”[3].

Johan Huizinga, analizując element ludyczny w kulturze współczesnej, stwierdza, że sport we współczesnym rozumieniu tego słowa, dopiero z czasem nabierał znaczenia we współżyciu społecznym, obejmując wiele dziedzin życia. Kultura fizyczna czekała na uznanie wiele wieków, zanim otrzymała znaczące miejsce w ramach egzystencji szerokich mas społecznych[4]. Mimo to jednak zawody w zręczności, związane z siłą i wytrwałością, od najdawniejszych czasów zajmowały w każdej kulturze istotne miejsce. Treść wyrażenia „kultura fizyczna” sięga czasów, kiedy nie znano jeszcze tego pojęcia. Niektórzy wskazują nawet na sytuację wspólnoty pierwotnej, w której miały pojawić się pierwsze formy kultury fizycznej. Od zawsze istniało bowiem dążenie do wykształcenia wielostronnych umiejętności, zdolności, a także osiągnięcie pewnego rodzaju zręczności poprzez celowe ćwiczenia. Bardzo wcześnie musiała się w człowieku zrodzić myśl o pierwszeństwie, czyli świadome dążenie do wyczynu, jak też myśl o zabawie, pozornie niepodporządkowanej żadnemu celowi. Stąd pierwsze zawody sportowe odbywały się zapewne spontanicznie w atmosferze radości i zabawy[5].

Pochodzenie ćwiczeń fizycznych trudno w zasadzie określić. Źródła należy upatrywać w naturze człowieka, w jego naturalnym dążeniu do rozwoju i zachowania życia. Z jednej strony potrzeba ruchu, a z drugiej ćwiczenia fizyczne mają niezaprzeczalnie związek z pracą. Pojawienie się ich cechuje proces określany przez obiektywne warunki życia materialnego oraz przez takie czynniki duchowe, jak zdolność do myślenia, do twórczego działania, czy też umiejętność dostosowania się do otaczającej rzeczywistości[6]. Mirosław Mylik uważa, że fenomen sportu ma swoje źródło w naturze samego człowieka. Każda osoba

[3] H. Kiereś, Źródła i skutki ideologizacji sportu, „Człowiek w Kulturze” 12 (1999), s. 166.
[4] J. Huizinga, Homo Ludens. Zabawa jako źródło kultury (przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza), Warszawa 1985, s. 274.
[5] Z. Grota, T. Ziółkowska, Dzieje kultury fizycznej (do roku 1918), Warszawa–Poznań 1990, s. 5.
[6] Tamże, s. 6.

domaga się odpowiedniej dla siebie codziennej dawki aktywności cielesnej m.in. w celu utrzymania równowagi psychofizycznej[7].

Sprawność fizyczna miała na przestrzeni dziejów ludzkości różne znaczenie. Człowiek prehistoryczny znajdował się nieustannie w treningu, który dzisiaj zaliczono by do podstawowych dyscyplin lekkoatletycznych, jednak nie znał uroku sportu, tak jak dzisiaj jest on doświadczany[8]. Analizując rozwój kultur i społeczeństw, można zauważyć, że pewien rodzaj aktywności ludzkiej, która przez Anglików w późniejszym czasie została nazwana sportem, towarzyszył człowiekowi przez całe jego dzieje. Jego rola i znaczenie ewoluowały od bardzo istotnego do mniej znaczącego elementu społeczeństwa i kultury. Wszystkie znane zbiorowości, społeczeństwa i cywilizacje miały i mają jakąś formę kultury fizycznej[9]. Przykładem może być chociażby taniec, który pierwotnie – obok np. rzutów – traktowany był za jedno z najstarszych ćwiczeń fizycznych człowieka[10].

Jak już wyżej wspomniano, osiągnięciem kultury greckiej, w odróżnieniu od wspólnoty pierwotnej, była umiejętność łączenia elementów wychowania fizycznego i intelektualnego. Społeczna racja wychowania i ćwiczeń fizycznych miała swoiste znaczenie, gdyż stawała się inspiracją dla sztuki, literatury, a z biegiem czasu także dla nauki[11]. Nakaz rozwijania siły fizycznej wyrabiał u Greków pragnienie, by „być zawsze pierwszym i świecić innym przykładem”[12]. Kulturę fizyczną wysunięto na jedno z czołowych miejsc w życiu społecznym. Gimnastykę z entuzjazmem uprawiała w palestrach oraz gimnazjach młodzież wolna od trosk bytowych. Edukacja nastawiona była na gruntowniejsze wykształcenie fizyczne[13].

---

7 M. Mylik, Czy istnieje możliwość i sens doskonalenia sportowego każdego człowieka? w: J. Kosiewicz, T. Michaluk, K. Pezdek (red.), Nauki społeczne wobec sportu i kultury fizycznej, Wrocław 2013, s. 37.

8 W.K. Osterloff, Historia sportu, Warszawa 1976, s. 9.

9 Z. Dziubiński, Olimpizm w kontekście nowoczesności, w: J. Urniaż (red.), Współczesne trendy rozwoju sportu a idee humanizmu olimpijskiego, Olsztyn 2008, s. 17.

10 Z. Grota, T. Ziółkowska, Dzieje kultury fizycznej (do roku 1918), s. 7.

11 Z. Porada, Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie, Kraków 1980, s. 21.

12 Z. Grota, T. Ziółkowska, Dzieje kultury fizycznej (do roku 1918), s. 16.

13 Tamże, s. 16-18.

Jeśli chodzi o aktywność fizyczną, to społeczeństwo średniowiecza interesowało się w zasadzie jedynie turniejami, jednak patrząc na ich dramatyczną oprawę, trudno nie dostrzec podobieństw do sportu, chociaż w ocenie autorytetów kościelnych ćwiczenia cielesne nie były traktowane pozytywnie, jeśli nie służyły wychowaniu arystokracji. Jednak św. Tomasz twierdził, że wychowanie fizyczne jest ściśle związane z kulturą. Rozumiano ją wtedy jako zespół sprawności zdobytych pracą człowieka przez odpowiednie opanowanie ciała celem jego udoskonalenia[14]. Zdaniem św. Tomasza kultura fizyczna jest sztuką, która udoskonala zarówno ciało jak i duszę, kształtuje charakter człowieka, ułatwia zdobycie sprawności. Zachowuje swą wartość, gdy prowadzi do piękna ciała i duszy. Wychowanie fizyczne ma sens wówczas, gdy czyni człowieka rozumnym i silnym dzieckiem Boga[15].

Analizując znaczenie kultury fizycznej, warto za Z. Dziubińskim zwrócić uwagę na jej aspekt edukacyjny. Uważa on, że chociaż współczesna kultura fizyczna różni się od dawnego jej pojmowania, to mimo wszystko jest ona przekazywana wszystkim, szczególnie ludziom młodym dbającym o zdrowie i sprawność fizyczną[16]. Uczenie się kultury fizycznej może być efektywne, pod warunkiem, że jednostka odkryje sens i potwierdzenie uczestnictwa w niej, a przy tym doświadczy, że udział w niej przynosi określone gratyfikacje, takie jak: lepsze samopoczucie, poprawę zdrowia, ciekawy sposób spędzania wolnego czasu[17].

Niektórzy autorzy niemalże całą aktywność fizyczno-ruchową obejmują mianem „sportu", traktując kulturę fizyczną po prostu jako synonim sportu[18]. Zofia Żukowska dostrzega w sporcie na tyle nieodzowny element kultury fizycznej, integralnie związany z rzeczywistością społeczno-kulturową, że nie

---

14 F.W. Bednarski, Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, Londyn 1962, s. 24.

15 T. Kukołowicz, R. Wysoczańska, Kościół wobec sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Sacrum a sport, Warszawa 1996, s. 99-100.

16 Z. Dziubiński, Socjalizacja do kultury fizycznej, w: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk (red.), Socjologia kultury fizycznej, Warszawa 2011, s. 202.

17 Tamże, s. 208.

18 Por. J. Szymczyk, Elementy kultury i sportu z perspektywy aksjologii w kręgu myśli Stanisława Kowalczyka, „Roczniki Nauk Społecznych" 1 (2012), s. 97.

należy wprowadzać między nimi rozróżnienia[19]. Sport obecny jest w procesie rozwoju i wychowania jednostki. Stanowi impuls do aktywności i motywuje do bycia lepszym. Stanowi też płaszczyznę przyjaznych i życzliwych kontaktów z innymi. Uprawiającemu sport towarzyszą radość i inne silne przeżycia[20]. Jan Woleński również łączy sport z kulturą fizyczną, sięgając do czasów antycznych, a szczególnie do rozumienia kultury przez Cycerona, który pojmował ją jako pielęgnowanie pewnych wartości[21]. Jerzy Kosiewicz z kolei ustosunkowuje się do pojęcia kultury fizycznej, definiując ją następująco: „Kultura fizyczna jest (…) całokształtem dorobku ludzkości lub jakieś społeczności w sferze idealnej, materialnej i relacyjnej, dorobku wytworzonego w ogólnym rozwoju historycznym lub określonej epoce, będącego w danym środowisku zarazem środkiem i skutkiem kultury fizycznej oraz kultury osobistej jednostek należących do tego środowiska"[22]. Edukacja w zakresie kultury fizycznej jest, zdaniem Józefa Lipca, niezaprzeczalna. Dla autora jest oczywiste, że „w sporcie musi odbywać się jakiś proces wychowawczy (…). Wychowanie mianowicie odbywa się wszędzie, gdzie istnieją społeczne do tego warunki, gdzie istnieją podmioty i przedmioty tego stosunku, złączone odpowiednią więzią wzajemnych i jednostronnych wpływów. Na tej więc zasadzie wychowanie odbywa się także w sporcie"[23].

Obok autorów uważających pojęcia kultury fizycznej i sportu za synonimy, są również tacy, którzy te pojęcia rozróżniają. Analizując różne definicje kultury fizycznej, w dyskusję włącza się Stanisław Kowalczyk, który uważa, że pojęcie kultury fizycznej jest pojęciem szerszym od pojęcia sportu, ponieważ obejmuje

---

19 B.J. Kunicki, Społeczeństwo, kultura, kultura fizyczna, w: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk (red.), Socjologia kultury fizycznej, Warszawa 2011, s. 60. „Sport uchodzi w potocznym przekonaniu za najważniejszą część kultury fizycznej, a w tradycji niektórych krajów stanowi nawet jej synonim. Zawdzięcza to m. in. niezwykłej popularności widowiska jako fenomenu kultury masowej, ogromnemu rezonansowi sukcesu sportowego, wskutek czego bywa wykorzystywany przez państwo dla celów politycznych i propagandowych".

20 Z. Żukowska, Proces i metody kształtowania postaw moralnych w sporcie. Sport – olimpizm – wychowanie, w: K. Hądzelek, Z. Krawczyk, K. Zuchora, Z. Żukowska (red.), „Almanach" V, Warszawa 1993-1994, s. 91.

21 J. Woleński, Co to jest sport, w: J. Lipiec (red.), Duch sportu, Kraków 1980, s. 43.

22 J. Kosiewicz, O pojęciu i metodzie kultury fizycznej, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 125.

23 J. Lipiec, Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu, Warszawa–Kraków 1988, s. 121-122.

także m.in. zabiegi higieniczno-kosmetyczne ciała, rehabilitację ruchową czy tzw. wychowanie fizyczne[24]. Autor opowiada się za taką wizją sportu, która opiera się na personalistycznej koncepcji człowieka. Polega ona na tym, że aktywność sportowa to nie tylko trening ciała i organizmu ludzkiego, ale angażuje ona również sferę psychiczno-umysłową i duchową[25]. Zofia Żukowska pisze, że kultura fizyczna pomaga, żeby ludzkie „ja" zamienić na „ja zaangażowane" w osobisty rozwój psychofizyczny i w ten sposób uzyskać poczucie swobodnego wyrażania siebie, spełnienia na miarę swoich potrzeb i możliwości[26]. Stąd, jak pisze Wiesław Firek, z jednej strony człowiek wchodzi w świat sportu z całym swoim bagażem kulturowym, a z drugiej strony sport wyzwala w nim konieczność nowych zachowań[27].

Ciekawy obraz sportu kreśli Bogdan J. Kunicki, gdy pisze, że „sport nigdy nie był naprawdę ani tak wspaniały, jak głoszą apologeci, ani tak wynaturzony, jak chcą przeciwnicy"[28]. Sport, jak dodaje inny autor, Dariusz Słapek, w każdej niemalże epoce stanowił tylko jeden z elementów większej całości, w tym kultury, wychowania, armii, czy państwa[29]. Od ludzi zależy, czy posiadają oni w sobie umiejętność przewidywania przyszłych skutków podejmowanych przez nich działań dotyczących urzeczywistniania całej kultury fizycznej człowieka[30].

Jakkolwiek można zdefiniować znaczenie pojęć kultury fizycznej i sportu i ocenić ich znaczenie edukacyjne, faktem jest, że w drugiej połowie XIX w. szkolnictwo angielskie wykorzystało wychowawczą siłę sportu, kształcąc postawę moralną i osobowość młodych ludzi. Za przykładem angielskiego wychowania, tj. idei Tomasza Arnolda (1795–1842), Pierre de Coubertin stwarza własną

---

24 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, Lublin 2002, s. 20.

25 Tamże, s. 19.

26 Z. Żukowska, Osobowościowe i społeczno-kulturowe uwarunkowania aktywności fizycznej ludzi trzeciego wieku, w: J. Nowocień, K. Zuchora (red.), Aktywność fizyczna i społeczna osób trzeciego wieku, Warszawa 2012, s. 100.

27 W. Firek, Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina, Warszawa 2016, s. 74.

28 Tamże, s. 6.

29 D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, Kraków–Warszawa 2010, s. 89.

30 M. Mylik, Czy istnieje możliwość i sens doskonalenia sportowego każdego człowieka, s. 37.

„pedagogikę sportową". Wyjaśnia ją następująco: „Sportowiec nie może oszukiwać ani siebie, ani innych, istnieją tu cyfry i fakty, a ich bezwzględna interwencja naprowadzi go na drogę kultu prawdy. I podobnie – zniechęcając się, postawi on siebie w niekorzystnej sytuacji, stworzy sobie najcięższe obciążenie; będzie on mógł zwyciężyć tylko pod warunkiem pokonania w sobie wszelkich chęci zrezygnowania z wysiłku, a postępy jego ułożą się w zadowalającą krzywą jedynie wtedy, kiedy będzie umiejętnie dozował wolę wygranej"[31]. Według twórcy nowożytnego olimpizmu każdy sportowiec, jak i widowisko sportowe, ma za zadanie propagować i upowszechniać kulturę fizyczną[32]. De Coubertin akcentuje w kulturze fizycznej autoteliczny sens, umieszczając w ideologii neoolimpijskiej zasadę, że ważny jest udział w zawodach, a nie zwycięstwo. Myśl ta jest współcześnie propagowana w obszarze aktywnej rekreacji, gdzie poszukuje się samoistnej satysfakcji czy przyjemności[33].

Stefan Wołoszyn dostrzega edukacyjne walory sportu i przytacza przyjętą i ogłoszoną przez Konferencję Generalną UNESCO na XX sesji w Paryżu w listopadzie 1978 r. Międzynarodową Kartę Wychowania i Sportu. Wymienia się w niej podstawowe prawa ludzkie oraz podkreśla godność i wartość człowieka jako osoby. Stąd nie ulega wątpliwości, że „dostęp do wychowania fizycznego i sportu powinien być zapewniony i zagwarantowany każdej jednostce"[34]. Aby sport przynosił dobro i rozwijał oraz aby można z niego korzystać w sposób właściwy, trzeba być dobrze wychowanym. Jest to kwestia m.in. odpowiedzialności moralnej, „sumienia moralnego" wszystkich tych, którzy są związani ze światem sportu: zawodników, nauczycieli i trenerów, lekarzy, naukowców, działaczy i organizatorów, a także polityków i mężów stanu[35].

---

31 Cyt. za: S. Wołoszyn, Olimpizm a wychowanie. Czy można zaufać humanizmowi sportu?, „Kultura Fizyczna" 11-12 (2004), s. 2.

32 E. Kałamacka, Antyczny sport dla wszystkich i jego korzenie, w: Z. Dziubiński, (red.), Antropologia sportu, Warszawa 2002, s. 425.

33 B.J. Kunicki, Społeczeństwo, kultura, kultura fizyczna, s. 62.

34 S. Wołoszyn, Olimpizm a wychowanie, s. 2.

35 Tamże, s. 4.

3.1.2. Wychowanie dzieci i młodzieży przez sport

„Wychowanie fizyczne i sport stają się przez wieki główną częścią greckiej *paidei* (wychowania dzieci) i *pampaidei* (wychowania młodzieży), czymś niezmiernie poważnym, połączonym równocześnie z całym zespołem zajęć higienicznych, lekarskich, estetycznych i etycznych!”[36]. To stwierdzenie, odnoszące się do starożytnej Grecji, nie straciło nic ze swojej aktualności. Będąc bez wątpienia jedną z najpopularniejszych i niezwykle ważnych dziedzin ludzkiego życia oraz częścią kultury społeczeństwa, jego zainteresowań i potrzeb, sport jest jednocześnie środkiem kształcenia oraz wychowania szczególnie dzieci i młodzieży[37]. Zazwyczaj pierwszym i ciągle ponawianym impulsem popychającym młodzież w kierunku uprawiania sportu są emocje wzbudzone podczas obserwowania kolejnych olimpiad oraz marzenia o sukcesach podobnych do sukcesów olimpijczyków.

Ludzie młodzi widzą w sporcie, zwłaszcza amatorskim, swego rodzaju przygodę. Pozwala on im na odmianę w codziennym życiu i zaspokaja potrzebę ruchu. Jest również dla wielu z nich środkiem ekspresji możliwości, wyrazem ukierunkowania życia, formą realizacji pragnień wyjścia poza ograniczenia czasu i przestrzeni, a przede wszystkim okazją do samodoskonalenia[38]. Udział w zawodach sportowych daje zawodnikowi możliwość realizowania wyzwań, osiągania sukcesów oraz poczucie samospełnienia. Sport pozwala również młodemu człowiekowi dokonać weryfikacji własnych możliwości i sił. Jest więc drogą kształtowania własnej osobowości, postawy życiowej oraz świata osobistych wartości. Sport kanalizuje i usprawnia pierwotny popęd do walki z trudnościami, co jest niezbędne, by usunąć i odrzucić zagrażające człowiekowi zło i niebezpieczeństwo lub przynajmniej je złagodzić. Tak pojęty cel sportu jest

---

36 Tamże, s. 1.

37 Z. Wyżnikiewicz-Kopp, Sport w rozwoju i wychowaniu dzieci i młodzieży. Wychowanie, trening, selekcja, Szczecin 1986, s. 12.

38 S. Kowalczyk, Antropologiczne podstawy sportu, „Roczniki Nauk Społecznych” 1 (2003), s. 140-144.

pomocny, a nawet niezbędny w osiąganiu innych celów, a stąd konieczny w normalnym, naturalnym rozwoju i funkcjonowaniu człowieka.

Sportem szeroko rozumianym, np. wydarzeniami sportowymi, interesuje się dzisiaj wielu ludzi. Wieloaspektowość sportu potwierdza, jak ważną odgrywa on rolę i jaki jest jego cel w życiu ludzkim[39]. Oparty na podstawowych założeniach humanistycznych oraz na ideałach olimpizmu starożytnej Grecji, gdzie agonistyka sportowa stanowiła integralną część systemu wychowania, może zatem znacząco wpływać na kształtowanie osobowości każdego człowieka, w tym dzieci i młodzieży[40].

Dostrzegał to już Pierre de Coubertin, oczekując od olimpijskiego sportu dobroczynnego wpływu na proces kształtowania młodego pokolenia[41]. Młodzież stanowiła dla niego idealny model wychowawczy, osiągania radości, celu do tej pory nieosiągalnego – szczególnie w sporcie[42]. Zalecał on upowszechnienie ogólnodostępnego wychowania sportowego młodzieży ujętego w ramach walecznego męstwa i rycerskości. Miało być ono także bogate w doznania estetyczne i moralne, co szczególnie odpowiada potrzebom młodych ludzi. Wykorzystując sport jako pewnego rodzaju wartość, de Coubertin podkreślał, że wychowanie młodego człowieka powinno dokonywać się przez rozwój, a rozwój przez radość. Radość budzi widok stadionu, na którym działanie sportowca znajduje oparcie w sile, zręczności i możliwościach fizycznych. Odnosi

---

39 Por. M. Mylik, Czy sportowiec może zostać świętym?, w: Z. Dziubiński (red.), Wiara a sport, Warszawa 1999, s. 238.

40 J. Kostorz, Sport w wychowaniu i ewangelizacji, „Paedagogia Christiana" 1/23 (2009), s. 89-90.

41 K. Zuchora, Pierre de Coubertin – Twórca edukacji olimpijskiej, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 1 (2002), s. 35. Por także G. Młodzikowski, Olimpizm – kontrowersje pojęciowe i ideologiczne, „Rocznik Naukowy" AWF 24 (1979), s. 202: „Młodość ludzka wyraża się w młodości dojrzałej, takiej, którą można przyrównać do okazałej maszyny, w której wszystkie mechanizmy są skończone i która jest gotowa do rozruchu. Oto ci, na których cześć powinny być celebrowane igrzyska olimpijskie, a ich rytm organizowany i podtrzymany, ponieważ od nich zależy bliska przyszłość i harmonijne powiązanie przeszłości z przyszłością".

42 W 1918 roku Pierre de Coubertin napisał: "Jeśli ktoś zapytałby mnie o formułę Olimpiady, odpowiedziałbym, że podstawowym warunkiem jest radość". J.J. MacAloon, Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego (tłum. K. Przyłuska-Urbanowicz), Warszawa 2009, s. 372. „Radość oznajmia (…) zawsze, że życiu się udało, że rozszerzyło ono swój stan posiadania, że odniosło zwycięstwo: każda wielka radość posiada akcent triumfalny". H. Bergson, Energia duchowa, (tłum. K. Skorulski, P. Kostyło), Warszawa 2004, s. 29.

się to również do jego cnót moralnych, dorównujących poziomem jego poczuciu honoru[43]. De Coubertin zdawał sobie dobrze sprawę z faktu, że cele, do których dążył, były wzniosłe i trudne, a ich urzeczywistnienie wymagało czasu i pracy[44]. Wykorzystując bogactwo antycznego i nowoczesnego sportu, starał się stworzyć „szkołę przyszłości", „szkołę wychowania przez sport", a więc model edukacji opartej na równoległym rozwoju fizycznym i intelektualnym[45].

Pomiędzy edukacją a olimpizmem zachodzą dwa typy relacji. Pierwszy dąży do wychowania człowieka dla życia „pozaolimpijskiego", wykorzystując olimpijski sport i jego zasady. Drugi przygotowuje do samego olimpizmu i jest to rodzaj wychowania, który nosi miano „proolimpijski"[46]. Można pokusić się o stwierdzenie, że olimpizm sam w sobie stanowi edukację. Według Józefa Lipca można wyróżnić trzy obszary, w których odbywa się edukacja olimpijska. Pierwszy to coś, co można by określić jako eksperyment antropologiczny, odbywający się na oczach światowej widowni. Świadomie przeżywane igrzyska stanowią lekcję i sprawdzian człowieczeństwa. Drugi obszar dotyczy sfery symbolicznej, która wiąże się z respektowaniem pisanych i niepisanych reguł, norm, wzorów i obyczajów. Uczestnictwo w igrzyskach poprzedza trening, nieograniczający się tylko do przygotowania fizycznego, ale także kulturowego, społecznego, intelektualnego i moralnego. Wyniki wysiłku treningowego zawodnika i trenera stanowią płaszczyznę oddziaływania głównie wychowawczego. Trzeci obszar obejmuje swym zasięgiem miliardową rzeszę publiczności. Ma to związek z przygotowaniem społeczeństw do rozumienia idei ruchu olimpijskiego i właściwego przyjmowania wartości z niej płynących. Wychowania nie można rozpoczynać dopiero na stadionie. Musi ono odbywać się już znacznie wcześniej, bo tylko wtedy można zagwarantować na stadionie bezpieczeństwo i ład. Zasady moralne powinna przekazywać rodzina, szkoła i całe

43 K. Zuchora, Pierre de Coubertin – Twórca edukacji olimpijskiej, s. 22.
44 G. Młodzikowski, Olimpizm – kontrowersje pojęciowe i ideologiczne, s. 204-205.
45 K. Zuchora, Pierre de Coubertin – Twórca edukacji olimpijskiej, s. 22.
46 J. Lipiec, Pożegnanie z Olimpią, Kraków 2007, s. 103.

społeczeństwo. Wówczas sport pozbawiony będzie przemocy i agresji, a stanie się miejscem spotkania, zdrowej zabawy i radości[47].

Współcześnie dostrzega się oraz akceptuje potrzebę dbałości o rozwój fizyczny młodego pokolenia, a wychowanie dzieci przez sport zyskało szerokie poparcie wielu środowisk[48]. Przekonanie o wartościach wychowawczych sportu podziela, choć nie bez pewnych zastrzeżeń, wielu pedagogów, socjologów, teologów, psychologów i filozofów kultury fizycznej. Według Józefa Lipca „przyjmuje się za pewnik, że niezależnie od wszelkich ujemnych przypadłości, niesionych przez współczesność, sport wydatnie wspomaga, wręcz inicjuje szereg cech w nim szczególnie potrzebnych, które okazują się później niezwykle ważnymi komponentami postaw w działalności pozasportowej"[49]. Stefan Wołoszyn natomiast zauważa, że „sport wychowuje dziesiątki tysięcy wspaniałych sportowców – jako zawodników i ludzi; możemy przytaczać tysiące przykładów dobrej roboty wychowawczej w sporcie i pozytywnego osobotwórczego wpływu uprawiania sportu"[50]. Sport jest niewątpliwie źródłem samorealizacji człowieka. Jest wszechobecny w rozwoju i wychowaniu jednostki, stanowi źródło radości i silnych przeżyć emocjonalnych, płaszczyznę przyjaznych i życzliwych kontaktów z innymi[51].

W roku 1927, w 33 lata od wskrzeszenia nowożytnych igrzysk, podczas uroczystości odsłonięcia w Olimpii swojego pomnika, Pierre de Coubertin wygłosił transmitowane przez radio przemówienie do młodzieży sportowej wszystkich narodów, w którym wyraził jasno edukacyjne znaczenie olimpizmu. „W czasach obecnych, tak pełnych wspaniałych możliwości, a z drugiej strony obfitujących w tyle niebezpieczeństw, nowoczesny olimpizm ma być szkołą

---

47 J. Niewęgłowski, Kultura – sport – wychowanie, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 246-254.

48 J. Bielski, Podstawowe problemy teorii wychowania fizycznego, Kraków 2012, s. 21.

49 J. Lipiec, Antynomie wychowania sportowego, „Kultura Fizyczna" 3-4 (1987), s. 5-9.

50 K. Sas-Nowosielski, Wychowanie poprzez sport – między nadzieją a zwątpieniem. Współczesne poglądy na temat związków sportu z wychowaniem, „Sport Wyczynowy" 7-8 (2004), s. 68-69.

51 Z. Żukowska, Sport w alternatywnych koncepcjach edukacyjnych, w: Z. Dziubiński (red.), Wychowawcze aspekty sportu, Warszawa 1993, s. 81.

etycznego ideału i czystości moralnej, wytrzymałości fizycznej i cielesnej siły. Zrealizowanie tych zadań będzie wtedy możliwe, jeżeli pojęcia swoje będziecie dostosowywali do poziomu wyników sportowych, takich, które odpowiadają własnemu honorowi i czci, a które wy zużytkujecie, jako prawdziwi sportowcy, do podniesienia kultury i ducha. Przyszłość należy do was (…). Olimpizm ujmuje w jedną promienistą wiązkę wszystkie zasady, które prowadzą do doskonałości człowieka. Jest wspólną wartością ludzi różnych ras, religii, kultur, ustrojów politycznych i narodowych. Doniosłość tych zasad jest tym większa, że każdy może przyjmować ideę olimpijską w sposób naturalny i nieprzymuszony, w zależności od swego temperamentu, wychowania i poglądów. Akceptacja tych zasad przynosi dobroczynne skutki"[52].

Zaprezentowane wymiary oddziaływań wychowawczych poprzez sport na młodego człowieka, to tylko pewna wykładnia możliwości pedagogicznych. Potwierdzają one jednak tezę, że sport, właściwie rozumiany i prowadzony, może być skuteczną pomocą i narzędziem wychowawczym[53]. Do tej problematyki przyjdzie jeszcze powrócić w czwartym rozdziale niniejszej rozprawy.

3.2. Centralne idee sportu jako drogi realizowania zamysłu nowożytnej olimpiady

Wspaniała historia igrzysk olimpijskich ukazuje istotne wartości etyczne i estetyczne, do których należą: ideał człowieka wszechstronnego, szlachetna rywalizacja, równość szans dla wszystkich zawodników, bezstronność i sprawiedliwość w ocenie wyników sportowych. Jako centralne wartości, które są drogami realizacji idei olimpijskiej, warto przeanalizować bliżej z jednej strony ideę rywalizacji sportowej, z drugiej natomiast – ideę zachowania *fair play*. Odgrywają one znaczącą rolę w wyznaczaniu etycznych zachowań uznawanych

[52] Cyt. za: Z. Żukowska, Proces i metody kształtowania postaw moralnych w sporcie, „Almanach V" ,Warszawa 1993-1994, s. 91-99. s. 117.
[53] J. Kostorz, Sport w wychowaniu i ewangelizacji, s. 99.

za naczelne w zmaganiach sportowych. De Coubertinowi zależało, aby nowoczesny olimpizm stał się szkołą etycznego ideału i czystości moralnej. Do tych dwóch wartości dodać należy trzecią, jaką jest promocja zdrowego stylu życia poprzez sport.

3.2.1. Idea rywalizacji sportowej

Trudno jednoznacznie określić przyczynę pojawienia się w kulturze ludzkiej rywalizacji sportowej, choć przekonująco brzmi twierdzenie, że rywalizacja wynika z naturalnej dla człowieka i psychologicznie umotywowanej skłonności do mierzenia się z innymi[54]. Motyw współzawodnictwa i rywalizacji był mocno wyakcentowany w greckiej kulturze. Motywy te nie ograniczały się wówczas jedynie do aktywności cielesnej. Jak to zostało przedstawione w pierwszym rozdziale niniejszej pracy, starożytna agonistyka dotyczyła różnych dziedziny życia i stwarzała określony styl życia. Współzawodnictwo obejmowało również sferę twórczości duchowej, intelektualnej i artystycznej. Trudno wskazać dziedziny życia, w których Grecy nie pragnęli dowodzić wyższości nad innymi. Rywalizowano w pracy przy żniwach i orce, w sztuce tkania i haftu; znano konkursy lekarzy, popisujących się biegłością w posługiwaniu się chirurgicznymi narzędziami[55]. Rywalizacja olimpijska w różnych jej formach miała tu – jak pokazano – szczególną cechę: była przejawem wiary i stanowiła formę praktyki sakralnej[56].

Szeroko rozumiana agonistyka grecka dała początek współczesnemu sportowi, w którym współzawodnictwo było, jest i zawsze pozostanie istotną jego cechą[57]. Niezależnie od uprawianej dyscypliny, sportowiec zawsze staje w obliczu współzawodnictwa. Walczy z przeciwnikiem, ale także ze swoim ciałem

---

54 P. Nowak, Starożytna kalokagathia a metaforyczny obraz sportu w mass mediach, „Polonistyka" 4 (2006), s. 14.

55 D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, s. 147.

56 Kosiewicz J., Igrzyska olimpijskie w perspektywie religijnej i filozoficznej koncepcji ciała, w: Z. Dziubiński (red.), Wiara a sport, Warszawa 1999, s. 111.

57 W.K. Osterloff, Historia sportu, s. 6.

i swoimi słabościami[58]. Poglądy podkreślające, że rywalizacja jest efektem pochodnym cywilizacji, jak i te, według których nieustanna gotowość do walki uwarunkowana jest genetycznie, nie wykluczają się, a raczej zdają się uzupełniać[59]. Rywalizację można zdefiniować jako ciągły proces konfrontacji, jako „dążenie osoby (lub grupy osób) do uzyskania czegoś, co jednocześnie usiłuje zdobyć inna osoba (lub grupa osób)"[60]. Spojrzenie na rywalizację sportową musi być wieloaspektowe. Najpierw dotyczy ono ujęcia rywalizacji jako pewnego rodzaju wartości. W drugim przypadku chodzi o zrozumienie jej charakteru, inaczej mówiąc, jakie ma ona znaczenie[61].

Ideę rywalizacji na nowo sformułował Pierre de Coubertin, nadając jej jednocześnie nowe znaczenie. Realizując wielki pomysł wskrzeszenia igrzysk starożytnych, wierzył m.in., że wskrzeszenie ideałów olimpijskich doprowadzi nowożytne narody do współzawodnictwa zespołowego w osiąganiu szlachetnych celów, mało znanego w ówczesnym świecie i że tym samym zredukuje napięcia między narodami[62]. Starożytny grecki pęd do wykazania swojej wielkości sprawił, że cechą dawnej agonistyki był indywidualizm[63]. Wznowienie igrzysk miało być natomiast przejawem ducha zespołowego i właściwie rozumianego patriotyzmu, który nie jest nacjonalizmem, ale opiera się na szacunku dla ojczyzny i szlachetnym współzawodnictwie sportowców, dla których nagrodą za wysiłek miał być widok flagi narodowej wciąganej na maszt[64].

Oczywiście poszczególni sportowcy zmagają się ze sobą dla prestiżu, na oczach widowni, a przede wszystkim dla nagrody[65]. Stąd rywalizację równie dobrze można wyjaśnić, wskazując na powszechne pragnienie sukcesu[66]. Sukces

---

58 W. Firek, Agon i agape – opozycja czy komplementarność?, „Lider" 9 (2011), s. 19.

59 Tamże.

60 K. Sas-Nowosielski, Wychowawcze konsekwencje uczestnictwa dzieci i młodzieży w rywalizacji sportowej, „Wychowanie Fizyczne i Sportowe" 4 (2004), s. 379.

61 W. Firek, Agon i agape – opozycja, czy komplementarność?, s. 17.

62 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie (przeł. J. Lang), Poznań 2004, s. 16.

63 D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, s. 149.

64 P. Piotrowski, Olimpizm Pierre de Coubertina jako idea wychowania młodzieży, „Kultura i Edukacja" 3-4 (2003), s. 95.

65 D. Miller, Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008 (przeł., T. Górski, K. Karłowska, A. Zdziemborska), Poznań 2008, s. 33.

66 W. Firek, Agon i agape – opozycja, czy komplementarność?, s. 19.

sportowy w rywalizacji sportowej bywa rozmaicie pojmowany[67]. Najważniejsze w nim jest nie tyle zwycięstwo, co podjęty wysiłek walki oraz poszerzenie własnych możliwości somatycznych i psychicznych[68]. Ważny jest przy tym nie tylko wynik, ale droga do niego, mierzona nie tylko kryteriami sportowymi, ale i humanistycznymi. Ważne jest, aby rywalizacja sportowa nie naruszała własnego życia, zdrowia, ludzkich kontaktów i potrzeb[69]. W rywalizacji sportowej nie można widzieć jedynie okazji do ujawnienia najlepszego zawodnika i wyeliminowania rywala. Zwycięstwo i rywalizacja ma wówczas wartość i znaczenie, jeśli dostrzeże się również wartość pokonanego. Pokonany przeciwnik nie jest przecież fizycznie eliminowany, ale pozostaje nadal obecny i należy do rodziny sportowej[70].

Sportowiec, uczestnik zmagań sportowych ma na celu zdobycie głównej nagrody, medalu czy poprawienie aktualnego rekordu[71]. Wynik, sukces sportowy i zwycięstwo w zawodach pozostają istotnymi celami rywalizacji sportowej[72]. Współzawodnictwo stanowi bodziec działania dla zmagających się w zawodach sportowych. Jednak w przypadku wygranej zwycięzca musi być świadomy, że sukces odniósł ciężką pracą i przy pomocy wielu osób: drużyny, trenerów, lekarzy. Zwycięstwo to również umiejętność dostrzeżenia przeciwnika i traktowania go jako godnego rywala[73]. Sport jest więc spotkaniem osób, a rywalizacja czy współzawodnictwo nie musi budować podziałów, ale służyć raczej rozwojowi i doskonaleniu[74].

---

67 J. Kosiewicz, Sport poza dobrem i złem moralnym, w: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk (red.), Kultura fizyczna a globalizacja, Warszawa 2010, s. 37.

68 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 13.

69 W. Bołoz, Życie w ludzkich rękach. Podstawowe zagadnienia bioetyczne, Warszawa 1997, s. 77.

70 B. Jeu, Rywalizacja sportowa, wartość i znaczenie, „Sport Wyczynowy" 3-4 (1989), s. 18.

71 J. Kostorz, Sport w wychowaniu i ewangelizacji, s. 97-98.

72 J. Królicki, Edukacja szansą na zachowanie wartości wychowawczych sportu, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 1 (2002), s. 39.

73 J. Kostorz, Sport w wychowaniu i ewangelizacji, s. 97-98.

74 R. Czekalski, Chrześcijaństwo a sport, w: Z. Dziubiński i K. W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym, Warszawa 2009, s. 102.

Rywalizacja zawiera w sobie także pewien aspekt paradoksalny. Polega on na tym, że zawodnicy rywalizują ze sobą, angażując siły fizyczne, bliscy są przemocy, choć mieści się ona w obrębie określonych zasad i reguł, i stąd przemocą nie jest. Sportowiec[75] stymuluje przemoc, aby w rezultacie ją wyeliminować[76]. W ten sposób rywalizujący ze sobą zawodnicy jednocześnie współpracują ze sobą – i na tym właśnie polega paradoks – w realizacji wspólnego celu, jakim dla obu stron zmagań sportowych jest podnoszenie swoich kwalifikacji. Na ten paradoks zdaje się wskazywać pochodzenie angielskiego słowa na rywalizację – *competition*. Wywodzi się ono bowiem z łacińskiego pojęcia *competere*, które oznacza dążenie do czegoś, poszukiwanie czegoś razem. Rywalizacja i chęć odnoszenia sukcesów niewątpliwie wpływają pozytywnie na sportowców i na jakość sportu bez względu na to, co stanowi motywację jego uprawiania. Dobre wyniki podnoszą wartość osoby sportowca, dają satysfakcję i zadowolenie oraz mobilizują do dalszych działań[77].

Rywalizacja sportowa posiada także silny walor wychowawczy i stanowi źródło wartościowych doświadczeń. Uczestnictwo w niej pozwala zdobyć wiedzę o samym sobie oraz o przeciwniku. Wyniki uzyskiwane podczas imprez sportowych, reakcje emocjonalne pojawiające się podczas zawodów, jak i po ich zakończeniu, dynamika postępów w drodze do zwycięstwa itp., stanowią ważne źródło informacji o sobie, swoich możliwościach fizycznych i psychicznych, własnych zdolnościach, ale i brakach[78]. Również Pierre de Coubertin przekonywał o edukacyjnych walorach rywalizacji. „W życiu ważny jest nie triumf, lecz walka; rzeczą istotną jest nie zwyciężać, lecz umieć toczyć rycerski bój. Rozpowszechniać tę regułę oznacza przygotowywać generacje ludzkie –

---

75 „Określenie *sportowiec* traktujemy w kategoriach wartości związanych nie tylko ze sferą walki na stadionie, ale odnosimy do wszelkich zachowań w środowiskach nauki i pracy, a także do właściwości osobowościowych i życia osobistego. Zachowania te wiążemy z postawą fair play" (Z. Żukowska, Sport w alternatywnych koncepcjach edukacyjnych, s. 88).

76 B. Jeu, Rywalizacja sportowa, wartość i znaczenie, s. 18.

77 M. Wyrostkiewicz, Niemoralne oblicza sportu, „Roczniki Teologiczne" 3 (2006), s. 173.

78 B. Jeu, Rywalizacja sportowa, wartość i znaczenie, s. 18.

dzielniejsze, silniejsze – a więc bardziej świadome i szlachetne”[79] – twierdził pomysłodawca nowożytnej olimpiady.

Współzawodnictwo sportowe i wola zwyciężania niosą w sobie nie tylko szereg pozytywnych aspektów, ale też niestety wiele negatywnych zjawisk, przez co rywalizacja może stać się czasem swoistą antywartością. Chodzi tu między innymi o nieuzasadnioną obiektywnie i nieuporządkowaną wolę bycia najlepszym. Taka forma współzawodnictwa może doprowadzić do wytworzenia postawy pełnej pychy i wywyższania się nad innymi. Inną niewłaściwą motywacją rywalizacji i zwyciężania może stanowić materialny zysk. Działanie takie wyraża konsumpcyjne nastawienie i w rezultacie zniekształca rywalizację sportową pozbawiając ją idei i wartości[80]. Do tego zagadnienia przyjdzie jeszcze szerzej powrócić w czwartym rozdziale niniejszej rozprawy.

Jakość sportu i rywalizacja w jakimś stopniu zależy od jakości relacji między ludźmi. Egoizm u sportowca niszczy sport, czyniąc go mniej wartościowym, a nawet bezwartościowym zarówno dla uprawiających daną dyscyplinę, jak i wszystkich, którzy chcieliby uczynić go narzędziem swojego rozwoju[81]. Aby tak się nie stało, rywalizację sportową ujmuje się w ściśle określone reguły. Jest to przestrzegane szczególnie w zawodach olimpijskich. Reguły te wyznaczają z jednej strony granice i cele współzawodnictwa, z drugiej zaś stwarzają startującym sportowcom równe szanse odniesienia zwycięstwa[82]. Szczególnie podkreślaną i niepodważalną zasadą rywalizacji sportowej jest to, że powinna się ona odbywać w duchu *fair play*[83]. *Fair play* jest naczelną zasadą sportu i wszelkiego rodzaju rywalizacji. Bez niej sport nie może istnieć, bo traci wówczas swój sens[84].

---

79 Cyt. za: P. Piotrowski, Olimpizm Pierre de Coubertina jako idea wychowania młodzieży, s. 95.
80 M. Wyrostkiewicz, Niemoralne oblicza sportu, s. 174.
81 Tamże.
82 D. Słapek, Sport i widowiska w świecie antycznym, s. 148.
83 Z. Żukowska, Sport w alternatywnych koncepcjach edukacyjnych, s. 91.
84 Tamże, s. 93.

3.2.2. Idea „fair play" w kontekście współczesnego olimpizmu

W sporcie może dojść do zakłócenia prawidłowego przebiegu zawodów sportowych czy nadużywania sportu do innych celów niesłużących człowiekowi[85]. Stąd zasada *fair play* jest jedną z głównych idei olimpizmu regulującą oblicze moralne całego sportu[86]. Zasada ta definiowana jest w różny sposób, jednak wszystkie interpretacje w pewnym stopniu są zbliżone do siebie i zawierają elementy wspólne. Pojęcie *fair play* pochodzi z języka angielskiego i oznacza czyste, sportowe zachowanie[87]. Zasady rywalizacji godziwej w postaci reguł *fair play* sprowadzają się do następujących norm: bezinteresownego poszanowania reguł gry, szacunku dla przeciwnika, zachowania równych szans w walce, niewykorzystania przewagi losowej, rezygnacji z praktycznych korzyści zwycięstwa, minimalizacji cierpień przeciwnika[88]. Zasada *fair play* kryje w sobie zatem szereg pozytywnych pojęć, takich jak: przyjaźń, szacunek, godne współzawodnictwo, dobroć, skromność, odwaga, honor, uczciwość itp. Jest to zatem norma lub zespół norm moralnych dotyczących rywalizacji sportowej[89]. Najbardziej precyzyjną wydaje się następująca jej interpretacja: „*Fair play* wymaga etycznego postępowania w grze i w sporcie. *Fair play* wyraża się w przestrzeganiu reguł, poszanowaniu osiągnięć przeciwnika, a w przypadku porażki, dostrzeganiu go i gotowości niesienia pomocy"[90]. Chodzi więc nie tylko o pewną jednostkową, techniczną zasadę, ale o życiową postawę, która stanie się pewnego rodzaju „stylem życia, wewnętrzną dyscypliną[91]". Postawę *fair play* przeciwstawia się czasem postawie *foul play*[92], która oznacza zachowania

---

85 W. Zaremba, Zdrowotne oraz społeczno-etyczne aspekty sportu w nauczaniu Jana Pawła II, „Seminare" 24 (2007), s. 303.

86 B. Urbanowski, Etyka i mitologia sportu, w: Z. Krawczyk (red.), Sport i kultura, Warszawa 1981, s. 139.

87 Z.M. Jankowski, Fair play, w: Słownik sportu. Angielsko-Polski, Polsko-Angielski, Zielona Góra 2004, s. 81.

88 Z. Krawczyk, Kategoria etyki sportu, w: Z. Dziubiński, Chrześcijańska etyka sportu, Warszawa 1993, s. 55-56.

89 J. Kosiewicz, Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu, Warszawa 2005, s. 282.

90 J. Lis, T. Olszański, Czysta gra, Warszawa 1984, s. 22.

91 J. Lis, Fair play – piękno fizyczne i moralne, „Almanach" Warszawa 1989/90, s. 120.

92 J. Lipiec, Filozofia czystej gry, Wychowanie Fizyczne i Sport 1-2 (1997), s. 259.

niezgodne z zasadami danej gry, które to zachowania mają zmniejszyć szanse i zaszkodzić pozycji przeciwnika[93]. Rozumienie pojęcia *fair play* zmieniało się wraz z rozwojem społecznym i systemem przyjętych wartości.

Problematyka *fair play* jest ściśle związana z całością życia sportowego, olimpijskiego, ale także pozasportowego[94]. Postawa określana jako zachowanie *fair* dotyczy zarówno zachowań w sporcie, jak i zachowań codziennych, różnorodnych interakcji między ludźmi[95]. Nawiązuje ona do najszlachetniejszych działań i doświadczeń człowieka na arenie sportowej, jak i w zmaganiach życia codziennego[96]. Fakt przenoszenia określeń sportowych na inne dziedziny życia dowodzi niezwykłej popularności sportu.

Źródła wyrażenia *fair play* historycy doszukują się w dramacie Williama Szekspira *Życie i śmierć króla Jana*. W akcie V tego dramatu Szekspir dwukrotnie użył sformułowania *fair play*[97]. Jak się sądzi, w języku angielskim wyrażenie to pochodzi od celtyckiego słowa *firfer* oznaczającego postępowanie etyczne[98]. Powinność „uczciwej gry", będąca naczelną zasadą walki sportowej, ma także swoje źródło w kodeksie rycerskim[99]. „Ducha rycerskości" cechowały określone cnoty, takie jak: honor, męstwo, lojalność, wierność, prawdomówność i uzasadniona duma. Zgodnie ze starą tradycją rycerską należało przestrzegać przyjętych reguł rywalizacji, która w dodatku miała odbywać się w duchu przyjaźni[100].

---

93 R. Żukowski, Fair play najwyższą wartością olimpizmu założenia a rzeczywistość, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 270.

94 J. Kosiewicz, Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu, s. 281.

95 J. Niewęgłowski, Kultura – sport – wychowanie, s. 252.

96 A. Bodasińska, Czysta gra w sporcie i życiu codziennym, Biała Podlaska 2007, s. 9.

97 W. Shakespeare, The Life and Death of King John. Entire play https://web.archive.org/web/20040903133257/http://the-tech.mit.edu/shakespeare/john/full.html [15 III 2022]: "Shall we, upon the footing of our land, send fair-play orders and make compromise"; "According to the fair play of the world, Let me have audience".

98 R. Biały, Aksjologiczny charakter zasady fair play w ontologicznej konfrontacji z nowoczesnym sportem, w: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym, Warszawa 2009, s. 122.

99 A. Tyszka, Fair play. Moralne kanony i konkluzje w: K. Zuchora (red.), Sport niejedno ma imię, Warszawa 1976, s. 116.

100 M. Petruczenko, Problemy etyczne w sporcie, w: S. Sowiński (red.), Etyka w życiu publicznym, Warszawa 2012, s. 205.

W języku sportowym wyrażenie *fair play* odnoszące się do uczciwej gry zaczęło się upowszechniać w XIX w. i stało się fundamentem współzawodnictwa[101]. Promotorzy angielskiego sportu, Thomas Arnold (1795–1842) i Charles Kingsley (1819–1875), twierdzili, że kiedy człowiek staje do rywalizacji, nie wystarcza obiektywne trzymanie się w niej przepisów i reguł gry, ale konieczny jest odpowiedni klimat moralno-etyczny[102]. Współczesna interpretacja zasady *fair play*, wpisana na stałe w ideę olimpizmu, wskazuje na sposób funkcjonowania człowieka w duchu poszanowania ideałów humanizmu i norm moralności. Stanowi ona pewien swoisty honorowy filar, który kumuluje i zespala wartości mające służyć dobru i pięknu, jakie sport niesie człowiekowi[103].

Brak jednolitego pierwowzoru pojęcia *fair play* dla świata sportu nie umniejsza w niczym tej zasadzie jako wartości uniwersalnej. Uniwersalizm ten polega m.in. na tym, że w definiowaniu tej normy zawsze chodzi o postępowanie zgodne z regułami i przepisami[104]. Podkreśla się, że *fair play* stanowi istotną normę o charakterze powinnościowym, pewien rodzaj kategorycznego imperatywu określającego, jak należy postąpić, zwłaszcza w sytuacjach niekonwencjonalnych, wymykających się regulatywnemu zamysłowi przepisów gry, jakie są właściwe dla danej dyscypliny sportowej[105]. Sformułowana w tej perspektywie aksjologicznej norma *fair play* mogłaby brzmieć następująco: „Graj w każdej sytuacji tak, jak chciałbyś, aby grano wszędzie i zawsze, również przeciw tobie, niby wedle prawa powszechnego ustanowionego twoim aktem czystej gry"[106].

Jak twierdzi Stanisław Kowalczyk, postulat zachowań *fair play* stanowi także dziedzictwo chrześcijańskiej idei miłości bliźniego, z której wypływa nakaz

---

101 S. Sowiński, Etyka w życiu publicznym, Warszawa 2012, s. 208.

102 K. Zuchora, Olimpizm – wartości edukacyjne, w: Z. Dziubiński (red.), Wychowawcze aspekty sportu, Warszawa 1993, s. 77.

103 R. Biały, Aksjologiczny charakter zasady fair play w ontologicznej konfrontacji z nowoczesnym sportem, s. 124.

104 R. Żukowski, Fair play najwyższą wartością olimpizmu założenia a rzeczywistość, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 270.

105 J. Kosiewicz, Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu, s. 282.

106 Z. Krawczyk, Sport w zmieniającym się społeczeństwie, Warszawa 2000, s. 66.

życzliwości dla współuczestników gry sportowej[107]. Stąd sportowa walka z przeciwnikiem nie może być agresją – walką przeciw człowiekowi. Zawodników obowiązuje respektowanie ustalonych przepisów, z którymi trzeba się wcześniej zapoznać, uznać ich wartość, a następnie uczciwie ich przestrzegać[108]. W sporcie dzięki *fair play*, a przede wszystkim dzięki idei miłości bliźniego, godność ludzka nie powinna zostać naruszona. Zasada *fair play* odzwierciedla przekonanie, że szacunek dla człowieka stanowi wartość podstawową, a miłość do niego jest powszechnym obowiązkiem[109].

Wśród sportowców zaleca się przestrzeganie nie tylko pisanych, ale i niepisanych reguł etycznych, wypływających z ducha prawa[110]. Respektowanie norm *fair play* nie ma za celu tłumienia charakterystycznej dla człowieka chęci współzawodnictwa, ale promuje dążenie do jedności i wzajemnej tolerancji[111]. Wówczas rywalizacja nie przekształca się w agresję inspirowaną uczuciem nienawiści do rywala – przeciwnika[112]. Wierność zasadom czystej gry i uczciwej rywalizacji wymaga od zawodnika – sportowca zakorzenienia w wartościach osobowych oraz poszanowania własnej i cudzej godności osobistej. „Personalistyczna koncepcja sportu oparta jest na przekonaniu, że jest on rozumnym i odpowiedzialnym działaniem mającym na celu wszechstronny rozwój – a więc nie tylko fizyczny – rozwój człowieka jako osoby”[113]. Nie należy to do łatwych zadań, ale jest możliwe do osiągnięcia[114]. Sportowiec niewykorzystujący przypadkowej i niezasłużonej przewagi nad rywalem, wykazuje się wrażliwością na wartość idei *fair play*[115].

---

107 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 142.

108 S. Kowalczyk, Formacyjno-pedagogiczna funkcja sportu a wiara, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 54.

109 K. Zuchora, Olimpizm – wartości edukacyjne, s. 68.

110 J. Niewęgłowski, Kultura – sport – wychowanie, s. 252.

111 K. Warchoł, Olimpizm i fair play w wychowaniu fizycznym, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 2 (2006), s. 38.

112 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 108-109.

113 S. Kowalczyk, Formacyjno-pedagogiczna funkcja sportu a wiara, s. 55.

114 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 142.

115 W. Firek, Dwie perspektywy moralne w sporcie, „Lider” 9 (2011), s. 17.

Twórca nowożytnego olimpizmu, Pierre de Coubertin, miał więc rację, głosząc, że ważne jest nie tyle odniesienie zwycięstwa, ile sposób, w jaki się walczy. Chodziło mu przede wszystkim o to, żeby sportowa rywalizacja odbywała się na przyjętych ogólnie zasadach i żeby były one respektowane[116]. Podkreślał znaczenie idei *fair play* w edukacji przez sport, mając na uwadze wartości, które zostały zawarte w tej zasadzie[117]. Należy przyjaźnie traktować i szanować rywala, a nawet wyrazić troskę o jego stan zdrowia, nie stosując oszukańczych sposobów w celu odniesienia zwycięstwa. Zasada *fair play* zaleca eleganckie i radosne zachowanie w trakcie zmagań sportowych[118].

Niestety nie w każdej sytuacji i nie w każdym przypadku zasada *fair play* osiąga status uniwersalnej wartości. Obserwacja sportowej rzeczywistości pokazuje, że dążenie do uzyskania sukcesów sportowych i osiągnięcia rekordu staje się dzisiaj w wielu przypadkach ważniejsze, niż sportowa uczciwość[119]. W sporcie zawodowym rywalizacja jest bardzo zacięta i w większości przypadków chodzi w niej o uzyskanie korzyści materialnych, natomiast w sporcie amatorskim rywalizującym zawodnikom zależy bardziej na zwycięstwie i osiągnięciu prestiżu[120]. Osiągnięcie sukcesu jest traktowane jako rzecz tak cenna, że wielu nie ogląda się na koszty moralne[121]. Tymczasem należy przypomnieć sportowcom, że ludzką rzeczą jest zwyciężać i ludzką przegrywać. Najważniejsza jednak jest umiejętność podejścia do tych dwóch możliwych wyników współzawodnictwa w sposób właściwy: godny, spokojny, pamiętający o bliźnim[122].

Składanie przysięgi olimpijskiej, w której to zawarty jest postulat stosowania się do zasady *fair play*, towarzyszy uroczystości otwarcia każdych

116 S. Sowiński, Etyka w życiu publicznym, Warszawa 2012, s. 208.
117 J.E. Kowalska, Widowisko sportowe – fair play w edukacji do kulturalnego odbioru, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 3 (2010), s. 15.
118 S. Sowiński, Etyka w życiu publicznym, s. 209.
119 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 143.
120 S. Kowalczyk, Formacyjno-pedagogiczna funkcja sportu a wiara, s. 53.
121 A. Tyszka, Fair play. Moralne kanony i kolizje, s. 120.
122 J. Niewęgłowski, Sport i wychowanie, w: Z. Dziubiński (red.), Teologia i filozofia sportu, Warszawa 1997, s. 253.

igrzysk olimpijskich. Niewątpliwie jest ona jednym z wielu istotnych aspektów idei olimpijskiej, który ma chronić sport przed pojawiającym się moralnym złem, np.: korupcją, stosowaniem dopingu, agresją, komercjalizacją itd. Stanowi ona wizytówkę dla sportu humanistycznego i dobrego, by tak jednak było nie wystarczy być uczciwym sportowcem, trenerem, sędzią, działaczem sportowym czy kibicem, ale przede wszystkim trzeba być przyzwoitym człowiekiem[123]. Sport przestaje być sportem, jeśli odrzuca się zobowiązanie do postępowania w duchu *fair play*[124]. Postawa *fair play* dotyczy zatem wszystkich ludzi tworzących świat sportu. „Dlatego też na wszystkich, którzy bezpośrednio lub pośrednio mają do czynienia ze sportem, spoczywa poważny obowiązek ochrony i rozwijania *fair play*"[125]. Wartość zasady *fair play* nie powinna ulec zapomnieniu i powinno się do niej dążyć mimo wszelkich trudności[126]. Szczególnie powinni dbać o jej popularyzację i nadać jej najwyższy priorytet wszyscy ci, którzy bezpośrednio lub pośrednio wpływają na dzieci i młodzież[127].

3.2.3. Promocja zdrowego stylu życia poprzez sport

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), zdrowie to pełny dobrostan fizyczny, umysłowy i społeczny, a nie wyłącznie brak choroby i niedomagania[128]. Dbać o zdrowie powinien każdy człowiek, nie tylko ze względów osobistych, ale również ze względu na dobro wspólne, którego elementem jest przydatność dla społeczeństwa. Zdrowie jest „podstawowym prawem człowieka oraz celem społecznym o zasadniczym znaczeniu

---

123 R. Biały, Aksjologiczny charakter zasady fair play w ontologicznej konfrontacji z nowoczesnym sportem, s. 129.
124 K. Zuchora, Olimpizm – wartości edukacyjne, s. 70.
125 Tamże, s. 80.
126 M. Kazimierczyk, W stronę etyki sportu, s. 276.
127 Z. Żukowska, Sport w alternatywnych koncepcjach edukacyjnych s. 93.
128 Konstytucja Światowej Organizacji Zdrowia, https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19480610477/O/D19480477.pdf [17.03.2022].

dla spełnienia ludzkich potrzeb i warunkiem jakości ludzkiego życia"[129]. Znaczenie troski o zdrowie od starożytności promuje znana maksyma: *mens sana in corpore sano* – „zdrowy duch w zdrowym ciele"[130].

Niezależnie od moralnego obowiązku troski o zdrowie, zdrowy styl życia należy do najpopularniejszych obecnie wartości i dążeń. W świecie, w którym zwraca się wielką uwagę na naturalne odżywianie, sylwetkę i fitness, zdrowie i sprawność fizyczna są bardzo cenione. Potwierdzenia tego trendu dostarczają współczesne badania naukowe[131]. Nie jest on jednak wymysłem współczesności. Ważną rolę w promowaniu sportu dla zdrowia odegrali także starożytni lekarze[132]. Wykorzystując popularność ćwiczeń fizycznych, zalecali uprawianie ich jako najwłaściwszy środek profilaktyczny, służący zachowaniu zdrowia[133]. W palestrach i gimnazjonach pod okiem nauczyciela gimnastyki chłopcy ćwiczyli się w biegach, skokach, rzucaniu dyskiem i włócznią. Treningi greckich atletów przygotowywały głównie do osiągnięcia zwycięstwa w zawodach, służąc przez to pośrednio przygotowaniu do bycia sprawnym wojownikiem, ale uprawiane były również z myślą o zdrowiu i urodzie[134].

Starożytni poszukiwali różnych sposób na zachowanie zdrowia. Przez stulecia gromadzono wiadomości dotyczące zdrowia i sprawności fizycznej i usiłowano sformułować ich teoretyczne podstawy[135]. Wykłady na temat wartości ćwiczeń fizycznych znaleźć można w dziełach najsłynniejszych starożytnych filozofów, jak Platon i Arystoteles, którzy podkreślali wartość aktywności fizycznej czy sportowej dla właściwego funkcjonowania człowieka[136]. Zbigniew Pańpuch wskazuje, że według Platona właściwa troska o zdrowie powinna

---

129 T.B. Kulik, Afirmacja życia jako element promocji zdrowia, w: Z. Czaplicki, W. Muzyka (red.), Styl życia a zdrowie. Dylematy teorii i praktyki, Olsztyn 1995, s. 151.

130 Por. R. Falewicz, Historia igrzysk olimpijskich, Poznań 2004, s. 5.

131 A. Ziółkowski, Rola sportu w rozwoju społeczno-moralnym młodych zawodników w: M. Krawczyński, D. Nowicki (red.), Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży, Warszawa 2004, s.11.

132 E. Kałamacka, Antyczny sport dla wszystkich i jego korzenie, s. 417.

133 Tamże, s. 424.

134 E. Kałamacka, Sport a kultura, w: Z. Dziubiński (red), Sport jako kulturowa rzeczywistość, Warszawa 2005, s. 476.

135 E. Kałamacka, Antyczny sport dla wszystkich i jego korzenie, s. 420.

136 Zob. Z. Pańpuch, Sport wg. Platona i Arystotelesa, „Wychowawca" 7-8 (2004), s. 24-28.

sprowadzać się do gimnastyki. Filozof łączy trzy zalety ciała: zdrowie, siłę i piękność z cnotami duszy: pobożnością, męstwem, umiarkowaniem i sprawiedliwością[137]. Podobnie, jego zdaniem, Arystoteles kontynuował tradycję i kulturę swego okresu, będąc pod wpływem Platona. Wskazywał jednak, by nie przemęczać się zarówno fizycznie, jak i umysłowo, gdyż wtedy aktywności te mogą prowadzić do negatywnych skutków ubocznych: praca fizyczna może osłabić umysł, zaś umysłowa – ciało[138].

W średniowieczu aktywność ruchowa została zaopatrzona w nową nadbudowę filozoficzną oraz ideologiczno-instytucjonalną. Antyczny kult ciała, wypielęgnowanego, harmonijnie zbudowanego, zastąpił duch ascezy i zamiłowanie do surowości wobec cielesnych przyjemności, nie mówiąc już o odrzuceniu starożytnego kultu nagości. Ten okres, najogólniej mówiąc, charakteryzował się zobojętnieniem wobec aktywności fizycznej. Wyjątek stanowił stan rycerski, gdyż rycerska dbałość o cielesną sprawność była alternatywą dla upowszechnionej wówczas koncepcji ciała traktowanego jako więzienie dla duszy. Zadbane i wytrenowane ciało rycerza nie tylko nie osłabiało duchowych zdolności poznawczych i wolitywnych jego szlachetnej duszy, ale wręcz wzmacniało jej przymioty[139]. W epoce odrodzenia, w ciele dostrzeżono piękno i sport ponownie zaczął zyskiwać na znaczeniu. Coraz częściej zaczęły pojawiać się pozytywne rady co do zdrowego stylu życia[140]. Właściwe dla tej epoki zapatrzenie w antyk i jego ideały spowodowało wówczas daleko idące zmiany w stosunku do aktywności fizycznej. Dostrzegano pozytywną rolę wychowania fizycznego w życiu człowieka i jego błogosławiony wpływ na jego zdrowie, a także na samopoczucie. Aktywny tryb życia stanowił szansę na jego przedłużenie[141]. Odrodzenie, ale i okres baroku (XVI–XVII w.) to epoki, które podniosły znaczenie wychowania fizycznego w życiu człowieka. W tym czasie

137 Tamże, s. 24.
138 Tamże, s. 28.
139 E. Kałamacka, Sport a kultura, s. 480-481.
140 J. Czerwiński, H. Sozański (red.), Współczesny sport olimpijski. Zarys problematyki, Gdańsk 2009, s. 10.
141 M. Ordyłowski, Historia kultury fizycznej. Starożytność – Oświecenie, Wrocław 2000, s. 106.

rozwinęły się bowiem różnego rodzaju dyscypliny sportowe[142]. Do najstarszych dyscyplin uprawianych w czasach nowożytnych zalicza się: wioślarstwo, wyścigi konne, szermierka, zapasy, boks, lekkoatletyka. Ta ostatnia w nowożytnych czasach niewiele się różniła od uprawianej w starożytności. Dodano kilka konkurencji na zasadzie wydłużenia biegów, stawiania na ich drodze przeszkód lub walki zespołów sztafetowych. Urozmaicono skoki, kiedy to obok skoku w dal, pojawiły się skoki w wzwyż, trójskok i skok o tyczce. Uzupełniono przybory służące do rzucania o kulę i młot[143]. Wiek XVIII i XIX odznaczał się wprowadzeniem w różnych ośrodkach leczniczych ćwiczeń, które traktowano jako środek terapeutyczny. Upowszechniano także ćwiczenia ruchowe przeznaczone dla dzieci i młodzieży. Nastąpił rozwój rekreacji na wolnej przestrzeni. Tworzył się system niezbędnych urządzeń, jak place gier i zabaw, boiska, tereny zielone służące jako miejsca wypoczynku i rozrywki[144]. Dynamiczny rozwój sportu tego okresu sprawił, że zaczął on zajmować coraz ważniejsze miejsce w życiu społecznym[145]. Stał się przedmiotem zainteresowań sfer wojskowych, pedagogów, reformatorów szkolnictwa, a z czasem także polityków[146]. Współcześnie zauważa się również wzrost zainteresowania leczeniem ruchem i upowszechniania go na co dzień[147]. Oddziaływanie sportu upowszechniło obecnie „modę" na zdrowie, na ładną i zgrabną sylwetkę. Moda ta wyzwala uczestnictwo w systematycznej aktywności ruchowej, co przekłada na wzrost zainteresowania szeroko pojętą aktywnością sportową połączoną z koncepcją na życie[148].

Jak twierdzi Teresa Wolańska, z naukowego punktu widzenia nie ulega wątpliwości, że adekwatna aktywność fizyczna jest jednym z kluczowych

142 Tamże, s. 124-125.
143 W. Jastrzębski, Historia kultury fizycznej, Bydgoszcz 2005, s. 28.
144 R. Wroczyński, Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu, Wrocław 2003, s. 110.
145 Por. tamże.
146 R. Wryk, Początki ruchu olimpijskiego w Polsce, Poznań 2012, s. 36.
147 M. Janota, Rok 2004 – wychowanie przez sport. Znaczenie ruchu w życiu człowieka niepełnosprawnego, „Lider" 12 (2002), s. 3.
148 E. Kałamacka, Antyczny sport dla wszystkich i jego korzenie, s. 425; E. Kałamacka, Sport a kultura, s. 483.

czynników sprzyjających zachowaniu zdrowia[149]. Przez ruch ciała uczymy się nawiązywać kontakt z otaczającym światem. Aktywność ruchowa towarzyszy zatem człowiekowi od zawsze[150]. Obecnie wzbudza ona coraz większe zainteresowanie dlatego, że jako aktywność sportowa jest przyjemną formą spędzania czasu[151]. Istotnym czynnikiem jest też to, że większość współczesnych ludzi nie jest na co dzień przeciążona fizyczną pracą. Stąd sport nie jest – jak mógł być kiedyś – niezrozumiałym trwonieniem fizycznych sił bez wyraźnego pożytku, ale cennym uzupełnieniem braków wynikających np. z siedzącego trybu życia. Poprzez ruch człowiek zaspokaja swoje potrzeby zabawy, odpoczynku, rozrywki a uczestnictwo w kulturze fizycznej stanowi swoistą formę konsumpcji kulturalnej [152]. Sport, niezależnie od tego, kto go uprawia, podlega tym samym prawom. Pierre de Coubertin w *Odzie do sportu* zauważa, że „nikt nie wzleci wyżej nad poprzeczkę, nie pobiegnie dłużej o chwilę, niż naprawdę zdoła: tylko moc ciała i ducha wyznaczyć może granice zwycięstwa"[153].

Jak jednoznacznie dowodzą współczesne badania naukowe w zakresie medycyny, aktywność fizyczna przedłuża życie i podnosi jego jakość w znaczeniu biologicznym. Jej znaczenie wzrasta szczególnie w profilaktyce chorób cywilizacyjnych. Powszechnie bowiem znany jest związek pomiędzy małą aktywnością ruchową a otyłością, chorobami kręgosłupa, układu krążenia i metabolizmu. Aktywny styl życia wiąże się również z innymi pozytywnymi zachowaniami zdrowotnymi: właściwą dietą, ograniczeniem spożycia alkoholu i zaprzestaniem lub ograniczeniem palenia tytoniu. Utrzymywanie na właściwym

149 T. Wolańska, Stan aktualny i model przyszłościowy koncepcji edukacji zdrowotnej i dbałość o stan zdrowia, której podstawą jest wysoka aktywność fizyczna, w: System upowszechniania sportu, Raport z badań opracowany przez J. Charzewski, H. Sozański, Z. Ważny, Warszawa 1998, s. 43.

150 B. Kempa, Rola ruchu w procesie nauczania i terapii dziecka, w: E.M. Skorek (red.), Terapia pedagogiczna, Wybrane zagadnienia. T. I, Kraków 2004, s. 81-83.

151 J. Bielski, Podstawowe problemy teorii wychowania fizycznego, s. 21.

152 Tamże.

153 B. Wybraniec-Lewicka, Współczesny sport osób niepełnosprawnych z perspektywy wartości olimpizmu, „Kultura Fizyczna", 1-2 (2004), s. 7.

poziomie sprawności fizycznej pełni zatem funkcją profilaktyczną lub kompensacyjną[154].

Sport jest środkiem, który odgrywa także znaczącą rolę w profilaktyce i terapii zaburzeń zachowania dzieci i młodzieży. Aktywność sportowa może powodować pozytywne zmiany w osobowości, gdyż niejednokrotnie stanowi ona jedyną nieraz formę aktywności, w którą chcą angażować się młodzi ludzie[155]. Uprawiana dyscyplina sportowa wymaga odpowiedniej kondycji fizycznej i pomaga w jej zachowaniu, równocześnie jednak jest relaksem dla psychiki człowieka[156]. Ze względu na powszechność sportu i jego walory, wykorzystywany jest on także jako czynnik resocjalizacyjny w działalności profilaktycznej prowadzonej przez kuratorów sądowych i inne placówki edukacyjno-wychowawcze, do czego przyjdzie jeszcze powrócić w ostatniej części pracy. Dając możliwość wstąpienia podopiecznym do klubu sportowego, do grona osób uprawiających sport, można osiągnąć oderwanie nieletniego od złego wpływu środowiska i pozwolić mu tym samym spędzić czas wolny w sposób zorganizowany i pożyteczny[157]. Odpowiednie ćwiczenia fizyczne o umiarkowanej intensywności w przyjemnej atmosferze, podejmowane w czasie wolnym wpływają pozytywnie na psychikę, wydzielane w organizmie endorfiny, nazywane również „hormonami szczęścia", poprawiają nastój i samopoczucie[158]. Działalność sportowa stanowi również ważny czynnik reedukacyjny w resocjalizacji młodocianych przestępców w zakładach karnych. W toku gry sportowej zawodnicy uczą się współdziałania z innymi w trosce o dobro zespołu,

---

154 A. Opuchlik, Rola aktywności ruchowej w profilaktyce schorzeń nowotworowych, w: B. Zawadzka (red.), Uczestnictwo w kulturze fizycznej wyzwaniem naszych czasów, Kielce 2010, s. 62-66.

155 A. Dolata, Rola i znaczenie sportu w psychofizycznym rozwoju dzieci z rodzin patologicznych, „Lider" 7-8 (2003), s. 18.

156 S. Kowalczyk, Ciało człowieka w refleksji filozoficznej, Lulin 2009, s. 169.

157 T. Maszczak, Kultura fizyczna jako wartość edukacyjno-resocjalizacyjna. Wychowanie „Fizyczne i Zdrowotne" 3 (2000), s. 22.

158 H. Zdebska, Widowisko sportowe jako element kultury masowej, w: Z. Dziubiński i M. Lenartowicz (red.), Kultura fizyczna a kultura masowa, Warszawa 2011, s. 146.

poszanowania przeciwnika i kulturalnego z nim obcowania: zachowania równych szans w walce, czy niewykorzystywania przewagi losowej[159].

Sport stwarza okazję do osiągnięcia sukcesu. Dla jednego uczestnika zmagań sportowych będzie to osiągnięcie dobrych wyników, dla drugiego natomiast pochwała trenera za postęp na drodze treningów i uczestnictwa w ćwiczeniach. Sport może się stać także źródłem radości i satysfakcji dla uczestników mniej sprawnych, jeśli uda mu się poprawnie wykonać zadane ćwiczenie. Samo już uczestnictwo w zawodach sportowych może być również podstawą do zadowolenia[160]. Sport jest dla uczestników drogą do uzyskania wiary we własne możliwości, poprawy własnej sprawności oraz ciągłego rozwoju[161]. Pokonywanie własnych słabości, wytrwałość w dążeniu do celu, męstwo, odwaga, systematyczność, umiejętność podejmowania wyrzeczeń to cechy, które są nieobce sportowcom, w tym sportowcom niepełnosprawnym[162].

Nie ma wątpliwości co do tego, że sport odgrywa bardzo ważną rolę w procesie wychowania człowieka, nie tylko z racji oddziaływania na biologiczną sferę osobowości, ale także ze względu na specyfikę sytuacji wychowawczych sprzyjających kształtowaniu np. cech umysłu, wspomagających wychowanie w dziedzinie moralnej[163]. Sport pozwala utrzymać człowiekowi zdrowie, wszechstronnie się rozwijać, kształtować charakter, ucząc przy tym wytrzymałości, silnej woli i poczucia obowiązku, samoograniczenia, podporządkowania się pewnym zasadom. Sport jest także ważnym elementem wspólnoto-twórczym[164]. Większość dyscyplin sportowych wymaga gry zespołowej. Ćwiczenia sportowe to wspólne treningi, wspólna gra, praca i radość,

159 T. Maszczak, Kultura fizyczna jako wartość edukacyjno-resocjalizacyjna, s. 22.

160 A. Dolata, Rola i znaczenie sportu w psychofizycznym rozwoju dzieci z rodzin patologicznych, s. 18.

161 T. Maszczak, Rola aktywności ruchowej w pomnażaniu szans życiowych niepełnosprawnych, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 1-2 (1997), s. 230.

162 J. Sendor, H. Kuczaj, Sprawność jako wartość, „Wychowawca" 6 (2002), s. 8.

163 A. Dolata, Rola i znaczenie sportu w psychofizycznym rozwoju dzieci z rodzin patologicznych, s. 18.

164 S. Kowalczyk, Sport a religia: opozycja czy komplementarność, w: Z. Dziubiński (red.), Sacrum a sport, Warszawa 1996, s. 150.

wspólne zwycięstwa i porażki[165]. Sport stanowi jeden z czynników przygotowania do życia społecznego. Regularnie uprawiany sport prowadzi do otwartości, bystrości i rozszerzenia możliwości przyjmowania wiedzy, poznania, zrównoważenia emocjonalnego oraz rozważnego stosunku do zwycięstwa i porażki[166].

Systematyczna aktywność ruchowa ma korzystny wpływ na organizm człowieka i stanowi niezbędny element zdrowego stylu życia. Rozmiar wszystkich korzyści zdrowotnych i radości płynących z aktywności fizycznej i sportu nie jest – jak się wydaje – doceniany i nie wszyscy mają tego świadomość[167]. „Często, niestety zdarza się, że człowiek «wypuszczony» w dorosłe życie, nabywając poczucia posiadania ciała sprawnego i względnie zdrowego, «zapomina» o nim, potwierdzając swym postępowaniem prawidłowość, (…) że dobrodziejstwa, które już osiągnął, przyjmuje jako rzecz naturalną, zapomina o nich, eliminuje ze świadomości i w końcu ich nawet nie ceni – przynajmniej do czasu, gdy zostanie ich znów pozbawiony"[168].

Sport może zatem wpływać na poprawę jakości życia, ale zależy to również od tego, kto ten sport uprawia, kto tym procesem aktywności sportowej kieruje, kto tworzy środowisko wychowawcze w sporcie, jaki jest stosunek decydentów do wartości sportu i w jakim klimacie społecznej akceptacji sport się rozwija[169].

---

165 J. Gocko, Sport w perspektywie integralnej wizji ludzkiej cielesności, w: Z. Dziubińskiego (red.), Antropologia sportu, Warszawa 2002, s. 122.

166 Z. Wyżnikiewicz, Sport w rozwoju i wychowaniu dzieci i młodzieży (wychowanie, trening, selekcja), Szczecin 1986, s. 14-15.

167 J. Drabik, Aktywność fizyczna w kształtowaniu zdrowia człowieka – korzyści i zagrożenia, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 4 (1999), s. 122-123.

168 M. Januszkiewicz, Człowiek jako istota aktywna ruchowo, s. 95.

169 Żukowska Z., Jak sport może wpływać na poprawę jakości życia, „Kultura Fizyczna" 11-12 (2005), s. 26.

3.3. Istotne zadania środowisk sportowych

W ostatniej części niniejszego rozdziału warto jeszcze wskazać na istotną misję, jaka stoi przed sportem olimpijskim w kontekście jego edukacyjno-moralnego wymiaru. Chodzi o misję popularyzacji i promowania wartości moralnych, nie tylko tych typowo sportowych, ale wszystkich służących rozwojowi człowieka i sprzyjających jego harmonijnemu wzrostowi. Chodzi także o popularyzację sportu jako formy pracy nad charakterem. W tym ostatnim punkcie zostaną dopowiedziane niektóre kwestie zasygnalizowane w poprzednich punktach dotyczących wartości wychowawczych sportu.

3.3.1. Misja popularyzacji wartości moralnych w olimpizmie

Kultura fizyczna jest niewątpliwie powiązana z kulturą duchową i życiem wewnętrznym. Już samo pojęcie ascetyki, gr. *askesis* – wysiłek, ćwiczenie, wskazuje na ten związek. Dlatego sport nie tylko służy harmonijnemu rozwojowi ciała człowieka, ale odnosi się również do jego kultury duchowej. To szkoła dyscypliny oraz opanowania, która uczy wielu moralnie dodatnich cech i rozwija osobowość[170].

Warto zwrócić uwagę na słownictwo ascetyczne, które weszło na stałe do praktyki sportowej. Pojęcie „asceta" pochodzi od greckiego *askêtês*, co w starożytnej grece oznaczało po prostu atletę. Czasownik *askeŏ* znaczy m.in: pracować z surowymi materiałami (działalność artystyczna), wprawiając – w konsekwencji – w ruch swoje siły cielesne (rolnictwo, służba wojskowa, sport). Inne znaczenie tego wyrażenia to kształtować odpowiednio swe ciało, aby było giętkie, elastyczne jakby z natury, przy pomocy odpowiednich ćwiczeń, a także praktykować sprawiedliwość, mądrość i cnotę (moralną, duchową), ozdabiać, wyposażać (na przykład zbroję na ciało). Widoczne jest

[170] M. Graczyk, Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka. Studium z teologii sportu, M. Barlak i Z. Dziubiński (red.), Kościół a sport, Warszawa 1995, s. 78.

tu przechodzenie od sensu fizycznego w kierunku moralnego i duchowego, którego nie powinno się oddzielać. Nasuwa się więc wniosek, że trudno jest osiągnąć jakiś postęp duchowy bez ćwiczeń o charakterze cielesnym. Jacky Marsaux przekonuje, że droga wewnętrzna przechodzi przez to, co zewnętrzne, tzn. przez pewną dyscyplinę fizyczną[171].

Aspiracją każdego sportowca jest rekordowa wyjątkowość sportowych osiągnięć, a tego nie da się uzyskać bez pracy nad samym sobą i to we wszystkich obszarach – od duchowości po cielesność. Droga do osiągnięcia tego celu prowadzi więc przez szereg poświęceń i wyrzeczeń, czynne doskonalenie naturalnej struktury bytowej oraz ascezę cielesności. Andrzej Pawłucki przywołuje w tym kontekście obraz sportowca biegacza długodystansowego i porównuje go do zakonnika. Przez cały czas sportowiec musi poddać się ascetycznym rygorom, podobnie jak zakonnik podporządkowujący się surowej regule ani na chwilę nie wyłącza się z aktów przezwyciężenia siebie przez ascezę[172].

Asceza, według Jacka Bramorskiego, zarówno w aspekcie aktywności sportowej, jak i formacji moralnej, ukazuje sens trudu i ofiary, a także potrzebę kształtowania takich cnót, jak: cierpliwość, wytrwałość, męstwo i nadzieja. Doświadczeni zawodnicy wiedzą, że ze względu na wytyczony cel konieczny staje się regularny trening, który wymaga często przechodzenia przez momenty trudne, bolesne i wymagające wielu wyrzeczeń[173].

Olimpijczyk, jak i każda osoba uprawiająca sport, musi mieć na uwadze całość życia i miejsce rozwoju w hierarchii wartości. Kultura cielesna nie jest oczywiście najwyższą dziedziną życia ludzkiego, wyżej stoi kultura ducha. Nie wolno, w związku z treningiem czy udziałem w rozgrywanych zawodach, zaniedbywać swoich istotnych moralnych obowiązków. Nie ulega jednak wątpliwości, że sport może być uznany za aktywność godziwą i moralnie dobrą.

---

171 Por. J. Marsaux, Praktyka sportowa a życie duchowe (przeł. L. Baltar), „Communio" 4 (2006), s. 41-42.

172 Por. A. Pawłucki, Sport, asceza i miłość, Kraków 2019, s. 91-92.

173 J. Bramorski, Rola sportu w dążeniu do piękna człowieczeństwa, w: Z. Dziubiński (red.), Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Warszawa 2008, s. 52.

Obok korzyści zdrowotnych i duchowych zawodnika, trzeba również wskazać korzyści społeczne w postaci zachęty do uprawiania kultury fizycznej w szerokich kręgach społeczeństwa, a także na dostarczenie ludziom zdrowej rozrywki[174].

Sportowiec powinien mieć świadomość, że osiągnięcie doskonałej sprawności organizmu nie może być jednak ostatecznym celem, a brak tej sprawności nie jest definitywną porażką. Chodzi przede wszystkim o to, aby dzięki doskonałości psychofizycznej organizmu otwierać się na doskonałość w pełnym wymiarze. Ta pełna doskonałość urzeczywistnia się wtedy, gdy człowiek poświęca się dla wartości możliwie najwyższych. To właśnie realizacja tych wartości jest powołaniem człowieka, a nie jedynie bezpośrednia troska o własną doskonałość[175]. Niektórzy widzą to jednak inaczej. Józef Lipiec jest zdania, że w pierwszej kolejności to właśnie rywalizacja, a nie pragnienie doskonałości skuteczniej popycha człowieka do wysiłku. Ludzi dopinguje to, co rozgrywa się w wymiarze aktualnym, a nie abstrakcyjnym, historycznym, przeszło-przyszłym[176]. U uprawiających sport autor zauważa tendencję, która ma charakter perfekcjonistyczny. Sportowiec zostawia na dalszym planie chęć bycia lepszym od kogoś innego, natomiast koncentruje się na wysiłku bycia lepszym od siebie samego, czyli od takiego, jakim się było. Obie tendencje wyznaczają w założeniu niekończący się program przyszłościowy. Tendencja rywalizacyjna poszukuje nieustannie przeciwników, by się do nich przyrównać i pokazać, że ma się nad nimi przewagę. Druga tendencja perfekcjonistyczna stawia sobie coraz wyżej wymagania, aby przekroczyć pułap osiąganych wcześniej rezultatów[177].

W tym kontekście warto przytoczyć wypowiedź włoskich biskupów: „Chrześcijaństwo nie chce zawłaszczyć sportu ani go ideologizować, ale ten rodzaj ludzkiej aktywności pragnie ukazać we właściwej perspektywie antropologicznej, społecznej i aksjologicznej. Chrześcijańska wizja sportu wynika z chrześcijańskiej koncepcji człowieka, życia społecznego i wartości im towarzyszących.

---

174 S. Olejnik, Teologia moralna życia osobistego, Włocławek 1999, s. 376.

175 Por. K. Jasińska, Asceza a wychowanie, w: M. Barlak, Z. Dziubiński (red.), Kościół a sport, Warszawa 1995, s. 218.

176 J. Lipiec, Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu, s. 21.

177 Tamże, s. 20.

Chrześcijańska wizja sportu polega na tym, że nie ogranicza się jedynie do wprowadzania walorów powszechnie uznawanych, ale proponuje własną perspektywę innowacyjną i współgrającą, w przekonaniu o postawie służby, nie tylko względem sportu, ale także względem osoby i społeczeństwa"[178].

Z popularyzacją wartości moralnych w olimpizmie polemizuje Jerzy Kosiewicz. Uważa, że de Coubertin nie traktował rzeczywistości olimpizmu jako typowej religii, która zamierzałaby rywalizować z innymi religiami o rząd dusz. W gruncie rzeczy chodziło o *spirituality* w postaci moralnego ruchu, którego celem miała być ludzka doskonałość. Autor pisze, że zapewne chodziło o potoczną, postulatywną formę duchowości o moralizatorskim wydźwięku[179]. Twierdzi, że jest nie do przyjęcia, aby sportowcom, idąc za myślą francuskiego barona, przypisywano realizację misji szerzenia dobra moralnego w ogóle. Zawodnik może, rzecz jasna, urzeczywistniać zasady moralne, tak jak je intuicyjnie doświadcza, zachowując założenia i regulaminy danej dyscypliny, którą się zajmuje, jeśli nie jest to wbrew jej przepisom i nie zakłóca przebiegu rywalizacji. Nie ma tu jednak mowy o jakiejś nadzwyczajnej misji, powołaniu czy szerzeniu jednego uniwersalnego, obiektywnego i niezmiennego dobra moralnego i związanej z nim etyki normatywnej. Próba uduchowienia (w kontekście pojęcia *spiritualism)* współczesnych igrzysk olimpijskich poprzez wymuszanie moralizatorskich, wygórowanych, jednostronnych dyspozycji moralnych wobec sportowców oraz oczekiwań wykraczających poza ich zawód, stanowi, zdaniem Kosiewicza, zjawisko sztuczne i na szczęście marginesowe[180].

Trudno zgodzić się z tą jednostronną opinią. Nie ulega wątpliwości, że sport niesie za sobą olbrzymie szanse dla moralnego doskonalenia. Należy jednak pamiętać, że powinność jest czymś innym niż szansa, a ta z kolei czymś innym niż rzeczywistość. Nie ma automatyzmu w odziaływaniu sportu na postawy moralne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę boks, będący przecież dyscypliną olimpijską,

---

178 Sport a życie chrześcijańskie. List Episkopatu Włoch, 1995, nr 2, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 32-33.

179 J. Kosiewicz, Sport zawodowy, widowiskowy i olimpijski w kontekście pojęć *spirituality* i *spiritualism* oraz etyki normatywnej. http://dx.doi.org/10.16926/fisasit.01. s. 39. (dostęp: 20. 02. 2022)

180 Tamże, s. 40.

to możemy spotkać się z różnymi uzasadnieniami. Jego zwolennicy wychodzą z założenia, że odciąga on młodzież od chuligaństwa, że uszlachetnia walkę poprzez kunszt i dzięki klarownym zasadom przyczynia się do zmniejszenia agresji. Cechy temperamentu dające o sobie znać w bójkach na ulicy czy stadionach przenosi się tu na trening i na ring. W jakieś mierze zapewne tak jest, jednak nie brakuje przykładów, że ceniony bokser, mając niedosyt sukcesów ringowych, szuka ich również w życiu codziennym, pokonując słabszych od siebie. Może istnieć zatem rozbieżność między ideałem a praktyką moralną i to zapewne jest jednym ze źródeł sceptycyzmu wobec moralnego wymiaru sportu[181].

Świat duchowy człowieka, który odwołuje się do wewnętrznych przeżyć, to zdolność oceny własnego postępowania i odpowiedzialności moralnej za własne czyny. Do zachowań sportowców odnoszą się normy prawa moralnego pochodzące od Boga jako prawa wpisanego w naturę człowieka – istoty obdarzonej rozumem i postępującej zgodnie z nim. Arkadiusz D. Leśniak-Moczuk zwraca uwagę, że sport jest oceniany według tego, czy stosuje się do moralnych reguł, a doświadczenie sportowe może być zarówno źródłem uczciwości jak i nieuczciwości, źródłem szacunku dla ważności reguł w zachowaniu człowieka jak i ich łamania pod wpływem pragnienia zwycięstwa[182]. Można spotkać stanowiska, że w sporcie powinna dominować motywacja bezinteresowna, wypływająca z uznania bezwzględnego charakteru wartości duchowych nad motywacją nastawioną na korzyści własne. W uprawianiu sportu wyczynowego dominują jednak niewątpliwie motywacje instrumentalne. Jest on kojarzony z etyką sportową o charakterze praktycznym o wydźwięku postulatywno-normatywnym[183].

W tych różnych głosach można niewątpliwie dostrzec walkę o odpowiednią jakość sportu. Komercjalizacja i profesjonalizacja sportu prowadzi do osłabionej

---

181 A. Tyszka, Olimpia i Akademia. Szkice o humanistycznej treści sportu. Warszawa 1970, s. 125-126.

182 A.D. Leśniak-Moczuk, Historyczne i współczesne aspekty etyki w sporcie, „Młoda Humanistyka" 3 (2017), s. 3-4.

183 Tamże.

moralnie kondycji tej sfery życia ludzkiego[184]. W sporcie oczekuje się sprawiedliwości. Zdaniem Andrzeja Tyszki, „czym bardziej życie jest niesprawiedliwe i gorszące, a rzeczywistość wokół pełna występku, zakłamania, wiarołomstwa i wystudiowanej podstępności, która uchodzi bezkarnie, czym więcej nierówności między ludźmi – tym gorliwiej domagamy się w sporcie prawości, sprawiedliwej oceny, równości szans, gwarancji i precyzji miar, obiektywności sędziów, moralnej karności zawodników. Domagamy się zatem w świecie fikcyjnej walki tego, czego zabrakło w starciach prowadzonych serio. Wyłączamy usilnie sport spod reguł świata. Bronimy w sporcie sprawiedliwości, widać dlatego że bez niej, choćby złudnej rzeczywistości, trudno się obyć"[185].

3.3.2. Popularyzacja sportu jako formy pracy nad charakterem

Sport, rozumiany jako droga doskonalenia człowieka, musi angażować osobę w jego psychofizycznej jedności. Nawet gdy pojawią się opinie negujące możliwość pozytywnego wpływu aktywności sportowej na życie duchowe, to jednak trudno ten wpływ zanegować[186]. Może się zdarzyć, że aktywność fizyczna zostanie zaniechana, dzieje się tak kiedy zabraknie zainteresowania, motywacji wewnętrznej oraz niezbędnej satysfakcji z uprawiania sportu[187]. Pierre de Coubertin w jednym z listów zaznacza: „Jeżeli nie uwzględnia się strony pasjonującej sportu, jeżeli zechcemy sprowadzić sport do roli ćwiczeń higienicznych dla pobudzania czynności narządów cielesnych, to go zgubimy przez pozbawienie niezbędnych sił żywiołowych"[188]. Tymczasem jest on taką rzeczywistością, której nie można oderwać od ludzkiego życia, jego pragnień i potrzeb. Powinien być rozpatrywany jako forma poszukiwania przez człowieka

184 R. Kopczyk, Techno-doping aspekty prawne i etyczne, „Quality in Sport" 2 (2016), s. 70.
185 A. Tyszka, Olimpia i Akademia. Szkice o humanistycznej treści sportu, 128-129.
186 S. Pogodzińska, Sport jako droga doskonalenia człowieka, „Wrocławski Przegląd Teologiczny" 18 (2010), s. 125.
187 T. Sankowski, Wybrane psychologiczne aspekty aktywności sportowej, Poznań 2001, s. 14.
188 Por. K. Hądzelek, Mało znany List Pierre'a de Coubertina, „Almanach III", Warszawa 1989/1990, s. 77.

swojej istoty i sposobu na przekraczanie samego siebie. W takim ujęciu będzie sprzyjał człowiekowi i jego rozwojowi. De Coubertin pragnął takiego sportu, który by służył człowiekowi[189].

Unikalność sytuacji sportowych kształtujących charakter polega na tym, że zawiera on sytuacje pokusy, w których zawodnik musi wybierać między zachowaniem uczciwym a nieuczciwym, między *fair play* a *faul play*. Takie sytuacje doświadczania konfliktów moralnych przyczyniają się do rozwoju moralnego człowieka. Zawody sportowe niekiedy stają się nie tylko wyzwaniem fizycznym i psychicznym, ale także pewnego rodzaju ćwiczeniem moralnym, stawiając sportowca wobec dramatu wyboru, czy np. przyznać się do błędu, jeśli sędzia tego nie widział, czy udawać, że nic się nie stało[190].

Sport oddziałuje na sferę duchowo-psychiczną. W tym znaczeniu dążenie do doskonałości ma aspekt kształtowania charakteru i pomaga w rozwijaniu właściwych cech osobowościowych poprzez wskazywane wartości i moralne postawy. Zaniechanie tego wymiaru przez sportowca, może stać się dla niego jako człowieka życiowym dramatem[191].

Trudno się nie zgodzić z definicją, że sport w istocie jest świadomą aktywnością człowieka, w której doskonali się walory fizyczne, takie jak: siłę, szybkość, skoczność, wytrzymałość, zręczność czy precyzję działania, równolegle do doskonalenia sił psychicznych, w tym cech woli i charakteru, zasad moralnych i umiejętności taktyczno-koncepcyjnych[192]. Harmonijny rozwój osoby, zdaniem Zbigniewa Dziubińskiego, zawsze powinien być priorytetem dla wszystkich, którzy są w sporcie i pełnią różne funkcje. Dotyczy to trenerów, nauczycieli, instruktorów, menedżerów i działaczy sportowych. Powszechnie wiadomo, że stan

189 Por. Z. Krawczyk, Sport i humanizm, w: M. Barlak (red.), Personalistyczna wizja sportu, Warszawa 1994, s. 29.

190 K. Sas-Nowosielski, Kształtowanie charakteru moralnego w sporcie – oczekiwania a rzeczywistość, w: Z. Dziubiński, i K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna a osobowość, Warszawa 2017, s. 222.

191 S. Kowalczyk, Sport a religia: opozycja czy komplementarność, s. 152.

192 W. Lipoński, Sport, Humanistyczna Encyklopedia Sportu, Warszawa 1987, s. 312.

harmonii jest niezbędny dla normalnego funkcjonowania osoby i stanowi podstawowy warunek możliwości doświadczenia upragnionego szczęścia[193].

W sporcie znane są różnego rodzaju reguły i precyzyjne struktury, normy zachowania. Kto chce uprawiać sport, wchodzi w coś, co już jest zdefiniowane. Mimo tego w sporcie jest miejsce na wyrażenie indywidualnej osobowości człowieka. Sportowiec, znając powszechną technikę w sporcie, sam odnajduje własną, pomimo tego, że na pewnym etapie musiał przyjąć to, co było mu proponowane. To zrozumienie i połączenie umiejętności zaakceptowania reguły z indywidualną zdolnością do wyrażenia jej, jest podstawowym czynnikiem wzrastania osoby. Zachodzi tu podobieństwo do zasad rozwoju w ogóle.

Już na samym początku życia człowieka zostają ukształtowane schematy, w które wchodzi. Są one niezbędne, jednak na tyle ogólne, że człowiek może później znaleźć swój własny sposób wyrażenia tego, co ogólne. Kto uprawia grę zespołową, uczy się powoli rozumieć konsekwencje swoich postaw, które mogą być tak pozytywne, jak i negatywne. Pokonania i przekształcenia aspektów negatywnych uczy właśnie sportowa praktyka. Sport jest pójściem naprzód, bez zatrzymywania się na mniejszym rezultacie, dążeniem do wyniku najlepszego. Wychowuje również do tego, by umieć przyjąć porażkę. Uczy, by nie stracić ducha w momentach rozczarowań[194].

W sporcie chodzi o podjęcie wysiłku, trudu systematyki ćwiczeń, stawiania sobie coraz wyższych wymagań itp. Problem powstaje, gdy utrudniają one właściwe funkcjonowanie osoby, zakłócają porządek w innych sferach życia oraz niekorzystnie wpływają na jej integralny rozwój. Wtedy w rezultacie sport prowadzi do zniekształcenia życia ludzkiego; zagubienia jego bogactwa i zafałszowania powołania[195].

Jan Woleński wymienia wartości moralne, które sportowiec powinien realizować. Są to uczciwość, skromność, ambicja, koleżeństwo, solidarność,

---

193 Z. Dziubiński, Sport w służbie osoby i wspólnoty w perspektywie papieża Franciszka, Warszawa 2020, s. 135.

194 G. Borgogno, Sport i osoba (tłum. D. Jóźwiak), w: Z. Dziubiński (red.), Wychowawcze aspekty sportu, Warszawa 1993, s. 117-118.

195 M. Wyrostkiewicz, Niemoralne oblicza sportu, s. 172.

gotowość do pomocy, wytrwałość oraz zdolność do poświęcenia się. Katalog tych wartości zawsze może być poszerzony. Oczywiście wartości realizowane przez sportowców zależą od ich poziomu moralnego, a nie od tego, że uprawiają aktywność sportową[196].

Życie sportowca to nieustanny trening, który uczy i wymaga od zawodnika uczciwości wobec samego siebie. Trudno jest oszukać organizm, który ma określoną wydolność, sprawność i odporność na ból. Jeśli zawodnik robi postępy, to w ten sposób zwiększa zaufanie, co do możliwości swego organizmu. Piotr Błajet nazywa to treningiem ufności[197]. Jego zdaniem wiele badań dowodzi, że trening sportowy może rozwijać cechy osobowości stymulujące zaufanie: aktywność, poczucie sprawstwa, optymizm, wysokie aspiracje, afirmacja sukcesu, innowacyjność, wiara w siebie, asertywność, wysoka samoocena, tożsamość, poczucie własnego ja. Istnieją również wypowiedzi sportowców, którzy nie tylko uważają, że sport ukształtował w nich pewność siebie, wiarę we własne możliwości, waleczność czy niepoddawanie się w trudnych sytuacjach, oraz, że te cechy miały mocny wpływ na inne sytuacje życiowe, pozasportowe[198]. „Sport i życie są ze sobą powiązane, nie dlatego, że w życiu są wygrani i przegrani, lecz dlatego, że dobry charakter liczy się w obu sferach (…) edukacja moralna w sporcie – to edukacja w zakresie doskonałości charakteru – może przygotować młodych ludzi do życia"[199].

Niektórzy twierdzą, że sport jest również formą wyrównania zachwianej równowagi psychofizycznej człowieka cywilizowanego, coraz rzadziej wykorzystującego sprawność swojego ciała. Z kolei inna koncepcja określana jako celowościowa ujmuje sport jako jedną z form samodoskonalenia się. Zalicza sport do grupy aktywności o charakterze perfekcjonistycznym. Poprzez sport całe społeczeństwo doświadcza w pewnym sensie możliwości gatunku ludzkiego przez

196 J. Woleński, Co to jest sport, s. 53.
197 P. Błajet, Od edukacji sportowej do olimpijskiej. Studium antropologiczne, Kraków 2012, s. 104.
198 Tamże, s. 105.
199 K. Sas-Nowosielski, Kształtowanie charakteru moralnego w sporcie – oczekiwania a rzeczywistość, s. 222.

eksperymentowanie na wybranych jednostkach i grupach, mając na uwadze wizję nadczłowieka[200].

Pierre de Coubertin wychodził z założenia, że sport jest niezwykłą drogą samopoznania, której uzasadnienie leży w dążeniu do tego, aby siły ducha mogły przezwyciężyć ograniczone z natury możliwości ciała. Siła sportowca nie zależy więc wyłącznie od mocnych mięśni, a przeszkodą na drodze do sukcesu nie jest jedynie słabość ciała. Pierwszoplanowe miejsce zajmują zalety duchowe, które są niewidoczne dla oka. Twierdził on również, że sukces sportowy jest wynikiem silnej woli wspomaganej rozwagą. Duch wyrabia się poprzez hartowanie mięśni[201]. Prawdziwe poznanie siebie samego nie ogranicza się do tego tylko, co w nas jest, lecz rozciągać się powinno na to, co w nas być może. Człowiek, który w zakresie sprawności fizycznej nie podejmie działania, nie będzie wiedział, co potrafi. Podobnie jeśli nie zrobi kroku w sferze duchowej, nigdy nie dowie się, do czego jest zdolny[202].

Wartość sportu jako drogi kształtowania charakteru podkreślił ostatnio papież Franciszek w Liście do Sportowców w związku z XXXII Letnimi Igrzyskami Olimpijskimi w 2021 roku w Tokio. Ojciec Święty uważa, że sport nie tyle kształtuje osobowość, ile ją ujawnia. Każdy olimpijczyk ma własną historię, własną drogę, własne spotkania i w tym objawia się całe człowieczeństwo bardziej, niż w samym byciu sportowcem. Ta niepowtarzalność świadczy o tym, kto kim jest, skąd przybył, co osiągnął. To dowodzi, że każdy z zawodników będzie w stanie zaakceptować porażkę, nie zniechęcając się do podejmowania kolejnych prób. Sportowiec ma marzyć, odkrywać, przezwyciężać swoje ograniczenia, rzucać wyzwania przeciwnikowi. Jednak ma to czynić ze stylem, nie tracąc poczucia miary, dając wszystko, co najlepsze ze swojego serca, bardziej niż ze swojego organizmu[203].

---

200 P. Błajet, Od edukacji sportowej do olimpijskiej, s. 25.

201 K. Zuchora, Nauczyciel i wartości z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu, Warszawa 2009, s. 294-295.

202 Tamże, s. 308.

203 Franciszek, List otwarty w związku z XXXII Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio, „L'Osservatore Romano" 7 (2021), s. 4-5.

Połączenie ciężkiej pracy z całkowitym poświęceniem sportowca kształtuje jego charakter, hartuje jego ducha. Jeżeli wkłada w treningi całe serce, to finalnie będzie odczuwał większą satysfakcję z osiągniętego wyniku, nieporównywalnie do sytuacji, kiedy sukces przyszedłby zbyt łatwo. Dopełnieniem tej sytuacji jest niewątpliwie zwycięstwo w postaci zajęcia przez sportowca pierwszego miejsca. Paradoksalnie jednak, to porażka kształtuje w sportowcu charakter, uczy pokory, szacunku do drugiego człowieka. Porażka w przeciwieństwie do zwycięstwa zawsze zmusza do refleksji, uczy wyciągania właściwych wniosków z niepowodzeń, stymulując tym samym rozwój sportowca.

3.4. Podsumowanie

Moralna ocena centralnego elementu idei olimpijskiej, jakim jest uprawianie sportu, jest jednoznacznie pozytywna. Niesie on w sobie kluczowe wartości wychowawcze i humanistyczne. Widać to szczególnie wyraźnie w znaczeniu sportu w wychowaniu dzieci i młodzieży. To właśnie właściwie prowadzona aktywność sportowa pozwala zagospodarować naturalny pęd do rywalizacji i zapobiec jego przekształceniu w wrogość i niechęć do innych. Uwypuklona szczególnie w sporcie olimpijskim idea *fair play* pozwala nie tylko na uporządkowane przeprowadzenie zawodów sportowych, ale procentuje w codzienności, wywierając tym samym wpływ na życie społeczne. Sport można określić jako dziedzinę naznaczoną paradoksem, w której przyjaźń nawiązuje się przez rywalizację, a w walce zachowuje się sympatię i szacunek do przeciwnika. Współzawodnictwo podejmuje się z chęcią i z wolnego wyboru, akceptując tym samym obowiązujące w sporcie reguły. Poprzez sport osiąga się zdrowie, dobrą formę oraz tężyznę fizyczną, jednak bywa i tak, że rezultaty działalności sportowców kończą się urazami i kalectwem. Równość na starcie ustanawia się po to, aby wykazać przewagę na mecie. Aby jeden sportowiec mógł cieszyć się ze zwycięstwa, inny sportowiec musi przegrać i doznać goryczy porażki. Wpływ sportu na kształtowanie osoby stanowi dosyć istotny element wychowania. Ruch pozytywnie wpływa na rozwój fizyczny i psychiczny dzieci i młodzieży. Sport,

jako środek wychowawczy, jest nie tylko instrumentem pomagającym w wychowaniu, ale także obszarem wartości, rzeczywistością współformującą człowieka oraz współtworzącą kulturę i cywilizację. Przekonanie o wartości wychowawczej sportu pozwala stwierdzić, że sport może być płaszczyzną moralnego przygotowania do życia w ogóle, zwłaszcza dla młodego pokolenia. Wskazując na moralne walory sportu olimpijskiego, nie można oczywiście nie dostrzegać także problemów moralnych z nim związanych. Należy wskazać na granice jego uprawiania, poza którymi sport zatraca właściwe mu znaczenie i rolę. Sport olimpijski traci właściwy mu sens wtedy, gdy staje się wartością samą w sobie. Wtedy też przestaje on służyć człowiekowi, prowadząc do uprzedmiotowienia go i stwarzając zagrożenie dla jego godności.

Rozdział IV

WYBRANE PROBLEMY ETYCZNO-SPOŁECZNE WSPÓŁCZESNEGO OLIMPIZMU

Sport jest zjawiskiem wieloaspektowym. Z faktu, że aktywność fizyczna oraz sport, w tym szczególnie sport olimpijski, stały się w czasach nam współczesnych jedną z głównych form ludzkiej ekspresji, wynikają także pewne problemy etyczne, na które w tym ostatnim rozdziale należy zwrócić uwagę. Wynikają one z jednej strony z zachowań osób uprawiających sport i ich wzajemnych relacji. Dotyczą one jednak, z drugiej strony, także zachowań szeregu innych osób funkcjonujących w szerokim otoczeniu wydarzeń sportowych, czyli trenerów, działaczy, ludzi mediów oraz przedstawicieli innych branż, zarabiających na sporcie. Problemy etyczne wiążą się przede wszystkim ze zjawiskami negatywnymi i nagannymi. Mogą jednak również dotyczyć obszarów etycznie pozytywnych, jednak na tyle wrażliwych, że narażonych na zagrożenia moralne. Dotyczy to przede wszystkim obszaru więzi międzyludzkich.

4.1. Główne zagrożenia etyczne

Chociaż sport olimpijski jest olbrzymią szansą dla rozwoju osobistego i pokojowego współistnienia w społeczeństwach, niesie ze sobą również zagrożenia. Chciwość związana z poważnymi nakładami finansowymi, agresja, korupcja, doping oraz nadużywanie sportu w polityce – to niektóre obszary, które niewątpliwie sport olimpijski deformują i sprawiają, że zatraca on istotne idee wspierające integralny rozwój osoby. Sytuacja polityczna danego kraju, jak również przekaz medialny mają istotne znaczenie dla rozgrywania i funkcjonowania zawodów olimpijskich. Sport ulega znacznej komercjalizacji, stając się nie tylko dla samych zawodników, ale także trenerów i sędziów źródłem uzyskania znacznych korzyści finansowych. Nie chodzi przy tym o samo

pobieranie godziwego wynagrodzenia, ale o swego rodzaju „ubiznesowienie" sportu, który w rezultacie przestaje służyć dobru osoby ludzkiej.

4.1.1. Niebezpieczeństwo komercjalizacji

We współczesnym świecie praktycznie każdą dziedzinę życia regulują prawa ekonomii i ściśle związana z nimi komercjalizacja, od której wpływu nie sposób całkowicie się uchronić. Dotyczy to również obszaru olimpizmu. Początkowo podmioty gospodarcze (firmy) nie były przychylne planom wspierania olimpijskiej marki, ponieważ wartości, jakie kojarzono z olimpiadą (nadzieja, nieograniczone możliwości, radość wynikająca z wysiłku) ze swej natury nie były postrzegane jako komercyjne. Obecnie jednak niebezpieczeństwo komercjalizacji, czyli powiązanie sportu z handlem i rynkiem, może stanowić zagrożenie dla istoty „czystego" sportu. Połączenie sportu i komercji może powodować, iż stanie się on środkiem do uzyskiwania ekonomicznych zysków[1]. Tego rodzaju zastrzeżenia wobec komercjalizacji sportu wymagają zbadania, czy działania te są zgodne z olimpijskimi ideałami [2].

Podstawowym zastrzeżeniem jest fakt, że nowożytne igrzyska olimpijskie w swoim pierwotnym założeniu miały być rywalizacją amatorską, a więc nie nastawioną na gratyfikacje finansowe. Obecnie jednak igrzyska całkowicie wypełniają kryteria wydarzenia komercyjnego, o ile zakłada się, że integralną część wydarzenia sportowego stanowi udział publiczności, która korzysta z produktów związanych z rywalizacją sportową[3]. Dostrzegalną formą komercjalizacji jest m.in. umieszczanie na produktach przemysłowych stosownych informacji o sponsorowaniu zawodów sportowych. Często ich producent okazuje się być troskliwym mecenasem sportu, o czym właśnie w taki

---

1 A. Kossabucka, Idea olimpizmu a współczesny postolimpizm, w: R. Kossakowski, L. Michałowski (red.), Sport, sportowcy, kibice. Perspektywa socjologiczna, Pszczółki 2013, s. 44-47.

2 J. Lipiec, Czysty sport – czyste pieniądze. Dylematy etyczne epoki komercjalizacji, „Studia Humanistyczne" 1 (2001), s. 8.

3 T. Michaluk, Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu, Wrocław 2011, s. 79.

sposób informuje, przeznaczając niemałe pieniądze na reklamę. Zdarza się, że w samym znaku graficznym olimpiady, łączy się sponsora (osobę albo firmę) z konkretnymi igrzyskami olimpijskimi. Interpretacja takiego znaku zmierza zarówno w stronę produktu (i producenta), jak również igrzysk olimpijskich, czy też wartości, które za nimi stoją.

Zarówno w trakcie igrzysk, jak i po ich zakończeniu, za uczestnictwo w reklamach i projektach promocyjnych różnych firm zawodnicy uzyskują gratyfikacje finansowe. Zawodowstwo, które niejako narzuca konieczność całkowitego zaangażowania i poświęcenia się uprawianej dyscyplinie, przekłada się na zainwestowanie całego czasu sportowca w treningi. Tym samym aktywność sportowa staje się jego pracą zawodową[4]. Komercjalizacja sportu skutkuje nastawieniem na osiąganie z niego zysków, to jednak w przypadku sportowców nie można automatycznie zakładać, że właśnie oczekiwane zyski stają się głównym motywem wyboru ścieżki zawodowej.

Komercjalizacja w sporcie ma szeroki zasięg. Dostrzegana jest w sponsoringu czy mecenacie mediów, w działaniach marketingowych oraz handlowych firm i koncernów, a także w kontraktach reklamowych, w których biorą udział sportowcy. Współczesny sport to nie tylko zbiór dyscyplin i konkurencji, zawodów, rankingów, rekordów, ale to także nowoczesne kompleksy (stadiony, hale, baseny itd.). Jest to więc przede wszystkim komercjalna światowa giełda skupiającą olbrzymi kapitał finansowy[5]. Sport przynosi znaczne zyski nie tylko zawodnikom i trenerom, ale także organizatorom zawodów. Trudno się zatem dziwić, że nie brakuje tych, którzy w sporcie dostrzegają źródło bardzo konkretnego zysku.

Szczególnie szkodliwym zjawiskiem związanym z komercjalizacją sportu jest korupcja i kaperownictwo. Pierwsze z tych zjawisk dotyczy przekupywania sędziów, organizatorów imprez, trenerów i samych sportowców, którzy dążą do osiągnięcia sukcesu. Jest to działanie nie tylko naganne w sensie moralnym, ale

---

4 Tamże.

5 R. Biały, Globalizacja a komercjalizacja sportu, w: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk (red.), Kultura fizyczna a globalizacja, Warszawa 2010, s. 475.

stojące w sprzeczności z normami prawnymi, obowiązującymi w większości państw. Nie są od niej wolni również członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a zjawiska korupcyjne pojawiają się tu np. w związku z aplikowaniem różnych państw i miast o organizację igrzysk olimpijskich. Drugie z wymienionych zjawisk polega na traktowaniu zawodnika w sposób instrumentalny z pominięciem jego potrzeb. Nierzadko pozyskuje się młodego sportowca, kusząc profitami za osiągnięcia w sporcie, przy jednoczesnym wyrywaniu go z jego naturalnego środowiska, np. przez zatrudnienie go w klubie poza dotychczasowym miejscem zamieszkania. Działacze oraz biznesmeni pracujący „przy sporcie" kierują się głównie własnym interesem ekonomicznym mającym przynosić im zyski, a nie dobrem zawodnika. Słusznie więc prognozuje Jerzy Kosiewicz, że coraz bardziej widoczna „logika komercyjna", ze swej natury nastawiona wyłącznie na zysk, będzie działaniem stymulującym „wilcze prawa" konkurencji rynkowej, co grozi deformacją relacji sportowych, olimpijskich i humanistycznych idei oraz wartości, jak również uderzeniem w postawy moralne[6].

Komercyjny wymiar wydarzeń sportowych negatywnie rzutuje na zawodników, redukując ich do rangi wartości ekonomicznej. Jest to jeden z istotnych kosztów ponoszonych przez mających mistrzowskie ambicje w uprawianych przez siebie dyscyplinach. Zawodnik otrzymuje pieniądze za pokaz fizycznej sprawności i siły, laur olimpijski staje się wartością dopiero wtedy, gdy jest dodatkowo opłacany, a jego zdobywca przez finansowe apanaże zdobywa niedostępny dla innych status materialny[7].

Komercjalizacja w sporcie, jak słusznie zauważa Rafał Biały, niszczy jego ideowe „sacrum" na rzecz materialistycznego „profanum"[8]. Sport z żywej, spontanicznej formy ruchu sportowców, zmienia się w „przedsiębiorstwo profesjonalistów", zgarniające medale i profity[9]. Trudno nie dostrzec tu kontrastu

---

6 J. Kosiewicz, Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu, Warszawa 2005, s. 328-329.

7 E. Kałamacka, Cena oliwnego wieńca, „Studia Humanistyczne" 1 (2001), s. 34.

8 R. Biały, Globalizacja a komercjalizacja sportu, s. 475.

9 J. Lipiec, Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu, Warszawa–Kraków 1988, s. 132-135.

względem pierwotnych ideałów olimpijskich. Firmy sponsorskie skrupulatnie kalkulują zyski z inwestycji w danego zawodnika, drużynę czy ekipę olimpijską. Jednakże z drugiej strony trzeba przyznać, że bez komercjalnego sponsoringu można by wprawdzie uniknąć wielu negatywnych zjawisk, lecz sport zapewne by się też tak nie rozwinął[10].

Bardzo ideowo do poruszanych tu zagadnień podchodził Pierre de Coubertin, wyobrażając sobie sport jako wolny od wymiernego zysku. Właściwym profitem za zwycięstwo miała być sława, szacunek, autorytet. Tymczasem w obrębie sportu w nowoczesnych społeczeństwach tendencja jest odwrotna. Kwoty oferowane zawodnikom za zwycięstwo, czy za kwalifikację do kolejnego etapu zawodów, są wręcz niewyobrażalne i nieosiągalne dla przeciętnego człowieka[11].

De Coubertin dążył również do powszechnego dostępu do sportu. Chciał, by na równych prawach mogli w nim uczestniczyć reprezentanci wszystkich klas społecznych. Jednakże owa zasada równości wymagała zapewnienia uboższym zawodnikom odpowiednich środków materialnych. W rezultacie w naturalny niemal sposób w obrębie sportu pojawił się mecenat państwowy i prywatny. W dalszym etapie doszło do instytucjonalizacji sfery sponsoringu, ale również do komercjalizacji sportu[12]. Z jednej więc strony instytucjonalizacja sportu zyskała profesjonalny mecenat zawodników z niższych klas społecznych, ale z drugiej, nie uniknęła komercjalizacji. Jednak trudno wymagać, by uprawianie sportu w wymiarze profesjonalnym realizowano bezinteresownie, skoro wymaga to całkowitego zaangażowania, nakładu sił, czasu i poświęcenia[13].

Coubertinowska zasada „szybciej, silniej, wyżej" rzeczywiście ukierunkowała sport w stronę profesjonalizacji i specjalizacji. Jednak aby mogła być zrealizowana, to znaczy aby sportowcom stworzyć jak najlepsze warunki rozwoju, niezbędne jest zaplecze finansowe[14]. W każdej działalności

---

10 R. Biały, Globalizacja a komercjalizacja sportu, s. 475.

11 Por. T. Jarmułka-Kliś, Szczytne idee zamienione na duże pieniądze, „Studia Humanistyczne" 1 (2001), s. 43.

12 Tamże, s. 45.

13 Por. tamże.

14 A. Kossabucka, Idea olimpizmu a współczesny postolimpizm, s. 46.

nieprodukcyjnej człowieka (także w sporcie) realizacja zamierzonych celów szczegółowych dokonuje się przy wsparciu ekonomicznym, zapewniającym niezbędne środki finansowe[15]. Dlatego też trudno nie uznać, że jakaś rozsądna forma sponsoringu jest nieunikniona.

Na komercjalizację sportu niewątpliwie wpływa także jego permanentny rozwój oraz stale wzrastająca popularność. Dostrzegają to również różne organizacje i firmy, stąd ich działania nastawione są na wykorzystanie sportu w aspekcie finansowym. Dzięki temu następuje rozwój sportowego marketingu, pojawia się sponsoring, wzrasta konkurencja między klubami, które działając w warunkach rynkowych, mogą liczyć na zysk ekonomiczny, chociaż narażają się również na ryzyko bankructwa[16].

Powszechna komercjalizacja sportu, dokonywana na skalę przerastającą wszelkie wyobrażenia, objawia się szczególnie podczas igrzysk olimpijskich. Stały się one największą imprezą sportową na świecie, finansowaną niemalże od początku z reklamy, która pojawiła się na nich po raz pierwszy w 1924 r. w Paryżu[17]. Jej skala niebotycznie wzrosła w czasie, gdy przewodniczącym MKOl był Juan Antonio Samaranch. Kierowana przez niego instytucja z wielkim sukcesem osiągnęła ekonomiczną niezależność. Gigantyczne przedsięwzięcia organizacyjne, jak i wielkie widowiska, zaczęły nie tylko zarabiać na siebie, ale także przynosić ogromne zyski. Za jego kadencji, na wzór wielkich ponadnarodowych konsorcjów ekonomicznych, stworzono solidne podstawy finansowe, które przynoszą nadal miliardy dolarów[18].

Realnie patrząc, bez sponsorów nikt nie byłby dzisiaj w stanie zorganizować tak ogromnego wydarzenia, jakim są igrzyska olimpijskie. Działalność marketingowa prowadzona przez MKOl ma na celu nie tylko utrzymanie niezależności finansowej, finansowanie igrzysk olimpijskich czy

---

15 Por. K.W. Jankowski, Procesy komercjalizacji kultury fizycznej, w: Z. Dziubiński i K. Z. Krawczyk (red.), Socjologia kultury fizycznej, Warszawa 2011, s. 388.

16 Por. A. Sznajder, Marketing sportu, Warszawa 2012, s. 17-18.

17 W. Moska, Igrzyska olimpijskie jako wydarzenie sportowe, kulturowe, polityczne, ekonomiczne i medialne, w: J. Czerwiński, H. Sozański (red.), Współczesny sport olimpijski. Zarys problematyki, Gdańsk 2009, s. 88.

18 J. Kosiewicz, Dylematy współczesnego olimpizmu, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 6-7 (2001), s. 9.

transmisję w ramach otwartego przekazu na całym świecie, ale także kontrolowanie komercjalizacji igrzysk, skuteczną ochronę własności symboliki olimpijskiej oraz właściwą promocję jej idei. W ramach realizowanej polityki finansowej w 1985 r. MKOl opracował *The Olympic Programme*, którego zadaniem jest przydzielanie tytułu sponsorskiego igrzysk tylko jednej firmie z sektora produkcyjnego lub usługowego, w oparciu o scentralizowanie marketingu olimpijskiego i dywersyfikację programu sponsorskiego. Tego rodzaju inwestycja jest szczególnie opłacalna, ponieważ stwarza możliwość ogólnoświatowego zaprezentowania produktów. Znane na całym świecie igrzyska olimpijskie stały się w ten sposób płaszczyzną, która jest uznawana za optymalny przekaźnik treści marketingowych, a koła olimpijskie przypisane do produktów czy usług są najlepiej rozpoznawanym znakiem na świecie[19].

Nie da się zaprzeczyć, że organizując igrzyska olimpijskie, trzeba liczyć się z ogromnymi kosztami. Aspekt ekonomiczny warunkuje bowiem powodzenie tej imprezy. Niesie to za sobą oczywiście pewne niebezpieczeństwo, na co zwraca uwagę Józef Lipiec: „Ucieczka pieniądza w sport nie zawsze oznacza trwały kontrakt; w przypadkach prania brudnych pieniędzy częściej idzie o efekt doraźny, na ogół w przyśpieszonym cyklu: mecenat – szybki zysk – szybkie wyjście ze sportu"[20].

Nieograniczona komercjalizacja sportu prowadzi również do zjawiska polegającego na tym, że na olimpiadę jadą najlepsi, którzy wypełnili „minima", a nie ci, którzy są wzorem, jeśli chodzi o promowanie wartości, takich jak skromność czy uczciwość[21]. Przesycenie komercją należy do najpoważniejszych przyczyn kryzysu moralnego w sporcie, co w skrajnym przypadku może doprowadzić w ogóle do jego upadku. Chociaż, jak to wyżej ukazano, nie da się dzisiaj uniknąć pewnego powiązania sportu ze światem biznesu, jednak skrajna komercjalizacja jest sprzeczna z esencją sportu, dlatego obrona przed jej

---

19 Por. W. Moska, Igrzyska olimpijskie jako wydarzenie sportowe, kulturowe, polityczne, ekonomiczne i medialne, s. 88-89.

20 J. Lipiec, Czysty sport – czyste pieniądze. Dylematy etycznej epoki komercjalizacji, „Studia Humanistyczne" 1 (2001), Kraków 2001, s. 12.

21 A. Kossabucka, Idea olimpizmu a współczesny postolimpizm, s. 48.

patologicznymi formami jest niezbędna w umacnianiu fundamentalnych idei sportu w przyszłości[22].

Kiedy komercyjny wymiar sukcesów sportowych staje się priorytetem – a jest to niestety tendencja narastająca, zanikają szczytne ideały olimpijskie. Humanistyczne przesłanie olimpizmu de Coubertina systematycznie odsuwane jest na coraz dalszy plan, ponieważ większego znaczenia nabierają założenia natury pragmatycznej. Sport powoli traci wartości autoteliczne, a zwycięstwa w rywalizacji, bicie rekordu, zdobycie medalu, wejście do annałów historii sportu staje się środkiem do osiągnięcia sukcesu finansowego. Natomiast jako mniej znaczące, z punktu widzenia pragmatyki sukcesu, będą traktowane wartości moralne, etyczne, estetyczne, zdrowotne, rekreacyjne oraz patriotyzm narodowy i lokalny, tradycyjny etos i amatorski urok danej dyscypliny[23].

Warto w tym kontekście zapytać o stanowisko Kościoła katolickiego w kwestii komercjalizacji sportu. Kościół uważa, że działalności ekonomicznej nie można uznać za niemoralną, jeśli ta nie sprzeciwia się człowiekowi. Dzięki ekonomii, w której mamy do czynienia z pracą, człowiek kształtuje samego siebie i zdobywa środki potrzebne do życia[24]. W encyklice *Centesimus annus* Jan Paweł II pisze o ekonomii jako jednej z wielu dziedzin działalności człowieka, w której m.in. obowiązuje prawo do wolności oraz obowiązek odpowiedzialnego z niej korzystania. Człowiek znajduje się w centrum ekonomii, gdyż ekonomia jest dla człowieka. Każda jednak struktura ekonomiczna, która nie służy osobie, traci swoje uzasadnienie. Ekonomia stanowi wyraz życia i kultury poszczególnych ludzi, społeczności, a więc i sportowca. Powinna jednak pozostać na usługach człowieka, a nie stanowić narzędzie jego niewolenia[25] W tej encyklice, papież zaprezentował również zasadę priorytetu wartości moralnych nad ekonomicznymi. Wyjaśnia to w ten sposób, że każda struktura ekonomiczna, która nie służy człowiekowi, traci swoje uzasadnienie moralne i rację bytu. To, co się

---

22 Por. J. Lipiec, Czysty sport – czyste pieniądze. Dylematy etyczne epoki komercjalizacji, s. 8.

23 J. Kosiewicz, Dylematy współczesnego olimpizmu, s. 11-12.

24 Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 6.

25 J. Majda, Społeczna Nauka Kościoła a aktywność ekonomiczna, „Forum Pedagogiczne" UKSW 1 (2011), s. 215.

należy człowiekowi, musi zapewnić możliwość przeżycia i wniesienia wkładu w dobro wspólne ludzkości[26]. Niestety bywa tak, że ekonomia i finanse jako narzędzia mogą być źle używane, a dzieje się tak wówczas, kiedy posługujący się nimi mają jedynie zamiary egoistyczne. W ten sposób można przekształcić narzędzia same w sobie dobre, w narzędzia szkodliwe. To umysł ludzki powoduje takie konsekwencje, a nie narzędzie samo z siebie. Stąd nie narzędzie powinno być powołane do odpowiedzialności, lecz człowiek, jego sumienie oraz jego odpowiedzialność osobista i społeczna[27]. Te uwagi Magisterium Kościoła można odnieść na zasadzie analogii do kwestii komercjalizacji sportu.

4.1.2. Upolitycznienie olimpizmu

Związek olimpizmu z szeroko rozumianą polityką nie jest wymysłem współczesności. Początku tej tendencji można doszukiwać się już w starożytności[28]. Państwowe sanktuaria będące ośrodkami kulturalnymi i religijnymi, pełniły również inne role, a mianowicie były „areną", na której odbywały się wydarzenia sportowe, muzyczne, taneczne, teatralne oraz debaty polityczne. Gimnazjony i miejsca, w których odbywała się rywalizacja sportowa, były znakomitym forum politycznym. Politycy wykorzystywali igrzyska w Olimpii do wygłaszania mów do zgromadzonej publiczności.

Obecność jakiegoś znamienitego gościa wzbudzała nierzadko większe zainteresowanie, niż same igrzyska. Tak było w przypadku Temistoklesa, dowódcy floty ateńskiej, którego powrót po wygranych wojnach perskich u wybrzeży Salaminy (480 r. przed Chr.), wzbudził większy podziw u przybyłych na zawody, niż zmagający się o laury olimpijczycy. Przykładem współoddziaływania sportu i polityki jest także zjawisko rozpoczynania działalności politycznej przez niektórych sportowców po zakończeniu przez nich

---

26 Por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 34.

27 *Caritas in veritate*, 36.

28 T. Janus, Związki sportu i polityki od starożytności do współczesności. Zarys problematyki, w: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna a polityka, Warszawa 2015, s. 55.

kariery sportowej. Postąpił tak między innymi pięściarz i zapaśnik Theagenes z Thasos[29].

W kontekście styku olimpizmu i polityki znamienna jest wypowiedź barona de Coubertina z 1909 r., że choć raz w porządku obrad Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie zawarł nic politycznego[30]. To spojrzenie zarówno w dość odległą jak i nieco bliższą przeszłość pokazuje, że sport praktycznie nigdy nie był wolny od polityki. Sam Pierre de Coubertin, gdy organizował nowożytne igrzyska olimpijskie, nie postrzegał sportu jako dziedziny całkowicie wolnej od polityki, mając nadzieję, że aktywność sportowa może poprawić stosunki między narodami. W 1984 r. skierował on do organów sportowych apel, w którym wyraził przekonanie, że gdy przedstawiciele sportu z całego świata będą zbierać się co cztery lata w jednym miejscu w celu organizacji rycerskich i pokojowych zawodów, to będą to czynić dla wzmocnienia ducha międzynarodowej jedności[31].

Jeśli sport wpływa na politykę, to trudno wyobrazić sobie, iż interakcja ta nie miałaby zachodzić i w drugą stronę. W 1936 r. w noworocznym raporcie Coubertin jednoznacznie wyraził opinię na temat politycznych wpływów na sport. Odrzucił wówczas planowany przez USA bojkot Igrzysk Olimpijskich w 1936 r., wspieranych przez Francję. Jak stwierdził, olimpizm nie może być podporządkowany tymczasowym zjawiskom, ale musi zachować niezależność polityczną[32]. Był przekonany, że idea olimpijska, jak również i same olimpiady, nawet najbardziej skłóconym państwom mogą przynieść społeczny pokój. Sport musi być oddzielony od polityki. Wojny są nieuniknione, ale niech się toczą poza zasięgiem olimpiad, jak miało to miejsce w Helladzie[33].

Do istnienia i trwania sportu światowego oczywiście konieczny jest czynnik polityczny[34]. Nie chodzi przy tym o jakąkolwiek formę uzależnienia międzynarodowych federacji i MKOl od organów zarządzających państwami, ale

29 J. Swaddling, Starożytne igrzyska olimpijskie (przeł. J. Lang), Poznań 2004, s. 96-97.
30 Tamże, s. 140.
31 P. McIntosh, Fair play. Ethics in Sport and Education, London 1979, s. 140.
32 N. Müller (red.), Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism. Selected Writings, Lausanne 2000, s. 584.
33 J.A. Szczepański, Od Olimpii do olimpiad, Kraków 1980, s. 181.
34 J. Lipiec, Homo olimpicus, Kraków 2017, s. 175-176.

o osłonę polityczną, a wraz z nią o potrzebną gwarancję ekonomiczną dla powołanych struktur sportowych oraz o przyjęcie na siebie odpowiedzialności co najmniej w skali programu minimum dla sportu miejscowego. Tym samym należy więc w jakiejś mierze uznać udział i wpływ polityki ogółu państw, czemu przyświecała tzw. zasada zdrowego kompromisu, pozwalająca ochronić przez wiele lat sport przed zniszczeniem[35]. Istnieją jednak przypadki negatywnych skutków polityki, szczególnie w znaczeniu odstąpienia od kooperacji państw ze sportem w imię własnych celów i interesów[36].

W perspektywie historycznej widać wyraźnie, że rządzący oraz kierujący instytucjami politycznymi, starali się wpływać na sport lub kontrolować go na wiele sposobów. Jednym z nich było prawodawstwo. W średniowiecznej Anglii piłka nożna była zakazana, a podczas panowania Edwarda IV (1461–1483) łucznictwo stało się obowiązkowe we wszystkie dni świąteczne – jego ominięcie groziło karą grzywny w wysokości połowy pensji. Również związane z łucznictwem polowanie było (i jest do dzisiaj) ściśle kontrolowane przez prawo łowieckie obowiązujące od czasów króla Williama z Normandii, który w 1066 r. przybył do Brytanii[37]. Niektóre prawa, w tym brytyjska Ustawa o Edukacji z 1944 r., wprowadziły obowiązek zapewnienia przez lokalne władze oświatowe obiektów dla realizacji wychowania fizycznego oraz sportu. W niektórych państwach cotygodniowa, szkolna edukacja sportowa jest ściśle określona przez prawo.

Niektóre prawa, choć nie odnosiły się wprost do sportu, to jednak miały swój wpływ na aktywność sportową. Przykładem tego są ustawy o segregacji rasowej obowiązujące w Południowej Afryce, jak też przepisy dotyczące równości rasowej i prawa człowieka w innych krajach, które regulowały np. działania klubów sportowych[38]. Sport więc żyje w pewnej „symbiozie" z polityką, wpływając na decyzje polityczne, a polityka wpływa na wydarzenia sportowe. Nie należy więc mieć złudzeń, co do utrzymania apolitycznego charakteru sportu.

---

35 Tamże, s. 175.
36 Tamże, s. 175-176.
37 P. McIntosh, Fair play. Ethics in Sport and Education, s. 140.
38 Tamże, s. 140.

Nie funkcjonuje on bowiem, i nie może funkcjonować w zupełnie odizolowanym świecie, w którym również polityka nie byłaby znacząco obecna[39].

Wzajemne wpływy sportu i polityki są szczególnie widoczne w sytuacji wojny, której świat olimpijski doświadczył dwukrotnie, i póki co nie musi mierzyć się z kolejną[40]. Środowiska olimpijskie, niejako w odpowiedzi na te doświadczenia, wypracowały własny program: „sport zamiast wojny", w którym podkreśla się jako szczególnie cenne, rozstrzyganie konfliktów na stadionach, poza polami bitew[41]. Trzeba jednak przyznać, że program ten ma jedynie charakter symboliczny, nie jest bowiem w stanie powstrzymać jakichkolwiek decyzji o rozpoczęciu działań wojennych.

Wielokrotnie też ruch olimpijski wykorzystywano dla celów politycznych, nie tylko odległych od jego fundamentalnych zasad, ale wręcz sprzecznych z jego założeniami. Tego rodzaju działań dopuściły się m.in. Niemcy, które otrzymały możliwość organizacji Igrzysk XI Olimpiady w 1936 roku[42]. Decyzja o przyznaniu Niemcom organizacji tego wydarzenia sportowego od samego początku budziła wiele kontrowersji. Trudno się temu dziwić, mając w pamięci chociażby rasistowską wypowiedź nazistowskiego rzecznika prasowego Bruna Maltiza, który potępiając ówczesny sport, sugerował, że w rywalizacji igrzysk za wiele jest Polaczków, Francuzów, Belgów i Żydomurzynów. Również w tym czasie, w kręgach „około hitlerowskich", propagowano idee jednej rasy – białej, która powinna brać udział w igrzyskach[43]. Za Zbigniewem Dziubińskim należy

---

39 G. Młodzikowski, Polityka i sport, Warszawa 1979, s. 147.

40 „Niestety idee Coubertina nie miały wystarczającej mocy, by zapobiegać wojnom, i w przeciwieństwie do starożytnych igrzysk, podczas których przez około 1200 lat nigdy nie zaburzono czteroletniego cyklu olimpijskiego, już w 1916 r. igrzyska, które miały odbyć się w Berlinie, nie zostały zorganizowane. Wszak trwała pierwsza wojna światowa.

Podobna sytuacja powtórzyła się jeszcze w 1940 i w 1944 r. W pierwszym przypadku organizatorem igrzysk początkowo miało być Tokio, później Helsinki, w drugim – Londyn. Jednakże ze względu na drugą wojnę światową ani w 1940, ani w 1944 r. nowożytne igrzyska olimpijskie nie odbyły się. Po jej zakończeniu, chociaż wciąż odwoływano się do ideałów olimpijskich głoszonych wcześniej przez Coubertina, świat sportu coraz bardziej się od nich oddalał". A. Pasko, Problem bezpieczeństwa na letnich igrzyskach olimpijskich w okresie zimnej wojny, po wydarzeniach w Monachium w 1972 r., „Kultura Fizyczna" 14 (2015), s. 78.

41 J. Lipiec, Homo olimpicus, s. 177.

42 G. Młodzikowski, Olimpiady ery nowożytnej. Idea i rzeczywistość, Warszawa 1984, s. 105.

43 E. Białkowska, Sport – instrument polityczny służący kreacji wizerunku państwa na arenie międzynarodowej, „e-Politykon" 8 (2013), s. 123.

stwierdzić, że „dla Hitlera rywalizacja olimpijska nie miała autotelicznego znaczenia, ale igrzyska miały na celu ukazanie światu potęgi Niemiec i uwiarygodnienie osiągnięć niemieckiego nadczłowieka”[44]. Wielokrotnie wówczas złamano zasady zapisane w Karcie Olimpijskiej, w czasie trwania zawodów pojawiały się akcenty antyżydowskie i rasistowskie. Zamiarem Hitlera było zaprezentować się z jak najlepszej strony, ponieważ igrzyska były sprawdzianem akceptacji jego działań przez świat[45]. Na ocenę igrzysk w Berlinie patrzy się słusznie przez pryzmat późniejszych wydarzeń wywołanych przez Niemcy, a mianowicie drugiej wojny światowej, która była zaprzeczeniem idei propagowanych przez ruch olimpijski, takich jak pokój, wolność, dobro, solidarność, równość, prawda, szacunek dla każdego człowieka[46].

Wyraźna polityzacja sportu – zarówno olimpijskiego jak i kultury fizycznej, pojawia się po drugiej wojnie światowej, w okresie rywalizacji, szczególnie na linii Wschód–Zachód, chociaż inne obszary geograficzne również nie uchroniły się od tego [47].

Wydarzeniem wyraźnie wykorzystującym sport do celów politycznych były igrzyska w Meksyku (Ciudad Mexico) w 1968 r., podczas których jedynie obiektom olimpijskim przyznano status obszarów rozejmu olimpijskiego. Niewątpliwie jednak Meksykowi, który na kontynencie amerykańskim prowadził niezależną politykę służącą zarówno zbliżeniu obu narodów jak i pokojowi, igrzyska przyniosły w oczach międzynarodowych niezwykle w tym czasie potrzebny prestiż[48].

Mit „pax olimpica” zburzyły również wydarzenia z Monachium (1972 r.). W czasie igrzysk doszło tu do zamachu w wiosce olimpijskiej na siedzibę olimpijskiej drużyny Izraela, którego dokonali palestyńscy komandosi

---

44 Z. Dziubiński, Polityka i sport: antynomie i konwergencje, w: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna a polityka, Warszawa 2015, s. 26.

45 E. Białkowska, Sport – instrument polityczny służący kreacji wizerunku państwa na arenie międzynarodowej, s. 123.

46 Z. Dziubiński, Polityka i sport: antynomie i konwergencje, s. 27.

47 M.M. Kobierecki, Sportowy wymiar zimnowojennej konfrontacji politycznej na przykładzie rywalizacji w klasyfikacji medalowej igrzysk olimpijskich, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość” 9 (2012), s. 37.

48 G. Młodzikowski, Olimpiady ery nowożytnej. Idea i rzeczywistość, s. 222.

z organizacji „Czarny Wrzesień". Zginęło wówczas dziewięciu zakładników izraelskich, pięciu terrorystów, jeden policjant i pilot. Po raz pierwszy w historii igrzysk na stadionie olimpijskim ceremonia otwarcia i zamknięcia powiązana była z uroczystością żałobną. Jak odległe stają się ideały olimpijskie w koegzystencji polityki ze sportem pokazały także igrzyska w Montrealu w 1976 r., podczas których doszło m.in. do wycofania z zawodów sportowców z licznych krajów afrykańskich[49].

W świetle tych i podobnych zdarzeń, trafna wydaje się być opinia Jana Lisa i Tadeusza Olszańskiego, że sport wykorzystywany jako środek polityczny, ideologiczny czy finansowy, ze względu na nadzwyczajną popularność, jaką cieszy się wśród wielu ludzi, jest narażony na utratę właściwego oblicza[50]. Omawiając upolitycznienie igrzysk olimpijskich, nie można pomijać tych, które były organizowane w Moskwie (1980), Pekinie (2008), czy Soczi (2014).

Igrzyska w Moskwie stały się na przykład znaczącym elementem propagandy, pozwalającym odwrócić uwagę obywateli od panującego w kraju systemu, a przy tym stały się areną rywalizacji z USA[51]. Przeciwko Igrzyskom Olimpijskim w Pekinie odbywały się międzynarodowe protesty, w związku z chińskimi represjami w Tybecie i Sinkiangu. W mediach pojawiła się symbolika pięciu kół olimpijskich z drutu kolczastego z podpisami: „Berlin 1936, Pekin 2008", ale znamienne, że zabrakło podpisu „Moskwa 1980". Te, organizowane w Soczi (2014), były jednym z czołowych projektów władz rosyjskich i miały pokazać światu, bez względu na skalę poniesionych kosztów, potęgę, siłę i nowoczesność Putinowskiej Rosji. Działania polityczno-militarne, prowadzące ostatecznie do aneksji przez Rosję Krymu, destabilizacji Ukrainy, oraz okupacji przez rosyjskich separatystów wschodnich rejonów kraju, zostały odłożone na czas bezpośrednio po zakończeniu olimpiady w Soczi. Konflikt ten, początkowo

49 W. Reczek, Sto lat igrzyskom olimpijskim, „Kultura Fizyczna" 9 (1980), s. 1.

50 J. Lis, T. Olszański, Czysta gra, Warszawa 1984, s. 101.

51 E. Białkowska, Sport – instrument polityczny służący kreacji wizerunku państwa na arenie międzynarodowej, s. 123.

widziany jako mający charakter lokalny, obecnie grozi przeobrażeniem się w konflikt globalny[52].

Problem ingerencji polityki w wydarzenia sportowe jest nadal aktualny, ale również zauważalny i spotyka się chociaż z symboliczną reakcją świata, jaką jest np. bojkot imprez sportowych. Chiny, będące gospodarzem Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pekinie w 2022 r., są krajem, w którym naruszane są prawa człowieka, nie istnieje wolność wypowiedzi, a media podlegają ścisłej cenzurze[53]. Restrykcyjna polityka rządu, niekończące się prześladowania Ujgurów i Tybetańczyków, tłumienie opozycji w Hongkongu, rozwój na niespotykaną skalę inwigilacji obywateli spowodowały, że niektóre kraje, w tym USA, Wielka Brytania czy Japonia, ogłosiły dyplomatyczny bojkot chińskich igrzysk. Oznaczało to, że nie wysłały na miejsce swoich polityków ani dyplomatów. Rząd Niemiec co prawda oficjalnie nie przyłączył się do bojkotu, ale ani kanclerz Olaf Scholz, ani żaden z jego ministrów nie pojawili się w Pekinie. Do Chin nie wybrał się też prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier. Na igrzyskach pojawił się natomiast prezydent Władimir Putin, mimo że Rosja ukarana za sterowany centralnie program dopingowy, nie mogła oficjalnie brać udziału w igrzyskach. Rosyjscy sportowcy wystąpili jako „neutralni" i zamiast rosyjską, musieli posługiwać się flagą olimpijską. Obecność prezydenta Putina była możliwa wyłączenie dlatego, że został on oficjalnie zaproszony przez chińskiego przywódcę Xi Jinpinga[54].

W stosunkowo krótkiej historii nowożytnych igrzysk olimpijskich dostrzega się wykorzystywania ich jako narzędzie polityczne. Przez to w wielu przypadkach olimpiada stała się wielkim propagandowo-politycznym projektem, w ramach którego państwo organizujące igrzyska starało się jak najlepiej wykorzystywać zawody dla swoich propagandowych, pozasportowych i pozaolimpijskich celów[55]. Trzeba ze smutkiem skonkludować, że niestety wbrew

---

52 Z. Dziubiński, Polityka i sport: antynomie i konwergencje, s. 27.

53 https://www.dw.com/pl/prasa-igrzyska-w-pekinie-to-nie-powinno-by%C5%82o-si%C4%99-sta%C4%87/a-60653604. (dostęp: 10.02.2022).

54 https://www.dw.com/pl/igrzyska-w-pekinie-sport-pandemia-i-polityka/a-60652794. (dostęp: 10.02.2022).

55 Z. Dziubiński, Polityka i sport: antynomie i korwengencje, s. 27.

ideałom Pierre'a de Coubertina, igrzyska olimpijskie nie były dotychczas w stanie zmienić świata i uczynić go lepszym[56].

4.1.3. Problem dopingu w sporcie olimpijskim

Definicja dopingu w sporcie zmieniała się wraz z próbami dostosowania ram prawnych walki z tym zjawiskiem do zmieniającego się stanu faktycznego. Początkowo pojęcie to było identyfikowane ze stosowaniem substancji naturalnych w dużych dawkach zwiększających możliwości fizyczne zawodnika[57]. Chcąc zdefiniować doping, warto sięgnąć do klasycznej definicji, którą na potrzeby rywalizacji olimpijskiej opracował Komitet Olimpijski: „Dopingiem jest podanie lub zastosowanie przez sportowców jakiejkolwiek substancji, która jest obca dla organizmu, lub jakiejkolwiek fizjologicznej substancji użytej w nieprawidłowej dawce lub niefizjologiczną drogą w zamiarze podwyższenia w sztuczny, czyli nieuczciwy, sposób zdolności wysiłkowej podczas zawodów"[58]. Zgodnie z obowiązującym obecnie prawem, niestawienie się na pobranie próbki biologicznej lub odmowa jej pobrania po wezwaniu przez kontrolera, lub unikanie w inny sposób jej pobrania sprawiają, że zawodnik jest traktowany jako używający dopingu. Istotnym rozszerzeniem pojęcia dopingu jest objęcie badaniem czasu poza zawodami, stąd za doping uważa się również brak dostępności sportowca poza zawodami, a także brak informacji o miejscu jego pobytu[59]. Według definicji sformułowanej i przyjętej przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, a wskazanej w Międzynarodowej Karcie Olimpijskiej Walki z Dopingiem w Sporcie, doping oznacza stosowanie niedozwolonych środków farmaceutycznych i zabronionych metod[60].

---

56 A. Pasko, Problem bezpieczeństwa na letnich igrzyskach olimpijskich w okresie zimnej wojny, po wydarzeniach w Monachium w 1972 r., s. 78.

57 R. Pawłowski, Ewolucja podstaw prawnych działalności sportowej w Polsce w latach 1918–2018 na tle zmian społeczno-politycznych, Kielce 2020, s. 268.

58 S. Fundowicz, Prawo sportowe, Warszawa 2013, s. 219.

59 Tamże, s. 221.

60 Zob. Międzynarodowa Karta Olimpijska Walki z Dopingiem w Sporcie, „Sport Wyczynowy" 3-4 (1989), s. 15.

Stosowanie dopingu, czyli przyjmowanie niedozwolonych środków przez sportowców, nie jest jedynie domeną świata nowożytnego. Podobne praktyki były znane wśród greckich i rzymskich zawodników. Zjawisko to nie ogranicza się do jednej czy kilku dyscyplin sportowych, ale pojawia się niemal we wszystkich. Po niedozwolone środki, metody i techniki sięgają zawodnicy na wszystkich szczeblach kariery[61]. W następstwie postępu medycyny, rosnącej rywalizacji międzynarodowej, wykorzystywania sportu do celów politycznych i komercyjnych, doping rozpowszechnił się tak dalece, że zjawisko to zaczęło obejmować nie tylko sportowców zawodowych, ale także amatorów, w tym dzieci i młodzież[62].

Doping w sporcie jest przedmiotem ciągłych sporów, a jego stosowanie ma zarówno zwolenników i przeciwników. MKOl dysponuje danymi, według których zawodnicy przyjmowali środki dopingujące szkodzące zdrowiu w porozumieniu z lekarzami. Stosowanie ich wprowadzało do rywalizacji sportowej czynnik niedopuszczalnego podstępu[63].

Zawodnicy stosują różne formy dopingu, np. w celu zmniejszenia tkanki tłuszczowej przy jednoczesnym zwiększeniu masy mięśniowej, zwiększenia wytrzymałości, odporności na zmęczenie i ból czy też przyspieszenie regeneracji po treningu czy zawodach. W efekcie daje to możliwość osiągania większych sukcesów sportowych. W środowisku sportowym panuje nawet dość powszechne przekonanie, że bez stosowania dopingu nie jest możliwe zwycięstwo zwłaszcza w skali międzynarodowej, np. na igrzyskach olimpijskich[64].

Środki wspomagania podnoszące sprawność sportową to środki fizjologiczne (doping niefarmakologiczny), psychologiczne, ergogeniki[65] oraz

---

61 T. Sahaj, Doping – koń trojański współczesnego sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Aksjologia sportu, Warszawa 2001, s. 206.

62 A. Smoleń, Powołanie człowieka do świętości a doping w sporcie, w: Z. Dziubiński (red.), Sacrum a sport, Warszawa 1996, s. 192.

63 J. Sawicki, Sport a prawo, w: K. Zuchora (red.), Sport niejedno ma imię, Warszawa 1976, s. 107.

64 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, Lublin 2002, s. 148.

65 Ergon z gr. praca i gennan – produkować, termin ergogenik odnosi się do czegoś, co produkuje energię lub zwiększa ilość wykonanej pracy. Por. M.H. Williams, Granice wspomagania, (przeł. W. Gawoński), Z. Szyguła, Kraków 1999, s. 9.

mechaniczne środki wspomagające[66]. Do metod dopingowych należy także przetaczanie krwi (tzw. doping krwią) oraz różnego rodzaju manipulacje farmakologiczne, chemiczne i fizyczne[67].

Wraz z rozwojem sportu nastąpił także rozwój dopingu. Na jego ślady można natrafić już w opisach pierwszych nowożytnych olimpiad. Na przykład holenderscy pływacy mieli w 1865 r. stosować miksturę, będącą mieszaniną kokainy i heroiny. Na olimpijskich igrzyskach w Saint Louis (1904), zwycięzca biegu – maratończyk Thomas Hicks stosował strychninę i alkohol. Na olimpiadzie w Los Angeles w 1932 r. odkryto, że osiągający wspaniałe wyniki pływacy japońscy wspomagali się nitrogliceryną. Belgijscy atleci stosowali namoczone eterem kostki cukru. Angielscy sportowcy pili napoje sporządzone z heroiny, strychniny, kokainy i brandy. Jeszcze inni zawodnicy przyjmowali kofeinowe tabletki. Niestety, pragnienie mistrzowskich zwycięstw już od dawna przesłaniało konsekwencje zdrowotne[68]. Szczególnie odrażającym przykładem dopingu jest tzw. doping ciążowy. Aby w czasie zawodów uzyskać szczyt formy fizycznej, sportsmenki 2-3 miesiące wcześniej zachodziły w ciążę, które wywoływały u nich „sprzyjające" kondycji zmiany fizjologiczne. Natomiast po zakończeniu zawodów dokonywały one aborcji[69].

Istnieje również doping genetyczny. W odróżnieniu od innych, ta forma dopingu nie polega na czasowo działających substancjach wprowadzonych do organizmu, ale na stałym wewnętrznym „ulepszeniu" organizmu. Jest o wiele skuteczniejszy i niemal zupełnie niewykrywalny[70]. Tego rodzaju doping związany z manipulacjami genetycznymi organizmu sportowca jest jedną z najszybciej rozwijających się gałęzi tego procederu[71].

---

66 T. Sahaj, Doping – koń trojański współczesnego sportu, s. 206-207.

67 A. Smoleń, Powołanie człowieka do świętości a doping w sporcie, s. 192.

68 A. Kałamacka, Antyczna Olimpia po „liftingu" – współczesne oblicze sportu olimpijskiego, w: J. Chełmecki (red.), Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy, t. II, Warszawa 2006, s. 22.

69 A. Smoleń, Powołanie człowieka do świętości a doping w sporcie, s. 192.

70 M. Wyrostkiewicz, Niemoralne oblicza sportu, „Roczniki Teologiczne" 3 (2006), s. 176.

71 A. Stępniak, Ku przyszłości: doping genowy a tożsamość ciała, w: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym, Warszawa 2009, s. 420-421.

Coraz bardziej wymagający sport wyczynowy, coraz większa presja woli zwycięstwa, pozbawiona zdrowego rozsądku chęć bycia pierwszym i najlepszym sprawiają, że bez względu na konsekwencje, rodzaj stosowanych środków przestaje mieć znaczenie. Mimo jednoznacznie negatywnej oceny zjawiska dopingu, nawet w środowiskach sportowych, pojawiają się przekonania o trudności w określeniu granicy między dopuszczalnym, a niedopuszczalnym zachowaniem sportowca w tej kwestii. Stosowanie przez zawodnika dopingu, mającego przecież charakter podstępu, dla niektórych jest zachowaniem dopuszczalnym, a dla innych – wręcz przeciwnie[72].

Pierre de Coubertin dostrzegał, że sport może angażować zarówno najszlachetniejsze uczucia człowieka jak i najpodlejsze namiętności. Może rozwijać w człowieku bezinteresowność, ale i miłość do zysku, może być rycerski, ale także skorumpowany[73]. Nierzadko sportowcy, jak i odpowiedzialni ze sztabów szkoleniowych, są przekonani do osiągania zwycięstwa wszelkimi sposobami, ponieważ „cel uświęca środki"[74].

Stosowanie dopingu jest największym problemem medycznym i moralnym współczesnego sportu[75]. Optujący za legalizacją dopingu kierują się bardzo uproszczoną logiką, że przyjmuje on coraz bardziej wyrafinowane postaci, więc nie sposób go powstrzymać[76]. Zapoznając się jednak z opiniami lekarzy, farmakologów, działaczy sportowych, trenerów i samych zawodników, należy jednoznacznie stwierdzić, że doping jest nieetyczny i należy go odrzucić, ponieważ jest czymś nienaturalnym[77].

Patrząc z perspektywy wiary, w walce z dopingiem jest istotne rozstrzygnięcie tego problemu w sumieniach ludzi sportu. Nie można bowiem w oderwaniu od prawdy i dobra człowieka opowiadać się za autonomią sportu,

---

72 J., Sawicki, Sport a prawo, s. 105.

73 Por. M. Tomczak, Patologie współczesnego sportu, Poznań 2012, s. 109.

74 T. Sahaj, Etyczne, genetyczne i społeczne aspekty dopingu w sporcie, „Sport Wyczynowy" 4 (2009), s. 170.

75 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 147.

76 T. Sahaj, Doping – koń trojański współczesnego sportu, s. 210.

77 Tamże, s. 208.

a zarazem i za prawem każdego do wolności w kwestiach dotyczących dopingu[78]. Zdarza się jednak, że sportowiec stosuje środki dopingujące nie całkiem świadomie. Musi stale uważać na to, co wprowadza do swego organizmu. Nieostrożność lub brak dostatecznej wiedzy może sportowca bardzo drogo kosztować[79]. Zawodnicy oczywiście wykorzystują wszelkie wątpliwości co do źródeł pochodzenia niektórych środków dopingujących znalezionych w ich organizmach, jednakże możliwości przypadkowego przyjęcia dopingu są jednak znikome[80].

W walce z dopingiem ogromne znaczenie ma właściwy stosunek zarówno ze strony instytucji odpowiedzialnych za jego zwalczanie, jak i osób skłonnych do jego przyjmowania[81]. Przepisy prawne, specjalistyczne Laboratoria Kontroli Dopingu oraz Komisje Antydopingowe, jak również głos opinii publicznej doprowadziły do tego, że możliwe stało się odbieranie zawodnikom nieuczciwie zdobytych medali. Media coraz odważniej wypowiadają się krytycznie o zjawisku dopingu, który w ocenie społecznej w dużej mierze uznawany jest za zjawisko niegodne prawdziwego sportowca i zasługujące na dezaprobatę.

Sprzeciw moralny wobec stosowania dopingu można zawrzeć w dwóch argumentach: po pierwsze stosowanie środków dopingujących jest niezgodne z zasadami rywalizacji sportowej i podważa sens uprawiania sportu, oraz – po drugie – stanowi zagrożenie zdrowia i życia zawodników. Doping więc całkowicie podważa istotę uprawiana sportu, a jest nią rozwój fizyczny i psychiczny osoby, która się nim zajmuje[82].

---

78 „Autonomia moralna jest z pewnością jedną z najważniejszych wartości człowieka, ale kto świadomie decyduje się na wyczynowe uprawianie sportu, przyjmuje tym samym na siebie zobowiązanie do przestrzegania pewnych reguł i sam ogranicza swoja wolność", A. Przyłuska-Fiszer, Granice instrumentalnego traktowania ciała, w: Z. Krawczyk, J. Kosiewicz, K. Piłat (red.), Sport w procesie integracji europejskiej: Międzynarodowe Sympozjum, Warszawa 1998, s. 268; A. Smoleń, Powołanie człowieka do świętości a doping w sporcie, s. 202.

79 T. Sahaj, Etyczne, genetyczne i społeczne aspekty dopingu w sporcie, s. 166-170.

80 K. Sas-Nowosielski, Rola wychowania w przeciwdziałaniu dopingowi w sporcie, „Sport Wyczynowy" 5-6 (2003), s. 65.

81 M. Stryczek, Aksjologia sportu, Lublin 2011, s. 163.

82 A. Przyłuska-Fiszer, Etyczne aspekty dopingu, „Almanach" Warszawa 1993/1994, s. 101.

Innego zdania jest Jerzy Kosiewicz, który uważa argument o wydźwięku moralnym przeciw dopingowi za chybiony z tego względu, że rywalizacja w sporcie zmierza do wykazania nie tylko nierówności szans, lecz także do wykazania i pogłębiania na tyle, na ile jest to możliwe, rzeczywistych różnic między sportowcami. Dotyczy to przede wszystkim bezpośrednich zawodów, jak i okresu przygotowawczego. Wykorzystuje się do tego w sposób przemyślany *foul play* oraz łamie zasady czystej gry. Jego zdaniem, kwestie dopingu powinny rozstrzygać wyłącznie normy prawne obowiązujące w określonych społecznościach, a w dalszej kolejności przepisy danych organizacji sportowych i regulaminy poszczególnych dyscyplin[83].

Trudno zgodzić się ze zdaniem Jerzego Kosiewcza, ponieważ to właśnie zażycie dopingu powoduje nierówności dotyczące wydolności organizmów zawodników. Sportowiec, który nie zażywa niedozwolonych substancji pokazuje faktyczną, ciężko wypracowaną formę, w przeciwieństwie do zawodników, którzy osiągają znacznie poszerzone możliwości fizyczne po zastosowaniu dopingu. Jest to rodzaj oszustwa, stąd właśnie moralność odgrywa w tej dyskusji główną rolę.

To, które z substancji są zabronione do stosowania w sporcie, określają uprawnione do tego organizacje międzynarodowe. Konwencja Antydopingowa Rady Europy poprzez zintegrowane działania prawne zajmuje się redukowaniem i eliminowaniem dopingu ze sportu. Międzynarodowy Komitet Olimpijski ustanowił wytyczne w kwestii stosowania zabronionych substancji i metod. Światowa Agencja Antydopingowa (*World Anti-Doping Agency*) koordynuje walkę przeciwko używaniu niedozwolonych środków chemicznych w sporcie oraz publikuje listę zakazanych substancji i metod zabronionych w sportowym współzawodnictwie[84]. Wskazuje również szeroki katalog zachowań, których wystąpienie świadczy o istnieniu dopingu. Zachowania te, to nie tylko stosowanie i używanie niedozwolonych substancji, ale i takie zachowania, jak unikanie,

---

[83] J. Kosiewicz, Postawy antydopingowe w sporcie, w: J. Kosiewicz, T. Michaluk, K. Pezdek (red.), Nauki społeczne wobec sportu i kultury fizycznej, Wrocław 2013, s. 47.

[84] S.R. Bryl, Doping w sporcie wyczynowym w aspekcie socjologicznym, filozoficznym i prawnym, w: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym, Warszawa 2009, s. 516.

niezgłaszanie, zachęcanie, posiadanie, handlowanie, utrudnianie pomaganie w tym obszarze. Nie tylko więc same zachowania, ale nawet próby wskazanych zachowań mogą zostać uznane za doping albo za usiłowanie dopingu[85]. Agencja prowadzi również działania na rzecz edukacji młodzieży, harmonizacji reguł antydopingowych, a także rozwoju badań nad substancjami niedozwolonymi, które to działania mają charakter prewencyjny[86].

Zdaniem Michała Wyrostkiewicza, z teologicznego punktu widzenia skupienie się na tymczasowych sukcesach, bez zwrócenia uwagi na ewentualne późniejsze negatywne konsekwencje dla całego życia, jest przejawem braku odpowiedzialności oraz odrzucenia cnoty roztropności[87]. Działanie takie szkodzi zdrowiu i jest brakiem należytej troski o nie, stanowi więc grzech przeciwko piątemu przykazaniu Dekalogu[88]. Doping w każdej postaci stanowi zło, jest odrzuceniem sprawiedliwości, uczciwości, postępowaniem niemającym nic wspólnego z fundamentalną dla sportu zasadą *fair play*[89]. Zdrowie fizyczne i duchowe jest dla człowieka ważniejsze od zdobycia wysokiej wygranej za cenę fałszowania wyników przez stosowanie dopingu.

W związku z wieloma przypadkami stosowania dopingu pierwsze próby badań antydopingowych przeprowadzono podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio w 1964 r., ale przepisy były na tyle źle skonstruowane, że kolarze mający poddać się badaniom, zbojkotowali je. Wcześniej wystarczyły oświadczenia sportowców, że nie stosowali niedozwolonych metod poprawiania wydolności[90]. W 1967 roku MKOl utworzył Komisję Medyczną po tym, jak doszło do śmierci zawodnika w wyniki stosowania dopingu na jednym z etapów *Tour de France*. Kolejny przykład stosowania dopingu ze skutkiem śmiertelnym miał miejsce u Anglika Tommy'ego Simpsona, który zmarł po zażyciu amfetaminy podczas wspinaczki

---

85 R. Pawłowski, Ewolucja podstaw prawnych działalności sportowej w Polsce w latach 1918–2018 na tle zmian społeczno-politycznych, s. 270-271.

86 R. Piechota, Reguły antydopingowe w prawie międzynarodowym, „Studia Iuridica Toruniensa" 6 (2010), s. 162.

87 M. Wyrostkiewicz, Niemoralne oblicza sportu, s. 177. Na temat cnoty roztropności zob. KKK 1806.

88 Por. KKK 2288.

89 M. Wyrostkiewicz, Niemoralne oblicza sportu, s. 177.

90 S. Fundowicz, Prawo sportowe, s. 217.

na Mont Ventoux w 1967 r. Przewodniczący Komisji, belgijski książę Aleksander de Merode, jako jej cele określił ochronę zdrowia sportowców, ochronę etyki sportowej oraz zapewnienie równych szans wszystkim sportowcom w zawodach, zgodnie z duchem *fair play*. Przeprowadzanie kontroli antydopingowych Komisja Medyczna MKOl rozpoczęła od Igrzysk Olimpijskich w Meksyku w 1968 r. Przełomowe znaczenie w walce z dopingiem miało powołanie w 1999 r. Światowej Agencji Antydopingowej (WADA), która przejęła kompetencje Komisji Medycznej MKOl przeprowadzania kontroli antydopingowych i tworzeniem list środków i metod zabronionych[91]. System kontroli oraz sankcji stosowanych względem sportowców, którym udowodniono stosowanie środków lub metod uznanych za niedozwolone, jest stale doskonalony. Dotyczy to zarówno procedur analitycznych, jak i rozwiązań natury organizacyjnej, jak np. wprowadzenie niezapowiedzianych kontroli poza zawodami czy też przyznawanie przez Światową Agencję Antydopingową „paszportów sportowca" (*Athlete Passport Program*)[92].

Jak już zostało to wcześniej zaznaczone, doping budzi sprzeciw moralny z powodu jego negatywnego wpływu na życie i zdrowie sportowców. Na przykład stosowanie steroidów anabolityczno-androgennych prowadzi m.in. do przedwczesnego łysienia, nadmiernego owłosienia ciała czy twarzy u kobiet. Anaboliki podawane młodym sportowcom mogą powodować niepłodność, czy też wywoływać agresję. Skutkiem przyjmowania tych środków są także zaburzenia seksualne i psychopatologiczne[93]. Doping więc jako świadomie zaplanowane i dobrze przemyślane oszustwo jest działaniem, które nie zasługuje ani na pochwałę, ani na akceptację[94]. Osiągnięcie wyniku sportowego nie może uzasadniać działań szkodzących zdrowiu.

Pomimo powszechności stosowania dopingu w sporcie, wiedza dotycząca szkodliwości i niebezpieczeństw z nim związanych jest nadal znikoma. Zdaniem

---

91 Tamże, s. 218.

92 K. Sas-Nowosielski, Rola wychowania w przeciwdziałaniu dopingowi w sporcie, s. 63.

93 A. Smoleń, Powołanie człowieka do świętości a doping w sporcie, s. 192-193.

94 A. Pac-Pomarnacki, Walka może być zwycięska, jeśli zapadną właściwe rozstrzygnięcia w sumieniach ludzi sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Chrześcijańska etyka sportu, Warszawa 1993, s. 138.

Tomasza Sahaja, sportowcy przed zawodami zaaplikowaliby sobie cokolwiek, co tylko nie byłoby śmiertelne, nie dałoby się wykryć, a co pozwoliłoby uzyskać przewagę nad rywalami. Jedną z przyczyn takiego podejścia jest chęć uzyskania dużych pieniędzy związanych z osiąganym wynikiem, presja społeczna wywierana na sportowcu, stres związany ze startem i rywalizacją na wielkich imprezach sportowych, wola zwycięstwa za wszelką cenę i w następstwie sława związana z zajęciem pierwszego miejsca[95].

Znamienna jest opinia Andrzeja Smolenia, iż w praktyce życia sportowego, ale i w literaturze z zakresu etyki sportu, problem dopingu nie spotkał się z jednoznaczną i powszechną dezaprobatą moralną[96]. Uważa on, że coraz częściej sportowcy traktują uprawianie swojej dyscypliny jako zawód, a doping uważają za środek erogeniczny, przydatny w pracy i zwiększający jej efektywność. Na ambicjach sportowców i pragnieniu bycia najlepszym korzystają koncerny i instytuty biotechnologiczne produkujące coraz to nowsze środki wspomagające[97]. Na uwagę zasługuje również to, że pod wpływem dopingu zawodnik naraża się na niebezpieczeństwo przetrenowania. Ten stan uważany jest przez lekarzy za zjawisko chorobowe i prowadzi do dysharmonii w funkcjonowaniu organizmu zawodnika. Rozpoznanie przetrenowania z powodu dopingu często staje się jednak niemożliwe[98].

Rację ma Alicja Przyłuska-Fiszer, gdy podkreśla, że stosowanie środków dopingujących jest wyrazem braku szacunku dla innych osób, przemienia współzawodnictwo sportowe osób we „współzawodnictwo ciał" i powoduje, że traktuje się przeciwników bez uszanowania w celu osiągniecia zwycięstwa[99]. Z kolei na podstawie patologicznych przykładów stosowania dopingu przez zawodników, Tomasz Janus zauważa, że jest on problemem nie tylko dotyczącym

95 T. Sahaj, Doping – koń trojański współczesnego, s. 207.
96 A. Smoleń, Powołanie człowieka do świętości a doping w sporcie, s. 193.
97 T. Sahaj, Doping – koń trojański współczesnego, s. 209.
98 J. Sawicki, Sport a prawo, s. 113.
99 A. Przyłuska-Fiszer, Etyczne aspekty dopingu, s. 111.

zdrowia i życia sportowców, ale również w sposób bezpośredni odnoszącym się do etyki i moralności sportu oraz w sporcie[100].

Sportowcy sięgają po doping nie tylko z powodu niewystarczających osiągnięć fizycznych. Problem tkwi także w ich psychice – w przekonaniu, że właśnie te środki pozwolą im się wspiąć na szczyt, oraz w większej wierze w ich działanie, aniżeli we własne możliwości[101]. Moralna dezaprobata dopingu ma swoje umocowanie w przekonaniu, że wartość sportu polega na pokonywaniu samego siebie, na walce z własną słabością, zmęczeniem, brakiem wiary we własne możliwości oraz na doskonaleniu własnych umiejętności. Stosowanie dopingu nie mieści się w żaden racjonalny sposób w schemacie sprawiedliwej i równej rywalizacji sportowej[102].

Skuteczne przeciwdziałania stosowania dopingu, jak zauważa Przewodniczący Komisji Lekarskiej MKOl, Arthur Porrit, jest długofalową pracą wychowawczą, w której nacisk kładzie się nie tylko na jego negatywne aspekty fizyczne, ale bierze się pod uwagę także jego moralną ocenę[103]. Ceną za stosowaniem nieuczciwych metod w sportowej rywalizacji jest nie tylko psychiczny i moralny dyskomfort zawodnika, ale również utrata zdrowia, a niekiedy i życia. Każdy, kto dopuszcza stosowanie dopingu w sporcie lub podejmuje działania w tym kierunku, działa na szkodę sportu.

W ocenie niektórych teologów moralności, akceptacja bądź wyrozumiałość wobec dopingu w sporcie bierze się m.in. z faktu odwoływania się do tych teorii etycznych, które dokonują ocen moralnych bez odniesienia do Boga[104]. Nie sposób podejść krytycznie do dopingu, jeśli pomija się relacje z Bogiem, a w niej kwestię godności człowieka. Podstawową racją tej godności jest powołanie osoby ludzkiej, w tym sportowca, do świętości, do życia w doskonałej miłości z Bogiem, ludźmi i samym sobą. To powołanie wielokrotnie było wyrażane przez Chrystusa: *Bądźcie*

---

100 T. Janus, Zjawisko agresji w widowiskach sportowych. Charakterystyka i ocena, Warszawa 2012, s. 254.

101 M. Stryczek, Aksjologia sportu, s. 158-159.

102 A. Przyłuska-Fiszer, Etyczne aspekty dopingu, s. 112.

103 Por. K. Sas-Nowosielski, Rola wychowania w przeciwdziałaniu dopingowi w sporcie, s. 63.

104 A. Smoleń, Powołanie człowieka do świętości a doping w sporcie, s. 197.

więc doskonali jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5, 48)[105]. Ważne słowa w tej kwestii przekazał papież Franciszek w liście z okazji XXXII Igrzysk Olimpijskich 2020, które odbyły się w rok później w Tokio: „Przymierze z dopingiem to nie tylko oszukiwanie twojego przeciwnika, to deptanie twojej godności. Jest wykradaniem Bogu boskiego płomienia. Jaką wartość może mieć w przyszłości medal, który dziś zdobywasz w ten sposób?”[106].

4.1.4. Środki masowego przekazu a igrzyska olimpijskie

Kulturowe atrybuty sportu, takie jak spektakularność, piękno wyglądu i ruchów ciała czy też przekraczanie granic, przyczyniły się do tego, że stanowi on obszar, który przyciąga zainteresowanie różnych mediów relacjonujących to, co działo i dzieje się w ramach sportowej rywalizacji[107]. Nie ma dzisiaj sportu bez mediów, jak i mediów bez sportu. Można stwierdzić, że to właśnie media przekazują „wielkie narracje” obecne na imprezach sportowych. Te sportowe wydarzenia medialne w sposób niemal doskonały kumulują w sobie rozliczne doświadczenia kulturowo-antropologiczne. Dzięki mediom zawody sportowe rozgrywane na jednej półkuli stają się dostępne w tym samym czasie na drugiej. Poznanie wielu spektakularnych dyscyplin sportowych, np. alpinizmu czy rajdów pustynnych, zawdzięczamy mediom, gdyż inaczej byłyby one dla większości ludzi niedostępne. Dodatkowo dochodzi wizualizacja zgrupowań sportowców, gdzie korzysta się z zapisu wideo w celach szkoleniowo-treningowych[108].

Tak ukonstytuowany świat wzajemnie sprzężonych relacji sportu i mediów prowadzi do ciągłej transgresji obu tych obszarów, tj. przekraczania przyjętych granic i wprowadzania innowacyjnych rozwiązań. Jest to proces, w którym następuje dopasowywanie się mediów do sportu z jednej strony oraz

---

105 Tamże.

106 Franciszek, List otwarty w związku z XXXII Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio, „L’Osservatore Romano” 7 (2021), s. 4-5.

107 P. Nosal, Medialne transgresje sportu, w: K. Kopecka-Piech (red.), Innowacyjność przemysłów kreatywnych. Media a sport, Wrocław 2015, s. 21.

108 Por., A. Gwóźdź, Media i sport. Wprowadzenie. w: A. Gwóźdź (red.), Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury, Kraków 2003, s. 7.

coś, co można by określić jako remediacja sportu, to jest dopasowywanie się jego formuły do wymogów mediów, z drugiej[109].

Oddziaływanie mediów na sport i sportu na media ma swoje konsekwencje. Na jedną z nich zwraca uwagę Tomasz Goban-Klas: „Walka sportowa i jej oglądanie od wieków były ulubioną rozrywką tłumów. (…) agora i teatr, arena i jej widownia tworzyły jedność czasu i przestrzeni, zarówno dla zawodników, jak i widzów. Dopiero media rozerwały tą jedność. Prasa ilustrowana, radio, a nade wszystko telewizja przeniosły sport ze stadionu do domów, i to na całym świecie. Arena stała się globalna, a widownia – monstrualna w rozmiarach"[110].

Ze sportem wiążą się również coraz większe i stale rozwijające się techniczne możliwości mediów (szczególnie związane z przekazem obrazu i dźwięku)[111]. Jednakże, zdaniem Pierre Bourdieu, istnieje w tym obszarze niebezpieczeństwo imaginacji, wynikającej z różnicy między tym, co rzeczywiste, a tym, co wykreowane przez media. Bourdieu stawia uzasadnione pytanie: „Co właściwie mamy na myśli, mówiąc o igrzyskach olimpijskich? Ewidentnym odnośnikiem jest «prawdziwa» impreza, a więc zawody sportowe we właściwym sensie tego słowa. (…) Ukryty odnośnik stanowi jednak całość zarejestrowanych i rozpowszechnianych przez stacje telewizyjne obrazów tej imprezy, proponując narodowy wybór z niezróżnicowanego narodowo (zawody mają przecież charakter międzynarodowy) materiału oferowanego przez stadion. A więc przedmiot podwójnie ukryty, bo nikt nie widzi go w całej jego złożoności i nikt nie widzi, że nie jest widziany, tak iż każdy telewidz żywi się iluzją, że naprawdę ogląda tę olimpiadę"[112].

Silny związek mediów ze sportem dostrzegał już Pierre de Coubertin. Dlatego w 1888 r. we Francji założył i redagował pierwszy przegląd sportowy, czasopismo o charakterze intelektualnym i artystycznym, by w taki sposób

---

109 P. Nosal, Medialne transgresje sportu, s. 25 - 27.

110 T. Goban-Klas, Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia i telewizji i Internetu, Warszawa 2004, s. 297 - 298.

111 K. Kopecka-Piech, Sport – od medialnego zapośredniczenia do mediatyzacji, „Kultura i Edukacja" 3 (2020), s. 243.

112 A. Gwóźdź, Media i sport. Wprowadzenie, s. 10.

podtrzymywać bezpośredni kontakt ze światem mediów. Jednak same zjawisko odradzającego się olimpizmu rozwijało się początkowo bez udziału prasy. De Coubertin podkreślał: „Nigdy nie starałem się o reklamę ze strony prasy dla odradzającego się olimpizmu: mój lęk przed nią był bowiem większy niż nadzieja spodziewanych korzyści”[113]. Nie szczędził również krytycznych uwag wobec prasy sportowej, która w początkach lat dwudziestych XX w. odgrywała ogromną rolę w kształtowaniu opinii społecznej. On zaś kierował działalnością olimpijską całkowicie niezależnie od ludzi prasy, którzy przeważnie nie mieli pojęcia o misji, jaką dla igrzysk olimpijskich w nowożytnym świecie sformułował de Coubertin. Zwracał uwagę, że dziennikarze koncentrują się na tym, co dzieje się na boisku i temu nadają rozgłos. Ich sprawozdania naznaczone są istniejącą w mediach konkurencją. Rywalizują oni ze sobą, kto pierwszy poda sensację i ostateczny wynik meczu. Nie potrzeba jego zdaniem większej filozofii, by to zrobić, gdyż do tego nadaje się każdy. De Coubertin uważał jednak, że dziennikarstwo jest to zawód, który wymaga wysokiej dyscypliny moralnej, wiary w ideały, głębokiego szacunku oraz nieustannego wysiłku intelektualnego. Jeśli dziennikarze podołają tym wymogom, to wówczas zdobywają najwyższe uznanie społeczne, pokazując tym samym, jak należy chronić wartości sportu przed zagrożeniami ze strony korupcji i szantażu[114].

De Coubertin niepokoił się o to, w jaki sposób czytelnik prasy sportowej może przekonać się o tym, że jest oszukiwany w sprawach, w których nie znajduje pełnych informacji, a jedynie komentarze nacechowane ideologią biznesu. Zastanawiał się, jak przeciwstawiać się tego typu manipulacjom. Jedynym ze środków jest ograniczony brak zaufania, ale na taką postawę mogą sobie pozwolić jedynie ludzie o głębokiej wiedzy i doświadczeniu. Na takie działanie może pozwolić sobie jedynie elita, która nadaje ton narracji olimpijskiej

---

113 P. de Coubertin, Odpowiedzialność a reforma prasy (tłum. A. Sulisz), „Almanach IV” Warszawa 1991/1992, s. 7.

114 K. Zuchora, Coubertin i media, w: Z. Dziubiński i M. Lenartowicz (red.), Kultura fizyczna a kultura masowa, Warszawa 2011, s. 373.

i sportowej. Istnieje jednak szereg ludzi mediów, którzy przekazują informacje niedbale, nierzetelnie, a czasami nawet niezgodnie z prawdą[115].

Coubertin podkreślał, że „idea olimpijska poszybowała nad światem jak srebrzysty sterowiec, natomiast edukacja toruje sobie drogę jak kret". Jest w tym stwierdzeniu z jednej strony pochwała prasy sportowej, jednak z drugiej strony krytyka jej powierzchowności. Pomimo, że Pierre de Coubertin całe niemal życie poświęcił sprawie olimpizmu i koncepcji wychowania poprzez sport, to nie potrafił się przebić ze swoimi poglądami do szerokiej opinii społecznej. Świat przyjął sport bardziej jako teatr, a nie jako szkołę pracy nad sobą opartą na uniwersalnych zasadach[116]. De Coubertin nie miał wątpliwości, że to dziennikarze zmienili „plac zabaw sportowych", jak nazywał zawody, tętniący gwarem różnojęzycznych emocji na pole bitwy, gdzie walka ma wymiar dosłowny, a podział na swoich i obcych nadaje mu wojenny charakter. W ten sposób zmienił się obraz sportu. W języku sportowym znajdujemy wiele odniesień do rytuałów i obrzędów wojskowych, wrzawę jak podczas natarcia, bębny przyspieszające rytm serca, jakby wdzierano się na szańce, rekwizyty i swego rodzaju ubiór wojenny, aby dość łatwo w zgiełku odróżnić swoich i obcych. W tłumie działa się na rozkaz, na hasło podrzucane przez tych, którzy wyzbyli się dawno kultury rycerskiej, opartej na kodeksie moralnym i wprowadzili w to miejsce zasadę dążenia do celu za wszelką cenę[117].

Chęć jak najpełniejszego rejestrowania i pokazywania rozgrywki wiąże się niewątpliwie z rozwojem telewizji, będącej także medium sportowym. Dążenie do uchwycenia podstawowego atrybutu sportu, jakim jest ruch, wyznaczyło kierunki rozwoju mediów wizualnych. Na bazie tych uwarunkowań sport wpisał się na dobre w ramy telewizji. Stała się ona pierwszym i podstawowym medium, które w pełni zagospodarowało wizualną atrakcyjność świata sportu. Dzięki telewizji sport zapewnia sobie odpowiednio doniosłe miejsce w przestrzeni

115 Tamże.
116 Por. tamże, s. 374.
117 Tamże.

publicznej, ale pod wpływem telewizji również sam przyjmuje też nowe formy estetyczne, wytwarza nowe rodzaje wspólnot i nowe rodzaje podmiotowości[118].

Ewolucja środków przekazu i stosowanych w ich zakresie technologii wzmocniła wzajemną relację mediów i sportu. Tę relację należy rozpatrywać przez pryzmat długiego trwania i wzajemnego oddziaływania na siebie, które zmienia i modyfikuje obydwie rzeczywistości[119]. Istnieje coś takiego, jak mediatyzacja wydarzeń sportowych, która w ostatnim czasie znacząco wpłynęła na komercjalizację dyscyplin, poprzez dopływ znaczących środków finansowych. Doprowadziło to do powstania sportu medialnego, który skupia się na wydarzeniu sportowym jako występie zawodników. Mniej znaczącą rolę odgrywa proces przygotowania i treningu, który jest traktowany jedynie jako środek do występu i ma znaczenie o tyle, o ile konkretna przyczyna np. patriotyczna, zostanie spektakularnie zrealizowana. Dla części biznesu medialnego sportowiec stał się nośnikiem reklamy, którą można znacząco zagospodarować. Sportowiec zostaje przesłonięty marką produktu, z którą ma być skojarzony. Dokonuje się to poprzez transmisje wydarzeń sportowych oraz medialną prezentację zawodnika szerokiej publiczności. W tym sensie dla mediów osoba sportowca przestaje mieć znaczenie, gdyż w idealnej komercyjnej sytuacji to reklamowany produkt odnosi sukces[120].

Historia mediów obfituje w przykłady wszechstronnej mediatyzacji sportu. Wyrafinowanym przykładem mediatyzacji jest zastosowanie telewizji do zmylenia przeciwników. Obserwatorzy zawodów kolarskich wskazują np. na to, że mimika i gesty Lance'a Amstronga odzwierciedlały nie tyle zmęczenie, co doskonałą grę aktorską, służącą wpływowi na rywali[121]. Współcześnie mass media kreują wizerunek sportowców, których przedstawia się jako herosów i jako prawie nadludzi, i tacy są uznawani, nagradzani oraz ubóstwiani[122].

Przemysław Nosal twierdzi, że media są nie tylko jedną z technologii otaczających sport, ale „regulują" one działanie wszystkich pozostałych

---

118 P. Nosal, Medialne transgresje sportu, s. 24.
119 Tamże, s. 25.
120 T. Michaluk, Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu, s. 102.
121 K. Kopecka-Piech, Sport – od medialnego zapośredniczenia do mediatyzacji, s. 244.
122 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 210.

technologii skupionych wokół sportu. Media z pewnością nie są tylko małym dodatkiem do sportu, ale stanowią w tym przypadku technologię nadrzędną. Mediatyzowanie sportu, w tym spektakularnych igrzysk olimpijskich, nieodłącznie prowadzi do jego przeobrażenia[123]. Według niektórych krytyków sportu, istnieje coraz większe przekonanie, że w XXI w. mottem igrzysk nie będzie już „szybciej, wyżej, silniej", lecz „ryzykowniej, bardziej nieczysto, słabiej". Przypadkowy obserwator, oglądając relacje z igrzysk w mediach, może mieć wrażenie, że jest to rywalizacja pomiędzy kilkunastoma potęgami gospodarczymi Azji, Europy i Ameryki Północnej, a pozostałe 195 narodów to jedynie aktorzy drugoplanowi[124].

4.1.5. Agresja i przemoc w sporcie

Sportowi nieobca jest bezpardonowa walka, użycie siły i pewna doza agresywności w dużej mierze po to, by osiągnąć najwyższe trofeum i ustanowić rekord. Jednak brutalizacja, jak to określa Wojciech J. Cynarski, jest patologią sportu. Zestawiana jest ona zwykle z chuligaństwem widowni sportowej. Wynika ze skrajnej komercjalizacji, gdy zarówno widowisko sportowe, jak i sami sportowcy stają się towarem na sprzedaż. Brutalizacja prowadzi do dehumanizacji i depersonalizacji sportu, który jest towarem dostosowanym do upodobań widowni i niszczy samego człowieka. Wpisuje się to w kulturę, szczególnie w kulturę masową, gdzie każde brutalne widowisko dobrze ogląda się i sprzedaje. Konflikt i przemoc, jako środek w rozwiązywaniu sytuacji spornych, ma wielu zwolenników, od teoretyków konfliktu po wyznawców siły i przemocy w relacjach politycznych, ekonomicznych, społecznych, międzyludzkich. Stąd można mówić o specyficznej kulturze przemocy odziedziczonej po kulturach barbarzyńskich[125]. Istnieje wiele dyscyplin sportowych przepełnionych agresją i brutalną walką.

123 P. Nosal, Medialne transgresje sportu, s. 32.

124 D. Miller, Histroia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Londynu 1894–2012, (przeł. T. Górski, K. Karłowska, A. Zdziemborska), Poznań 2012, s. 13.

125 W.J. Cynarski, Brutalizacja sportu na przykładzie popularnych widowisk gier zespołowych, w: Z. Dziubiński (red.,), Sport a agresja, Warszawa 2007, s. 166.

Można do nich zaliczyć także niektóre gry zespołowe, np. piłka nożna i ręczna oraz kontaktowe sporty walki Nie wydaje się jednak, aby sama rywalizacja przyczyniała się do wzrostu agresywności jej uczestników. Z analizy badań wynika, że samo uprawianie sportu nie implikuje zachowań nieetycznych. Wręcz odwrotnie, pomaga stawać się lepszym. Dość istotne jest jednak, jaką dziedzinę sportu lub kultury fizycznej i w jaki sposób ktoś uprawia[126].

Jeśli chodzi o agresję, rozróżnia się między defensywną, a ofensywną agresją, przy czym obie są napędzane siłą. Agresja jest działaniem energicznym, jak np. próba zdobycia przewagi przy pomocy siły, działaniem ofensywnym, jak np. walka o piłkę, oraz działaniem proaktywnym, gdy zawodnik stara się uderzyć jako pierwszy. Tego typu zachowanie może być w świecie sportu moralnie naganne bądź akceptowalne[127]. Obserwując ludzkie zachowania, można stwierdzić zdaniem M. Tomczaka, że pewne formy agresji decydują o skuteczności naszych działań i pomagają w osiąganiu celów. Zachowania agresywne mogą oznaczać sprawne albo sprawniejsze działanie, potwierdzając wartość zawodnika[128]. W większości zachowania agresywne są oceniane przez społeczeństwo jako zjawisko naganne i niepożądane. Jednak istnieją dyscypliny sportowe, w których pojawiają się opinie odmienne i agresja od dawna jest istotnym elementem w walce o zwycięstwo[129]. Sport stanowi sposób zebrania społecznej i politycznej agresji, umożliwiając utrzymanie równowagi poprzez pokojowe rozładowanie napięć oraz umacnianie międzyludzkiej więzi, o czym było już wspominane w poprzednim rozdziale[130].

W niektórych przypadkach rywalizacji sportowej, i nie są one rzadkie, promuje się zachowania agresywne, co nie musi od razu oznaczać brutalizacji. Wystarczy przywołać często używane wyrażenia charakterystyczne dla języka sportowego, takie jak: „Atakuj!”, „Kontratakuj!”, „Idź za ciosem!”, nie zachęcają

126 Tamże, s. 167.
127 A. Podolski, Duchowy wymiar cierpienia sportowców wyczynowych, Rzeszów 2012, s. 72.
128 M. Tomczak, Patologie współczesnego sportu, s. 27.
129 Tamże, s. 27.
130 J. Bramorski, Grzech jako „mur wrogości” źródłem agresji w sporcie, w: Z. Dziubiński (red.), Sport a agresja, Warszawa 2007, s. 298.

one do dobrej rywalizacji a wręcz odwrotnie do agresji wobec przeciwnika[131]. Z kolei brak reakcji innych na zachowania agresywne staje się przyzwoleniem na przemoc i powoduje jej nasilenie w sporcie. Przyczynić się do tego mogą zarówno widzowie, którzy swoimi reakcjami wywołują stres u zawodników i ich agresję. Jest i tak, że niesprawiedliwe sędziowanie budzi frustrację sportowców i agresję skierowaną na przedmioty i inne osoby[132].

Niewątpliwie niedopuszczalną formą agresji w sporcie będzie działanie mające na celu wyrządzenie szkody, spowodowanie straty cenionych społecznie wartości, zadanie bólu fizycznego czy też spowodowanie moralnego cierpienia drugiemu człowiekowi. Oprócz wymienionych form agresji defensywnej czy ofensywnej, dokonuje się rozróżnień między agresją wrogą, a agresją instrumentalną. Agresję wrogą cechuje gniew, a jej celem jest zadanie bólu lub zranienie. Na przykład w meczu piłkarskim, zawodnik, widząc, że przeciwnik gra nieczysto, odczuwa gniew i chęć odwetu, bez względu na to, czy ma szanse na przejęcie piłki czy nie. Czymś innym jest natomiast agresja instrumentalna, gdzie akt agresji służy osiągnięciu celu poza zadaniem bólu czy zranieniem. Przykładem agresji instrumentalnej jest użycie przez piłkarza – obrońcę wszystkich sposobów, aby pokrzyżować plany przeciwnika i przejąć prowadzenie, w tym przypadku przejąć piłkę[133].

W ramach innego podziału wyróżnia się trzy modele agresji, w różny sposób wyjaśniające przyczyny jej powstawania: agresja jako tendencja wrodzona-spontaniczna, wrodzona gotowość do walki, która jest niezbędna do przetrwania organizmu; agresja jako popęd nabyty – reakcja na frustrację oraz agresja jako zachowanie wyuczone społecznie[134].

Brutalna agresja i przemoc w sporcie dotyczy nie tylko zawodników, ale także widzów – kibiców sportowych. W tym kontekście należy przywołać imprezy

---

131 Tamże, s. 299.

132 D. Pater, Agresja w sporcie. Jak sobie z nią radzić?, „Kultura Bezpieczeństwa. Nauka – Praktyka –Refleksje" 29 (2018), s. 147.

133 M. Stryczek, Aksjologia sportu, s. 166.

134 M. Tomczak, Patologie współczesnego sportu, s. 26.

sportowe, które stają się dla pseudokibiców pretekstem, by odreagować frustrację przez wszczynanie bójek czy też stosowanie agresji fizycznej. Henryk Machoń dostrzega to jako formy subkultury, która funkcjonuje w obrębie własnej wewnętrznej logiki istnienia i działania[135]. Przemoc jest tu niczym innym, jak tylko umyślną chęcią wyrządzenia krzywdy drugiej osobie, jak również próbą jej zranienia. Taki rodzaj krzywdy jest słusznie postrzegany jako bezprawny, a jego obecność stanowi istotny problem w sporcie.

Należy jednak podkreślić, że nie każde użycie siły w sporcie musi być kojarzone z destrukcyjną przemocą. Nie będzie nią zachowanie w ramach sportu walki, gdzie pewnego rodzaju uderzenia mają na celu powalenie przeciwnika, a mają legalny charakter. Takie działanie, np. w walce bokserskiej, może być usprawiedliwione i dozwolone, oczywiście w pewnych ściśle określonych granicach. Niedozwolona przemoc występuje wówczas, gdy jest próbą wyrządzenia krzywdy poprzez zastosowanie niedozwolonej siły, np. uderzenie poniżej pasa w walce bokserskiej[136]. Wszystkie zachowania agresywne muszą być kontrolowane przez przepisy: im bardziej będą one umożliwiały stosowanie agresji, tym wyższy będzie próg jej dopuszczalności. Należy podkreślić, że ważna jest nie tyle litera przepisów, ale ich duch, czyli rozumienie w konkretnym działaniu. Jeśli pewnych przewinień nie traktuje się wystarczająco rygorystycznie, to w pewnym momencie wchodzą na stałe do repertuaru zachowań[137].

Istnieją w sporcie zachowania związane z agresją, które można umieścić na granicy tego, co godziwe. Pewną ich formę można określić jako zachowania nierozważne. Należą do nich te działania, które na celu mają zdobycie przewagi, podejmowane pomimo świadomości, że możliwe jest spowodowanie urazu. Inny typ działań to takie, które zostają podjęte bez wyraźnej staranności, czyli bez niezbędnej troski o innych. Istotny jest tu aspekt odpowiedzialności[138]. Istnieje potrzeba formacji moralnej w szeroko rozumianym środowisku sportowym.

---

135 H. Machoń, Przeżycie sportowe a doświadczenie religijne. Elementy analizy, „Hybris" 19 (2012), s. 104.

136 A. Podolski, Duchowy wymiar cierpienia sportowców wyczynowych, s. 73.

137 M. Tomczak, Patologie współczesnego sportu, s. 29.

138 A. Podolski, Duchowy wymiar cierpienia sportowców wyczynowych, s. 73.

Wartości obecne w sporcie, takie jak: poświęcenie, asceza, ciężka praca, bez spojrzenia na rywala jak na człowieka, który ma swoją godność, mogą być postrzegane tylko w odniesieniu do zwycięstwa i to za wszelką cenę. Stąd skutecznym przeciwdziałaniem agresji w sporcie jest przywrócenie pełnego obrazu godności człowieka, sportowca i kibica. W wielu sytuacjach wspomniane naruszenie godności przez zachowania przemocowe związane są z szeroko rozumianym kryzysem moralności i funkcjonowania ludzkiego sumienia[139].

Z teologicznomoralnego punktu widzenia przejawy destrukcyjnej i szkodliwej agresji w sporcie to przede wszystkim skutek grzechu, który zawsze jest odmową miłości. Jeśli człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga dopuszcza się zła, powinien mieć świadomość, że jest ono czymś obcym jego naturze. Wyrazem niepokoju sumienia jest częste poszukiwanie wytłumaczenia postepowania burzącego jego wizerunek moralny. W tym momencie ujawnia się również cel życia człowieka, jakim jest dążenie do doskonałości, czyli świętości. Odrzucając normę personalistyczną, człowiek w miejsce miłości do osoby stawia utylitaryzm, w którym przyjmuje destrukcyjne zachowania agresywne. W tym wypadku osoba sportowca traktowana jest przedmiotowo, czyli tylko jako środek do osiągnięcia celu – sukcesu. Konsekwencją tego jest przyjęcie agresji jako metody działania. Zawodnik staje się narzędziem, co ostatecznie uderza w jego osobową godność[140]. Drugi człowiek jest jedynie przeciwnikiem, a przestaje być bliźnim. Osoba-sportowiec widzi w drugim człowieku jedynie konkurenta lub wroga, a więc kogoś, kto niesie ze sobą potencjalne zagrożenie dla zaplanowanych działań. Głęboko ludzkie traktowanie przeciwnika coraz częściej uważane jest za ideał mało osiągalny w realiach dnia codziennego. W ramach takiej logiki świat przypomina jedną wielką arenę, na której bez przerwy toczy się o coś walka. Widać na niej czasami walkę symboliczną o przetrwanie, a innym razem o sławę

139 T. Wójcik, Agresja w sporcie – próba teologicznomoralnej oceny zjawiska, w: Z. Dziubiński (red.), Sport a agresja, Warszawa 2007, s. 310-311.

140 J. Bramorski, Grzech jako „ mur wrogości" źródłem agresji w sporcie, s. 305.

i uznanie. A bywa i tak, że prowadzi to do zachowań niezrozumiałych bądź szokujących, w których uczestniczą zarówno sportowcy, jak też kibice[141].

W nawiązaniu do problematyki przedmiotowego traktowania osoby w sporcie Jan Paweł II stwierdza, że w takim nastawieniu zostaje „zachwiany sens sportu, w celach mu obcych lub zupełnie przeciwnych jego naturze. Zostaje on wówczas wykorzystany do innych celów, a co najgorsze, że tego typu manifestacje przyczyniają się do uwolnienia niecnych uczuć nienawiści, rywalizacji, a nawet zemsty, przekształcając w ten sposób miejsca i chwile rozrywki, radości i pogody ducha w miejsca strachu, zagrożenia i żałoby. (…) Przemoc jest zawsze obrazą, ubliżeniem człowiekowi, zarówno temu, który jest jej sprawcą, jak i temu, który jest jej ofiarą. Przemoc jest niedorzecznością, ogromnym absurdem, zwłaszcza, gdy ma miejsce podczas zawodów sportowych”[142].

Pogłębione spojrzenie na personalistyczny wymiar agresywnych zachowań w sporcie stanowi element nieodzowny w skutecznym przeciwdziałaniu brutalizacji w sporcie. Chodzi o nieustanne budowanie zdrowej rywalizacji. Wielka odpowiedzialność w tej dziedzinie spoczywa na tych, którzy bardziej lub mniej świadomie prowokują innych do zachować agresywnych[143].

4.2. Terapeutyczna rola sportu

Sport daje poczucie radości, jednoczy ludzi, sprawia satysfakcję, odpręża, przyspiesza regenerację sił, w tym również sił psychicznych. Niezależnie od sprawności fizycznej, jest więc czynnikiem pozytywnie partycypującym w procesie rehabilitacji, rewalidacji i resocjalizacji. Powszechnie używane terminy *rehabilitacja* i *rewalidacja* są podobnie określane. W definicjach tych pojęć za główne cele stawia się przywracanie za pomocą sportu zdrowia,

141 T. Wójcik, Agresja w sporcie – próba teologicznomoralnej oceny zjawiska, s. 308.
142 Jan Paweł II, Chrześcijanin opowiada się przeciwko przemocy. Przemówienie do członków sportowej Fundacji „Luciano Re Cecconi” (Rzym, 28.01.1980).
143 T. Wójcik, Agresja w sporcie – próba teologicznomoralnej oceny zjawiska, s. 309.

umożliwienie rozwoju fizycznego, kompensowanie różnego rodzaju braków i uszkodzeń. Sport posiada zatem oczywisty walor terapeutyczny.

4.2.1. Sport jako element terapii

Opierając się na doświadczeniach terapeutycznych, nauka zwraca uwagę na aktywność ruchową, będącą istotnym czynnikiem sprzyjającym zdrowiu[144]. Jej wartość była znana i doceniana od bardzo dawna[145]. Propagowana w kulturze japońskiej i chińskiej, obecna w naukach joginów indyjskich, opierała się na pewnym systemie gimnastyki. Uważano, że jest to czynnik wpływający w znaczący sposób na prawidłowy rozwój i działanie organizmu. Z umiłowania gimnastyki i innych ćwiczeń sportowych znani byli również Grecy, którzy np. tak istotne w uprawianiu sportu ćwiczenia oddechowe stosowali w praktyce medycznej. Znaczeniem aktywności fizycznej czy sportowej dla właściwego funkcjonowania człowieka zajmowali się m.in. Platon i Arystoteles[146].

W nowożytnym sporcie ćwiczenia fizyczne podejmowano w celu uzyskania kompetencji motorycznych i fizycznych w zmaganiu z innymi. Towarzyszyło temu przekonanie, że sport pełni nie tylko funkcje biologiczne, ale także osobotwórcze. I tak, w zamyśle wskrzesiciela olimpizmu de Coubertina, sport, obok oddziaływania na umysł i mechanizmy społeczne, kształtował przede wszystkim charakter, zwłaszcza moralny człowieka[147]. Przekonanie o przydatności sportu w tym zakresie wyrażali także pedagodzy, socjolodzy, psychologowie i filozofowie kultury fizycznej. Według ich spostrzeżeń, sytuacje

---

144 E. Kałamacka, Antyczny sport dla wszystkich i jego korzenie, w: Z. Dziubiński (red.), Antropologia sportu, Warszawa 2002, s. 419.

145 „Zjawisko ruchu nieodłącznie towarzyszy człowiekowi w czasie całego życia. Wszystkie procesy życiowe związane są z nieustannym ruchem", cyt. za: M. Juszkiewicz, Człowiek jako istota aktywna ruchowo, w: Z. Dziubiński (red.), Antropologia sportu, Warszawa 2002, s. 92.

146 „Przez stulecia wojownicy, lekarze, trenerzy i opiekunowie sportowców gromadzili wiadomości dotyczące zdrowia i sprawności fizycznej, a filozofowie wraz z uczonymi formułowali ich teoretyczne podstawy", E. Kałamacka, Antyczny sport dla wszystkich i jego korzenie, s. 420; Z. Pańpuch, Sport wg. Platona i Arystotelesa, „Wychowawca" 7-8 (2004), s. 24-28.

147 K. Sas-Nowosielski, Kształtowanie charakteru moralnego w sporcie-oczekiwania a rzeczywistość, w: Z. Dziubiński i K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna a osobowość, Warszawa 2017, s. 221.

wychowawcze, które występują we współzawodnictwie, to sytuacje mało spotykane w porównaniu do innych płaszczyzn wychowania. Niektóre bowiem są takimi, w których dana osoba jest niewrażliwa na rutynowe środki i metody wychowania moralnego, a jej sylwetka społeczno-moralna kształtuje się głównie w procesie wychowania fizycznego[148]. W XVIII i XIX w. wprowadzono w różnych ośrodkach leczniczych ćwiczenia ruchowe, traktowane jako środek terapeutyczny, które zaczęto upowszechniać również wśród dzieci i młodzieży. Współcześnie również zauważa się wzrost zainteresowania leczeniem ruchem i popularyzuje się go na co dzień[149].

Sport, będący synonimem wszelkiego rodzaju ruchu, towarzyszy człowiekowi od zawsze, ujawniając się w różnych formach jego aktywności. Rudolf von Laban twierdzi, że ruch jest wyrazem ludzkiej aktywności, a przez ruch naszego ciała uczymy się nawiązywać kontakty z otaczającym światem[150]. Przynosi bardzo pozytywne efekty w procesie rozwoju człowieka jak i w praktyce terapeutycznej[151]. Ze względu na powszechność sportu i jego walory zdrowotno-terapeutyczne, różne grupy szukają aktywności sportowej. Wśród nich są także osoby dotknięte niepełnosprawnością. Ich liczba w programach sportowych na całym świecie wzrasta, a sport stał się sposobem na poprawę ich życia, samopoczucia i zdrowia[152]. Sport bowiem, niezależnie od tego, kto go uprawia, podlega tym samym prawom, na co trafnie zwraca uwagę Pierre de Coubertin w *Odzie do sportu*: „Nikt nie wzleci wyżej nad poprzeczkę,

148 Tamże, s. 221-222.

149 M. Janota, Rok 2004 – wychowanie przez sport. Znaczenie ruchu w życiu człowieka niepełnosprawnego, „Lider" 12 (2002), s. 3.

150 B. Kempa, Rola ruchu w procesie nauczania i terapii dziecka, w: E.M. Skorek (red.), Terapia pedagogiczna, Wybrane zagadnienia, t. I, Kraków 2004, s. 81-83.

151 Tamże, s. 82.

152 A. Kosmol, Sport niepełnosprawnych we współczesnym świecie, w: A. Kosmol (red.), Teoria i praktyka sportu niepełnosprawnych, Warszawa 2008, s. 24; J. Sobiecka, Sport osób niepełnosprawnych jako czynnik utrwalający efekty leczenia i usprawniania, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 1 (2001), s. 42: „Jak twierdzą niektórzy autorzy poprzez odpowiedni dobór dyscyplin sportowych pod katem możliwości funkcjonalnych narządów zaangażowanych w wysiłku, sport osób niepełnosprawnych jest najkorzystniejszą formą kontynuacji programu leczenia i usprawnienia pacjenta. Uważają oni również, że sport inwalidów podnosi i utrzymuje sprawność fizyczną ćwiczących oraz wzmacnia siłę i wytrzymałość na poziomie gwarantującym samodzielność życiową".

nie pobiegnie dłużej o chwilę, niż naprawdę zdoła: tylko moc ciała i ducha wyznaczyć może granice zwycięstwa"[153].

Poprzez różnorodne formy ruchu, ćwiczeń fizycznych, sport i turystykę pomnaża się zdrowie fizyczne, kształtuje odporność na choroby, podtrzymywane są siły biologiczne człowieka niezbędne dla życia i aktywnego, twórczego uczestnictwa w różnych formach życia społecznego[154]. One są wręcz „osią, wokół której budować można całą strategię zdrowego stylu życia (…) i może wydatnie wpływać na rozwiązywanie problemów w innych obszarach"[155]. Sport jest środkiem, który odgrywa znaczącą rolę w profilaktyce i terapii zaburzeń zachowania także u dzieci i młodzieży. Stwarza on okazję do osiągnięcia sukcesu. Dla jednych uczestników zmagań sportowych będzie nim osiągnięcie dobrych wyników, dla drugich natomiast pochwała trenera za postęp dokonujący się na drodze treningów i uczestnictwa w ćwiczeniach. Sport może się zatem stać źródłem radości i satysfakcji dla uczestników mniej sprawnych, jeśli uda im się poprawnie wykonać ćwiczenie. Również już samo uczestnictwo w zawodach sportowych może być podstawą do zadowolenia[156]. Znamienne w tym kontekście słowa przysięgi wypowiadane przed zawodami olimpiad specjalnych: „Pragnę zwyciężać, lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielny w swym wysiłku". One pokazują sportowcom, których życie skazało na stagnację życiową czy mało satysfakcjonującą egzystencję, sens wkładanego wysiłku fizycznego, dzięki którym są obecni na olimpiadzie i osiągają na niej wyniki sportowe[157].

Rozmiar wszystkich korzyści terapeutycznych i radości płynących z aktywności fizycznej i sportu nie jest w pełni doceniany i znany[158]. Trafnie opisuje ten problem Mirosław Juszkiewicz: „Często niestety zdarza się,

---

153 B. Wybraniec-Lewicka, Współczesny sport osób niepełnosprawnych z perspektywy wartości olimpizmu, „Kultura Fizyczna" 1-2 (2004), s. 7.

154 Z. Cendrowski, Ruch nade wszystko w: Będę żył 107 lat, Zdrowie społeczne, Warszawa 1996, s. 58.

155 Z. Cendrowski, Ruch nad wszystko, s. 66.

156 A. Dolata, Rola i znaczenie sportu w psychofizycznym rozwoju dzieci z rodzin patologicznych, „Lider" 7-8 (2003), s. 18.

157 L. Ligaj, D. Podleżyńska, Kultura fizyczna w funkcjonowaniu osób upośledzonych umysłowo, „Lider" 3 (2003), s. 21.

158 J. Drabik, Aktywność fizyczna w kształtowaniu zdrowia człowieka – korzyści i zagrożenia, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 4 (1999), s. 122-123.

że człowiek «wypuszczony» w dorosłe życie, nabywając poczucia posiadania ciała sprawnego i względnie zdrowego, «zapomina» o nim, potwierdzając swym postępowaniem prawidłowość, (…) że dobrodziejstwa, które już osiągnęliśmy, przyjmujemy jako rzecz naturalną, zapominamy o nich, eliminujemy ze świadomości i w końcu ich nawet nie cenimy – przynajmniej do czasu, gdy zostaniemy ich znów pozbawieni[159]". Powyższa, choć nieco smutna refleksja, winna się stać priorytetowym wyzwaniem wychowawczym zarówno wśród młodzieży, jak i dzieci.

4.2.2. Sport w procesie rewalidacji[160]

Jak już pokrótce wcześniej wspomniano, teoria sportu wyróżnia trzy jego rodzaje: rekreacyjny, wyczynowy oraz terapeutyczny. Każdy z nich ma swoją specyfikę, określone zasady, odbiorców i znaczenie[161]. Sport rekreacyjny uwrażliwia na drugiego człowieka i daje radość wynikającą z obecności innych osób. Aby tak było, należy traktować drugiego z uwagą, respektując jego indywidualność, a przede wszystkim szanując jego wartość jako osoby[162]. W niniejszym paragrafie skupimy się na terapeutycznym wymiarze sportu, ukierunkowanym na zdrowie fizyczne i psychiczne osoby. W tej kategorii wyróżniamy: sport profilaktyczny służący utrzymaniu tężyzny fizycznej i zabezpieczeniu przed chorobą, sport rehabilitacyjny służący sprawności psychofizycznych organizmu oraz sport towarzysko-integracyjny mający na celu przełamywanie barier osobowościowych i integrację[163].

---

159 M. Juszkiewicz, Człowiek jako istota aktywna ruchowo, s. 95.

160 „Rewalidacja (łac. *re* – znów, *validus* – mocny), oddziaływanie zmierzające do przywrócenia pełni sił osobom osłabionym poważną chorobą lub urazami. Termin rewalidacja jest zbliżony do terminu – rehabilitacja". Zob. W. Okoń, Słownik pedagogiczny, Warszawa 1975, s. 247.

161 Z. Łyko, Elementy filozofii sportu w aspektach kulturowo-moralnych, w: Z. Dziubiński (red.), Aksjologia sportu, Warszawa 2001, s. 39.

162 Z. Czaja, Sport pomocą w budowaniu domu, w: Z. Dziubiński (red.), Aksjologia sportu, Warszawa 2001, s. 48.

163 Tamże, s. 40.

Rewalidacja (rehabilitacja) poszczególnych osób dokonuje się w głównej mierze przez ruch i pracę oraz określone zadania, które usprawniają i rozwijają fizycznie, psychicznie i zawodowo. Dzięki temu osoby niepełnosprawne mogą uzyskać wyższy poziom samodzielności życiowej[164]. Pozytywny wpływ ruchu na osoby niepełnosprawne odkrył wspomniany już neurolog i neurochirurg Ludwig Guttmann. Przez obserwacje swoich pacjentów doszedł do wniosku, że dzięki ćwiczeniom obniżył się wskaźnik śmiertelności, a pacjenci otrzymali nadzieję na lepsze samopoczucie i lepsze życie. To dało mu impuls do zorganizowania w Rzymie w 1960 r. pierwszych Igrzysk Olimpijskich Inwalidów[165].

Dla osób niepełnosprawnych nie tylko sam fakt bycia nie w pełni sprawnym, ale także w znacznym stopniu postrzeganie ich jako osób niepełnosprawnych w społeczeństwie stanowi źródło wielkich problemów. Właśnie sport, oprócz niewątpliwych korzyści leczniczych, należy do istotnych czynników przełamujących bariery psychologiczne i społeczne. Powoduje on, że „sportowcy bez nóg, rąk, niesłyszący i o innych dysfunkcjach chcą być tacy sami, jak zdrowi i w pełni sprawni”[166]. Ma on zatem ogromne znaczenie w przystosowaniu osób niepełnosprawnych do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Stwarza przy tym osobie niepełnosprawnej możliwość uczestnictwa jako zawodnik w ramach olimpiad specjalnych.[167] Udział w olimpiadzie sportowej jest największym zwycięstwem oraz świadectwem pozytywnych skutków aktywności ruchowej i sprawności fizycznej osoby niepełnosprawnej[168]. Sukcesy odnoszone przez osoby niepełnosprawne na zawodach sportowych potwierdzają słuszność wykorzystywania sportu w procesie rewalidacji zapoczątkowanej przez Ludwika Guttmanna[169].

---

164 A. Kosmol (red.), Teoria i praktyka sportu niepełnosprawnych, Warszawa 2008, s. 28.
165 Tamże, s. 44-47.
166 B. Wybraniec-Lewicka, Współczesny sport osób niepełnosprawnych z perspektywy wartości olimpizmu, s. 7.
167 L. Ligaj, D. Podleżyńska, Kultura fizyczna w funkcjonowaniu osób upośledzonych umysłowo, s. 20.
168 B. Biniakiewicz, Olimpizm jako źródło tworzenia nowych wartości w życiu osób niepełnosprawnych, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 356.
169 A. Kosmol (red.), Teoria i praktyka sportu niepełnosprawnych, s. 44-47.

O ile znaczenie i obecność sportu w życiu osób zdrowych są oczywiste, o tyle dla osób niepełnosprawnych jest szczególnie ważne, ale niestety nie zawsze społecznie uznawane i rozumiane[170]. W świetle współczesnej medycyny nie ulega wątpliwości, że „poprzez uprawianie sportu w sposób kontrolowany prowadzić można aktywną rehabilitację, która wyzwala u osób niepełnosprawnych wiele mechanizmów kompensacyjnych, prowadzi do polepszenia sprawności fizycznej oraz większej adaptacji do warunków życia codziennego"[171].

Aktywność fizyczna przywraca równowagę psychiczną w sytuacjach nadmiernego napięcia emocjonalnego. Szczególnie dla dzieci upośledzonych umysłowo współuczestniczenie w aktywności ruchowej staje się miejscem elementarnych doświadczeń społecznych. Zainteresowanie ćwiczeniem wykonywanym przez inne dzieci staje się zwykle zachętą do aktywnego udziału ich samych[172]. Rozwijanie ich aktywności ruchowej stanowi podstawowy cel pracy rewalidacyjnej[173]. Korzyści płynące ze zdobytej przez dziecko upośledzone kondycji to przede wszystkim radość i wiara we własne możliwości, redukcja lęku i niepewności, pozytywne stymulowanie odpowiedniego poziomu samooceny i samoakceptacji. „Sporcie, Ty jesteś Płodnością – niszczysz zalążki czyhających chorób – prostując ułomności ciała" – pisał Coubertin[174]. Generalnie więc aktywność sportowa jest tu źródłem wielu ważnych doznań istotnych dla normalnego funkcjonowania[175].

Osoby dotknięte niesprawnością często w bardzo trudnych warunkach pokonują nie tylko własną niemoc, ale także wiele barier wręcz

---

170 „Usprawnianie poprzez ruch ma swoją historię, ale włączenie osób niepełnosprawnych do uprawiania sportu przez wiele lat nie zyskiwało społecznego uznania. Wyrazem tego jest między innymi brak publicznego nagłaśniania osiągnięć sportowych osób niepełnosprawnych, co do dnia dzisiejszego potwierdzają skąpe relacje o tych wydarzeniach w prasie i telewizji". B. Biniakiewicz, Olimpizm jako źródło tworzenia nowych wartości w życiu osób niepełnosprawnych, s. 357.

171 B. Wybraniec-Lewicka, Współczesny sport osób niepełnosprawnych z perspektywy wartości olimpizmu, s. 7.

172 M. Janota, Rok 2004 – wychowanie przez sport. Znaczenie ruchu w życiu człowieka niepełnosprawnego, s. 4.

173 Tamże, s. 5.

174 B. Wybraniec-Lewicka, Współczesny sport osób niepełnosprawnych z perspektywy wartości olimpizmu, s. 7.

175 Tamże, s. 5.

uniemożliwiających im uprawianie sportu[176]. W wielu dyscyplinach sportowych zmagają się z siłami natury i prawami przyrody ograniczającymi ich możliwości[177].

Sport uprawiany przez osoby niepełnosprawne wraz z osobami pełnosprawnymi jest ucieleśnieniem międzyludzkiej solidarności i życzliwości, co w rezultacie prowadzi do integracji społecznej[178]. Każda aktywność sportowa, przynajmniej w sposób pośredni, ma niewątpliwie charakter społeczny. Jednym z celów organizowanych olimpiad dla niepełnosprawnych jest właśnie integracja społeczna, która realizowana jest w wielu krajach[179]. Dobroczynne skutki działalności sportowej dla integracji zauważa Andrzej Gryglewicz, widząc w niej platformę kontaktu, rzeczywistej relacji pomiędzy uczestnikami sportowego spotkania[180]. Osoby niepełnosprawne uprawiające sport chcą pokazać, że nie są gorsze od osób pełnosprawnych, co stanowi istotny czynnik przeciwdziałania stygmatyzacji, izolacji społecznej oraz marginalizacji. Sport nie jest celem samym w sobie, ale środkiem w doskonaleniu siebie i innych. Osoba niepełnosprawna poprzez sport, w myśl starożytnej maksymy: *gnothi seauton* – „poznaj samego siebie", poznaje siebie i udoskonala, a dzięki temu wpływa także na innych[181].

Integrująca funkcja sportu wynika z faktu, że imprezy sportowe są okazją do spotkania oraz dialogu ludzi różnego wieku, pozycji społecznej, zainteresowań, przekonań światopoglądowych, politycznych czy stopnia zdolności ruchowej[182]. Proces integracji, w której ważną rolę odgrywa sport, może przyczynić się do zwiększenia autonomii osób niepełnosprawnych oraz budowania postaw

176 T. Nowicki, Integracyjny klub sportowy, „Kultura Fizyczna" 5-6 (1990), s. 1.
177 S. Kowalczyk, Ciało człowieka w refleksji filozoficznej, Lublin 2009, s. 170.
178 A. Gryglewicz, Zmniejszenie dystansu społecznego wobec osób niepełnosprawnych a edukacyjne walory sportu integracyjnego, w: Z. Dziubiński (red.), Edukacja poprzez sport, Warszawa 2004, s. 278.
179 B. Biniakiewicz, Olimpizm jako źródło tworzenia nowych wartości w życiu osób niepełnosprawnych, s. 357.
180 A. Gryglewicz, Zmniejszenie dystansu społecznego wobec osób niepełnosprawnych a edukacyjne walory sportu integracyjnego, s. 278.
181 K. Zuchora, Etyka sportowa u Homera, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 10 (2003), s. 5.
182 S. Kowalczyk, Ciało człowieka w refleksji filozoficznej, s. 170.

akceptacji i tolerancji u osób pełnosprawnych[183]. „Niepełnosprawni mają większą szansę na wyjście z dość powszechnej jeszcze izolacji, a ludzie sprawni mogą nauczyć się determinacji w pokonywaniu trudności życiowych, zredukować choć trochę postawy egocentryczne, nieobce w naszym społeczeństwie, wykształcić zdolność obserwowania otoczenia i dostrzegania trudności, które ludzi niepełnosprawnych na ogół są większe, niż zdarza się to nam samym[184]". Istota integracji społecznej dotycząca na przykład dzieci niepełnosprawnych zawiera się w tworzeniu dla nich takich warunków, by mogły one pomyślnie się rozwijać, bawić, uczyć i uprawiać różnego rodzaju aktywność czy to sport, czy też turystykę wspólnie z dziećmi pełnosprawnymi[185]. Uprawiana wspólnie aktywność fizyczna stwarza im także warunki do samodzielnej rekreacji i uprawiania sportu na miarę swoich możliwości przez całe życie, co jest istotne dla procesu rewalidacji tych, którym jest to niezbędne[186].

4.2.3. Sport a resocjalizacja[187]

Wpływ sportu na kształtowanie postaw został już przedstawiony powyżej. Warto jednak w tym miejscu przyjrzeć się pokrótce temu wpływowi w szczególnym kontekście, jakim jest resocjalizacja. Okazuje się, że sport stwarza tu szczególnie wiele możliwości skutecznego oddziaływania wychowawczego. Efekty uczestnictwa w kulturze fizycznej w zakresie szeroko rozumianej sfery psychicznej, można sprowadzić do „wspomagania procesu nabywania postaw prospołecznych, podnoszenia poczucia własnej wartości i wiary we własne siły, rozwijania poczucia odpowiedzialności za siebie i innych w działaniach

183 T. Maszczak, Sport powszechny jako globalne wyzwanie integracyjne, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 12 (2003), s. 26.

184 A. Ziemilska, Problemy integracji osób niepełnosprawnych przez sport, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 1-2 (1997), s. 371.

185 T. Maszczak, Sport powszechny jako globalne wyzwanie integracyjne, s. 23.

186 Tamże, s. 24.

187 „Resocjalizacja (łac.), oddziaływanie wychowawcze na osoby źle przystosowane do środowiska społecznego w celu umożliwienia im powrotu do normalnego życia i pracy zawodowej. Resocjalizacja może obejmować osoby bądź w stadium wykolejenia się, bądź po odbyciu kary albo osoby po przebyciu ciężkich chorób lub kalekie. Pojęcie resocjalizacja jest częściowo zbieżne z pojęciem – reedukacji". Zob. W. Okoń, Słownik pedagogiczny, s. 246.

zespołowych, zapobiegania stanów lękowych, umożliwienia pozytywnego rozładowania napięć psychicznych, złości i agresji, obniżania poziomu stresu, poprawiania stosunków między dorosłymi i dziećmi, poprawiania samooceny oraz kształtowania umiejętności dostrzegania i akceptowania osobistych ograniczeń, poprawiania samopoczucia psychicznego, rozwijania samodyscypliny, kształtowania motywacji do zachowań prozdrowotnych i unikania zachowań godzących w zdrowie (narkotyki, alkohol i in.), rozwijania umiejętności ustanawiania osobistych celów i planów ich osiągania, łagodzenia objawów depresyjnych, kształtowania pozytywnych cech charakteru, jak ambicja, systematyczność, odpowiedzialność, pewność siebie, zdyscyplinowanie, zrozumienie i akceptowanie innych ludzi, rozwijanie kontroli a nawet tłumienie negatywnych cech charakteru – niechlujstwa, lenistwa, skłonności do zachowań aspołecznych, kłamliwości"[188].

Proces resocjalizacji dzieci i młodzieży niedostosowanej społecznie[189], wymaga wykorzystywania wszystkich możliwych środków i sposobów pedagogicznego oddziaływania. Jednym z nich jest właśnie sport, który stwarza wiele możliwości pozytywnego wpływania na postawy osób niedostosowanych społecznie[190]. Niejednokrotnie są to osoby przebywające w domach dziecka, ośrodkach pogotowia opiekuńczego i szkolno-wychowawczych, schroniskach dla nieletnich oraz zakładach poprawczych czy zakładach karnych[191]. Mechanizm

---

188 K. Sas-Nowosielski, Mity i fakty resocjalizacji poprzez kulturę fizyczną, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 11 (2001), s. 29.

189 Trafną i wyczerpującą definicję niedostosowania sformułowała Maria Grzegorzewska: „Młodzież społecznie niedostosowaną charakteryzują tendencje społecznie negatywne. Odwrócenie zainteresowań od wartości pozytywnych i chęć wyżycia się w akcji społecznie destrukcyjnej. Podziw i zainteresowanie dla złych czynów. Cynizm i brawura w tym względzie. Nieżyczliwy stosunek dla człowieka. Stałe konflikty z otoczeniem, najczęściej na tle stosunku do człowieka, do cudzego mienia, regulaminów, norm i zarządzeń, nieodpowiedniego stosunku do czynów własnych, nieumiejętność zżycia z grupą. Wykłamywanie się, zrzucanie winy. Niechęć do pracy i nauki. Brak poczucia odpowiedzialności za życie swoje. Życie chwilą, przygodą, awanturą. Wyobraźnia duża. Brak hamulców, krytycyzmu. Sugestywność. Brak wizji życia społecznego w płaszczyźnie etycznej-społecznie pozytywnej. Nieumiejętność wyjścia z trudnej sytuacji, brak wiary w możliwość tego. Zaburzenie wybitne w przebiegach emocjonalnych." G. Maj, Resocjalizacyjne funkcje sportu, „Kultura Fizyczna" 4 (1980), s. 23.

190 A. Dąbrowka, Wychowanie fizyczne i sport w procesie resocjalizacji, w: Z. Czaplicki, W. Muzyki (red.), Styl życia a zdrowie, Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Styl życia a zdrowie" (Olsztyn 1994), Olsztyn 1995, s. 117.

191 G. Maj, Resocjalizacyjne funkcje sportu, s. 23.

oddziaływania sportu na osoby niedostosowane społecznie współcześnie określa się jako wyrównanie deficytów behawioralnych[192]. Kultura fizyczna może im pomóc w likwidowaniu wspomnianych deficytów[193].

Dla prawidłowego przebiegu resocjalizacji duże znaczenie ma rozpoznanie przyczyn niedostosowania społecznego osób oraz (na ile to możliwe) poznanie własnych cech osobowości. Znajomość ta jest punktem wyjścia do planowania wszelkich poczynań resocjalizacyjnych. Zawody sportowe, czy obserwacja podczas zajęć wychowania fizycznego, pozwalają na taką właśnie ocenę. Zdobywanie odpowiedniej kondycji, podobnie jako opanowanie odpowiedniej techniki ćwiczeń, wymaga długotrwałego i systematycznego wysiłku, a to z kolei pozwoli skorygować przejawy niedostosowania społecznego, m.in. wygodnictwa, pragnienia osiągnięcia celu bez wysiłku, a więc cudzym kosztem, posługując się przy tym oszustwem, przy braku systematyczności i wytrwałości[194].

Wychowanie fizyczne i sport to dziedziny bardzo atrakcyjne w swojej formie dla dzieci i młodzieży i w pełni przez nią akceptowane. Stwarza to zatem ogromną szansę samorealizacji, ale także autosocjalizacji czy resocjalizacji. Aktywność sportowa może powodować pozytywne zmiany w osobowości, gdyż niejednokrotnie stanowi jedyną formę aktywności, w którą chcą angażować się młodzi ludzie[195]. „Sport jest wypoczynkiem, a zarazem grą, symbolizującą całość ludzkiego życia: trud, współzawodnictwo, zwycięstwo, klęskę, radość, pracę, świętowanie itd. Gra sportowa wymaga odpowiedniej kondycji fizycznej i pomaga w jej zachowaniu, równocześnie jednak jest relaksem dla psychiki człowieka”[196].

---

192 Pod tym pojęciem kryje się brak umiejętności życiowych (takich jak ustanawianie celów, zwłaszcza długoterminowych oraz zdolności nawiązywania kontaktów interpersonalnych), brak odpowiednich wartości (zwłaszcza szacunku wobec innych osób, odpowiedzialności i zdyscyplinowania), niedostatek uspołecznienia (brak poczucia bycia członkiem społeczeństwa, a zatem i świadomości obowiązków obywatelskich) oraz niedocenianie zdrowego stylu życia.

193 K. Sas-Nowosielski, Mity i fakty resocjalizacji poprzez kulturę fizyczną, s. 30.

194 A. Dąbrowska, Wychowanie fizyczne i sport w procesie resocjalizacji, w: Z. Czaplicki, W. Muzyka (red.), Styl życia a zdrowie. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Styl życia a zdrowie” (Olsztyn 1994), Olsztyn 1995, s. 117-118.

195 A. Dolata, Rola i znaczenie sportu w psychofizycznym rozwoju dzieci z rodzin patologicznych, s. 18.

196 S. Kowalczyk, Ciało człowieka w refleksji filozoficznej, s. 169.

Jedną z istotnych przyczyn niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży jest brak sukcesu w ich życiu, który jest motorem wszelkiego ludzkiego działania i przyczyną nagminnego u tych osób niedbania o właściwy stopień motywacji. Niemożności osiągnięcia sukcesu towarzyszy obniżony nastrój, co ostatecznie wyraża się tym, że człowiek czuje się nieszczęśliwy, a to stanowi kolejny element niedostosowania. Sport tymczasem stwarza okazję do osiągnięcia sukcesu każdej osobie na różny sposób oraz do utrwalenia ciągu bardzo pozytywnych psychologicznych mechanizmów: wyznaczanie celów → motywacja → panowanie na emocjami → inspiracja → osiągniecie celu, co w dłuższym okresie czasu implikuje zwalczanie napięć i samodoskonalenie[197].

Poważnym problemem resocjalizacji, szczególnie w zakładach wychowawczych i poprawczych, jest wzajemna agresja wychowanków. Sport tymczasem pozwala ująć właściwie skłonność do agresji i walki w rygory walki sportowej i kształtuje w ten sposób nie tylko postawę sportową, ale także postawę codzienną wychowanka[198]. Działalność sportowa stanowi także ważny czynnik reedukacyjny w resocjalizacji młodocianych przestępców w zakładach karnych. W toku gry sportowej zawodnicy uczą się współdziałania z innymi w trosce o dobro zespołu, poszanowania przeciwnika i kulturalnego z nim obcowania[199].

Proces resocjalizacji jest długotrwały i trudny, dlatego też w pracy z osobami niedostosowanymi społecznie ogromnie ważne są profesjonalizm, zaangażowanie i zdrowa osobowość nauczyciela – trenera. Taki trener ma największe szanse oddziaływania na dzieci i młodzież społecznie

197 A. Dąbrowska, Wychowanie fizyczne i sport w procesie resocjalizacji, s. 118.

198 „W postawie sportowej ważnym elementem jest stosunek do przeciwnika, a w szczególności umiejętność bezstronnej oceny. Spojrzenie na przeciwnika, z którym się walczy, wymaga wyzwolenia się od prymitywnego nastawienia agresywnego i wiąże się z pewnym ogólniejszym składnikiem postawy sportowej. Jest nią szacunek dla przeciwnika. Z szacunku wypływa lojalność, gotowość nie wymuszona, ale szczerze akceptowana, do postępowania zgodnego z przyjętymi regułami i przepisami. Nie ma zatem w walce sportowej dążenia do zwycięstwa za wszelką cenę. Jest to walka, w której znajduje się przyjemność w pokonywaniu oporów i gdzie trudności stawiane przez przeciwnika są drogą do własnego doskonalenia. Prawdziwy sportowiec szanuje przeciwnika jak kogoś, kto współpracuje z nim w jego doskonaleniu". Zob. G. Maj, Resocjalizacyjne funkcje sportu, s. 23.

199 T. Maszczak, Kultura fizyczna jako wartość edukacyjno-resocjalizacyjna, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 3 (2000), s. 22.

niedostosowaną[200]. „Za wychowawcą – sportowcem chłopcy pójdą często jak w ogień, robiąc dla niego więcej niż dla każdego innego człowieka w zakładzie. Jest to ważny atut, pozwalający trafić do wychowanków i wykorzystać sport dla celów wychowawczych. Podczas zajęć sportowych wychowawca z wychowankami tworzy układ wzajemnych interakcji, warunkujący postęp w procesie resocjalizacji"[201]. Sport wykorzystywany jest również jako czynnik resocjalizacyjny w działalności profilaktycznej prowadzonej przez kuratorów sądowych i inne placówki edukacyjno-wychowawcze. Dając możliwość wstąpienia podopiecznym do klubu sportowego, czy innego grona uprawiających sport, niejednokrotnie powoduje oderwanie nieletniego od złego wpływu środowiska i pozwala mu spędzić czas wolny w sposób zorganizowany w działalności pożytecznej społecznie[202].

Wobec dzieci i młodzieży wychowującej się w rodzinach patologicznych (zamiennie nazywanych w literaturze problemowymi czy dysfunkcyjnymi), osób zaniedbanych i opuszczonych, stojących na krawędzi kolizji z prawem placówki edukacyjno-wychowawcze lansują głównie sport rekreacyjny służący resocjalizacji niedostosowanych społecznie, a niekiedy i ich rodzin. Organizowane zawody, imprezy masowe, festyny i obozy sportowe dają szansę obrony przed społecznym wykolejeniem[203].

Sport nie jest oczywiście jedyną czy najlepszą receptą na niedostosowanie społeczne[204]. Toruje on jednak drogę innym środkom oddziaływania w długotrwałym i trudnym procesie resocjalizacji. Przywołując różne przykłady

---

200 G. Maj, Resocjalizacyjne funkcje sportu, s. 24

201 „Te interakcje decydują o swoistym klimacie zajęć sportowo-rekreacyjnych i wpływają na efekty wspólnej pracy wychowawcy i wychowanka, mierzone w „jednostkach" własnego i wspólnego zadowolenia. Warunkiem tego zadowolenia jest empatia – impuls pojawiający się na styku wychowawca – wychowanek. To wzajemne życzliwe i pełne zrozumienia nastawienie jest wstępem do długotrwałego procesu tworzenia nowych wartości i przenoszenia ich do grup rówieśniczych". T. Maszczak, Kultura fizyczna jako wartość edukacyjno-resocjalizacyjna, s. 23.

202 Tamże, s. 22.

203 Tamże, s. 23

204 „Nie będzie on nigdy panaceum na problem antyspołecznych postaw osób niedostosowanych społecznie, może jednak stanowić doskonały punkt wyjścia, być „narzędziem, jaki posiadamy, aby nawrócić tych młodych ludzi na dobrą drogę". K. Sas-Nowosielski, Mity i fakty resocjalizacji poprzez kulturę fizyczną, s. 32.

pozytywnego wpływu oddziaływania, nie należy zapominać, że może on także w pewnych okolicznościach przyczynić się do powstania niewłaściwych postaw i zachowań[205].

4.3. Olimpijski sport a więzi międzyludzkie

Problematyka relacji międzyludzkich w kontekście sportu, szczególnie olimpijskiego, była już wprawdzie w niniejszej pracy wielokrotnie wspominana, jednak warto w tym miejscu ponownie szerzej na nią wskazać. Prawda o tym, że człowiek jest istotą społeczną, pokazuje się w tym obszarze w szczególny sposób. Olimpijski sport buduje relacje między sportowcami, motywuje do osiągania najwyższych celów. Osiąganie wysokiego poziom we własnej dyscyplinie nie pozostaje bez wpływu na cechy charakteru sportowca, który może stać się osobowym wzorem naśladowania dla innych. W ten sposób sport olimpijski przyczynia się do podniesienia poziomu relacji społecznych.

4.3.1. Relacje między sportowcami

Człowiek pozostaje w wielorakich relacjach do otaczającej go rzeczywistości. Żadna z tych relacji nie jest w stanie do końca go zaspokoić. Może się to dokonać, chociaż również w ograniczony sposób, tylko w odniesieniu do drugiego człowieka jako jednostki lub wspólnoty osób. Świat innych osób, w tym osób uprawiających sport, stanowi środowisko rozwoju i życia człowieka[206]. Wolą barona Pierre'a de Coubertina było to, żeby sport odgrywał pozytywną rolę w kształtowaniu płaszczyzny porozumienia między ludźmi, aby przyczynił się do równości wszystkich, bez względu na rasę, wyznanie religijne

[205] Do takich zaliczyć można: zarozumiałość, wywyższanie się, brutalność w czasie gry, lekceważenie przeciwnika, egoizm, zawiść wobec współzawodników, chęć zwycięstwa za wszelką cenę, itp.

[206] H. Skorowski, Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej, Warszawa 1996, s. 19.

oraz polityczne poglądy[207]. Jak już wspomniano, de Coubertin był pomysłodawcą „przysięgi" olimpijskiej, którą wielokrotnie modyfikowano. Stanowi ona ważny, a mało doceniany czynnik regulujący relacje między sportowcami. Jej autorowi chodziło przede wszystkim o lojalność i ducha sportu, mając zawsze na uwadze zasadę *fair play*. Kwestią sporną była początkowo kwestia amatorstwa. Jednak de Coubertin wyraźnie zaznaczył, że nie miał on zamiaru wymuszać amatorstwa, narzuconego ostatecznie przez Międzynarodowe Federacje. Jak twierdził, nie stanowi to problemu olimpijskiego[208]. Przywołana przez Coubertina idea amatorstwa, zdaniem Jerzego Kosiewicza, przedstawiała aprobatę istniejących wtedy niesprawiedliwych układów społecznych. W tej idei dowartościowane zostały osoby z wyżyn społecznych, dla których sport, pomijając niektóre wartości z nim związane, stanowił przejaw osobowościowej ekspresji o charakterze hedonistycznym bądź też był snobistycznym dopełnieniem życia klasy wyższej ówczesnego społeczeństwa. Nie pozwalano natomiast na udział w igrzyskach osobom, dla których sport mógłby stać się źródłem utrzymania, którzy mogli by go potraktować jako zawód[209]. Wprowadzane innowacje do formuły przysięgi-przyrzeczenia miały na celu zaznaczenie, że współzawodnictwo na igrzyskach odbywa się między ludźmi, a nie narodami. Odnosiło się to do rzekomo wybujałego nacjonalizmu, który w rozumieniu ówczesnych działaczy olimpijskich należało tłumić[210].

Każdy członek MKOl pamięta dzisiaj o złożeniu deklaracji, która jest niczym innym, jak przyrzeczeniem zobowiązującym składającego ją do przestrzegania zasad Karty Olimpijskiej. W opracowanej przez de Coubertina deklaracji osoba zobowiązuje się m.in., by nie ulegać żadnym naciskom politycznym, handlowym, rasowym lub religijnym[211]. Uczestnictwo w sporcie

---

207 J. Nowocień, Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły, Warszawa 2001, s. 24-25.

208 M. Rotkiewicz, G. Młodzikowski, Z tradycji przysięgi olimpijskiej, „Almanach II", Warszawa 1987-1988, s. 68-70.

209 J. Kosiewicz, Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu, s. 341-342.

210 M. Rotkiewicz, G. Młodzikowski, Z tradycji przysięgi olimpijskiej, s. 70-71.

211 Tamże, s. 72.

powinno być spotkaniem życzliwych osób, przepełnionych wzajemnym szacunkiem, pomimo sportowego współzawodnictwa[212].

W czasie ceremonii otwarcia igrzysk przysięgę uroczyście składa sportowiec, który wybrany został jako wzór i przykład do naśladowania, nie tylko dzięki osiąganym wynikom sportowym. Zawdzięcza to raczej całej swojej postawie i moralnym postępowaniu w życiu. Jako ktoś taki został wyróżniony Victor Boin (1886-1974), który jako pierwszy złożył honorową przysięgę olimpijską w obecności jej autora Pierre'a de Coubertina. Victor Boin był niezwykłym sportowcem i człowiekiem. Uprawiał wiele dyscyplin: pływanie i piłkę wodną, łyżwiarstwo szybkie i hokej na lodzie, jiu-jitsu, szermierkę, automobilizm i lotnictwo. W latach młodzieńczych, jako dwunastoletni chłopiec uratował tonącą w morzu kobietę z dzieckiem, a jako ochotnik-pilot w czasie pierwszej wojny światowej odznaczył się męstwem w walce[213]. Uhonorowanie tego zawodnika stanowiło podkreślenie, że obok sprawności fizycznej istotne jest także to, w służbie jakich wartości zostaną one użyte. Użycie siły fizycznej czy zręczności do ratowania życia ludzkiego świadczy niewątpliwie o moralnej wartości człowieka[214].

Zofia Żukowska pisze, że przestrzeganie zasad zawartych w sporcie czyni zeń niewątpliwie instrument edukacji moralnej. Do zasad tych zaliczyć należy m.in: dzielność, honor, uczciwość, dobrze pojętą przyjemność, radość działania z innymi w atmosferze pokoju, umiejętność zwyciężenia z właściwym rozumieniem pokory i szacunkiem dla pokonanego, ale także godne przegrywanie, które nie zniechęca, ale jest inspiracją do refleksji i pracy nad sobą[215]. Sport ujawnia nie tylko możliwości fizyczne człowieka, ale również jego zdolności

[212] Z. Żukowska, Proces i metody kształtowania postaw moralnych w sporcie, „Almanach V", Warszawa 1993-1994, s. 94.
[213] M. Rotkiewicz i G. Młodzikowski, Z tradycji przysięgi olimpijskiej, s. 72-73.
[214] S. Ruciński, Sport a wartość istnienia, w: M. Barlak, Z. Dziubiński (red.), Kościół a sport, Warszawa 1995, s. 184-185.
[215] Z. Żukowska, Proces i metody kształtowania postaw moralnych w sporcie, s. 94.

intelektualne i duchowe. Nie polega jedynie na sprawności fizycznej, wydolności mięśni, ale ma niewątpliwie także wymiar duchowy[216].

Sportowe współzawodnictwo zazwyczaj odbywa się w obecności innych ludzi. Gdy sportowiec wie, że jego zmagania są oglądane, wywołuje to u niego dumę lub doświadcza wstydu, zależnie od tego, czy zaprezentował się wobec innych korzystnie, ukazując swój talent, czy raczej zrobił negatywne wrażenie, ujawniając jakieś braki. Na polu aktywności sportowej pojawiają się zazwyczaj przewidywalne reakcje: sukces rodzi dumę, a porażka – wstyd. Potoczne doświadczenie wykazuje, że poczucie dumy jest czymś pożądanym, wartościowym i odbieranym pozytywnie, wstyd z kolei jest przeżyciem przykrym, unikanym i często ocenianym negatywnie. Trenerzy chcą być dumni ze swoich sportowców, a sami zawodnicy chcą być dumni ze swoich osiągnięć. Takie reakcje wydają się normalne, zdrowe i nie budzą sprzeciwów[217].

Krzysztof Zuchora zauważa, że współczesna walka sportowa niestety wyraźnie toczy się o coś, co daje się zmierzyć i oszacować, przeliczyć na pieniądze, a nie – jak to bywało dawniej i jak byśmy oczekiwali, żeby było – w imię czegoś, co przynosi „gałązkę oliwną"[218]. Wielokrotnie dochodzi do przewartościowania celów sportowych, a tym, co decydujące, staje się dążenie do zwycięstwa, które się opłaca. Często więc pojawia się dylemat, czy np. grać uczciwie, czy próbować niedozwolonych metod i środków; traktować przeciwnika jako partnera w grze, czy jako wroga[219]. Tego rodzaju dylematy są tym bardziej palące, że pensje sportowców nierzadko uzależnione są od osiąganych wyników[220]. Stąd w odczuciu wielu sportowców i działaczy sportowych oddzielenie zachowań moralnych od niemoralnych jest trudne. Szczególnie daje

---

216 A. Podolski, Duchowy wymiar cierpienia sportowców wyczynowych, s. 198.

217 K. Jasińska, Rywalizacja a postawa arywisty (na przykładzie współzawodnictwa sportowego), w: M. Barlak (red.), Personalistyczna wizja sportu, Warszawa 1994, s. 126.

218 K. Zuchora, Edukacja olimpijska w szkole. Sprawa honoru, w: Z. Żukowska (red.), Fair play. Sport. Edukacja, Warszawa 1996, s. 41-42.

219 H. Zdebska-Biziewska, W kręgu etyki sportu – szacunek jako naczelna wartość olimpizmu i fair play, w: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz (red.), Kultura fizyczna a struktura społeczna, Warszawa 2016, s. 273.

220 R. Kossakowski, L. Michałowski (red.), Sport, sportowcy, kibice. Perspektywa socjologiczna, Pszczółki 2013, s. 161.

się to zauważyć np. w grach zespołowych dopuszczających kontakt fizyczny z przeciwnikiem. W piłce nożnej np., jeśli w sytuacji zagrożenia własnej bramki nie jest możliwe zatrzymanie przeciwnika w sposób dozwolony (grając *fair play*), popełnia się tzw. faul taktyczny, chociaż z moralnego punktu widzenia trudno uznać takie zachowanie za dozwolone. Wielu piłkarzy, trenerów, ale też komentatorów piłkarskich uznaje je za normalne i dopuszczalne. Można zadać pytanie, czy zostają tu usunięte na dalszy plan względy natury etycznej czy raczej tego typu zachowanie tłumaczy się specyficznie pojmowanym „dobrem zespołu"?[221]. Niestety bywa i tak, że łamanie przepisów, zachowanie nieuczciwe, a nawet niedozwolone, jest wcześniej wkalkulowane w grę, a nawet zostaje wyuczone na treningu z myślą, by nie dać się przyłapać[222]. Predyspozycje naturalne człowieka nie nastawiają go wprost na uczciwą grę, sport może jednak pomóc w nabyciu i rozwijania tej postawy moralnej. Stanowi pole wyboru tej cnoty, która jeśli się rozwinie, może inspirować postępowanie w życiu codziennym[223].

Generalnie rzecz biorąc, panuje zgoda co do tego, że rywalizacja, która w sporcie jest zauważalna, nie może nieść wrogości godzącej w osobowe dobro przeciwnika. Rywal sportowy na zawodach nie może być traktowany tylko jako przeszkoda w drodze do sukcesów. Widać to szczególnie w perspektywie etyki chrześcijańskiej. Mimo że jest on rywalem, jest jednocześnie kimś ważnym, bratem w innych zawodach – o godne i uczciwe życie. Na tych zawodach wygranymi są wszyscy, natomiast kto chciałby wygrać w pojedynkę, jest największym przegranym[224].

W grze zespołowej występuje relacja interpersonalna, a ta z reguły ma wymiar moralny. Relacja typu „ja–ty" zobowiązuje do podmiotowego traktowania

---

221 H. Zdebska-Biziewska, W kręgu etyki sportu – szacunek jako naczelna wartość olimpizmu i fair play, s. 273-274.

222 N. Müller, O znaczeniu fair play w sporcie na przestrzeni stuleci, „Almanach", Warszawa 1987-1988, s. 88.

223 J. Lis, T. Olszański, Czysta gra, s. 30.

224 K. Jasińska, Rywalizacja a postawa arywisty (na przykładzie współzawodnictwa sportowego), s. 127-128.

wszystkich zawodników zarówno drużyny własnej, jak i przeciwnej. Gdy patrzy się na sport w perspektywie chrześcijańskiej, należy podkreślić, przykazanie miłości bliźniego obowiązuje również w tym obszarze relacji międzyludzkich. Sportowiec nie jest automatem, który można zaprogramować na określony sposób działania. W trakcie rozgrywanych zawodów istnieją często zdarzenia, kiedy każdy uczestnik musi we własnym sumieniu rozstrzygnąć. Element-instynkt rywalizacji w ludzkiej naturze czy sporcie, nie zwalnia od zachowania moralnego[225]. Spojrzenie na sport w kontekście moralności nie pozwala traktować aktywności sportowej jedynie jako poprawy fizycznej kondycji człowieka, ale raczej podporządkowuje zachowania i relacje między sportowcami normom moralnym[226].

Sport jest również formą odniesienia się człowieka do niego samego, poznaniem własnych możliwości. Podjęty wysiłek sportowy, dążenie do satysfakcjonującego wyniku, jest zmaganiem się całego człowieka z samym sobą i granicami swoich możliwości[227]. Ponadto aktywność sportowa kieruje uwagę sportowca na poszukiwanie wyższych wartości i przekraczanie granic, co powoduje, że człowiek pragnie wytyczyć szczytne cele i opierać je na wartościach[228]. Joaquim Cardozo Duarte przedstawia grę w sposób metaforyczny. Pisze, że człowiek mający pasję gry, dąży dzięki jej realizacji w ramach sportu do przemiany własnej egzystencji. Przemiana ta dokonuje się poprzez „wchodzenie na górę Tabor", która nie zawsze jest osiągalna, ale nikt nie może odmówić woli wspinania się na nią. Chęć przemiany prowadzi człowieka do odkrycia tego, kim faktycznie jest, jednak nie przeszkadza mu to w dążeniu do ideału, uświadamiając jednocześnie sobie ograniczenia jego człowieczeństwa[229].

Dążenie sportowców do ustanawiania rekordów ma swoje uzasadnienie. Ujawnia się tu mianowicie uzasadniona potrzeba człowieka nieustannego

---

225 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 139-141.
226 S. Pogodzińska, Sport jako droga doskonalenia człowieka, s. 123.
227 Tamże, s. 124.
228 A. Podolski, Duchowy wymiar cierpienia sportowców wyczynowych, s. 198.
229 J.C. Duarte, Poetyka gry (tłum. L. Balter), „Communio" 4 (2006), s. 76-77.

doskonalenia i przekraczania samego siebie. Wielu sportowców zmierza do poszerzenia ludzkich możliwości. Z teologicznomoralnego punktu widzenia można by zaryzykować stwierdzenie, że hasło olimpijskie *citius, altius, fortius* zostało wpisane w stwórczy plan Boga. Ma ono znaczenie nie tylko w kulturze fizycznej, ale i duchowej[230]. Ciekawą paralelą do olimpijskiego hasła może być tu dawna pieśń pielgrzymów zmierzających do Santiago de Compostela. *Camino* czyli „Droga" – bo tak określana jest ta pielgrzymka – niesie z sobą wiele paraleli do sportu olimpijskiego. Nie chodzi tutaj jedynie o fizyczny wysiłek, ale o to, że zmaganie się z trudnościami i własnymi ograniczeniami uruchamia duchową dynamikę, która wywołuje przemianę duchową. Dawny hymn pielgrzymów, a także ich zawołanie zawiera słowa: „Ultreia et suseia"[231], które można by przetłumaczyć jako „Idź dalej, sięgaj wyżej". Trudno nie dostrzec tu pewnej duchowej paraleli do olimpijskiego hasła. Należy zgodzić się ze zdaniem Stanisława Kowalczyka, który twierdzi, że „sport prowadzi do naturalnej autotranscendencji, zamkniętej w horyzoncie ziemi i życia biologicznego"[232].

4.3.2. Olimpijczyk w perspektywie najwyższych celów

Sportowcy, także olimpijscy, to zazwyczaj osoby, które już od dzieciństwa wykazują skłonność do trenowania swojego ciała, rozwijania jego możliwości i konkurowania z innymi. W pełni jest sportowcem ten, kto wskazuje wynikiem końcowym swego czynu na pierwszeństwo wobec innego sportowca. Kiedy sportowiec przegrywa, nie jest w pełni zadowolony z siebie jako sportowca. Andrzej Pawłucki zauważa, że nie ma chyba sportowca, który by nie był kiedyś pierwszy, ale też nie ma takiego, który by nigdy nie przegrał. Każdy więc zna smak zwycięstwa i porażki. Większość stanowią sportowcy nie tyle przegrani,

230 E. Weron, Teologia ciała i sportu a doskonałość chrześcijańska, w: tenże (red.), Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich, Poznań–Warszawa 1980, s. 253.
231 https://www.szlakjakuba.com (dostęp: 10.03.2022).
232 S. Kowalczyk, Elementy filozofii i teologii sportu, s. 191.

co przegrywający[233]. Zwycięstwo i porażka nabierają szczególnego znaczenia wtedy, gdy dotyczy igrzysk olimpijskich. To one pozwalają ubiegać się o możliwie największe trofea. Czasochłonny trening i trudne ćwiczenia podejmuje się nie dla samej sprawności fizycznej, lecz by uczestniczyć w igrzyskach sportowych. Dla każdego sportowca sam udział w tego rodzaju zawodach jest już wyróżnieniem[234].

Obserwacja zmagań sportowców jasno uzmysławia, że wśród najlepszych rywalizacja o zwycięstwo bywa niezwykle zacięta. Bywa i tak, że zawodnicy po osiągnieciu mety nie są w stanie utrzymać się na własnych nogach lub omdlewają podczas igrzysk sportowych[235]. Olimpijczyk, według Józefa Lipca, ma mentalność zwycięzcy, a większość zawodników jest lub staje się ludźmi walki. Postawa ta jest naznaczona ryzykiem i pozbawiona gwarancji sukcesu. Sportowiec umie pięknie wygrywać, ale powinien też być gotowy przyjąć przegraną i z godnością sprostać porażkom[236]. Cechą sportowca jest także zdolność do publicznej prezentacji. Zawodnik powinien, chce i musi umieć siebie zaprezentować, startując w zawodach, nie tłumiąc swego potencjału i nie wycofując się przed jawną konfrontacją. Kto wznosi się na poziom mistrza, nie może nigdy dusić w sobie pragnienia i mocy zwycięstwa nad przeciwnikiem i własną słabością. Nie skupia się na myśleniu jedynie o sławie lub też o pozostaniu w bezpiecznej neutralności[237]. Osobowość sportowca potrafi dążyć nie tylko do wygrania w każdym czasie i z każdym rywalem, ale przede wszystkim zmierza do pokazania własnej klasy, i to w stopniu możliwie najwyższym, po to, aby czuć, że jest się spełnionym[238]. Sportowiec staje do rywalizacji by pokazać przede wszystkim

---

233 A. Pawłucki, Sportowiec, pseudosportowiec, antysportowiec, w: Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), Aksjologia podróży, Warszawa 2012, s. 293.

234 S. Olejnik, Podstawowe założenia i główne przesłanki chrześcijańskiej etyki sportu, w: M. Barlak, Z. Dziubiński (red.), Kościół a sport, Warszawa 1995, s. 63.

235 T. Michaluk, Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu, s. 98-99.

236 J. Lipiec, Homo Olimpicus, s. 77.

237 Tamże, s. 77.

238 Tamże, s. 81.

stronę fizyczną, ale w grę wchodzi niewątpliwie także sfera duchowa, której rozwój jest niezbędny w dążeniu do doskonałości[239].

Chrześcijański humanizm dostrzega i podkreśla całe dobro, które wyłania się ze sportu: troska o osobę, o jej wolność, inteligencję, wolę i cielesność oraz wielką otwartość na drugiego człowieka i społeczeństwo. Z drugiej strony odrzuca to wszystko, co może w sposób negatywny oddziaływać na sport. Sport nie jest ani celem, ani zwyczajnym środkiem do celu. Jest raczej wartością dla człowieka i dla kultury, miejscem kształtowania humanizmu i cywilizacji, chociaż może też, niestety, okazać się miejscem degeneracji jednostki i społeczeństwa[240]. Chrześcijańska koncepcja sportu opiera się na personalizmie. Sportowiec poprzez aktywność sportową powinien wszechstronnie rozwijać swoje człowieczeństwo. Wyniki są jak najbardziej ważne, ale sportowa rywalizacja ma na celu przede wszystkim uzdolnienie do przezwyciężenia napotykanych trudności życiowych[241]. Dzięki jedności ducha i ciała sportowiec ma szanse odkryć wielkość Boga, swojego Stwórcy, i przekonać się o swojej godności. A zrozumienie własnej godności pozwala zrealizować życiowe powołanie, jakim jest dążenie do świętości[242]. Świętość natomiast jest w zasięgu sportowca, kiedy przyjmuje naukę Chrystusa i nią żyje w codzienności. W rozumieniu chrześcijańskim podstawowym i ostatecznym celem działalności sportowej jest dobro sportowca, którego ostatecznym przeznaczeniem, jak każdego człowieka, jest zbawienie[243].

Niektórzy autorzy mocno podkreślają ten duchowy wymiar aktywności sportowej. Według Krzysztofa Zuchory, sam trening sportowy jest rodzajem skupienia podobnym do modlitwy. Wymaga od ćwiczącego wysiłku nie tylko fizycznego, ale także duchowego, oraz determinacji w dążeniu do celu. Każde zwątpienie oddala od mety i podium. Twierdzi się, że olimpijczyk powinien być

---

239 Z. Krawczyk, E. Lewandowska, J.W. Sienkiewicz (red.), Aksjologia podróży, Warszawa 2012, s . 293.

240 A. Podolski, Duchowy wymiar cierpienia sportowców wyczynowych, s. 167-168.

241 S. Kowalczyk, Nurty filozofii sportu, „Studia Sandomierskie" 9 (2002), s. 551.

242 M. Stryczek, Aksjologia sportu, s. 44-45.

243 Z. Dziubiński, Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim (na przykładzie Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP), Warszawa 2015, s. 56.

gotowy do takiego wysiłku, jakiego w danej chwili wymaga sytuacja[244]. Sportowiec, który chce startować w zawodach i walczyć o jak najlepsze wyniki, musi sobie poradzić z presją otoczenia, kibiców, sponsorów, mediów. Czasami startuje pomimo bólu i kontuzji, robiąc to dla sławy czy z myślą o tych, którzy go obserwują. Odmowa rywalizacji może wiązać się z negatywną oceną środowiska sportowego, a u samego sportowca skutkować strachem i obawą przed utratą pozycji we własnej dyscyplinie. Kiedy jednak zawodnik lekceważy swój stan zdrowia i mimo przeciwskazań bierze udział w zawodach, to w ten sposób instrumentalnie podchodzi do swojego ciała[245]. W wielu dyscyplinach sportowych chęć osiągnięcia wyników bliskich granicy możliwości ludzkiego organizmu związana jest z negatywnymi skutkami, jak przetrenowanie i urazy czy też z pokusą niedozwolonego dopingu[246]. Pojawia się tu pewien punkt styczny z podejściem teologicznym. Aktywność sportowa ogranicza pole autokreacji sportowca do warunków życia doczesnego, konfrontując go z wizją własnej skończoności i śmiertelności. Ostateczną miarą objawioną przez Boga, jest bezgraniczna i bezinteresowna miłość. Dzięki niej człowiek staje się bytem osobowym, potrafiącym wyjść – dzięki swojej duchowości – poza ramy życia doczesnego. Życie sportowe może zatem przybliżać sportowca do horyzontu zbawienia. Stąd właściwym odniesieniem do rywala jest uczciwość, mimo że jest on konkurentem. Jest ona mu należna ponieważ, przeciwnik sportowy w pierwotnym, Bożym planie przymierza z człowiekiem, zawsze powinien być traktowany jako osoba ludzka[247].

Pochodzenie sportu niektórzy upatrują w potrzebie doskonalenia działania osoby, w potrzebie pokazania, czy człowiek potrafi osiągać swoje cele wyżej, mocniej i szybciej. Olimpijczyk – sportowiec to ktoś, kto pozornie pracuje tak, jak inni, lecz w rzeczywistości czyni to z odmienną intencją. Jego celem jest

---

244 K. Zuchora, Katechizm olimpijski. w: Z. Dziubiński, M. Jasny (red.), Kultura fizyczna a instytucjonalizacja, Warszawa 2020, s. 135.

245 J. Blecharz, Stereotyp dobrego sportowca a zagrożenia dla zdrowia, w: Z. Dziubiński (red.), Drogi i bezdroża sportu i turystyki, Warszawa 2007, s. 398.

246 D. Matyja (red.), Doping, Sport. PWN Leksykon, Warszawa 2000, s. 228.

247 A. Pawłucki, Sport i cyrk – dwie opowieści o człowieczeństwie, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 120-121.

ukształtowanie i ostatecznie także sprawdzenie własnej sprawności[248]. Nie każdy zatem może zostać olimpijczykiem i wystartować w igrzyskach sportowych. Może być nim ten, kto jest zdolny do bicia rekordów[249].

Wielki sport tzw. wielkich aren ma zawsze podwójny wymiar: trening i występ. Niektórzy zawodnicy trenują, by wystąpić na zawodach o randze igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata czy kontynentu. Sportowiec podczas rywalizacji sportowej nie uprawia sportu, tylko występuje z nadzieją na najlepszą formę i szansę zapisania na stałe rekordowego wyniku i przejścia do historii sportu, co wiąże się z uwiecznieniem jego imienia[250]. Trening, rozumiany jako aktywność zawodnika w przygotowaniu do zawodów, rozszerzony w czasie, skupia na sobie uwagę tylko w niektórych sytuacjach, np. nagłej zmiany formy mistrza, bądź też wtedy, gdy dziennikarskie doniesienia zwracające uwagę na osobowość sportowca i próbują przedstawić opinii publicznej, jak wielki został przez niego włożony wysiłek oraz poświęcenie w dążeniu do sukcesu. Być może to właśnie trening, a nie tyle sam występ, oddaje ideę sportu ujętego jako przekraczanie kolejnych barier w dążeniu do doskonałości, jedności woli i ciała[251].

Zwycięzca-rekordzista olimpijski jest tylko jeden i to on, pokonując przeciwników, rzuca wyzwanie sportowemu światu[252]. Pierre de Coubertin pisał o dobrach materialnych, jak i tych moralnych, jakie niesie ze sobą sport. Pragnienie ich realizacji prowadzić może do chęci osiągnięcia w sporcie coraz więcej i na tym opiera się jego istota. Wszelkie starania prowadzące do obniżenia „poprzeczki" są płonne, gdyż nie jest możliwe zmuszenie sportowca do rezygnacji z ambitnych celów. Można jedynie mieć wpływ na indywidualne utemperowanie zbyt daleko posuniętych ambicji, np. u młodych sportowców[253].

---

248 J. Lipiec, Homo Olimpicus, s. 66.

249 W. Firek, K. Płoszaj, Oświecony patriotyzm i internacjonalizm igrzysk olimpijskich, w: J. Kosiewicz, E. Małopszy, A. Mastalerz, N. Organista (red.), Filozoficzne i społeczne aspekty sportu, turystyki i rekreacji, Częstochowa 2019, s. 47.

250 T. Michaluk, Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu, s. 16.

251 Tamże s. 17.

252 Tamże, s. 160.

253 P. de Coubertin, Wychowanie fizyczne w XX wieku, (tłum. A. Sulisz), „Almanach IV" 1991-1992, Warszawa, s. 31.

Warto zwrócić jeszcze uwagę na bardzo odosobnioną tezę Stanisława Rucińskiego, według której sport w swoich podstawowych założeniach stoi w sprzeczności z chrześcijaństwem. Argumentem na rzecz tej tezy ma być istnienie w sporcie współzawodnictwa. W każdej dyscyplinie pojawia się dążenie do wygranej, więc pragnienie zwycięstwa musi wiązać się jednocześnie z pragnieniem pokonania przeciwnika i w pewnym sensie zapanowania nad nim. To ma się rzekomo kłócić z chrześcijańską miłością, która zakłada troskę o bliźniego[254]. Takie spojrzenie bazuje jednak na nieporozumieniu odnośnie do pojęcia miłości bliźniego. Z argumentacji autora wynikałoby, że w sporcie musi obowiązywać zasada przeciwna miłości chrześcijańskiej, czyli zasada nienawiści wobec konkurenta. Takie twierdzenie byłoby jednak absurdalne. Miłość bliźniego nie wyklucza rywalizacji, gdyż wygrana nie oznacza poniżenia godności innych zawodników, a przegrana nie oznacza utraty tej godności. Chęć zwycięstwa nie musi pociągać za sobą braku szacunku dla innych sportowców i wcale nie musi wiązać się z jakąś formą poniżającego panowania nad nimi. Potwierdza to powszechna na zawodach sportowych sytuacja, gdzie mistrz odbiera gratulacje od konkurentów. Nie czynią tego z przymusu, ale jako ci, nad którymi zwyciężył on w równorzędnej walce. Wszyscy oni to sportowcy rywalizujący, podobnie wysportowani i ponoszący trud treningu, by osiągnąć upragnione mistrzostwo[255]. W świecie sportu wszystko zależy od konkurencji. Zawodnik chce być pierwszy i najlepszy. Właściwie rozumiana konkurencja nie jest grzechem, ale czymś normalnym – ktoś zajmuje ostatnie, a ktoś inny pierwsze miejsce[256].

Krzysztofa Zuchora w swoim *Katechizmie olimpijskim* przywołuje wypowiedź Krzysztofa Vargi, który wspominając udział w mundialu, zaznacza duchowe podejście do rywalizacji i zapowiadanego zwycięstwa[257]. Można w analogii do dążenia do zwycięstwa i doskonalenia sportowego jako

254 S. Ruciński, Przeciwstawienie antycznej idei agonu i chrześcijańskiej agape, w: M. Barlak (red.), Personalistyczna wizja sportu, Warszawa 1994, s. 55.
255 T. Janus, Kiedy sport staje się religią, „Warszawskie Studia Pastoralne" 10 (2009), s. 72.
256 W. Węgrzyniak, Bogaty katolik. Dlaczego Bóg chce, abyś pomnażał talenty i pieniądze, Nowy Sącz 2020, s. 80-81.
257 K. Zuchora, Katechizm olimpijski, s. 132.

zamierzonego celu widzieć dążenie osoby wierzącej do świętości i doskonałości[258]. Olimpijska podróż sportowca nie kończy się na podium dla najlepszych. Poetycko ujmuje to K. Zuchora, gdy pisze, że w rzeczywistości w zwycięstwie otwierają się dopiero widoki na przyszłość[259]. W życiu chrześcijańskim każdy może być zwycięzcą i otrzymać nagrodę w postaci zbawienia. W sporcie mamy do czynienia z wysiłkiem fizycznym, w życiu ten wysiłek ma charakter duchowy, a walka toczy się o życie wieczne. Tak w sporcie, jak i w życiu o mistrzostwie świadczy umiejętność wykorzystania swoich zdolności i talentu[260]. Dla człowieka wierzącego sam Jezus Chrystus jest wzorem zwycięzcy, zmagającego się z jednej strony ze słabościami ciała w swoim umęczeniu, a z drugiej wykazującym się siłą ducha w walce ze złem[261].

4.3.3. Sportowiec jako wzór do naśladowania

W powszechnej opinii dobry sportowiec-olimpijczyk to nie tylko ktoś cechujący się tężyzną fizyczną, ale jest to osoba, która postępuje uczciwie wobec siebie i innych. Cechuje go lojalność, siła moralna, która powinna przewyższać siłę fizyczną, wytrwałość, duch współpracy i poczucie społeczne. Inne pozytywne cechy to wspaniałomyślność, szlachetność, otwartość umysłu i serca, umiejętność współżycia z innymi i dzielenia się[262].

Nazwisk mistrzów sportowych na przestrzeni lat można wymieniać bardzo wiele. Każdy ze sportowców, startując na wysokich rangą zawodach, zyskuje uznanie i prestiż. Uzyskane znaczące osiągnięcia wpływają z kolei na zdobycie sławy, co niesie ze sobą silny ładunek emocjonalny. Wyjątkowość mistrza-sportowca promieniuje na kibiców, którzy mogą podczas zawodów odczuwać emocje zbliżone do odczuć samego sportowca: podobną radość ze zwycięstwa i podobny smutek z porażki, a następnie motywację i wiarę w to, że ostatecznie

258 S. Pogodzińska, Sport jako droga doskonalenia człowieka, s. 118.
259 K. Zuchora, Katechizm olimpijski, s. 136.
260 Z. Dziubiński, Kościół Rzymskokatolicki a kultura fizyczna, w: tenże (red.), Drogi i bezdroża sportu i turystyki, Warszawa 2007, s.135.
261 S. Pogodzińska, Sport jako droga doskonalenia człowieka, s. 119.
262 D. Moreau, Biegnijcie, aby zwyciężać (tłum. L. Balter), „Communio" 4 (2006), s. 32.

wszystko będzie dobrze[263]. Identyfikacja widzów z zawodnikiem czy drużyną sportową pozwala na współprzeżywanie wydarzenia sportowego, a ostatecznie zwiększa poczucie wspólnoty, np. lokalnej, narodowej, ale przy zachowaniu poczucia własnej wartości[264].

Jak twierdzi Józef Lipiec, mimo zmieniających się czasów i ludzi, ogół sportowców cechuje się ponadprzeciętnym zachowaniem, szybkością reakcji, opanowaniem stresu, a także szczególnym połączeniem męstwa z uczciwością w walce z dowolnym przeciwnikiem[265]. Wielki sportowiec poprzez swoją indywidualność akceptuje wszelkie reguły i dostosowuje je do swojego charakteru, co w rezultacie przyczynia się to do jego rozwoju jako osoby[266]. Życie sportowca przebiega dwubiegunowo. Składa się nie tylko z sukcesów, zwycięstw, uśmiechów, radości, wywiadów telewizyjnych oraz wyrazów podziwu i szacunku. Sukcesy są najczęściej efektem długiej i wytężonej pracy, często wysiłku połączonego z cierpieniem na granicy ludzkich możliwości. Sportowiec musi zmagać się z różnorodnymi przeciwnościami losu: chorobami, kontuzjami, tragicznymi wydarzeniami, jakie mogą spotkać jego rodzinę czy najbliższych z otoczenia, do tego niekiedy z nagannym postępowaniem działaczy, trenerów, lekarzy i sponsorów. Wszystko to powoduje pewien rodzaj cierpienia, które może jednak mieć głębsze znaczenie – uszlachetnia człowieka, zwłaszcza gdy jest ono drogą do sprawiedliwości, prawdy i realizacji człowieczeństwa[267].

Na ważną rolę sportowców jako osobowych wzorów wskazywał w trakcie swojego pontyfikatu Jan Paweł II. Spotykając się ze sportowcami, podkreślał wartość sportu, wspominając też o wymaganiach, jakie sport stawia. „Każdy rodzaj sportu niesie ze sobą bogaty skarbiec wartości, które trzeba sobie

---

263 R. Kasprzak, Sportowiec – zapracowany bohater, w: R. Kossakowski, L. Michałowski (red.), Sport, sportowcy, kibice. Perspektywa socjologiczna, Pszczółki 2013, s. 108.

264 J. Nowocień, Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły, s. 18.

265 J. Lipiec, Homo Olimpicus, s. 78.

266 G. Borgogno, Sport i osoba, w: Z. Dziubiński (red.), Wychowawcze aspekty sportu (tłum. D. Jóźwiak), Warszawa 1993, s. 117-118.

267 Z. Dziubiński, Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu, „Seminare" 16 (2000), s. 359-360.

uświadomić, aby móc je urzeczywistniać. Ćwiczenie uwagi, wychowanie woli, wytrwałość, odpowiedzialność, znoszenie trudu i niewygód, duch wyrzeczenia i solidarności, wierność obowiązkom – to wszystko należy do cnót sportowca. Zachęcam Was, młodych sportowców, abyście żyli zgodnie z wymaganiami tych wartości, abyście w życiu byli zawsze ludźmi prawymi, uczciwymi i zrównoważonymi, ludźmi, którzy budzą zaufanie i nadzieję"[268] Jak podkreślał dalej polski papież, „tym, którzy patrzą na was i was podziwiają, winniście oczywiście dawać widowisko rozrywkowe, ale pamiętajcie, że częścią waszego obowiązku jest także dawać przykład praktyk niektórych cnót, typowych dla świata sportowego, które winny stanowić przede wszystkim wasze osobiste dziedzictwo. Umiejcie dlatego odznaczać się prawością i uczciwością, opanowaniem swojego stanu fizycznego i swoich odruchów, szacunkiem dla osoby i doskonałością duchową"[269]. Świadectwo życia wielu sportowców może stać się dla młodych ludzi zachętą do podejmowania problemów życiowych z takim samym zaangażowaniem, jak to czynią w obszarze sportu. Aby tak się stało, dobrego sportowca winna cechować uczciwość wobec siebie i innych, lojalność, siła moralna bardziej niż siła fizyczna, wytrwałość, duch współpracy i poczucie więzi społecznej, wyrozumiałość, szlachetność, otwartość umysłu i serca, umiejętność współżycia i dzielenia się z nimi[270]. „Mistrzem jest nie tylko ten, który zwycięża na stadionie, ale człowiek w pełnym wymiarze swojej osobowości, który winien się stać modelem dla milionów młodych ludzi, którzy potrzebują «liderów», a nie «idoli». Potrzebują ludzi, którzy ukażą im smak trudu, poczucie dyscypliny, odwagę bycia uczciwym i radość altruizmu"[271]. Sprawność fizyczna mistrzów sportowych widziana i podziwiana, szczególnie przez młodych

---

268 Cyt. za: A. Śliwiński, Słowo wstępne, w: T. Balon-Mroczka, R. Buchinger, Z. Kosowski, J. Langier, M. Latasiewicz (red.), Boży doping. Mówią gwiazdy sportu, Kraków 2000, s. 5.

269 Jan Paweł II, Pozdrowienie dla kierowników i sportowców z Cagliari 28 III 1981, w: Jan Paweł II, Nauczanie papieskie IV, 1 (1981), Poznań 1989, s. 387.

270 T. Borutka, Nauczanie społeczne Papieża Jana Pawła II, Kraków 1994, s. 263-264.

271 Cyt. za: S. Stolarczyk, Papież jakiego nie znamy, Warszawa 2005, s. 201.

odbiorców, może budzić fascynację i stać się zachętą do ćwiczeń i wysiłku, do podnoszenia na wyższy poziom własnej kultury fizycznej[272].

Bycie prawdziwym bohaterem sportowym to nie tylko odniesione zwycięstwo, które daje popularność w określonym momencie i zapewnia nieśmiertelność. By wejść na trwałe do historii jako bohater sportowy, trzeba spełnić następujące kryteria: doskonałość fizyczna (zdrowie, sprawność, umiejętności sportowe), doskonałość moralna (samokontrola, postępowanie zgodne z przykazaniami), doskonałość społeczna (kierowanie się dobrem wspólnym), dokonania oraz postawa moralna i społeczna. Muszą one przetrwać próbę czasu. Samym sportowcom trudno jest sprostać wspomnianym wymogom bez zrozumienia i wsparcia ze strony otoczenia[273].

Ideałem sportowym jest osoba, którą charakteryzują takie cechy, jak: ambicja, pracowitość, systematyczność, silna wola, kultura osobista, inteligencja, koleżeńskość i optymizm. Nadmienić należy, że nie zawsze i nie wszystkie wzory osobowe sportowca spełniają rolę pozytywną. „Antywzór" sportowca, to ktoś, komu nieobce są postawy: zarozumiałość, egoizm, brak kultury, próżność, niska inteligencja i wypaczenie sensu sportu[274].

Cechy dobrego sportowca, które podczas „Jubileuszu Sportowców" na stadionie Olimpijskim w Rzymie w 1984 r. przypomniał Jan Paweł II, to: uczciwość wobec siebie i wobec innych, siła moralna bardziej niż siła fizyczna, wytrwałość, duch współpracy i poczucie społeczne, wspaniałomyślność, szlachetność, otwartość umysłu i serca, umiejętność dzielenia się[275]. Człowiek został powołany z miłości i wezwany do jej realizacji. Istnieją jednak sytuacje, gdzie przykazanie miłości wydaje się sportowca nie obowiązywać, czy też stanowić dla niego przeszkodę. Dzieje się to wtedy, gdy liczy się tylko wynik,

---

272 S. Olejnik, Podstawowe założenia i główne przesłanki chrześcijańskiej etyki sportu, s. 64-65.

273 J. Blecharz, Stereotyp dobrego sportowca a zagrożenia dla zdrowia, s. 401-402.

274 Z. Żukowska, Wzory osobowe we współczesnym ruchu sportowym, w: Z. Krawczyk (red.), Sport i kultura, Warszawa 1981, s. 187-188.

275 J. Niewęgłowski, Wychowywać do aksjologii sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Aksjologia sportu, Warszawa 2001, s. 235.

a przeciwnika traktuje się jak wroga. Okazywanie miłości nie idzie w parze z chęcią osiągnięcia rezultatu. Papież podkreślił, że w sporcie pierwsze miejsce ma zajmować miłość wobec siebie i innych. Prawdziwy sportowiec, pozostając pod presją osiągnięcia sukcesów i spełnienia oczekiwań czy to trenera, mediów i sponsorów, okazuje zrozumienie i szacunek współzawodnikom; liczy się z zasadą *fair play*, daje wyraz swojego szacunku do przeciwnika, a jego postawa zasługuje na naśladowanie[276].

Sportowiec, który kieruje się miłością bliźniego, stoi po stronie dobra i je wprowadza w czyn. Rywalizując z innymi, jest przekonany, że ma przed sobą bliźniego, który jest stworzony na obraz Boga. Kierowanie się przykazaniem miłości odnosi się do konkretnego człowieka i ma poważny wpływ na jego życie[277]. Prawdziwa postawa sportowa wyraża się w przekonaniu, że nie mam przed sobą nieprzyjaciela, lecz przyjaciela, z którym się konfrontuję, aby wspólnie wzrastać. Drugi człowiek jest mi niezbędny, abym dojrzewał, rozwijał się w miłości[278]. Józef Lipiec pisze, że osobowość sportowa nie dąży do wygrania z każdym i zawsze, ale zmierza do pokazania własnej klasy, i to w stopniu najwyższym, dążąc do samospełnienia[279]. Przykładem osobowości sportowej będącej wzorem dla innych w uznaniu sportowców zawodowych są atleci z niepełnosprawnościami. To właśnie oni czerpią radość z uczestnictwa i rywalizacji, traktując z szacunkiem i miłością przeciwników[280].

Sportowiec, który staje się wzorcem do naśladowania jest jak bohater kulturowy. Głównie dzięki mediom sportowcy jako bohaterowie kreują pewne postawy w społeczeństwie. Według Roberta Kasprzyka, sportowcy „powinni być uosobieniem pozytywnych wartości kultury fizycznej. W pewnym sensie są też nauczycielami, mentorami, przekazują wzorce osobowe i mogą motywować

---

276 J. Bramorski, Sport wobec moralnych wzywań procesu globalizacji, w: Z. Dziubiński P. Rymarczyk (red.), Kultura fizyczna a globalizacja, Warszawa 2010, s. 63.

277 Por. K. Wojtyła, Osoba i czyn, Kraków 1969, s. 323.

278 G. Borgogno, Sport i osoba, s. 118.

279 J. Lipiec, Osobowość sportowca – osobowość sportowa, w: Z. Dziubiński i K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna a osobowość, Warszawa 2017, s. 181.

280 Z. Dziubiński, Sport w służbie osoby i wspólnoty w perspektywie papieża Franciszka, Warszawa 2020, s. 191.

do działania. Ich osiągnięcia są pielęgnowane i gromadzone jak mity, powtarzane są z pokolenia na pokolenie, przypominane przez media i wzmacniane[281]".

Halina Zdebska próbuje zdefiniować bohatera sportowego, którego każda epoka ukształtowała. Bohaterów sportowych kreował i kreuje sport olimpijski. Uzyskanie statusu bohatera sportowego jest możliwe wówczas, gdy ktoś wzbudza uznanie za swoje mistrzostwo, jak też, gdy robi to w określonym stylu lub szczególnych warunkach, np. z kontuzją[282]. Idea olimpijska potrzebuje bohaterów sportowych, a jednocześnie sama wydaje ich na świat. To samonapędzająca się zależność[283].

Komentator sportowy, Bogdan Tomaszewski, podaje przykłady zachowań sportowców, wykazujące daleko idący szacunek dla konkurentów: „Na olimpiadzie w Innsbrucku w 1964 roku tuż przed startem włoski zawodnik Monti własnoręcznie pomógł angielskiemu rywalowi naprawić bobslej. Potem Anglik zdobył złoty medal, a Monti tylko brązowy. (…) Na innych zawodach jugosłowiański zapaśnik prosił sędziów, aby odwołali dyskwalifikację jego przeciwników; chciał, by stanęli mu naprzeciw, gdyż sama myśl, że zdobędzie pierwsze miejsce bez walki była dla niego nieznośna. Sędziowie zgodzili się na prośbę zawodnika, czując, że to, czego Jugosłowianin szuka w sporcie, jest ważniejsze niż regulamin"[284].

Uczucia, wartości, ideały to wszystko sprawia, że sportowcy idealizowani są prawie do poziomu bohaterów i dzięki temu mogą oddziaływać na innych swoim zachowaniem zarówno na boiskach i stadionach, czy poza nimi. Stają się autorytetami i osobami znanymi w świecie. W zglobalizowanym świecie tracą swoją prywatność na rzecz sławy i prestiżu. Z drugiej strony w przypadku błędów czy też nieuczciwego zachowania są piętnowani. Wszelkie zachowania niemoralne i będące skazą na sumieniu sportowca rzucają cień na sylwetkę mistrza

281 R. Kasprzyk, Sportowiec – zapracowany bohater, s. 109.
282 H. Zdebska, Indywidualny bohater sportowy, „Almanach" Warszawa 1995/1996, s. 57-58.
283 R. Kasprzyk, Sportowiec – zapracowany bohater, s. 109.
284 Por. B. Tomaszewski, Do ostatniego tchu, Warszawa 1971, s. 172-175.

– bohatera[285]. Bohater sportowy uosabia wartości powszechnie uznawane i akceptowane w danej społeczności. Jego czyny mogą mieć charakter wzorca, ale ocena dokonań odbywa się na tle kultury, która spowodowała jego wytworzenie. Zgodzić się można z H. Zdebską, która uważa, że aktualnie w naszej cywilizacji przeżywany jest kryzys zarówno tradycji, jak i transcendencji. Sprawia to, że współczesnemu człowiekowi trudno jest ustalić swoją pozycję w odniesieniu do przeszłości i przyszłości. Stawia go to wobec trudności wypracowania modelu bohatera sportowego i nowych form widzenia świata[286].

4.4. Podsumowanie

Idea olimpijska, w zamierzeniu jej odnowiciela, barona Pierre'a de Coubertina, miała być nośnikiem najczystszych ludzkich wartości: eliminować narodowe i rasowe uprzedzenia, jednoczyć ludzi i nieść światu pokój, budować więzi międzyludzkie czy ducha współpracy, uczyć tolerancji i poszanowania innych. Miała kształtować pożądane społecznie cechy charakteru, strzec człowieka przed zgubnymi następstwami cywilizacji, naprawiać błędy wychowawcze, chronić przed społecznymi patologiami. Niejednokrotnie tak się właśnie stało, a rozwój idei olimpijskiej zapisał wiele wspaniałych kart w historii społeczeństw i jednostek, osób bezpośrednio związanych ze sportem, jak i widzów i pasjonatów sportowych. Nie oznacza to, że olimpijski sport był i pozostaje wolny od etycznych zagrożeń, także w obszarze społecznym. Wśród największych należy wyróżnić przede wszystkim niebezpieczeństwa związane z komercjalizacją i upolitycznieniem idei olimpijskiej. Jako marka handlowa, idea olimpiady może się wprawdzie skutecznie rozwijać, ale jednocześnie staje się rodzajem produktu, który prowokuje do chciwości i do posługiwania się nim jako narzędziem do osiągania osobistych korzyści i realizowania politycznych celów. Kluczowym elementem jest tu także sposób, w jaki sport przedstawiany jest w mediach. To dzięki nim idea olimpijska mogła osiągnąć tak istotne znaczenie.

[285] R. Kasprzycki, Sportowiec – zapracowany bohater, s. 113-127.
[286] H. Zdebska, Indywidualny bohater sportowy, s. 62-63.

Jednak to one także mogą stać się narzędziem korupcji, jak też wytwarzać i podsycać negatywne emocje. Poważne problemy etyczne są związane także z niebezpieczeństwem używania dopingu oraz z przemocą związaną z imprezami sportowymi. Te i inne problemy etyczne obecne w świecie sportu olimpijskiego psują jego wizerunek, a w rezultacie oddalają od ideału stworzonego przez P. de Coubertina. Mimo tych niekorzystnych zjawisk współczesny świat w dalszym ciągu potrzebuje jednak wiary w wartość sportu olimpijskiego jako środka terapeutycznego, ukazującego wyraźnie odpowiednie znaczenie w procesie rewalidacji czy resocjalizacji oraz jako przestrzeń sprzyjającą budowaniu dobrych więzi międzyludzkich. Wysokie ideały etyczne, związane ze sportem olimpijskim mogą się wydawać nierealistyczne, jednak nie należy z nich rezygnować. Stanowią one istotny element etyki społecznej, bez której pokój społeczny, solidarne współdziałanie poszczególnych członków społeczeństwa, ale także godziwe korzystanie z możliwości rozrywki i rekreacji, byłyby mocno ograniczone bądź nawet stałyby się niemożliwe.

ZAKOŃCZENIE

Analiza starożytnej idei olimpijskiej pokazała znaczenie, jakie przywiązywali do niej starożytni Grecy. Za początek igrzysk olimpijskich przyjmuje się rok 776 p.n.e. Pierwotnie współzawodnictwo powiązane było z oddawaniem czci bogom, przede wszystkim Zeusowi. Było to więc święto sportowo-religijne doskonalące sprawność psychofizyczną i duchową. Stąd bierze początek idea olimpizmu.

Idea ta nie była obca także pierwotnym chrześcijanom, ale – dostrzegając w tych uroczystościach niebezpieczeństwo bałwochwalstwa – podchodzono do niej nieufnie. Stanowisko pierwotnego Kościoła wobec igrzysk nie było jednolite, jednak większość jego członków odnosiła się do nich negatywnie, co widać szczególnie w pismach Tertuliana i Cypriana z Kartaginy. Znacząca zmiana tego stanowiska dokonała się dopiero w średniowieczu, przede wszystkim za sprawą św. Alberta Wielkiego i św. Tomasza z Akwinu. Obaj podkreślali znaczenie ciała jako istotnego elementu ludzkiej natury oraz potrzebę jego usprawniania. Dostrzegali też znaczący wpływ ćwiczeń fizyczny i współzawodnictwa na kształtowanie charakteru. Dostrzeżono także, że uprawianie sportu nie jest jednoznaczne z bałwochwalstwem. Przejście z postawy charakteryzującej się rezerwą w stosunku do sportu do pozytywnej oceny i postawy akceptującej, a nawet zachęcającej do aktywności fizycznej, dokonało się również w nauczaniu papieży. Aprobatę dla sportu wyraził Pius XII, potwierdzili ją również jego następcy, zwłaszcza Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II oraz papież Franciszek. Współcześnie Kościół docenia znaczenie aktywności sportowej i podkreśla humanistyczne przesłanie igrzysk olimpijskich. Uzasadniając to stanowisko odwołuje się przede wszystkim do godności osoby ludzkiej, która obejmując całego człowieka, obejmuje również jego ciało. Stąd też zasługuje ono na szacunek, dbałość i doskonalenie.

Wiele miejsca w niniejszej pracy zajęła problematyka etyczna sportu. Wbrew stanowisku tych, którzy chcieliby uważać sport jedynie za rodzaj sztuki rządzącej się swoimi zasadami, należy stwierdzić, że jak każdy inny przejaw ludzkiego świadomego i wolnego działania podlega on ocenie moralnej, zarówno w kontekście indywidualnych zachowań sportowców, jak i funkcjonowania całego środowiska sportowego. Spojrzenie na sport w perspektywie etycznej uwypukliło wiele kwestii szczegółowych. Jednym z nich jest kwestia współzawodnictwa i związany z nią sposób odnoszenia się do rywali. Jeśli sport rzeczywiście ma doskonalić osobę ludzką, musi w nim także obowiązywać zasada *fair play*, w której streszcza się cała etyka sportu. Sport, rozumiany jako spotkanie osób, nie tylko jest miejscem rywalizacji, ale przede wszystkim daje możliwości doskonalenia fizycznego i moralnego. Etyczne aspekty zasady *fair play* wiążą się z kierowniczą rolą sumienia, która wskazuje na wartość moralną czynu. Nie do przecenienia są wartości wychowawcze sportu olimpijskiego, takie jak: kształtowanie wytrwałości, samodyscypliny, umiejętności uczciwej rywalizacji, umiejętności przyjmowania porażek i odnoszenia sukcesów, współdziałania w zespole i szacunku do współzawodników.

Istotny wymiar wychowawczy i terapeutyczny, a także społeczno-kulturowy sportu olimpijskiego nie pozostawia żadnych wątpliwości. Niestety, trzeba także wskazać na niebezpieczeństwa, które zostały ukazane w niniejszej rozprawie. Nie są one związane z aktywnością sportową jako taką, ale z brakiem właściwej miary, jaki dotyka zarówno pojedynczych olimpijczyków, jak i działaczy oraz całej medialno-społecznej i kulturowej machiny okołosportowej. Wśród zjawisk moralnie nagannych, uderzających w człowieka i cała sportową społeczność, należy wymienić: nadmierną komercjalizację, upolitycznienie, doping, fałszywy przekaz medialny oraz agresję i przemoc. Wypaczenie idei olimpizmu to rezultat wieloletnich zaniedbań osób, mających wpływ na to, co dzieje się w rzeczywistości sportu, m.in.: trenerów, sędziów, działaczy i samych sportowców.

Kryzys idei olimpijskiej wiąże się niewątpliwie także z szerszymi pozasportowymi zjawiskami natury ogólnej, jakimi są: kryzys rodziny, wychowania, społeczeństwa, kultury. Jest to ostatecznie kryzy człowieczeństwie, ujawniający się w różnych aspektach życia indywidualnego i społecznego. Sport bowiem nie stanowi obszaru wyizolowanego, ale jest częścią współczesnego świata z jego konfliktami i trudnościami, częścią ludzkiej kultury. Ruch olimpijski, konfrontując się z wyzwaniami współczesności, przejął obce sobie reguły gry o prymat. Efektem tego typu działań stał się swoisty gigantyzm igrzysk, a także rzucająca się w oczy ich wystawność. Ma się wrażenie, że ruch olimpijski stał się ofiarą własnego sukcesu, wielkości, widowiskowości i siły oddziaływania. W obecnym kształcie odbiega to od oczekiwań, jakie wiązał z nim odnowiciel igrzysk olimpijskich Pierre de Coubertin. W wielu przypadkach sport olimpijskie odchodzi od swoich celów, a przez to traci swoją tożsamość. Jednym ze sposobów przeciwdziałania tym zjawiskom jest odwoływanie się do klasycznego etosu sportowego. Słowo *ḗthos*, oznaczające pierwotnie porządek, ład, to termin, którym starożytni Grecy określali stały sposób postępowania właściwy człowiekowi, szczególnie w jego stosunku do innych ludzi. Treść etosu mówi, co należy do obowiązków i powinności sportowców, trenerów, sędziów, a czego im robić nie wolno. Etos współczesnego sportu olimpijskiego, w dużej mierze wykreowany przez samego Coubertina, polega on na tym, że z banalnej aktywności ruchowej chciał on uczynić uduchowione misterium aktywności ruchowej, oparte na zasadach moralnych najwyższej rangi.

Jednym z centralnych teologicznomoralnych problemów niniejszej pracy była ocena idei olimpijskiej w świetle antropologii teologicznomoralnej. Analizy wykazały, że nowożytna idea olimpijska, mimo religijnego patosu, jaki nadał jej odnowiciel igrzysk – Pierre de Coubertin, nie jest ideą ściśle religijną, ale na wskroś humanistyczną. Ściśle religijny wymiar starożytnej olimpiady, jak i jej nowożytnej odsłony, został wtórnie powiązany z ideą aktywności sportowej, która jako taka niesie wiele pozytywnych impulsów do rozwoju osobistego, a także wartościowe aspekty etyczno-wychowawcze i społeczno-kulturowe. Nie ma więc powodu, by podzielać obawy i zastrzeżenia wyrażane przez wielu autorów

wczesnochrześcijańskich, że aktywność sportowa niesie ze sobą nieuchronnie silne niebezpieczeństwo bałwochwalstwa. Personalistyczne spojrzenie na ludzką cielesność pokazuje wartość sportu, a także samej idei olimpijskiej. Oczywiście, jak wszystkie pozytywne ludzkie idee, również sport może zostać przez człowieka wypaczony i stać się czymś w rodzaju idei zastępczej dla właściwej religii. Widać to niekiedy w zachowaniach zawodników i trenerów, ale szczególnie ujawnia się to w niektórych środowiskach kibiców, dla których identyfikacja z ulubionym klubem nabiera cech religii zastępczej.

Olimpizm wydaje się wciąż niewykorzystaną szansą. Wielu znawców tego tematu twierdzi, że potencjał wielkich międzynarodowych wydarzeń sportowych nie został jeszcze w pełni odkryty. Istnieją jednak również głosy przeciwne, podważające możliwość realizacji Coubertinowskich idei. Pomimo wielu negatywnych zjawisk, igrzyska nadal się odbywają i oferują światu istotną aksjologiczną i moralną alternatywę wobec patologicznych zachowań w sporcie i poza nim. Chrześcijaństwo, uznając specyfikę olimpizmu, może go ubogacić w różnych wymiarach i aspektach: indywidualnym i społecznym, teoretycznym i egzystencjalnym, filozoficznym i teologicznym. Każda epoka historyczna wniosła do skarbca ludzkości myśli i działania odnoszące się do ochrony zdrowia i rozwoju kultury fizycznej. Odnosi się to także do igrzysk olimpijskich. Dziedzina ta została wzbogacona o godne uwagi wzory praktyczne, z których świadomie lub nieświadomie czerpie teraźniejszość i będzie także czerpać przyszłość.

Autor ma świadomość, że nie wyczerpał szerokiego zagadnienia idei olimpijskiej. Istotnym uzupełnieniem niniejszej pracy, choć wykraczającym poza dziedzinę teologii, byłoby studium socjologiczne na temat rozumienia idei wychowania olimpijskiego w różnych grupach społecznych i wiekowych. Aktywność fizyczna jest głęboko zakorzeniona w życiu każdego człowieka. Współczesny świat, mimo widocznych zmian, jakie się w nim dokonały, wciąż potrzebuje wiary w wartość sportu jako środka moralnego, wychowawczego, rehabilitacyjnego oraz terapeutycznego. Potrzebuje także dostrzeżenia wymiaru religijnego i etycznego (w tym także teologicznomoralnego) igrzysk olimpijskich.

Sport, w tym również sport olimpijski jest ważną dziedziną życia społecznego, dlatego ważne jest, by miał charakter humanistyczny i etyczny. Zasięg geograficzny i społeczny wymiaru sportu predysponuje go do odgrywania znacznej roli w dziele budowy lepszego i bardziej pokojowego świata.

BIBLIOGRAFIA

I. WYPOWIEDZI MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

1.1. Nauczanie soborowe

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Tekst polski: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 2002, s. 526-606.

1.2. Nauczanie Stolicy Apostolskiej

Katechizm Kościoła Katolickiego. Tekst polski: Poznań 1994.

Kompendium Nauki Społecznej Kościoła, Kielce 2005.

1.3. Nauczanie Papieży

Jan XXIII, Diligentibus ac Sodalibus Instituti Italici ad ludos corporibus exercidantis (Centro Sportivo Italiano), ob decennium ab eodem condito Romae coadunatis, Acta Apostalicae Sedis 22 (1955), s. 725 - 726.

Paweł VI, Message aux jeux olympiqeus de Grenoble, z dnia 24. 07. 1968. http://www.vatican.va/content/paul-vi/fr/speeches/1968/february/documents/hf_p-vi_spe_19680205_giochi-olimpici.html. (dostęp: 28.02. 2021).

Paweł VI, Message aux jeux olympiques de Montreal, 17. VII. 1976. http://www.vatican.va/content/paul-vi/fr/speeches/1968/february/documents/hf_p-vi_spe_19680205_giochi-olimpici.html. (dostęp: 27.02. 2021).

Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 2009.

Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Wrocław 2017.

Franciszek, List otwarty w związku z XXXII Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio, Drogi Sportowcu…, L'Osservatore Romano" 7 (2021), s. 4-5.

1.4. Nauczanie Episkopatu Polski

Słowo Episkopatu Polski o wychowawczych wartościach sportu *„W obronie «dobrych zawodów»”* (12.06.2004), www.episkopat.pl /w-obronie-dobrych-zawodów/, (dostęp: 11.05.2021).

II. LITERATURA PRZEDMIOTU

Ambroży D., Mistrzostwo olimpijskie w aspekcie wartości humanistycznych sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Warszawa 2008, s. 113-119.

Baran G.M., Odniesienia biblijne i ich rola w bulli kanonizacyjnej św. Jadwigi Śląskiej, „Roczniki Kulturoznawcze” 1 (2017), s. 91-124.

Baslez M.F., Antyczne chrześcijaństwo wobec kultury sportowej świata grecko-rzymskiego (tłum. L. Balter), „Communio” 4 (2006), s. 3-11.

Bednarski F.W., Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu, Londyn 1962.

Białek-Szwed O., Media a zjawisko agresji w sporcie, „Zeszyty Naukowe KUL” 60 (2017), s. 175-185.

Białkowska E., Sport – instrument polityczny służący kreacji wizerunku państwa na arenie międzynarodowej, „e-Politykon” 8 (2013), s. 109-137.

Biały R., Aksjologiczny charakter zasady fair play w ontologicznej konfrontacji z nowoczesnym sportem, w: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym, Warszawa 2009, s. 122-129.

Biały R., Globalizacja a komercjalizacja sportu, w: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk (red.), Kultura fizyczna a globalizacja, Warszawa 2010, s. 469-483.

Bielski J., Podstawowe problemy teorii wychowania fizycznego, Kraków 2012.

Bielski J., Sport i sztuka w cywilizacji antycznej, Piotrków Trybunalski 2003.

Bieringer R., „…Striving for the prize”: The theological significance of athletic Language in Philippians 3:12-16, „Studia Nauk Teologicznych” 14 (2019), s. 75-87.

Biliński B., Antyczni krytycy antycznego sportu, cz. 1, „Meander” 9 (1956), s. 286-308.

Biliński B., Antyczni krytycy antycznego sportu, cz. 2, „Meander” 10 (1956), s. 365-387.

Biliński B., Olimpizm P. de Coubertina i antyk. Analogie, paralele i dysharmonie, „Kultura Fizyczna” 9-10 (1989), s. 1-7.

Biniakiewicz B., Olimpizm jako źródło tworzenia nowych wartości osób niepełnosprawnych, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 355-360.

Bittner I., Filozoficzne podstawy refleksji o kulturze fizycznej, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1-2 (1997), s. 241-266.

Błajet P., Od edukacji sportowej do olimpijskiej. Studium antropologiczne, Kraków 2012.

Błajet P., Sport jako metoda wychowania do cierpienia, „Pedagogia Christiana” 1 (2006), s. 195-203.

Błajet P., Szkice o wychowaniu agonistycznym, Bydgoszcz 2008.

Bodasińska A., Czysta gra w sporcie i życiu codziennym, Biała Podlaska 2007.

Borgogno G., Sport i osoba (tłum. D. Jóźwiak), w: Z. Dziubiński (red.), Wychowawcze aspekty sportu, Warszawa 1993, s. 115-120.

Borysiuk Z. i Kostorz J., Fair play w sporcie, edukacji i życiu. Olimpiada wiedzy i wartości w sporcie, Opole 2017.

Bramorski J., Grzech jako „mur wrogości” źródłem agresji w sporcie, w: Z. Dziubiński (red.), Sport a agresja, Warszawa 2007, s. 298-306.

Bramorski J., Rola sportu w dążeniu do piękna człowieczeństwa, w: Z. Dziubiński (red.), Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Warszawa 2008, s. 46-66.

Bramorski J., Sport wobec moralnych wyzwań procesu globalizacji, w: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk (red.), Kultura fizyczna a globalizacja, Warszawa 2010, s. 51-60.

Bryl S.R., Doping w sporcie wyczynowym w aspekcie socjologicznym, filozoficznym i prawnym, w: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym, Warszawa 2009, s. 510-519.

Charzewski J., Sozański H., Ważny Z., System upowszechniania sportu, Warszawa 1998.

Chmielewski Z., Jucewicz A., Problemy współczesnego olimpizmu, Warszawa 1976.

Christian M., Chrześcijańskie pojęcie sportu (przeł. A. Kicińska), Kraków 1936.

Chudy W., Jan Paweł II o teologii ciała, „Znak" 32 (1980) s. 1393-1411.

Cichosz A., Człowiek, natura i kultura: piękno i nadzieja w przekazie Pierre de Coubertina, „Bibliotheca Nostra" 4 (2011), s. 158-171.

Cichosz A., Idee olimpizmu w ponadczasowym przesłaniu Pierra de Coubertina, „Bibliotheca Nostra" 3 (2011), s. 170-181.

de Coubertin P., Edukacyjna wartość ceremoniału olimpijskiego (tłum. A. Sulisz), „Almanach" V, Warszawa 1993/1994, s. 15-17.

de Coubertin P., Les assises de l'Olympisme modernę, Filozoficzne podstawy nowożytnego olimpizmu, (przeł. G. Młodzikowski), „Almanach" Warszawa 1987/1988, s. 46-49.

de Coubertin P., Oda do Sportu (tłum. Zuchora K.), Warszawa 1996.

de Coubertin P., Odpowiedzialność a reforma prasy (tłum. A. Sulisz), „Almanach IV" Warszawa 1991/1992, s. 6-15.

de Coubertin P., Przemówienie na otwarcie konferencji konsultacyjnej z przedstawicielami sztuk, literatury i sportów, wygłoszone w foyer Comèdie Française w Paryżu 23 maja 1906 roku (przeł. J. Mańkowska), w: K. Hądzelek, R. Wroczyński (red.), Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego od końca XVIII wieku do 1918 roku, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 363-365.

de Coubertin P., Wychowanie fizyczne w XX wieku, (tłum. A. Sulisz), „Almanach IV" 1991-1992, Warszawa, s. 26-32.

Cynarski W.J., Brutalizacja sportu na przykładzie popularnych widowisk gier zespołowych, w: Z. Dziubiński (red.), Sport a agresja, Warszawa 2007, s. 166-172.

Czaboćko J., Symbioza sztuki ze sportem, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Prace Instytutu Kultury Fizycznej" 26 (2009), s. 15-27.

Czaja Z., Sport pomocą w budowaniu domu, w: Z. Dziubiński (red.), Aksjologia sportu, Warszawa 2001, s. 46-51.

Czekalski R., Chrześcijaństwo a sport, w: Z. Dziubiński i K. W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym, Warszawa 2009, s. 96-104.

Czekańska-Mirek B., Idea igrzysk olimpijskich jako przykład dorobku naszej cywilizacji, „Kultura i Historia" 8 (2005), s. 1-10.

Czerwiński J., Sozański H. (red.), Współczesny sport olimpijski. Zarys problematyki, Gdańsk 2009.

Czerwiński J., Urniaż J. (red.), Sport i wychowanie fizyczne w teorii i praktyce, Olsztyn 2006.

Dąbrowska A., Wychowanie fizyczne i sport w procesie resocjalizacji, w: Z. Czaplicki, W. Muzyka (red.), Styl życia a zdrowie. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Styl życia a zdrowie" (Olsztyn 1994), Olsztyn 1995, s. 116-120.

Deberny K., Płoszaj K., Firek W., Błyszczący sterowiec. Pierre de Coubertin o sporcie i olimpizmie, Warszawa 2013.

Dolata A., Rola i znaczenie sportu w psychofizycznym rozwoju dzieci z rodzin patologicznych, „Lider" 7-8 (2003), s. 17-18.

Drabik J., Aktywność fizyczna w kształtowaniu zdrowia człowieka – korzyści i zagrożenia, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 4 (1999), s. 121-133.

Drabik J., Krótko o znaczeniu aktywności fizycznej, dłużej o przyczynach jej braku, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 4 (2003), s. 11-12.

Dubicki A., Jung R., Kobierecki M.M., Sport i polityka, Łódź 2018.

Dziubiński Z., Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Warszawa 2008.

Dziubiński Z., Kościół katolicki wobec wychowania fizycznego i zdrowotnego, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 1 (2000), s. 18-22.

Dziubiński Z., Kościół Rzymskokatolicki a kultura fizyczna, w: tenże (red.), Drogi i bezdroża sportu i turystyki, Warszawa 2007, s.131-152.

Dziubiński Z., i K.W., Jankowski, Kultura fizyczna a socjalizacja, Warszawa 2012.

Dziubiński Z., Olimpizm w kontekście nowoczesności, w: J. Urniaż (red.), Współczesne trendy rozwoju sportu a idee humanizmu olimpijskiego, Olsztyn 2008, s. 17-33.

Dziubiński Z., Polityka i sport: antynomie i konwergencje, w: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna a polityka, Warszawa 2015, s. 15-43.

Dziubiński Z., Salezjanie a sport, Warszawa 1998.

Dziubiński Z., Socjalizacja do kultury fizycznej, w: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk (red.), Socjologia kultury fizycznej, Warszawa 2011, s. 199-215.

Dziubiński Z., Sport i turystyka w Kościele Rzymskokatolickim (na przykładzie Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP), Warszawa 2015.

Dziubiński Z., Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska, Warszawa 2007.

Dziubiński Z., Sport w służbie osoby i wspólnoty w perspektywie papieża Franciszka, Warszawa 2020.

Dziubiński Z., Zagadnienie ludzkiego ciała w doktrynie Tomasza z Akwinu, „Rocznik Teologiczny" 1 (1986), s. 153-169.

Dziubiński Z., Jankowski K.W. (red.), Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym, Warszawa 2009.

Dziubiński Z., Mazur Z., Kultura fizyczna w interakcyjnej perspektywie, Warszawa 2021.

Duarte J.C., Poetyka gry (tłum. L. Balter), „Communio" 4 (2006), s. 72-79.

Eckmann A., Problem estetyczny i moralny teatru w pismach św. Augustyna, „Roczniki Kulturoznawcze" 1 (2010), s. 135-145.

Falewicz R., Historia igrzysk olimpijskich, Poznań 2004.

Firek W., Agon i agape – opozycja, czy komplementarność?, „Lider" 9 (2011), s. 19-21.

Firek W., Dwie perspektywy moralne w sporcie, „Lider" 9 (2011), s. 16-18.

Firek W., Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina, Warszawa 2016.

Firek W., Pierre de Coubertin – najsławniejszy nieznany. Spór o korzenie nowożytnego olimpizmu, „Studies in Sport Humanities" 13 (2013), s. 36-47.

Firek W., Płoszaj K., Oświecony patriotyzm i internacjonalizm igrzysk olimpijskich, w: J. Kosiewicz, E. Małopszy, A. Mastalerz, N. Organista (red.), Filozoficzne i społeczne aspekty sportu, turystyki i rekreacji, Częstochowa 2019, s. 41-51.

Fundowicz S., Prawo sportowe, Warszawa 2013.

Franczak L., Bieg nad Olimpią, Płock 2010.

Gacia T., Agonistyka jako topos w pismach Tertuliana, „Vox Patrum" 20 (2000), s. 415-426.

Gacia T., Motywy agonistyczne w pismach Cypriana z Katarginy, „Kieleckie Studia Teologiczne" 2 (2003), s. 201-220.

Gądecki S., Igrzyska wszechświata, w: Z. Dziubiński (red.), Społeczny wymiar sportu, Warszawa 2003, s. 31-37.

Goban-Klas T., Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia i telewizji i Internetu, Warszawa 2004.

Gocko J., Sport w perspektywie integralnej wizji ludzkiej cielesności, w: Z. Dziubińskiego (red.), Antropologia sportu, Warszawa 2002, s. 118-127.

Godlewski P., Kuriata J., Sajek A., Sport heterogeniczny, kultura – nauka, Koszalin 2015.

Gostkowski R., Sport w starożytności, Warszawa 1959.

Gowarzewski A., Stański G., Olimpijskie kuranty, Warszawa 1982.

Grabowski H., O niektórych uwarunkowaniach fizycznego wychowania, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 1 (2000), s. 10-13.

Grabowski H., O wychowaniu fizycznym poważnie, „Kultura Fizyczna" 11-12 (2003), s. 1-4.

Gracz J., Sankowski T., Psychologia aktywności sportowej, Poznań 2007.

Grota Z., Ziółkowska T., Dzieje kultury fizycznej (do roku 1918), Warszawa–Poznań 1990.

Graczyk M., Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka. Studium z teologii sportu, M. Barlak i Z. Dziubiński (red.), Kościół a sport, Warszawa 1995, s. 74-93.

Gryglewicz A., Zmniejszenie dystansu społecznego wobec osób niepełnosprawnych a edukacyjne walory sportu integracyjnego, w: Z. Dziubiński (red.), Edukacja poprzez sport, Warszawa 2004, s. 278-290.

I. Grys, Medal – nagroda olimpijska, „Almanach IV", Warszawa 1991–1992, s. 84-96.

Grys I., Muzyka i sport, Warszawa 1998.

Grzywacz R., Sport a sacrum w czasach nowożytnych, „Saeculum Christianum" 1 (2008), s. 223-227.

A. Gwóźdź, Media i sport. Wprowadzenie. w: A. Gwóźdź (red.), Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury, Kraków 2003, s. 7- 20.

Hądzelek K., Mało znany List Pierre'a de Coubertina, „Almanach III", Warszawa 1989/1990, s. 76-80.

Hądzelek K., Rejf M., Zdebska-Biziewska H., Żukowski R., Polski Komitet Olimpijski, Klub Fair Play, Czysta Gra Fair Play, Warszawa 2014.

Holocher J., Kosielińska-Grabowska U., Dopuszczalność ulepszania natury ludzkiej (enhancement), „Ethics in Progress" 6 (2015), s. 85-118.

Humphhreys J., Foul play, What's wrong with sport, Australia, Crows Nest 2008.

Jakubowska H., Sport jako pole (re)produkowania płci kulturowej, w: T. Sahaj (red.), Pogranicza współczesnego sportu. Ujęcie społeczne, Poznań 2009, s. 51-64.

Jankowski A., „Wzór macie w nas" (Flp 3,17). Kształtująca się osobowość Apostoła Pawła w świetle Jego Listu do Filipian, „Ruch Biblijny i Liturgiczny" 15 (1962), s. 265-276.

Jankowski K.W., Procesy komercjalizacji kultury fizycznej, w: Z. Dziubiński i Z. Krawczyk (red.), Socjologia kultury fizycznej, Warszawa 2011, s. 387-403.

Jankowski K.W., Kurek A., Sport w środkach masowego przekazu, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 1 (1995), s. 63-73.

Jankowski Z.M., Fair play, w: Słownik sportu. Angielsko-Polski, Polsko-Angielski, Zielona Góra 2004, s. 81.

Janota M., Rok 2004 – wychowanie przez sport. Znaczenie ruchu w życiu człowieka niepełnosprawnego, „Lider" 12 (2002), 3-6.

Janus T., Kiedy sport staje się religią, „Warszawskie Studia Pastoralne" 10 (2009), s. 71-87.

Janus T., Zjawisko agresji w widowiskach sportowych. Charakterystyka i ocena, Warszawa 2012.

Janus T., Związki sportu i polityki od starożytności do współczesności. Zarys problematyki, w: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna a polityka, Warszawa 2015, s. 55-61.

Jarmułka-Kliś T., Szczytne idee zamienione na duże pieniądze, „Studia Humanistyczne" 1 (2001), 43-52.

Jaroć P., Teologiczno-pedagogiczne aspekty sportu, Lublin 2015.

Jarosz M., Drzewiecki P., Płatek P., Sport w mediach, Warszawa 2013.

Jasińska K., Asceza a wychowanie, w: M. Barlak, Z. Dziubiński (red.), Kościół a sport, Warszawa 1995, s. 210-219.

Jasińska K., Rywalizacja a postawa arywisty (na przykładzie współzawodnictwa sportowego), w: M. Barlak (red.), Personalistyczna wizja sportu, Warszawa 1996, s. 120-128.

Jastrzębski W., Historia kultury fizycznej, Bydgoszcz 2005.

Jeu B., Rywalizacja sportowa, wartość i znaczenie, „Sport Wyczynowy" 3-4 (1989), s.16-19.

Juszkiewicz M., Człowiek jako istota aktywna ruchowo, w: Z. Dziubiński (red.), Antropologia sportu, Warszawa 2002, s. 88-97.

Jurgielewicz-Urniaż M., Sport i wychowanie zdrowotne, Olsztyn 2011.

Kałamacka E., Antyczna Olimpia po „liftingu" – współczesne oblicze sportu olimpijskiego, w: J. Chełmecki (red.), Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy, t. II, Warszawa 2006, s. 17-22.

Kałamacka E., Antyczny sport dla wszystkich i jego korzenie, w: Z. Dziubiński (red.), Antropologia sporu, Warszawa 2002, s. 417-425.

Kałamacka E., Cena oliwnego wieńca, „Studia Humanistyczne" 1 (2001), s. 33-41.

Kałamacka E., Profesjonalizm i amatorstwo sportu starożytnych Greków, „Wychowanie Fizyczne" 1 (2002), s. 35-36.

Kałamacka E., Sport a kultura, w: Z. Dziubiński (red), Sport jako kulturowa rzeczywistość, Warszawa 2005, s. 474-483.

Kałamacka E., Wiara i sport: z dziejów wzajemnych powiązań, w: Z. Dziubiński (red.), Wiara a sport, Warszawa 1999, s. 120-131.

Kałamacka E., Zdrowotno-higieniczne aspekty wychowania fizycznego w poglądach i działalności polskich lekarzy do 1914 r., Kraków 2003.

Kania T., Wychowawcze zadania sportu jako problem duszpasterski, „Ateneum Kapłańskie" 57 (1958), s. 101-109

Karczewska H., Funkcja wieńców w tradycji antycznej, „Seminare" 26 (2009), s. 341-350.

Karwacki A., Igrzyska olimpijskie w świadomości społecznej, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 4 (1994), s. 11-19.

Kasiłowski P., Metafory sportowe w Listach Pawła, w: Z. Dziubiński (red.), Salezjanie a sport, Warszawa 1998, s. 34-42.

Kasprzyk R., Sportowiec – zapracowany bohater, w: R. Kossakowski, L. Michałowski (red.), Sport, sportowcy, kibice. Perspektywa socjologiczna, Pszczółki 2013, s. 103-128.

Kazimierczyk M., W stronę etyki sportu, w: W.J. Cynarski, A. Nowakowski, S. Zaborniak (red.), Studia z historii i teorii kultury fizycznej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Obodyńskiemu, Rzeszów 2008, s. 273-283.

Kiereś H., Źródła i skutki ideologizacji sportu, „Człowiek w Kulturze" 12 (1999), s. 164-180.

Kobierecki M.M., Kultura fizyczna a kultura – rozważania teoretyczne, „Zbliżenia Cywilizacyjne" 1 (2016), s. 116-143.

Kobierecki M.M., „Sportowa wojna światowa". Implikacje polityczne międzynarodowej rywalizacji sportowej w okresie zimnej wojny, Łódź 2017.

Kobierecki M.M., Sportowy wymiar zimnowojennej konfrontacji politycznej na przykładzie rywalizacji w klasyfikacji medalowej igrzysk olimpijskich, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość" 9 (2012), s. 37-67.

Kochanek P., Kultura helleńska w świetle programu wychowawczego Amfilochiusza z Ikonium, „Vox Patrum" (1986), s. 567-584.

Kolenda A., Rehabilitacyjne walory uprawiania sportu przez osoby niepełnosprawne, „Roczniki Naukowe Caritas" 7 (2003), s. 97-108.

Kopecka-Piech K., Sport – od medialnego zapośredniczenia do mediatyzacji, „Kultura i Edukacja" 3 (2012), s. 243-257.

Korobczenko K., Problem aktualizacji oblubieńczego sensu ciała w teologii ciała Jana Pawła II, „Forum Teologiczne" 10 (2009), s. 115-133.

Kosiewicz J., Antropologiczne aspekty starożytnych igrzysk olimpijskich, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne", 1 (2000), s. 14-18.

Kosiewicz J., Czy igrzyska olimpijskie są czymś więcej niż sportem?, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 6 (2008), s. 4-11.

Kosiewicz J., Dylematy współczesnego olimpizmu, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 6/7 (2001), s. 8-12.

Kosiewicz J., Misja duchowa sportu – rozważania po Igrzyskach Olimpijskich w Vancouver, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 4 (2010), s. 4-9.

Kosiewicz J., O pojęciu i metodzie kultury fizycznej, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 122-134.

Kosiewicz J., O wychowaniu do szlachetnego współzawodnictwa, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 3 (2007), s. 23-24.

Kosiewicz J., Postawy antydopingowe w sporcie, w: J. Kosiewicz, T. Michaluk, K. Pezdek (red.), Nauki społeczne wobec sportu i kultury fizycznej, Wrocław 2013, s. 47-64.

Kosiewicz J., Sport i dewiacje społeczne – ujęcie prognostyczne, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 9 (2010), s. 4-11.

Kosiewicz J., Sport poza dobrem i złem moralnym, w: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk (red.), Kultura fizyczna a globalizacja, Warszawa 2010, s. 31-39.

Kosiewicz J., Sport zawodowy, widowiskowy i olimpijski w kontekście pojęć *spirituality* i *spiritualism* oraz etyki normatywnej, http://dx.doi.org/10.16926/fisasit.01 , s. 13-44 (dostęp: 16.5.2022).

Kosiewicz J., Michaluk T., Pezdek K., Nauki społeczne wobec sportu i kultury fizycznej, Akademia Wychowania Fizycznego, Wrocław 2013.

Kosmol A., Sport niepełnosprawnych we współczesnym świecie, w: A. Kosmol (red.), Teoria i praktyka sportu niepełnosprawnych, Warszawa 2008, s. 23-35.

Kosmol A. (red.), Teoria i praktyka sportu niepełnosprawnych, Warszawa 2008.

Kossabucka A., Idea olimpizmu a współczesny postolimpizm, w: R. Kossakowski, L. Michałowski (red.), Sport, sportowcy, kibice. Perspektywa socjologiczna, Pszczółki 2013, s. 39-58.

Kossakowski R., Michałowski L. (red.), Sport, sportowcy, kibice. Perspektywa socjologiczna, Pszczółki 2013.

Kostorz J., Euro 2012 – W poszukiwaniu wartości, Opole 2012.

Kostorz J., Sport w wychowaniu i ewangelizacji, „Paedagogia Christiana" 1/23 (2009), s. 89-105.

Kośliński M., Ciało profesjonalnych sportowców w perspektywie aksjologiczno-socjologicznej, „Zeszyty Naukowe KUL" 63 (2020), s. 87-105.

Kowalczyk S., Antropologiczne podstawy sportu, „Roczniki Nauk Społecznych" 1 (2003), s. 139-147.

Kowalczyk S., Ciało człowieka w refleksji filozoficznej, Lublin 2009.

Kowalczyk S., Chrześcijańskie inspiracje w aktywności sportowej, w: Z. Dziubiński (red.), Aksjologia sportu, Warszawa 2001, s. 24-29.

Kowalczyk S., Elementy filozofii i teologii sportu, Lublin 2002.

Kowalczyk S., Formacyjno-pedagogiczna funkcja sportu a wiara, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 49-54.

Kowalczyk S., Nurty filozofii sportu, „Studia Sandomierskie” 9 (2002), s. 547-553.

Kowalczyk S., Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego, Wrocław 1986.

Kowalczyk S., Sport a religia: opozycja czy komplementarność, w: Z. Dziubiński (red.), Sacrum a sport, Warszawa 1996, s. 143-154.

Kowalska J.E., Widowisko sportowe – fair play w edukacji do kulturalnego odbioru, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 3 (2010), s. 11-15.

Kozak M., Kisiel-Dorohinicka C., Ciało we współczesnych koncepcjach filozoficznych, Kraków 2019.

Krasnowolski J., Sport współczesny a proces desakralizacji, w: Z. Krawczyk (red.), Sport w społeczeństwie współczesnym, Warszawa 1973, s. 83-102.

Krawczuk A., Ostatnia olimpiada, Wrocław 1976.

Krawczyk Z., Kategoria etyki sportu, w: Z. Dziubiński, Chrześcijańska etyka sportu, Warszawa 1993, s. 53-60.

Krawczyk Z., Socjologia kultury fizycznej. Podręcznik dla studentów wychowania fizycznego, Warszawa 2006.

Krawczyk Z., Sport i humanizm, w: M. Barlak (red.), Personalistyczna wizja sportu, Warszawa 1994, s. 27-41.

Krawczyk Z., Sport jako symbol, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 33-39.

Krawczyk Z., Sport w zmieniającym się społeczeństwie, Warszawa 2000.

Krawczyk Z., Lewandowska-Tarasiuk E., Sienkiewicz J.W. (red.), Aksjologia podróży, Warszawa 2012.

Krąpiec M.A., Ciało jako współ-czynnik konstytutywny człowieka, w. A. Maryniarczyk, N. Gondek (red.), Kim jest człowiek? Współczesne debaty antropologiczne, Lublin 2020, s. 325-353.

Krąpiec M.A., Sport – usprawnienia czy wyczyny?, „Człowiek w Kulturze” 12 (1999), s. 135-143.

Królicki J., Edukacja szansą na zachowanie wartości wychowawczych sportu, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1 (2002), s. 39-40.

Kukułowicz T., Wysoczańska R., Kościół wobec sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Sacrum a sport, Warszawa 1996, s. 96-102.

Kuna D., Wpływ sportu na życie moralne człowieka – korzyści, wynaturzenia i próby ich przezwyciężania w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu, „Studia Pelplińskie" 53 (2019), s. 275-290.

Kunicki B.J., Społeczeństwo, kultura, kultura fizyczna, w: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk (red.), Socjologia kultury fizycznej, Warszawa 2011, s. 52-66.

Ligaj L., Podleżyńska D., Kultura fizyczna w funkcjonowaniu osób upośledzonych umysłowo, „Lider" 3 (2003), s. 19-21.

Lipiec J., Antynomie wychowania sportowego, „Kultura Fizyczna" 3-4 (1987), s. 5-9.

Lipiec J., Czysty sport – czyste pieniądze. Dylematy etyczne epoki komercjalizacji, „Studia Humanistyczne" 1 (2001), s. 5-16.

Lipiec J. (red.), Duch sportu, Kraków 1980.

Lipiec J., Filozofia olimpizmu, Warszawa 1999.

Lipiec J., Homo Olimpicus, Kraków 2017.

Lipiec J., Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu, Warszawa–Kraków 1988.

Lipiec J. (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994.

Lipiec J., Logos nowożytnego olimpizmu, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 15-32.

Lipiec J., Olimpizm w obliczu zmian społecznych i cywilizacyjnych: starożytność i nowożytność, w: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk (red.), Kultura fizyczna a zmiana społeczna, Warszawa 2014, s. 189-198.

Lipiec J., Osobowość sportowca – osobowość sportowa, w: Z. Dziubiński i K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna a osobowość, Warszawa 2017, s. 181-188.

Lipiec J., Piękno olimpijskie, w: Z. Żukowska (red.), Fair play. Sport. Edukacja, Warszawa 1996, s. 13-22.

Lipiec J., Pożegnanie z Olimpią, Kraków 2007.

Lipiec J., Sport w świetle dialektyki wartości pokoju i wojny, „Sport Wyczynowy" 12 (1986), s. 3-9.

Lipiec J., Sympozjon olimpijski, Kraków 2014.

Lipoński W., Hasło: Agonistyka, w: Humanistyczna Encyklopedia Sportu, Warszawa 1987, s. 11.

Lipoński W., Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej, Warszawa 2012.

Lipoński W., Hasło: Homera Igrzyska, w: Humanistyczna Encyklopedia Sportu, Warszawa 1987, s. 122.

Lipoński W., Humanistyczna Encyklopedia Sportu, Warszawa 1987.

Lipoński W., Mocowanie duszy z ciałem. O humanistyczny wymiar sportu, „Ethos" 2-3 (2008), s. 221-237.

Lipoński W., Olimpizm dla każdego. Popularny zapis wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego Poznań 2000.

Lipoński W., The truth of sport. A monograph of selected issues, Szczecin 2016.

J. Lis, Fair play – piękno fizyczne i moralne, „Almanach" Warszawa 1989/90, s. 120-123.

Lis J., Olszański T., Czysta gra, Warszawa 1984.

Łyko Z., Elementy filozofii sportu w aspektach kulturowo-moralnych, w: Z. Dziubiński (red.), Aksjologia sportu, Warszawa 2001, s. 38-45.

Machoń H., Przeżycie sportowe a doświadczenie religijne. Elementy analizy, „Hybris" 19 (2012), s. 94-115.

Maj G., Resocjalizacyjne funkcje sportu, „Kultura Fizyczna" 4 (1980), 23-24.

Majkrzak H., Antropologia integralna w Sumie Teologicznej Św. Tomasza z Akwinu, Kraków 2013.

Mańskowski D., Igrzyska olimpijskie jako instytucja społeczna, „Zeszyty Naukowe KUL" 60 (2018), s. 353-368.

Marecki B., Sport i turystyka we współczesnym stylu życia, Poznań 2009.

Marsaux J., Praktyka sportowa a życie duchowe (przeł. L. Baltar), „Communio" 4 (2006), s. 39-50.

Maszczak T., Kultura fizyczna jako wartość edukacyjno-resocjalizacyjna, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 3 (2001), s. 21-24.

Maszczak T., O edukacyjnych wartościach sportu i olimpizmu, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 8-9 (2006), s. 2-3.

Maszczak T., Rola aktywności ruchowej w pomnażaniu szans życiowych niepełnosprawnych, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1-2 (1997), s. 225-232.

Maszczak T., Sport powszechny jako globalne wyzwanie integracyjne, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 12 (2003), s. 22-26.

Matyja D. (red.), Sport. PWN Leksykon, Warszawa 2000.

Mazur P., Wychowanie poprzez sport. Wielość spojrzeń i doświadczeń, Chełm 2014.

McIntosh P., Fair play. Ethics in Sport and Education, London in 1979.

Michalik L., Aktywność sportowa w zachowaniu kondycji nie tylko ciała, w: A. Hajduk, J. Mółka (red.), Pedagogika wiary. Książka dedykowana Księdzu Profesorowi Zbigniewowi Markowi w 60. rocznicę urodzin i 35. rocznicę kapłaństwa, Kraków 2007, s. 239-246.

Michalik L., Sport czy kalokagatia?, „Studia Paedagogica Ignatiana” 6 (2003), s. 185-191.

Michalski A., Napierał M., Zasada M., Wychowanie fizyczne, sport dzieci i młodzieży, Bydgoszcz 2005.

Michaluk T., Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu, Wrocław 2011.

Miller D., Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Londynu 1894–2012 (przeł. A. Zdziemborska, K. Karłowska, T. Górski), Poznań 2008, 2012

Miller D., Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008 (przeł., T. Górski, K. Karłowska, A. Zdziemborska), Poznań 2008, s. 33-34.

Miller S.G., Starożytni olimpijczycy. Sportowe życie antycznej Grecji (przeł. I. Żółtowska), Warszawa 2006.

Minkiewicz W., Olimpijska gorączka. Dzieje igrzysk inaczej, Poznań 1991.

Młodzikowski G., Hądzelka K., Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy, Warszawa 1994.

Młodzikowski G., Olimpiady ery nowożytnej. Idea i rzeczywistość, Warszawa 1984.

Młodzikowski G., Olimpizm – Kontrowersje pojęciowe i ideologiczne, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie", 24 (1979), s. 199-208.

Młodzikowski G., Polityka i sport, Warszawa 1979.

Molik B., Rozwój ruchu paraolimpijskiego, w: A. Kosmol (red.), Teoria i praktyka sportu niepełnosprawnych, Warszawa 2008, s. 48-58.

Moreau D., Biegnijcie, aby zwyciężać (tłum. L. Balter), „Communio" 4 (2006), s. 24-38.

Moska W., Igrzyska olimpijskie jako wydarzenie sportowe, kulturowe, polityczne, ekonomiczne i medialne, w: J. Czerwiński, H. Sozański (red.), Współczesny sport olimpijski. Zarys problematyki, Gdańsk 2009, s. 81-93.

Mruk H. i Jordanowski P., (red.), Sport & Business. Publikacja podsumowująca tematy poruszane podczas III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pod hasłem: „Dni Marketingu Sportowego na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu" 24–26 listopada 2004 r., Poznań 2005.

Müller N., O znaczeniu fair play w sporcie na przestrzeni stuleci, „Almanach", Warszawa 1987-1988, s. 87-93.

Müller N. (red.), Pierre de Coubertin 1863–1937. Olympism. Selected Writings, Lausanne 2000

Mylik M., Czy istnieje możliwość i sens doskonalenia sportowego każdego człowieka?, w: J. Kosiewicz, T. Michaluk, K. Pezdek (red.), Nauki społeczne wobec sportu i kultury fizycznej, Wrocław 2013, s. 36-44.

Mylik M., Czy sportowiec może zostać świętym?, w: Z. Dziubiński (red.), Wiara a sport, Warszawa 1999, s. 235-245.

Mylik M., Filozoficzne podstawy sportu. Podręcznik ruchu parafiadowego, Warszawa 1997.

Niemirska-Pliszczyńska J., Na olimpijskiej bieżni i w boju. Z Pauzaniasza Wędrówki po Helladzie księgi V, VI I IV, przeł. z języka greckiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.

Niewęgłowski J., Krótki zarys historii wychowania fizycznego i sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Humanistyczne aspekty sportu i turystyki, Warszawa 2008, s. 330-341.

Niewęgłowski J., Kultura – sport – wychowanie, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 246-254.

Niewęgłowski J., Sport i wychowanie, w: Z. Dziubiński (red.), Teologia i filozofia sportu, Warszawa 1997, s. 247-256.

Niewęgłowski J., Wiara a sport. Rola wychowania, w: Z. Dziubiński (red.), Wiara a sport, Warszawa 1999, s. 235-245.

Niewęgłowski J., Wychowywać do aksjologii sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Aksjologia sportu, Warszawa 2001, s. 230-238.

Nosal P., Medialne transgresje sportu, w: K. Kopecka-Piech (red.), Innowacyjność przemysłów kreatywnych. Media a sport, Wrocław 2015, s. 19-39.

Nosol P., Społeczne ujęcie sportu. (Trudne) definiowanie zjawiska i jego dyskurs, „Przegląd Socjologii Jakościowej" 11 (2015), s. 16-38.

Nowak E.B., Olimpizm, „Przegląd Uniwersytecki" 1-3 (2016), s. 1-50.

Nowak P., Od „koreany" do „alma e coracao". Semantyka i pragmatyka piosenek olimpijskich, „Zeszyty Naukowe KUL" 60 (2017), s. 113-122.

Nowak P., Starożytna kalokagathia a metaforyczny obraz sportu w mass mediach, „Polonistyka" 4 (2006), s. 14-18.

Nowicki T., Integracyjny klub sportowy, „Kultura Fizyczna" 5-6 (1990), s. 1-3.

Nowocień J., Sport i olimpizm w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły, Warszawa 2001.

Nowocień J., Zuchora K., Sport w kulturze zdrowia, czasu wolnego i edukacji olimpijskiej w 150-lecie urodzin Pierre'a de Coubertin, Warszawa 2013.

Nüller N., O znaczeniu fair play w sporcie na przestrzeni stuleci, „Almanach", Warszawa 1987-1988, s. 87-93.

Olejnik S., Podstawowe założenia i główne przesłanki chrześcijańskiej etyki sportu, w: M. Barlak i Z. Dziubiński (red.), Kościół a sport, Warszawa 1995, s. 62-73.

Olejnik S., Teologia moralna życia osobistego, Włocławek 1999.

Olszański T., Pięć olimpijskich kółek, Warszawa 1967.

Opuchlik A., Rola aktywności ruchowej w profilaktyce schorzeń nowotworowych, w: B. Zawadzka (red.), Uczestnictwo w kulturze fizycznej wyzwaniem naszych czasów, Kielce 2010, s. 61-68.

Ordyłowski M., Historia kultury fizycznej. Starożytność – Oświecenie, Wrocław 2000.

Osterloff W.K., Historia sportu, Warszawa 1976.

Osterloff W., Żróbik W., Od Aten do Montrealu. Wyniki Letnich Igrzysk Olimpijskich 1896–1976, Warszawa 1977.

Pac-Pomarnacki A., Walka może być zwycięska, jeśli zapadną właściwe rozstrzygnięcia w sumieniach ludzi sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Chrześcijańska etyka sportu, Warszawa 1993, s. 137-142.

Pisarek M., Rola sportu w rozwoju i świadectwie wiary, „Studia Leopolensia" 7 (2014), s. 221-232.

Paczkowski M.C., Symbolika wieńców w starożytności chrześcijańskiej, „Warszawskie Studia Teologiczne" 4 (2015), s. 35-55.

Pańpuch Z., Rola sportu w niektórych antycznych koncepcjach wychowawczych, „Człowiek w Kulturze" 12 (1999), s. 145-164.

Pańpuch Z., Sport wg. Platona i Arystotelesa, „Wychowawca" 7-8 (2004), s. 24-28.

Pasko A., Problem bezpieczeństwa na letnich igrzyskach olimpijskich w okresie zimnej wojny, po wydarzeniach w Monachium w 1972 r., „Kultura Fizyczna" 14 (2015), s. 77-87.

Pater D., Agresja w sporcie. Jak sobie z nią radzić?, „Kultura Bezpieczeństwa. Nauka – Praktyka – Refleksje" 29 (2018), s.141- 156.

Pater D., Współczesna myśl katolicka o wartości sportu w życiu człowieka, „Warszawskie Studia Teologiczne" 2 (2012), s. 213-220.

Pawłowski R., Ewolucja podstaw prawnych działalności sportowej w Polsce w latach 1918–2018 na tle zmian społeczno-politycznych, Kielce 2020.

Pawłucki A., Nauki o kulturze fizycznej, Kraków 2015.

Pawłucki A., Osoba w pedagogice ciała, Olsztyn 2007.

Pawłucki A., Sport, asceza i miłość, Kraków 2019.

Pawłucki A., Sport i cyrk – dwie opowieści o człowieczeństwie, w: Z. Dziubiński (red.), Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje, Warszawa 2000, s. 112-121.

Pawłucki A., Sportowiec, pseudosportowiec, antysportowiec, w: Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), Aksjologia podróży, Warszawa 2012, s. 291-306.

Petruczenko M., Problemy etyczne w sporcie, w: S. Sowiński (red.), Etyka w życiu publicznym, Warszawa 2012, s. 205-213.

Piechota R., Reguły antydopingowe w prawie międzynarodowym, „Studia Iuridica Toruniensia" 6 (2010), s. 152-181.

Piewcewicz J., Międzynarodowy ruch sportowy, „Sport Wyczynowy" 10 (1983), s. 37-45.

Piotrowski P., Olimpizm Pierre de Coubertina jako idea wychowania młodzieży, „Kultura i Edukacja" 3-4 (2003), s. 89-96.

Płoszaj K., Firek W., Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre'a de Coubertina, Warszawa 2018.

Podolski A., Duchowy wymiar cierpienia sportowców wyczynowych, Rzeszów 2012.

Podolski A., Misja sportu w przeciwdziałaniu przemocy i agresji w szkole, Rzeszów 2015.

Pogodzińska S., Sport jako droga doskonalenia człowieka, „Wrocławski Przegląd Teologiczny" 18 (2010), s. 113-136.

Polak R., Kultura fizyczna i sport w cywilizacji łacińskiej, „Człowiek w Kulturze" 13 (2000), s. 245-266.

Ponczek M., Ewolucja w poglądach i praktyce Kościoła Katolickiego wobec problemów kultury fizycznej, „Kultura Fizyczna" 4 (2001), s. 41-57.

Ponczek M., Kultura fizyczna a Kościół rzymskokatolicki. Antyk – XX wiek, Częstochowa 2004.

Ponczek M., Król P., Papieże Soboru Watykańskiego II wobec kultury fizycznej i olimpizmu (1962-1965), „Studia i Monografie AWF we Wrocławiu" 114 (2013), s. 265-277.

Porada Z., Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie, Kraków 1980.

Porada Z., Kałamack E., Przyczynek barona Pierre'a de Coubertina do organizacji olimpijskich konkursów sztuki, „Sport i Turystyka. Środkowoeuropejskie Czasopismo Naukowe" 4 (2019), s. 11-27.

Potocki A., Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza), w: Z. Dziubiński (red.), Wiara a sport, Warszawa 1999, s. 175-185.

Przyłuska-Fiszer A., Etyczne aspekty dopingu, „Almanach" Warszawa 1993/1994, s. 100-113.

Rambiert A., Bieg Pawła z Tarsu, czyli spotkania z grecką agonistyką, Wrocław 2013.

Rambiert-Kwasniewska A., „Walcz w dobrych zawodach o wiarę" (1 Tm 6,12a). Relektura metaforyki sportowej w Listach Proto- i Deuteropawłowych, Wrocław 2014.

Rambiert-Kwaśniewska A., Samodyscyplina jako warunek nowego życia w Chrystusie. Idea ἐνκράτεια Pawła z Tarsu, „Ruch Biblijny i Liturgiczny" 1 (2018), s. 53-72.

Reale G., Ciało ludzkie w myśli greckiej: Homer i Platon (przeł. P. Mikulska), „Ethos" 2-3 (2008), s. 105-118.

Reczek W., Sto lat igrzyskom olimpijskim, „Kultura Fizyczna" 9 (1980), s. 1-4.

Romaniuk K., O igrzyskach sportowych według św. Pawła, „Niedziela Warszawska" 34 (2004), s. 1-4.

Rosiński M., Sport i igrzyska olimpijskie w starożytnej Grecji, Bydgoszcz 2017.

Rotkiewicz M., Symbole i maskotki olimpijskie, Warszawa 2012.

Rotkiewicz M., Młodzikowski G., Drogi olimpijskiego znicza, „Kultura Fizyczna" 3 (1980), s. 4-14.

Rotkiewicz M., Młodzikowski G., Z tradycji przysięgi olimpijskiej, „Almanach II" Warszawa 1987-1988, s. 67-77.

Ruciński S., Przeciwstawienie antycznej idei agonu i chrześcijańskiej agape, w: M. Barlak (red.), Personalistyczna wizja sportu, Warszawa 1994, s. 55-70.

Ruciński S., Sport a wartość istnienia, w: M. Barlak i Z. Dziubiński (red.), Kościół a sport, Warszawa 1995, s. 183-196.

Rudziński S., Sport i kultura fizyczna w świetle wybranych koncepcji filozoficznych, część druga, Wrocław 1997.

Sadowski Z., Promocja zdrowia – szansa i konieczność, „Promocja Zdrowia. Nauki Społeczne i Medycyna" 3-4 (1994), s. 13-35.

Sahaj T., Człowiek – istota śmiertelna. Filozofia. Religia. Medycyna. Sport, Poznań 2004.

Sahaj T., Doping – koń trojański współczesnego sportu, w: Z. Dziubiński (red.), Aksjologia sportu, Warszawa 2001, s. 206-212.

Sahaj T., Etyczne, genetyczne i społeczne aspekty dopingu w sporcie, „Sport Wyczynowy" 4 (2009), s. 166-170.

Sahaj T., Olimpizm a dążenie do doskonałości, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 89-93.

Sahaj T. (red.), Pogranicza współczesnego sportu. Ujęcie społeczne, Poznań 2009.

Şahin M., Physical exercise is the work of the devil (Palaistrica diaboli negotium), „European Journal of Education Studies" 5 (2018) vo. 2, s. 200-208.

Sajna R., Media, polityka i sport. Od idei olimpijskiej i fair play do idei ekologicznych i sportowej rewolucji cyfrowej, Bydgoszcz 2019.

Samore A., Religion and sports, Report of the eighteenth session of the International Olympic Academy at Olympia, „Athens" 1979, s. 73-82.

Sas-Nowosielski K., Doping w sporcie, przeszłość – teraźniejszość – przyszłość, Katowice 2020.

Sas-Nowosielski K., Kształtowanie charakteru moralnego w sporcie – oczekiwania a rzeczywistość, w: Z. Dziubiński, i K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna a osobowość, Warszawa 2017, s. 220-229.

Sas-Nowosielski K., Mity i fakty resocjalizacji poprzez kulturę fizyczną, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 11 (2001), s. 28-32.

Sas-Nowosielski K., Rola wychowania w przeciwdziałaniu dopingowi w sporcie, „Sport Wyczynowy" 5-6 (2003), s. 62-72.

Sas-Nowosielski K., Wychowanie do aktywności fizycznej, Katowice 2003.

Sas-Nowosielski K., Wychowawcze konsekwencje uczestnictwa dzieci i młodzieży w rywalizacji sportowej, „Wychowanie Fizyczne i Sportowe" 4 (2004), s. 379-386.

Sas-Nowosielski K., Wychowanie poprzez sport – między nadzieją a zwątpieniem. Współczesne poglądy na temat związków sportu z wychowaniem, „ Sport Wyczynowy" 7-8 (2004), s. 64-79.

Sawicki J., Sport a prawo, w: K. Zuchora (red.), Sport niejedno ma imię, Warszawa 1976, s. 100-114.

Seul A., Antropologiczno-kulturowy wymiar sportu w nauczaniu Jana Pawła II, „Scripta Humana" 8 (2017), s. 213-229.

Słapek D., Geneza i charakter igrzysk gladiatorskich w Rzymie w okresie republiki, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" 3 (1985), s. 49-63.

Słapek D., Sport i widowiska w świecie antycznym, Kraków–Warszawa 2010.

Sławiński P., Ceremoniał otwarcia starożytnych i nowożytnych igrzysk olimpijskich, „Almanach VI", Warszawa 1995-1996, s. 80-85.

Słoniewski M., Wpływ przewodniczących Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na przemiany w międzynarodowym ruchu olimpijskim po II wojnie światowej, „Kultura Fizyczna" 1 (2017), s. 47-74.

Słowikowska A., Dekodowanie regulacji dotyczących aktywności sportowej wiernych z przepisów odnoszących się do ich obowiązków i praw, „Teka Komisji Prawniczej PAN" 1 (2018), s. 373-387.

Smoleń A., Powołanie człowieka do świętości a doping w sporcie, w: Z. Dziubiński (red.), Sacrum a sport, Warszawa 1996, s. 192-204.

Sobiecka J., Rola sportu w procesie kompleksowej rehabilitacji polskich uczestników igrzysk paraolimpijskich, Studia i Monografie, nr 9, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha, Kraków 2000.

Sobiecka J., Sport osób niepełnosprawnych jako czynnik utrwalający efekty leczenia i usprawnienia, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 1 (2001), s. 41-51.

Socha S., Urniaż J., Dążenia kobiet do uczestnictwa w ruchu olimpijskim, w J. Urniaż (red.), Współczesne trendy rozwoju sportu a idee humanizmu olimpijskiego, Olsztyn 2008, s. 35-41.

Stanula E., Widowiska w ocenie Ojców Kościoła, „Saeculum Cristianum" 2 (1995). s. 7-15.

Stępniak A., Ku przyszłości: doping genowy a tożsamość ciała, w: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski (red.), Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym, Warszawa 2009, s. 420-429.

Stokłosa T., Filozoficzne i teologiczne rozumienie ciała w myśli Tomasza z Akwinu, „Studia Laurentiana" 2 (2002), s. 247-264.

Stryczek M., Aksjologia sportu, Lublin 2011.

Styczeń T., Chudy W., Gałkowski J.W., Rodziński A., Szostek A., Człowiek i moralność, t. 4, Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne, Lublin 1994.

Swaddling J., Starożytne igrzyska olimpijskie (przeł. J. Lang), Poznań 2004.

Szczepański J.A., Od Olimpii do olimpiad, Kraków 1980.

Sznajder A., Marketing sportu, Warszawa 2012.

Szwarc A.J., Korupcja w sporcie, Poznań 2008.

Szwarc J., Ustawa o sporcie, Poznań 2011.

Szymczyk J., Elementy kultury i sportu z perspektywy aksjologii w kręgu myśli Stanisława Kowalczyka, „Roczniki Nauk Społecznych" 1 (2012), s. 81-106.

Śliwiński A., Słowo wstępne, w: T. Balon-Mroczka, R. Buchinger, Z. Kosowski, J. Langier, M. Latasiewicz (red.), Boży doping. Mówią gwiazdy sportu, Kraków 2000, s. 5-6.

Tertulian, O widowiskach, o bałwochwalstwie (tłum. S. Naskręt, A. Strzelecka), Poznań 2005.

Tomaszewski B., Do ostatniego tchu, Warszawa 1971.

Tomczak M., Patologie współczesnego sportu, Poznań 2012

Tomecka M., Socjologia ogólna i kultury fizycznej, „Skrypt" 6 (2019), s. 1-40.

Tyszka A., Fair play. Moralne kanony i konkluzje w: K. Zuchora (red.), Sport niejedno ma imię, Warszawa 1976, s. 115-120.

Tyszka A., Olimpia i Akademia. Szkice o humanistycznej treści sportu, Warszawa 1970.

Urbankowski B., Etyka i mitologia sportu, w: Z. Krawczyk (red.), Sport i kultura, Warszawa 1981, s. 129-142.

Urbański J.P., Język metafor i dyscyplin sportowych w Tradycji Pawłowej, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne" 5 (2004), s. 263-278.

Wańczyk P., Przesłanie obrazów sportowych w Listach św. Pawła, „Ruch Biblijny i Liturgiczny" 2 (2019), s. 113-130.

Warchoł K., Olimpizm i fair play w wychowaniu fizycznym, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 2 (2006), s. 37-39.

Wąsik M., Pierre de Coubertin jako pedagog i promotor nowożytnego olimpizmu, „Lider" 7-8 (2004), s. 24.

Weron E., Teologia ciała i sportu a doskonałość chrześcijańska, w: E. Weron (red.), Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich, Poznań–Warszawa 1980, s. 243-253.

Wicher W., Etyczne granice sportu, „Ateneum Kapłańskie" 4 (1932), s. 348-358.

Woleński J., Co to jest sport, w: J. Lipiec (red.), Duch sportu, Kraków 1980, s. 42-61.

Wołoszyn S., Olimpizm a wychowanie. Czy można zaufać humanizmowi sportu?, „Kultura Fizyczna" 11-12 (2004), s. 1-4.

Wołoszyn S., Olimpizm – edukacja globalna, w: Z. Żukowska (red.), Fair play. Sport. Edukacja, Warszawa 1996, s. 10-12.

Wójcik T., Agresja w sporcie – próba teologicznomoralnej oceny zjawiska, w: Z. Dziubiński (red.), Sport a agresja, Warszawa 2007, s. 307-313.

Wroczyński R., Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu, Wrocław 2003.

Wróbel J., Etyczny wymiar ryzyka w sporcie, „Roczniki Teologiczne” 3 (2019), s. 129-146.

Wryk R., Początki ruchu olimpijskiego w Polsce, Poznań 2012.

Wybraniec-Lewicka B., Współczesny sport osób niepełnosprawnych z perspektywy wartości olimpizmu, „Kultura Fizyczna” 1-2 (2004), s. 6-8.

Wyrostkiewicz M., Czy sport może być niemoralny? „Katecheta” 4 (2009), s. 43-45.

Wyrostkiewicz M., Niemoralne oblicza sportu, „Roczniki Teologiczne” 3 (2006), s. 171-184.

Wyznikiewicz-Kopp Z., Sport w rozwoju i wychowaniu dzieci i młodzieży. Wychowanie, trening, selekcja, Szczecin 1986.

Wyżnikiewicz Z., Sport w rozwoju i wychowaniu dzieci i młodzieży (wychowanie, trening, selekcja), Szczecin 1986.

Zagórny S. (red.), Wzory kultury somatycznej a styl życia, Opole 2008.

Zalewska-Meler A., (Nie)skażony obraz widowiska sportowego – między władzą spektaklu a spektaklem władzy, „Arsinter Culturas” 9 (2020), s. 330-351.

Zaremba W., Zdrowotne oraz społeczno-etyczne aspekty sportu w nauczaniu Jana Pawła II, „Seminare” 24 (2007), s. 299-309.

Zawadzka B., Uczestnictwo w kulturze fizycznej wyzwaniem naszych czasów, Kielce 2010.

Zawisło M., Sport jako sztuka wokół postmodernistycznej estetyzacji sportu, „Edukacja Filozoficzna” 44 (2007), s. 27-39.

Zawisło M., Wielkość i miara sportu. Inspiracje antyczne, „Studia Humanistyczne” 8 (2008), s. 151-165.

Zbiciak J., Ciało ludzkie – doktryna i duchowość chrześcijańska. w: Encyklopedia Katolicka, t. III, Lublin 1989, kol. 447.

Zdebska H., Filozofia olimpizmu a wartości zdrowia, „Annales Universitatis Curie-Skłodowska” 659 (2005), Lublin 2005, s. 413-416.

Zdebska H., Gra sportowa – między sacrum a profanum, w: Z. Dziubiński (red.), Drogi i bezdroża sportu i turystyki, Warszawa 2007, s. 158-167.

Zdebska, H., Indywidualny bohater sportowy, „Almanach” , Warszawa 1995/1996, s. 57-63.

Zdebska H., Widowisko sportowe jako element kultury masowej, w: Z. Dziubiński i M. Lenartowicz (red.), Kultura fizyczna a kultura masowa, Warszawa 2011, s. 145-155.

Zdebska-Biziewska H., W kręgu etyki sportu – szacunek jako naczelna wartość olimpizmu i fair play, w: Z. Dziubiński i M. Lenartowicz (red.), Kultura fizyczna a struktura społeczna, Warszawa 2016, s. 271-280.

Zieliński A., Stadion i megalopolis. Refleksje nad sportem lat siedemdziesiątych, „Więź” 15 (1972), s. 34-42.

Zieliński K. Czy olimpizm jest religią? „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1 (2002), s. 22-23.

Ziemilska A., Problemy integracji osób niepełnosprawnych przez sport, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1-2 (1997), s. 370-372.

Ziemilski A., Dziwna kraina sportu, Warszawa 1984.

Ziemilski A., Stadion i megalopolis. Refleksje nad sportem lat siedemdziesiątych, „Więź” 15 (1972), s. 34-42.

Zimny J., Sport motywacją zdrowego stylu życia, Stalowa Wola 2018.

Zimny J., Sport sposób na życie, Wrocław 2020.

Ziółkowski A., Rola sportu w rozwoju społeczno-moralnym młodych zawodników, w: M. Krawczyński, D. Nowicki (red.), Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży, Warszawa 2004, s.11-35.

Zmarzlik J., 100 lat igrzysk olimpijskich. Kronika 1986–1996, Warszawa 1996.

Zowisło M., Aksologizacja ciała w kulturze fizycznej. Szkic antropologiczny, w: M. Zowisło i J. Kosiewicz (red.), Sport i turystyka w perspektywie nauk społecznych: tradycja i współczesność, Kraków 2019, s. 81-89.

Zowisło M., Filozofia i sport. Horyzonty dialogu, Kraków 2001.

Zowisło M., Wielkość i miara sportu. Inspiracje antyczne, „Studia Humanistyczne” 8 (2008), s. 151-168.

Zowisło M., Kosiewicz J., Sport i turystyka w perspektywie nauk współczesnych: tradycja i współczesność, Kraków 2019.

Zuchora K., Agon jako sposób bycia, „Almanach" PKOL, Warszawa 1986, s. 65-77.

Zuchora Z., Coubertin i media, w: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz (red.), Kultura fizyczna a kultura masowa, Warszawa 2011, s. 371-381.

Zuchora K., Edukacja olimpijska w szkole. Sprawa honoru, w: Z. Żukowska (red.), Fair play. Sport. Edukacja, Warszawa 1996, s. 41-49.

Zuchora K., Etyka sportowa u Homera, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 10 (2003), s. 4-8.

Zuchora K., Idea rozejmu jako istotny element olimpizmu. Z okazji 150. rocznicy urodzin Pierre'a de Coubertina, w: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz (red.), Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne, Warszawa 2013, s. 369-375.

Zuchora K., Katechizm olimpijski, w: Z. Dziubiński, M. Jasny (red.), Kultura fizyczna a instytucjonalizacja, Warszawa 2020, s. 129-140.

Zuchora K., Nauczyciel i wartości z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu, Warszawa 2009.

Zuchora K., O pełniejsze rozumienie idei olimpijskiej, „Kultura Fizyczna" 8 (1980), s. 1-2.

Zuchora K., Olimpijskie refleksje, „Kultura Fizyczna" 10 (1980), s. 16-18.

Zuchora K., Olimpizm – communio personarum, w: Z. Dziubiński (red.), Sacrum a sport, Warszawa 1996, s. 42-55.

Zuchora K., Olimpizm: powrót do źródeł, w: Z. Dziubiński (red.), Chrześcijańska etyka sportu, Warszawa 1993, s. 97-105.

Zuchora K., Olimpizm – sprawność moralna podniesiona na wyżyny sztuki, w: Z. Dziubiński, N. Organista (red.), Kultura fizyczna a etos, Warszawa 2019, s. 15-24.

Zuchora K., Olimpizm – wartości edukacyjne, w: Z. Dziubiński (red.), Wychowawcze aspekty sportu, Warszawa 1993, s. 67-80.

Zuchora K., Pierre de Coubertin – Twórca edukacji olimpijskiej, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 1 (2002), s. 22.

Zuchora K., Przestrzeń wartości olimpijskich w ujęciu Pierre'a de Coubertina, w: J. Chełmecki (red.), Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy, t. II, Warszawa 2006, s. 8-10.

Zuchora K., Sport w zwierciadle sztuki, w: Z. Krawczyk (red.), Sport i kultura, Warszawa 1981, s. 113-120.

Żukowska Z., Jak sport może wpływać na poprawę jakości życia? „Kultura Fizyczna" 11-12 (2005), s. 25-26.

Żukowska Z., Osobowościowe i społeczno-kulturowe uwarunkowania aktywności fizycznej ludzi trzeciego wieku, w: J. Nowocień i K. Zuchora (red.), Aktywność fizyczna i społeczna osób trzeciego wieku, Warszawa 2012, s. 89-107.

Żukowska Z., Pedagogika kultury fizycznej i kultury zdrowotnej wobec zagrożeń cywilizacyjnych, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 10 (2002), s. 3-7.

Żukowska Z., Proces i metody kształtowania postaw moralnych w sporcie, „Almanach V" ,Warszawa 1993-1994, s. 91-99.

Żukowska Z., Sport w alternatywnych koncepcjach edukacyjnych, w: Z. Dziubiński (red.), Wychowawcze aspekty sportu, Warszawa 1993, s. 81-95.

Żukowska Z., Wzory osobowe we współczesnym ruchu sportowym, w: Z. Krawczyk (red.), Sport i kultura, Warszawa 1981, s. 178-193.

Żukowski R., Fair play najwyższą wartością olimpizmu założenia a rzeczywistość, w: J. Lipiec (red.), Logos i etos polskiego olimpizmu, Kraków 1994, s. 267-278.

III. LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

Św. Augustyn, Wyznania, Księga I, 10, (przeł. Z. Kubiak), Warszawa 1978.

Bartnik Cz.S., Personalizm, Lublin 2000.

Bergson H., Energia duchowa, (tłum. K. Skorulski, P. Kostyło), Warszawa 2004.

Bołoz W., Życie w ludzkich rękach. Podstawowe zagadnienia bioetyczne, Warszawa 1997,

Borutka T., Nauczanie społeczne Papieża Jana Pawła II, Kraków 1994.

Buttiglione R., Myśl Karola Wojtyły, Lublin 2010.

Cyprianus, Epistolae, 56, 8, PL 4, 355-356.

Czegodajew A. (red.), Historia sztuki starożytnej (przeł. M. Zagórska), Kraków 1967.

Dąbrowski E., Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Poznań 1965.

Dec I., Osoba jako podmiot w ujęciu Kard. Karola Wojtyły, „Collectanea Theologica" 57 (1987), s. 5-18.

Gałkowski J.W., Szkice o filozofii Karola Wojtyły, Lublin 2017.

Granat W., Personalizm chrześcijański, teologia osoby ludzkiej, Poznań 1985.

Harrou H.-I., Historia wychowania w starożytności (tłum. S. Łoś), Warszawa 1969.

Hołub G., T. Biesaga, M. Kostur, Polska filozofia chrześcijańska XX wieku. Karol Wojtyła, Kraków 2019.

Huizinga J., Homo Ludens. Zabawa jako źródło kultury (przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza), Warszawa 1985.

Jaeger W., Paideia, t. I (tłum. M. Plezia), Warszawa 1962.

Jaeger W., Paideia, t. II (tłum. M. Plezia), Warszawa 1964.

Jaeger W., Wczesne chrześcijaństwo i grecka paideia (tłum. K. Bielawski), Bydgoszcz 2012.

Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa, Lublin 2008.

Jaroszyński P., Etyka. Dramat życia moralnego, Warszawa 1993.

Klemens Aleksandryjski, Wychowawca, Toruń 2012.

Kornaś T., Apologie. Szkice o teatrze i religii, Kraków 2017.

Kosiewicz J., Bóg, cielesność i miłość, Warszawa 1999.

Kosiewicz J., Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu, Warszawa 2005.

Kosiewicz J., Myśl wczesnochrześcijańska i katolicka wobec ciała, Warszawa 2006.

Krąpiec M.A., Dzieła. Ja – człowiek, Lublin 1991.

Krokiewicz A., Zarys filozofii greckiej, Warszawa 2000.

Kubiak-Jabłońska D., Ciało jako kategoria pedagogiczna, „Roczniki Pedagogiczne" 6 (2014), s. 69-85.

Kunicki Z., Czy sacrum jest jeszcze święte? Przedmiot – interpretacje – deformacje, Olsztyn 2000.

Kupczak J., Ciało jako ikona. O znaczeniu teologii ciała Jana Pawła II, „Forum Teologiczne" 10 (2009), s. 93-104.

Lambourne R.A., Ewolucja modelu zdrowia, „Znak" 26 (1974), s. 862-869.

Langkammer H., Pierwszy i Drugi List do Koryntian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz, Lublin 1998.

Majda J., Społeczna Nauka Kościoła a aktywność ekonomiczna, „Forum Pedagogiczne" UKSW 1 (2011), s. 209-227.

Marcyński K., Stosowanie metafor jako wyraz kompetencji komunikacyjnej u wybranych pisarzy wczesnochrześcijańskich, „Collectanea Theologica" 86 (2016), s. 147-170.

Maszczak T., Wychowanie przez radość, Warszawa 2021.

MacAloon J.J., Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego (przeł. K. Przyłuska-Urbanowicz), Warszawa 2009.

Merecki J., Filozoficzne aspekty Jana Pawła II teologii ciała, „Ethos" 2-3 (2008), s. 17-28.

Mroczkowski I., Teologia ciała według Jana Pawła II, „Pastores" 55 (2012), s. 36-44.

Okoń W., Słownik pedagogiczny, Warszawa 1975.

Orwell G., Wybór esejów, reportaży, felietonów, szkiców i recenzji (przeł., B. Zborski), Łódź 1998.

Paczkowski P., Filozoficzne modele życia w klasycznym antyku (IV w. p.n.e.), Rzeszów 2005.

Piegsa J., Człowiek – istota moralna. Teologia moralna fundamentalna, t. I, Opole 2002.

Platon, Państwo, Księga III, 411-412 (tłum. W. Witwicki), Kęty 2003.

Skorowski H., Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej, Warszawa 1996

Stępień J., List do Tesaloniczan i Pasterskie, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Poznań–Warszawa 1979.

Stolarczyk S., Papież jakiego nie znamy, Warszawa 2005.

Szostek A., Śladami myśli Świętego. Osoba ludzka pasją Jana Pawła II, Lublin 2014.

Sztomka P., Bogunia-Borowska M., Socjologia codzienności, Kraków 2008.

Tomasz z Akwinu, Suma Teologiczna, t. 6, Człowiek, cz. 1, 75-84, (przeł. P. Bełch), Londyn 1980.

Tomasz z Akwinu, Suma Teologiczna, t. 7, Człowiek, cz. 2, 85-102, (przeł. P. Bełch), Londyn 1980.

Tomasz z Akwinu, Suma Teologiczna, t. 11, O sprawnościach (1-2, qu. 49-70), (przeł. F.W. Bednarski), Londyn 1965.

Wajda A.M., Symbolika militarna w Corpus Paulinum, „Studia Leopoliensia" 6 (2013), s. 73-88.

Węgrzyniak W., Bogaty katolik. Dlaczego Bóg chce, abyś pomnażał talenty i pieniądze, Nowy Sącz 2020.

Witos B., Problematyka życia według Listu św. Pawła, „Analecta Cracoviensia" 47 (2015), s. 97-116.

Wojcieszak M., Kościół późnoantyczny wobec problemu apostazji w świetle kanonów zachodniorzymskich zgromadzeń biskupich, https://czasopisma.bg.ug.edu.pl, s. 158-172.

Wojtyła K., Osoba i czyn, w: tenże, Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne, Lublin 2000.

Wojtyła K., Podmiotowość i „to, co nieredukowalne" w człowieku, „Ethos" 2-3 (1988), s. 21-28.

Woroniecki J., Katolicka etyka wychowawcza, cz. 1, 2, 3, Lublin 1986.

Wróbel J., Medyczne i personalistyczne rozumienie zdrowia, „Roczniki Teologiczne" 3 (1999), s. 107-123.

Zwoliński A., Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II, Radom 2003.

STRESZCZENIE

Przedmiotem niniejszej rozprawy jest idea igrzysk olimpijskich, a celem – ukazanie i analiza ich wymiaru wychowawczo-kulturowego i etycznego z jednej strony, ale także religijnego i teologicznomoralnego z drugiej. Realizacja tego celu wiązała się z poszukiwaniami odpowiedzi na szczegółowe pytania badawcze: Jak kształtowała się idea i historia igrzysk olimpijskich? Jakie było stanowisko Kościoła katolickiego, ojców Kościoła, nauczanie papieży w kwestii sportu w ogóle oraz sportu olimpijskiego w szczególności? Jak w kontekście stanowiska chrześcijańskich autorów pierwszych wieków należy dzisiaj oceniać aktywność sportową? Jakie dylematy wiążą się z moralną oceną zachowań sportowców? Jakie realne znaczenie – w kontekście sportowej rywalizacji – ma zasada *fair play*? Jakie są moralno-wychowawcze aspekty sportu olimpijskiego? Jakie zagrożenia dotykają współczesny olimpizm?

Niniejsza praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy rozdział poświęcono początkom idei olimpijskiej w starożytności. Analiza *kalokagatii* jako ideału wszechstronnego rozwoju człowieka, prezentacja dyscyplin olimpijskich, olimpijskich konkursów literatury i sztuki, idei pokoju oraz cesarskiego zakazu organizowania igrzysk, potwierdza ważną rolę sportu olimpijskiego w tamtych społecznościach. Dowodzi również tego, że posiadał on wymiar religijny i religijno-moralny. W rozdziale drugim ujęto teologiczne i teologicznomoralne aspekty olimpizmu. Wskazano teksty biblijne dotykające aktywności sportowej. W Piśmie Świętym wprawdzie nie mówi się bezpośrednio o sporcie, występują w nim jednak pewne istotne elementy świadczące o akceptacji sportu jako dozwolonej aktywności ludzkiej. Istotna rola nauczania Kościoła dla akceptacji sportu w ogólności oraz sportu olimpijskiego w szczególności ukazana została w nauczaniu papieży: Piusa XII, Pawła VI, Jana XXIII, Jana Pawła II oraz papieża Franciszka. W trzecim rozdziale zaprezentowano moralno-wychowawcze elementy olimpizmu. Zaprezentowano najpierw wartości wychowawcze kultury fizycznej, szczególnie w procesie wychowania dzieci i młodzieży przez sport. Następnie przedstawiono elementy etyki sportu, ze wskazaniem określonych

wartości, które realizuje sport olimpijski. Ostatecznie skoncentrowano się na pytaniu, na ile fundamentalne zasady życia społecznego: uczciwości, solidarności i dobra wspólnego mogą być potraktowane jako kryteria moralnej oceny aktywności olimpijskiej. Rozdział czwarty stanowi naukową refleksję nad wybranymi problemami etyczno-społecznymi współczesnego olimpizmu. Przeanalizowano tu takie zagadnienia, jak: komercjalizację sportu i postępującą korupcję, upolitycznienie olimpizmu, problem dopingu oraz kontekst medialny igrzysk olimpijskich. Ukazano również zadania środowisk sportowych w kształtowaniu ludzkich postaw.

Analizy przeprowadzone w niniejszej pracy wykazały, że nowożytna idea olimpijska, mimo religijnego patosu, jaki nadał jej odnowiciel igrzysk – Pierre de Coubertin, nie jest ideą ściśle religijną, ale na wskroś humanistyczną. Religijny wymiar starożytnej olimpiady, jak i jej nowożytnej odsłony, został wtórnie powiązany z ideą aktywności sportowej, która jako taka niesie wiele pozytywnych impulsów do rozwoju osobistego, a także wartościowe aspekty etyczno-wychowawcze i społeczno-kulturowe. Nie ma więc powodu, by podzielać obawy i zastrzeżenia wyrażane przez wielu autorów wczesnochrześcijańskich, że aktywność sportowa niesie ze sobą nieuchronnie silne niebezpieczeństwo bałwochwalstwa. Personalistyczne spojrzenie na ludzką cielesność pokazuje wartość sportu, a także samej idei olimpijskiej. Oczywiście, jak wszystkie pozytywne ludzkie idee, również sport i idea olimpijska mogą zostać przez człowieka wypaczone i stać się czymś w rodzaju idei zastępczych dla właściwej religii. Widać to niekiedy w zachowaniach zawodników i trenerów, ale szczególnie ujawnia się to w niektórych środowiskach kibiców, dla których identyfikacja z ulubionym klubem może przybrać charakter religii zastępczej.

ABSTRACT

The subject of this thesis is the idea of the Olympic Games and the objective is to demonstrate and analyze its educational, cultural and ethical dimension on the one hand, and religious, theological and moral, on the other. Fulfilling of this objective involved the search of responses to these detailed study questions: How did the idea and history of the Olympic Games develop? What were the stance of the Catholic Church and the Church Fathers, as well as what were popes' teachings towards sport in general and the Olympics in particular? How should one assess sport activity in the context of the stance of the early Christian authors? What dilemmas result from moral assessment of sportsmen's behaviors? What real meaning – in the context of sport competition – does *fair play* have? What are the moral and educational aspects of the Olympics? What dangers does the Modern Olympics face?

This thesis consists of four chapters. The first one is devoted to the origins of the idea of the Olympic Games in the ancient times. The analysis of *kalokagathia* as the ideal of comprehensive human development, presentation of Olympic disciplines, Olympic competitions in art and literature, the idea of peace and the ban on organizing the Olympic Games by Cesar confirms the vital role of the Olympic sport in those societies. It also demonstrates that the Olympic Games had a religious and moral aspect. Chapter two touches upon theological and moral aspects of the Olympics. Biblical texts referring to sport were indicated. The Bible does not literally refer to sport; however, it contains certain crucial elements demonstrating acceptance of sport as a permitted human activity. The important role of the Church teaching for the acceptance of sport in general and the Olympics in particular is visible in the teachings of popes: Pius XII, Paul VI, John XXIII, John Paul II, and pope Francis. Chapter three presents moral and educational elements found in the Olympics. Educational values of physical culture are shown first, especially in the process of educating children and teenagers through sport. Following that, elements of sport ethics are mentioned, depicting particular values realized by the Olympic sport. Finally, the emphasis is put on the question: to what

extent the fundamental rules of social life (honesty, solidarity and common wellbeing) can be treated as criteria of social evaluation of the Olympic activity. Chapter four constitutes an academic reflection on chosen ethical and social problems of the Modern Olympic Games. The following issues are analyzed: commercialization of sport and progressing bribery, politicization of sport, the problem of doping, as well as mass media context of the Olympics. Moreover, the tasks of sport environments in shaping human attitude are shown.

The analyses conducted in this thesis demonstrate that the modern idea of the Olympics, despite religious pathos previously assigned to it by the revivalist of the Olympic Games, Pierre de Coubertin, is not a strictly religious idea, but a completely humanistic one. The religious dimension of the Ancient Olympic Games, as well as of its modern version, was secondarily connected with the idea of sport activity, which in itself carries plenty of positive impulses for personal development, and valuable educational, social and cultural aspects. Therefore, there is no reason to share fears and objections expressed by any early Christian authors that sport activity carries an inevitable and strong danger of idolatry. A personalistic look at human corporeality brings out the value of sport and the idea of the Olympics itself. Certainly, as all positive human ideas, sport and the Olympic Games may be distorted by a human and become a kind of ideas substitute to proper religion. It is sometimes perceivable in certain sport supporter groups for whom identification with their favorite club may take on a nature of substitute religion.

ANEKS

HISTORIOGRAFIA NOWOŻYTNYCH OLIMPIAD

Letnie	**Zimowe**
Ateny (I) 1896	
Paryż (II) 1900	
Saint Louis (III) 1904	
London (IV) 1908	
Sztokholm (V) 1912	
Wojenne spustoszenia	
Antwerpia (VII) 1920	
Paryż (VIII) 1924	Chamonix (I) 1924
Amsterdam (IX) 1928	Sankt Mortiz (II) 1928
Los Angeles (X) 1932	Lake Placid (III) 1932
Berlin (XI) 1936	Garmin-Partenkirchen (IV) 1936
II wojna światowe oraz powojenne problemy uniemożliwiły organizację olimpiad	
London (XIV) 1948	Sankt Mortiz (V) 1948
Helsinki (XV) 1952	Oslo (VI) 1952
Melbourne (XVI) 1956	Cortina D'Ampezoo (VII) 1956
Rzym (XVII) 1960	Squaw Valley (VIII) 1960
Tokio (XVIII) 1964	Innsbruck (IX) 1964
Meksyk (XIX) 1968	Grenoble (X) 1968
Monachium (XX) 1972	Sapporo (XI) 1972
Montreal (XXI) 1976	Innsbruck (XII) 1976
Moskwa (XXII) 1980	Lake Placid (XIII) 1980
Los Angeles (XXIII) 1984	Sarajewo (XIV) 1984
Seoul (XXIV) 1988	Calgary (XV) 1988
Barcelona (XXV) 1992	Albertville (XVI) 1992

Lillehammer (XVII) 1994

Atlanta (XXVI) 1996

Nagano (XVIII) 1998

Sydney (XXVII) 2000

Salt Lake City (XIX) 2002

Ateny (XXVIII) 2004

Turyn (XX) 2006

Pekin (XXIX) 2008

Vancouver (XXI) 2010

Londyn (XXX) 2012

Sochi (XXII) 2014

Rio de Janerio (XXXI) 2016

PyeongChang (XXIII) 2018

Tokyo (XXXII) 2020

Pekin (XXIV) 2022

Paryż (XXXIII) 2024